6467
N

Bibl. Jag.
Rhp. 6467
Fol. 230. VIII (Sec. III 3)

Index na konci Tomu.

Rhp. 6467

Bibl. Jag.

Wielmożny Panie!

Od pierwszego Stycznia 1854 rozpoczynam wydawnictwo pisma belletrystycznego pod nazwą: „Nowiny". – Wychodzić ono będzie trzy razy w tygodniu w dwóm arkuszu i zawierać głównie powieści oryginalne. –

Mojem gorącem życzeniem jest wyskać dla pisma tego powieści z pióra W.W.Pana!

Jeżeliby W.W.Pan przychylił się do mojej prośby, więc wyraszam oprzesłanie mi powieści jeżliby znalazła się gotowa w tece poczty wprost pod moim adresem do Lwowa a ja nieomieszkam przesłać natychmiast zażądanego honorarium.

Najwięcej odpowiadałaby do pisma mojego powieść krótsza jednotomowa, którąbym później wydać mógł osobno. –

Wyraszając o Paskawę a wyniku odpowiedź zostaję z głębokiem

poważaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

sługa najniższy:

W.W. Kallenbach

Księgarz

Lwów.

18go Grudnia 1853.

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

Udaję się powtórnie z prośbą do Wielmożnego Pana Dobrodzieja „Nowiny" pismo wyłącznie literaturze beletrystycznej i sztuce poświęcone wychodzi od nowego roku trzy razy w tygodniu po arkuszu. Rozszerzenie jego szybkie w kraju dało mi możność honorowania piszących.

Piszą dotąd dla tego pisma Kraszkowski, Szajnocha, Dzierkowski, Ujejski Goreczyński i kilku mniejszych zdolniejszych pisarzów, lecz nigdzie podobno tak wysoce nie cenią utworów pańskich jak w Galicyji; - datéż mi Pan Dobrodziéj nadzieję w ostatnim liście - iż mojżbym otrzymać powieść. -

To mnie ośmiela przesłać Pana Dobr. przekaz na p. Matter'a Księgarza w Warszawie Złp. 500. z oświadczeniem iż na warunki położone, to jest na 200 Rs. honorarjum za powieść tomową najchętniéj przystaje, i o doniesienie mi łaskawe upraszam: kiedy resztę przesłać mam. -

Prosiłbym również W. P. Pana o zawiadomienie mnie w którym czasie powieść otrzymać bym mógł

Z najgłębszém uszanowaniem

W. W. Pana Dobrodzieja

uniżony sługa:

Lwów, d. 12go Kwietnia 1854.

W. W. Kallenbach

Księgarz i wydawca

P. S. W dzisiejszych stosunkach jedynie przez przekazy honorarjum wypłacać można. — przekazy te będą punktualnie płacone!

Wielmożny

J. J. Kr[illegible]ski

Wielmożny Pan i Dobrodziej

w

Franco

recommandiert.

Żytomierzu.

Wielmożny Panie i Dobrodzieju!

W oznaczonym przez WWPana terminie zaasygnowałem resztujące za Abrakadabra honorarium przez p. Klöbera w Brodach do wypłaty w Żytomierzu. Tymczasem dowiaduję się z listu pana Klöber iż dotąd summa ta niewypłacona z powodu, iż pan Rinne berg w Żytomierzu, do którego przekaz do wypłaty powinien, WWPanaby mi nie przesyłam więc załączoną tu a mnie z Brodów nadesłaną kwitancyą, którą WWPan podpisać i pieniądze sobie odebrać raczyć.

Zarazem upraszam WWPana abyś manuskrypt: Abrakadabra wprost tam do, pod moim adresem z powodem listu

przesłał mi były Tarkow.

Drugim tych Wierszy egzemplarz Sowiński przesłał, ktory nie wiem w jaki sposób nie skutecznie być może. Sposobu nie wskazał drugiego.

W Wierszach drukuje się teraz powieść X. Kraszewskiego: Dziewona; a dowiedz to mam. Jestto powieść z czasów dawniejszych, społecznego stanu Galicyi dotyczą, z nieznacznie mocno wpływem tendencyi. Dom mi Murdelio napisana. Prostotliwie budowy artystycznej w niej nie szej.

Ja w tym roku wydałem następujące dzieła

1.) X. Wierzbowskiego: Kwiaty bliźnięta. Dom jeden
2.) " " Knajda Dom jeden
3.) A. Morgenbesser Krona Sokołowa, poemat komiczny
4.) Jan Zacharyasiewicz Dzieci powieści H. S. i Gwiazda Dom jeden
5 powieści Mieczysława Romanowskiego (wiersem)
6.) Pan Chorazy. 7.) Okart wałeczny Dziecinni młodzieniec
jest to mały zakład nie przyzwoity nasz.

Oczekuję wyraźnej odpowiedzi od Waszego
Pana Dobrodzieja rozkazu
z głębokiem poważaniem

Lwów Waszego Dobrodzieja
Sługa uniżony
A. W. Kallenbach

Lwów dnia 18/2
Lipca 1854.

1.

Wielmożny Panie!

Już drugi miesiąc mija, jak przesłałem
WW Panu wiadomość, aby się raczył zgłosić
do Kupca w Żytomierzu P. Rinnebery
po odebranie przypadającej Mu za powieść
Abracadabra należytości; dotąd niemam
wiadomości żadnej, co się dalej stało!
Wyraszam więc WW Pana Dobrodzieja
o zawiadomienie mnie, co się dzieje z tą
powieścią?

Z głębokiem szacunkiem
WW Pana Dobrodzieja

sługa uniżony:
WW Kallenbach

Lwów dnia 19. Września 1854. r.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Wodpowiedź na szanowny list Pana Dobr. z 26go Sierpnia, uwiadamiam Pana Dobr. że P. Rimscher teraz bez zwłoki wypłaci należną kwotę 125.- i wyraszam że odebraniu Wg. Pana Dobrodzieja manuskrypt dla mnie przeznaczony. Proszę wysłać w paczce, nie jako list, pod moim adresem nadesłać!- Korektując najlepszych skutków na myśl proszę łaskawe wyrazy szczerego uszanowania

Wasz

A. W. Kallenbach

Lwów dnia 21go Października 1854r.

Szanowny Panie i Dobrodzieju!

(W załączeniu przesyłam Panu Dobr. na R. Rubli 125.-
Assygnę na P. Rimnaby, - chciej Pan Dobr. się do niego zgłosić a
on teraz bez wstępienia wymienioną kwotę wypłaci, przy tej okazyi
upraszam W. Pana manuskrypt odwrotną pocztą [illegible] adresem na Dertaé - i zostaję z prawdziwym szacunkiem

sługa:
W. Kattenbach

Lwów dnia 23go Listopada 1854 r.

P.S. Czy mogę W. Pan. Dobr. Egz. Nowin nadesłać i jaką drogą?-

(W. Pan J. J. Kraszewski, Inspektor szkół - w Żytomierzu -

0b

TEMBERG 24/11

FRANCO

RECOM. 2340.

Wielmoży

J. P. Kraszewski

Inspektor szkół

W m. Panu Łobódzkiej

w

Recommandirt. Żytomierzu.-

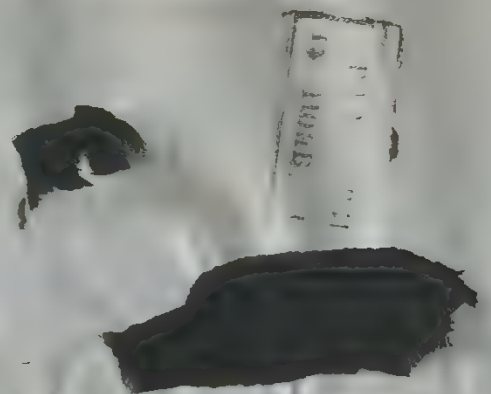

Szanowny Panie Dobrodzieju!

W przeszłym tygodniu wysłałem dla WW Pana 25 Egz. Ekrezy Mojżiy przez P. Merzbacha.- przepraszam, że nie na cieńszym drukowanym papierze- śród próbny druku bowiem przypomniałem sobie dopiero o życzeniu WW Pana Dobrodzieja.-

Gdyby Pan Dobrodziej miał albo gotową powieść jednotomową, albo zdecydował się raczył napisać dla pisma „Nowin" jakową inną a moje przyrzeczone dawniej „Abrakadabra", z największą ochotą wszedłbym w nową umowę i nadesłał honorarjum jak poprzednie.-

Oczekując łaskawej odpowiedzi zostaje z prawdziwem poważaniem

sługa:
W. Hastenbach

Lwów dnia 26go Lipca, 1855.-

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Przejezdzając 9/21 Sierpnia przez Żytomierz, przyrzekłem Wam i Dobrodziejowi osobiście moje usłanowanie złożyć — ale niestety niezastałem Jego w domu —

Przy tej okazyi chciałem się w następującym interesie zaradzić:

Mojemu dwuchbratu w okolicy Kiowa, życzyłbym sobie także w tamtejszej okolicy prowadzić mój handel. — dla tego zwracam Panu Dobrodziejowi się z zapytaniem najprzykrzyć: czyby niemożna w Żytomierzu Księgarnię w raz ze składem nut założyć? chciej mnie Pan Dobrodziej swoje zdanie wynurzyć za co bardzo wdzięcznym będę —

Czy będę musiał jako zagraniczny dostać pozwolenia — czy przykro, i czy może zostałem jestem jedna Księgarnia utrzymać? —

Pan Dobrodziej, jako znajomy z tamtejszym literackim światem, potrafi to najlepiej

÷

osądzić – czytamtejsza literacka publiczność
byłaby wdzięczna i usposobieniu podobny zakład
wesprzyć. [12]

Oczekując Waszkiej odpowiedzi – proszę
Pana Dobrodzieja jeszcze o zachowanie tej
tajemnicy – o ile to może być – i zostaję
z wysokiem poważaniem

W[asz] Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Ant[oni] Kallenbach

Księgarz

Lwów 5[go]/Września 183[7]r.

16

Smutny wypadek 28. Lutego odbił się uczuciem żalu w każdem poczciwem sercu, w najodleglejszych krajach naszego państwa. Każde poczciwe serce zapragnęło oddać hołd czci naszego ojca ojczyzny, pokoju tym poległym. Mieszkańcy miasta Kalwaryi w Galicyi Augustowskiej wznieśli staraniem i wysiłkiem tych prostych ludzi uczuć skłoniło wszystkiego całego miasta na odprawienie żałobnych nabożeństwach pogrzebowych Trzech Świętych Sercu Jezusowe modlitwami za spokój duszy poległych wojowników i pokrzepienie rodziców, aby te ofiary wojenne ojczyźnie naszej, której tak wiele potrzebujemy. — A przy tym przyłożyć skromną cegiełkę do pomnika przeznaczonego na uczczenie i uwiecznienie pamięci poległych, zwracamy się przez drogę do ogólnej litości ku tym celowi otwartej. — Zebrano tym sposobem sumkę złp: 1023 gr: 20. przesłano do rozporządzenia Komitetu, o dorzucenie którem uprasza Szanownego Redaktora Gazety Codziennej. —

Miasto Kalwarya d. 16 Marca 1861 r.

Do Redakcyi Gazety
Codziennej w Warszawie.

1860 r. d. 5/17 Października z Berdyczowa

W wiekach zwłaszcza Chrześciańskich miała istnieć Nauka wyrażania ludzi wielkich, zasłużonych, genialnych tak nazwana „Megalantropija."[a] między innymi wdowiemi rękopismami tej Nauki, dość było wiadomościowemi dołączał się do Księgi chociażby in folio małości i wygnienie, jakieś Kalosłyszenie słowa żeby inni że Księgę mieli na pamięci i składali pamiętnikarskie listy - a ktoby chciał pisać innemu rzeczy, o których wyobrażenia nie miał... i otrzymał katalogu wielkiemi nadzieji i ma mógł pisać dowolnie, Prawa Wiersz wszelkich miar i narzu- rozpoczęcia Mowy życzolina Mowami Polskiemi jednymi „Słowem" rozwiązywał i pisał tak długo potąd Akademia Nalo zawiechania jednak tej cudno-artystycznej Nauki, bo tyle [illegible] się pewnie i rozmaitych ze dad systematycznym sposobem kształcenia się nikt niechciał przyjmować, a każden, co mia tylko władze [illegible], i katalogu w domu chciał uchodzić za rozumnego i uniwersalnego człowieka, i jeżeli nie był Autorem Dzieł pisanych, [illegible] Korespondentem Pism publicznych w gazetach to mu też pewnie odmawiał się z niego naśmiewać i pewnie tak za pomocą Gazety Codzienna, żeby mógł schwycić od lat i zawsze gości, przyjęta w nie gościnne [illegible]

---

a Mégalanthropogénésie l'art prétendu de procréer de grands hommes — Dictionnaire de l'Académie"

... wydawnictwa w Magicznej Szkatule dopiero wydawnictwo Georgii „Megalanthropii" przeszła do miasteczka nazwy Prowincji Zyblonicznej, w którym zespolito się wydawnictwo pod tytułem Towarzystwo przyjaciół, na nieprzyzwanych warunkach dla Czytającej Publiczności – Recenzentów, Krytyków, Korespondentów, a zwłaszcz Czytelników, którzy piszą i piszą – ale co i jak? Patrzcie oświadczenie ich niemiłosiernych Kalamarzów –

Jeden z takich niemiłosiernych Korespondentów Gazety Codziennej pod Cyfrą M. M. z Zyblonicznej w Nrze 259 przysłał artykuł z wydawnictwem o różnych różnościach – o cenach Szkiełka które może trafnie porównał z wyderdasem Samuz... zachęcania nieumiejących wydawców, do wydawania swych Produktów na Rosze Młyńskie – z całą swobodą Filologa, mówi o ortografii w świeżo wydanych Elementarzu i tej dawnej niemowie dla tego nadrukowano „Łabędź a nie Łabędź" przechodzi wreszcie do zamiaru wydawnictwa „Ze Jednorożnicie" w księgarni P. Kwiatkowskiego [illegible] nie w Drukarni bo P. Kwiatkowski nie ma księgarni! żeby komu imienia a nie p. M. M. zda się to Pana dziwne, mieni [illegible] od tego nie będzie Redagował M. M. i wreszcie dwa Tomiki poezyi danych Pana Władysława Zwolnickiego z zaczerpnięciem z nich pobieżnie o warsztacie kilka słów – ale za to zagadek się obszernie o przedmiocie tych wydawcy Pana Józefa Służebnickiego wydało Pan jest za – niemiłosierne – prozaiczne – niedostępne – i niezrozumiałe, jak wyraził się Pan M. M. z swego

nagadania

iak na stopień promocyi do drugiey klassy Powiatowey – ste. ste. Tak dokładnie wyrażony rozbiór przedmiotu P. Józefa Strzeleckiego nieprzyzwoicie daie prawo Panu M. M. na stopień Magistra – na uniwersytecie Dwu świątnego Jakubskiego – niesprawiedliwie – iak to dokładnie dowiedli czytelnikom –

Od czasu iak opuściły Prasę dwa Tomiki Pism Władysława Strzeleckiego – te lecz w składzie Drukarni P. Kwiatkowskiego – i czekaią na umieszczenie druku dwóch drugich Powieści – i na poparcie tej prawdy żadney wzmianki tych Pism dotąd niema i niebyło – i te te Pisma są lecz żadnego przedmiotu Wydawcy; ia Kolega Uniwersytetu i towarzysz broni Kampanii Alpejskiey p. W. Władysława Strzeleckiego wyprosiłem dwa Exemplarze Pism tego zdolnego i ukochanego od nas Autora z których iden z nich przesłałem do Redakcyi Gazety Codziennej a drugi do Gazety Warszawskiey, maiąc w tym cel podwyższyć niedbałość niesprawiedliwego rozbioru Pana M. M. o nieistniejący dotąd przedmiocie Wydawcy w Pismach Władysława Strzeleckiego – ale zamiast przedstawić potężnym organom krajowych Gazet te Dzieła wyszły z Drukarni P. Kwiatkowskiego, tak radna, tak starannie przez wszystkich, że można ia, mianuiąc iako na ciężkim nieustępliwą, najlepszym na granicą i w kraiu ekstrakcyą Drukarzów – o czem zdawało widzieć że Pan M. M. nieznał czasu nadpisać i od dać sprawiedliwość zasłużonemu artystowi i wydoskonalaiącey się coraz więcey Drukarni P. Kwiatkowskiego – Mocia o Łabędziu nagadał niemało [illegible] – można tak nagannie, ale to niema w swey Opinii ducha strzeżenia się oddać niesprawiedliwie nochwały co-iest godzie pochwały

Jeszcze o tym o Przedmiocie mówiłem, i kilka [illegible] 3 4 5 6 1 2 słów pod Hebrew Rosary Bożem i Narodzie, mówiąc to razem [illegible] Ewiżył się P. M.M. żeby pisał Drukarni i Taiemnicznym sprawom Bożym imponował i niby co jest dopiero w przyszłości dodania, mniemam lub nie[illegible] w takim Pismie, to raz się bardzo przemyśli – bo każde Dzieło w tem czasie idzie Myślicie kiedy wychodzi na Świat, czyli wstępnie na [illegible] Księgarnie – do tad sama Książka jest tylko przedmiotem, który ten tylko razy mówić umieniał, ale się wydawcy lub autorowie podoba – i czyli wydanie Pisma Władysława Strzelnickiego będzie miało taki przód ustępu; lub żadnego – to ani podanie ani mniej wartości Pismu tak wdzięcznego i sympatycznego Autora – rownie, i Wydawca żadnym dziwaniem się nie umnieni wyższego dla siebie na całe, nad inne zasługiwy kiedy tak, nam wszystkim wiadomo po tylu takich poniewierania się w różnych takach czyta pisarzów Katolickiego Barda, tak go nazwał nieśmiertelny Mickiewicz, P. Czech Strzelnicki, potrafił wydobyć z ratuszy, piszcz prawd Swego Wiernego, Swoim Duszom się wydobyć świat i tak sam Pan M.M. mówi że przemawiał i wypowiadał tych Pieśni Pączucie i Duszom świata, na wspomnienie Mię Jed. co Nabożeństwo i ogólnie Religijno-Moralnych Pieśni Matkom Katolickim w Tych – niedna myśl Szlachetne się wydobranie – cały Wiary Chrześciańskiej panuje tego czym zapisze na Sercach. Słowem [illegible] Pana Józka Strzelnickiego, a Pan M.M. niech odbrucha się i da nam Pomocnego do Strzelnicy Mistrz! przyszłemu – Pomocnemu jednogłośnie!...

Karol herbu Ostoja –

Szanowny Panie

Wprawdzie nie ma się czem chwalić, ale na co tego chcieć; mnie jeżeli nie na oryginalne pomysły, to chociaż na odbicie cudzej myśli. Serwis Pan zapewne na te przysłaty dla takich chłopców, którzy lepiej dla siebie i kieszeni dla pana śniadanie niżli nasze Kleinowe arcydzieła. Wiesław! próbowałem arcydzieł, ale te rzeczywiście niesmaczne – dla mnie – tem nie mniej widzę Lenka, Sienkiewicza, nie Kleinowego. Muszę się wreszcie pochwalić, że Szkotka i Hamlet jest przyjemniej w 2/3 masy ukończone – więc gardź Pan, jakże potrzebujesz talentu, tym niepokojącym poważaniem plebejusza i przyjdź zapewnienie uwagę szczerego szacunku –

Pozostaję sługą

Kaz Kamiński

9 września 1869 r –

19.

[illegible]

[illegible] z Dobrzyńskim, aby Pana uczył we dnie wielkie Czwartek wieczorem, Stowarzyszenie wzięła do wiadomości, wiadomości do komunikacji i korespondencji z obecnej aby [illegible] nie [illegible].

Pozostaję z uszanowaniem

Ks. Wawrzyniec

14/4 62 –

2C.

Nr. 70
P. p.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z polecenia JO. Xięcia Jerzego Lubomirskiego, który nadzwyczajnie jest zatrudniony, mam zaszczyt wyrazić WWMPana Dobrodzieja, abyś załączony tu list z Wykazem raczył łaskawie wręczyć P. Peretiatkiewiczowi, i tak go w tych interesach poinformował — jak to JO. Xiążę osobiście z WMPanem Dobrodziejem być umówił.

JO. Xiążę ufny w życzliwości i przyjaźni WWMPana Dobrodzieja dla niego, spodziewa się że mu to za złe niewźmie, gdy mianowicie osobiście pisać, obcej do tego używa ręki.

Z Uszanowaniem WWMPana Dobrodzieja

najniższy sługa
Jan Kamiński.

Lwów D. 4. Maja 1851.

Kobryń – dn: 30=Listopada 49r.
94.

[illegible] Kamieniu

Mielmożny Panie
Dobrodzieju!

Przesyłając na ręce Wpana załączony artykuł, zostawuję do wiadomości Jego uwagi gdzie i w jaki sposób może być użyty. W każdym jednak razie życzyłbym wiedzieć Jego zdanie, czy w podobnym rodzaju praca moja na cokolwiek przydać się może – czy warto posuwać dalej zbieranie materyałów i gdzie takowe znaleźć sposobne dla siebie mogą? – To życzenie moje za nadto może na śmiałości w sobie; przy tak pracowitem życiu jak jest Pańskie, domyślam się z Tatwością, że nie pozostaje Panu zbywającego czasu dla marnowania na korrespondencye, o tak drobnych artykuł, jakiemi Go ze wszech stron zapewne obrzucają. Ale z drugiej strony, Pan u nas stoisz na świecznikuj nie wypadałoby więc odmawiać swej rady, jeżeli kto o nią szczerze prosi. Że w tem Panie, jak i w innej pracy, miesci się dla ogółu pożytek, lepiej Pan o tém niż kto inny orzedzić jesteś w stanie. —

Ośmielam się przy tej sposobności na komunikowanie

W. Panu jedną uwagę. Wypadałem że mury zamku Łuckiego jeszcze i dzisiaj powarzny stanowią widok. Nie wiem czy kiedykolwiek był krokiony ich przerys a wartoby. Tem bardziej iż mimo zwyczajnej pod rękę czasu ruiny, Łuckie jeszcze bardziej do zagłady tych pamiątek przyczyniają się. Jakoż i mury zamku Łuckiego mają ulecz podobno przerobieniu na jakieś koszary wojskowe. Wiadomo zaś że w podobnem przerobieniu wszystkie cechy starożytności ulegają zupełnej zagładzie. Wiele już podobnych pamiątek runęło nam na zawsze. Jejęty pułku Sapieżyńskich w Wilnie na Antokolu, zapewna dobrze panu znajomy, po ostatniej restauracyi na potrzeby koszarowe wojskowego, uległ zupełnemu przekształceniu z utratą wszelkich cech jakie posiadał, iż aż pół bierze patrzeć na ten tak przeistoczony budowlę. — W jakim kolwiek dziś jest stanie zamek Łucki, wartoby zawsze pamięć jego zachować w rysunku z przesłaniem go do Przyjaciela Ludu — albo też z dołączeniem do Athenaeum. — Na Panu, jako najbliższym mieszkańcu Łucka, i który rozporządza i słowiem jak piórem władać umiesz, zdaje się leżeć ten obowiązek, za dokonanie którego wszyscy wielbiciele pamiątek krajowych

szczerą wdzięczność mieć będzą — U nas po wielu miejscach, są jeszcze ślady niniejszej przeszłości pamiątki; rzecz dziwna dla czego dotąd ani opisów, ani rysunków ich nie mamy — dla czego nasi artyści tak są dla rzeczy krajowych obojętni? — pamiątki że z każdym dniem bliższe są ruiny — należałoby jeszcze póki czas. ratować je od zupełnej zagłady — i przy szczęściu jakie pan masz z wielu artystami stosunkach, czy by się nie zdało rzeczy tej wziąć pod rozstrzygnienie? —

Z Magdeburgii Kobryńskiej, mam porobione niektóre wyciągi, tyczące się przywileiów miejskich, i kilka aktów jakkolwiek ma towarzyszących, zawsze jednak charakteryzujących te czasy do których należą; jeżeliby do Kobrzyń pańskich były w czem przydatne, mógłbym je chętnie ofiarować. —

Polecając się Twojej łaskawym względom, mam honor pisać się Wielmożnego pana Kobr:

Najniższym Sługą
Michał Kamieński

adres.

Michał Kamieński
Kamiński Kollegialnemu Sekretarowi
w Kobrynie.

Szanowny Panie!

Wiedząc ile pracy ciąży na pańskiej głowie bez żadnych wstępów i omówień przystępuję do rzeczy. Żyję z pracy rąk własnych a taką pracą jest, niestety, literatura. Od dawna już pracuję w tym zawodzie, chociaż utworów swoich na jaw nie wydobywałem: kilka zaledwo miesięcy upłynęło jak pierwsza moja praca ukazała się w szpaltach Kurjera Wileńskiego. Następnie potrzy dwie inne, które pisałem pod pseudonimem Dyogenesa Wileńskiego. Nie ode mnie zależy ich ocenienie, to tylko pewna że honorarium tak było dotąd małe, że ani sam z niego wyżyć, ani też starej i schorowanej matki utrzymać nie jestem w stanie. Otóż to mię spowodowało, że śmiem W. Panu narzucać się ze swojem piórem, zupełnie polegając na znanej Jego łaskawości, i nie wątpiąc że jeżeli nie talentem, to szczerą pracą potrafię niedyskolwiek Panu się odwdzięczyć.

Jeżeli więc raczysz, Szanowny Panie, przychylić się do moich próśb, wielce byłbym Mu obowiązany za jak najrychlejszą odpowiedź. Mieszkam w Wilnie, w domu Krajewskich na Białym zaułku. Tymczasem mam honor pozostawać z najgłębszym szacunkiem i czcią, tak zacnemu Mężowi należną.

Mścisław Kamiński.

Jeżeli Pan uznasz stosownem wydrukowanie załączonej korrespondencyi, upraszam najpokorniej o przesłanie tego numeru, w którym będzie umieszczona. Gdybym się nie lękał nadwyżki Pańskiej cierpliwości, ośmieliłbym się Jego synowi p. Franciszkowi, którego poznałem dwa lata temu w Warszawie, najuprzejmiej zasłać lekcyę.

Wilno 1862 r. dnia 9 Sierpnia.

Jelmożny Panie

Trzeba mi wybaczyć że omieliam się od dawna wdawać
się w listowe korespondencye, ale vacat mi wiedzieć o mojem
zdrowiu od początku Zimy ani kwadransu nie zrobiłam nad tosto
bo niemam wcale obuwia się – Wielmożny Pan mając tam dobre
serce wybaczy mi za nadto wiele wyrzekanie mogę na biedne
moje dolegliwości – Te lata mam przechodzi ciężko
z rozmaitemi mnie ułomnościami – Pan Bóg
[illegible] ja sam z Boku [illegible] nie znam
za jakiego mnie wystawiają, mówią w Kwiatkowie że ja
mieniam że zesłuchu śpiewam pasie śpiewam z nim
wyobrażenia o słuchu – to nieprawda bo śpiewam tak
prawdziwie śpiewa pamięć i dotąd dowiadczenie
W Wielkim Kiey Jowietnikowym Ciotki Dziedzica nie-
które tak znacznie Ruszyły jak mało kto, a jest nie
jestem zadowolnioną. Oywam w nadziei że Pan
jest że to że mi do Brzeziewania pozwoli, jestem

i Pan Bóg nie wompaniuje mi [illegible] a to wiem że
w Kościołach Polskich grywać mi niedadzą a jeżeli dadzą
to takie stoły że niemożna z nich nic [illegible]
— pewną bowiem [illegible] Wielmożnemu Panu Teraz
z wompaniamentem [illegible] Wielmożnego Pana ze Zgodą u siebie lub w Teatrze
chciałabym przytrafić o sobie i że stuszne na mnie zdanie
w obliczu Wielmożnego Pana ze względu śpiewu mego
jak mnie przedstawili moji nieprzyjaciele mogę się
mam bowiem [illegible] i przekonywam się na wielkim
rozwodów— Teraz ośmielam się przypomnieć [illegible]
o Benefis obiecany mi pozostaje nieszczęścia [illegible]
jak Benefis Panny Mścisławskiej ogłoszony, a mnie nie
Wi: Pan w pamięć nie wziął Pan Bóg [illegible]
a ja przyjmuję Engagement teraz tam wiele na benefis bo
na to gaże niebiorę bom nauczona mieszkać odzież kupić
Gaże nie [illegible] Bóg mi [illegible] na teatrze
Zdrowie moje pozostawiam a ja cała przeszły [illegible]

Jamie Wielmoring & Co.

Jasnie Wielmożny Panie!

Tyle mam żalu i zmartwienia że muszę JW Panu usprawiedliwić się niemałem że gdy sama bym przyszła to zajęta bym chwilę [illegible] Jasnie Wiel Panu – Miałam jui dosyć wydatków na Subwencję Altarową – teraz kazano mi robić przy [illegible] do Was na Niedzielę ubjor znow mnie – kosztuje Rubli 18 a pan Mitaszewski kazał na ostatek śpiewać w Chórze. Chociaż tyle miałam powodzenia tego śpiewu udałam się do Pana Mitaszewskiego aż zniżałam o całą Rolę Wasi albo że za kulisami będę śpiewać bom pewna że JW Pan niedał by mi tego za złe jestem zawsze grzeczna, więc nieobawiam tego nic ale zagadał mi nazwiększe impertynencje – prosze więc JW Pana albo kazać mi dać całą Rolę Wasi – albo niekazać mi grać w tey Sztuce – a jeżeli koniecznie trzeba gdzieś [illegible] pozwolić za kulisami śpiewać, ale może Jasnie Wielmożny Pan kazać dać mi całą Rolę – bo po mojej prośbie tak się Pan Mitaszewski rozgniewał że nawet nawiedzał że i Solo niebędę śpiewać tylko to co wkrystone i powiedział mi oto że właśnie będziesz Pani w Chórze śpiewać koja tak, takie – niewiem się niesprawiedliwi bo wszyscy owiadczam jakie odebrałam odpowiedz na moje zapytanie koło nasze kie było

Najniższa Sługa Taminska

Nieśmiejąc otrudzać Wielmoznego Pana Dobrodzieja tak
często mojemi pismami. Dziś prezentowałam się Panu, ale tak
nieszczęśliwą wybrałam porę że mnie nawet za anyżować Loteryi
nieśmiał. — Przychodzi mi więc znowu na piśmie złożyć nayp.
kornieysze prozby o pozwolenie mi Spiewania w Koncercie Pana
Wagnera, który ma być ogłoszony na następującą Sobotę. —
Dla ciotki tego Pana ja zaciągnęłam obowiązki, Spiewającego
Dzień przy ich footepianie i przy akompanjamencie Pana
Wagnera; dla tego śmiem się odwołać do Szlachetnego Serca
Pana mego Dobrodzieja aby mi nieodmówił pozwolenia choć
w części wywiązania się z doznawanych w tym Domu grzecznoś.
ci, kiedy już raz Pan mi pozwolił w Koncercie Wormzera uczes.
tniczyć. — Byłam u Hrabiego Tellera, i ten nieodmówił mojey
prozbie. i obiecał wstawić się u nas do W. Pana — Życzenia Teat.
ru patrzy na mnie jak na istotę nieamiejętną i niepotrzebną w
mojey bezczynności, stawam się przy nowinniey niezapomnąć tego
uczym przyjechałam; aby niezawieść zaufania Osób które mię
raczyły Angażować, jeżeli kiedy nastąpi ich wola i łaska

Kazał mnie dać jakiś udział w tej loży Dramatycznej

Sługa Kaminski

35.
36.

37

Jaśnie Wielmożny Panie!

Ponieważ dziś już wyjeżdżają moji Państwo, a dla nieco słabości
leszczu ośmielam się prosić o łaskawą odpowiedź pisemnie ato o
przeniesienie Engagement na Zimową porę, jestem tego Pewna że
to od Jasne W. Pana: zależy życząc jednak Sobie więcej, i ztąd
małą gwiazdą jaką Jaśnie wielmożny P. oświecać mi byłeś łaś-
kawie ja byłabym zadowolniona bo Teatr jest to moje po-
wołanie, do którego od lat dziecinnych czuję a jagrzeć trudno
stałić sobie bydź. Jasnie W. Pan ma tak słodkie serce więc nieod
mówi mi tego małego życzenia a gdy mnie nadzieja uwie
nia się nawet za granicę bo z Teatrem do Teatrów Petrowey
wieli będąc Gubernatorską.

Sługa Kamińska

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

W dniu wczorajszym odebrałem pismo i odnosze z mieszkania P. Erazma Stijn, ałym książki tego Starca Historyą Polską z drzeworytami Królów, ale nieprzesłania mu przestał, gdyż W:ty Pan Dobrodziej znała mi dziś tłumaczenie — Za zaś Pan Stijn bardzo się zadawnia za niezastał w Łytomierzu, a pisząc do mnie zapewniał dostarczyć Swego adresu — to mnie prowadzi, że aby uniknąć nitrzgi, wśmiechom się zatrudniać W:go Pana Dobrodzieja mieć korrespondencyą, przy której zwrocą książki i biletu na Sz. p. Stijn przyszłym, — o którego odesłanie przy całej uprzejmości upraszam, — naymocniey przepraszam za trudy Swiadczone, — i tąże myślą wyrazy wszystkiego uszanowania

W:ty Pana Dobrodzieja

Najniższy Sługa

Kraminski

Ostrowiec
d 2:ga Stycznia
1856. r.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

czyste i błogie radości i los najwyższy dobroczynności w kole zamknię-
tej życia swojego. Inde wiec po grajowie ij dla jego familii z st.
na te świadectwa, na których się odzywał zaszczyt rodu mojego w sa-
mym zamiątku i krwi mi zrowany. Cieszę się do świadczenia
. Łaskawego Pana, życzę te pieniądze. Ufam mam, tuszyć się
mogą; a w razie przeciwnym proszę o zwrot wyżej mowy, a mnie za
stawił wspaniałomyślnie nasłego w mim.

W. Stachowski podał mi najmilszą zręczność poznania się osob-
sie z Wielmożnym Panem w Łowicz, biskupem, a biskupstwie
Kuratorem Gimnazjum. Odtąd pozbawiony jestem przywileju
jmowi osobistego widzenia się, wszelako w przekonaniu mojem
dla Pana nikt mi nie przewyższa, jako dla współzioma, który
wrodzonym poświęceniom się pielęgnuje ducha literatury naszej
i dziełami swojimi uprzyjemnia godziny naszego życia.
Uważaj mnie z wyszkiem i nigdy nie wyrazem uszanowaniem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najniższym Sługą
Antoni Kamieński

Przemiśl
d. 20. Stycznia,
1840. r

40.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Przeszłej poczty przesłaliśmy Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi z W. Adamem Kowalkowskim pamiątki mojego życia. Nie będąc pewny czyli ie Pan Dobr. przyjmiesz do Rhenanum ieden że są po większej części hołdem wdzięczności dla mężów z którymi przepędzałem dni moie, a mianowicie dla J. W. Pozzi Casa Woronicza, którego wyświadczone łaskawe względy dla brata mojemu X. Nikodemowi są zawsze w sercu moiem obecne, pozwalam się gdy nastąpi sprzedaż o nich wyrok W. ie Wielmożnego Pana abyś te do Druku przesłanemi były, czyby w takim razie list mój z Krakowa poprzednią pocztą pisany do W. ie Wielmożnego Pana z prośbą o brony, na początku z wyrażeniem mojej wdzięczności za wszelkie dobrodziejstwa Jakoweiem Pan sam się wielokroć prosił ia ie zmuszony zobowiązany do ich ogłoszenia. Mam zawsze zostawam z wysokiem uszanowaniem

W. ie Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Antoni Kamieński

P. S. Wyznaczam że Pan Dobrodziej kupuje Nowiny

od

od księcia Józefa Lubomirskiego. Związawszy się pomiędzy
gdyby to wreszcie do skutku, to by ten interes pomógł
mi [illegible] wszystkie moje długi
obejść, w tym zdaniu pewnie nie zajdę. Trzeba by
więcej urządzyć usposobień serca i duszy aby to wszyst
nie tak ocenić jak należy. Co zaś do szczęścia w [illegible]
wszystkie, a publiczności wielebym skorzystała bo na [illegible]
miłej życiu odzyskałabyś [illegible] pracą dla ziomków
wyćwiczone siły i to szczerze przekonanie, [illegible]
[illegible] [illegible]. Życia [illegible] w
bycie [illegible] [illegible] obejść się nie mogą
za [illegible] [illegible]; ja się [illegible] [illegible]
na [illegible] w ostatnich dniach Lutego, i w [illegible]
[illegible] w osobie mojej znajdzie [illegible] [illegible]
[illegible], który to wszystko z gorliwością dopełni,
co mu tylko, polecone zostanie. Wszystko to co mnie
[illegible] zajęty dla siebie robiąc, pisałem [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible]

P.S.
Przemieniec
D. 1. Lutego.
1840. r.

Jasnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

W przeszłych do Twojowa moich pismach miałem honor za powrotem w tych okolicach dopełnić obowiązku moie uszanowanie JWPu na Dubrowickiej bez mieszkania zachorowawszy w Twojowie inż w tymże mieście ciężkiej kuracyi użyć potrzeba i tu nakoniec zawitać gdzie niemogąc dotąd do domu na święta. Widziałem się z P. Glicksbergiem który z wilna w czasie Kuchalskich nadiechał i właśnie w tej chwili akurat mi list do JWPa na Dubrowickie oddawszy ja do Twojego granicznego Rozkazu Miejscu, zapewne iż JWPan Dobrodziej odebrał w tym względzie stanowczą odpowiedź ja zaś tylko dnia mam na co mu dałem słowo aby na zaczęcie bez interesowania wydawnictwa dzieła mógł go ostatecznie pod opieką JWPana Dobrodzieja. - Wręczył mi Glicksberg Ciust Pańskie i ten odsyłam z mym ciała modlitwy czcicielu miłosiernej pamięci Hymnasa Worowicza, my czytanemy w dziełku pod Tytułem Krakowi Dawny i Teraz. Ciężkie, że dotąd Panu Bogu godnemu modlitwy nie zło

biorę pewnika dam gdzie spoczywa pamięć tego wielkiej c
ny i nawet wypisawszy co do tego względu krótkie wspomnie
nie całemu JWW Panu Dobrodziejowi Dworzanu prosiłbym
aby pod Jego staraniem przedsięwzięciem mogła być na mie
jscu Dworzu Składka i Sylkometryczna do Jego Cześci i cno
ty grobowiec z pamiątką by ofiary do kwatowa do ca
ry i Ja nadsyłanie uskuteczyć będę, a najpewniej by ustem
Le Ziomkowie nasi najchętniej wspierą z dopełnieniem tej
drugiej dla nas powinności.—

Pełen wysokiego uszanowania
JWW Pana Dobrodzieja
najniższy sługa
AKamieński.

12 kwietnia
1856 roku
Żytomierz

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Przepomniałem w dniu wczorajszym Waszej Pana Dobrodzieja
o rycinę Caroliny Friderike von Kamieńskiej, która
ilo ci tytułem zmyślenia się w Krakowskiej obcione Jego
życie... Autor dzieła we Lwowie pod tytułem ma
zamiar do monografii i historyi rodzin Kamieńskich
i Kamieńskich archiwista Zakładu narodowego imienia
Ossolińskich Julian Alexander Kaczkowski tak wiele
my bardzo pozwolenia wrócić się przeto Jaśnie Wielmożny
ny Pan Bratu gdyby mógł uciec pozwolenia do brata
pijowania wyginął a będąc w Sydowicznie znalazłbym się
czasu Zakładu uczynienia tej rzeczy. — Dalej do Krzeszowic
z chęcią pogląda za tem rad tutaj z pożytkiem
Krajowi i cieszy gdzie by w Kazdem powodzeniu
ciebyło ludzi odznaczających się w Zawodzie publicznym. —
Jaśnie mię ze Strony Pana Dobrodzieja mógłbym my
nalezć źródło Starożytności tego imienia i Zastugi
Krajowych tobym zajrzeć z niej spodziewał, albowiem
Ja Ja Kamieńscy Wielkiemi usiłowaniami Zdania wspierany
przedsiębiorstwo Autora, i Zakładowi Historycznemu wspomóc
Zastugi temu przyczynić. Kilka lat upływa ciała

uj podobało Panu Kanikowskiemu przesłać do jéwicia Wil
cwinego Pana zakopis pod nazwaniem Korespondencyi
naukowej wcięt ani w dziennik w Athenaeum a Wyciągu
przesłał, a zatem gdy to pismo może uj wyjątkiem w Lwowie
a Pana Dobrzańskiego kolegom prosił o powtórzenie, prze
praszając że go utrudzam moją odezwą, kazdy gdzie kazdy
chciał pojedyncze nawzajemnie dobrze jest dla niego
Zbyt drogą i kwicie na wyznaniu Wyciągu Adresu
wania z którem do kazdy.

JWW Pana Dobrzańskiego

najuniższe sługa

14 Kwiet
1857 r.
Lwów

Kamieński

Jaśnie Wielmożny Panie!

Gdyby inną niepowinność cześć należna pamięci Tadeusza Czackiego i Krzemieniec-kiej Szkole, już bym oddawna przy niezliczonych przeszkodach i zawadach powinien był zaniechać moich przedsięwzięć; lecz im bardziej należały mnie przeciwności, tem więcej uzbrajałem się w odwagę i cierpliwość, przyszedłszy nakoniec do zamierzonego celu, gdy w tym przedmiocie wypracowane dzieło w obszernych rozmiarach, już nawet wyszło spod Cenzury Rządowej.

Ale można śmiacam to pismo, bo kto kocha chwilę życia swojego odznacza pożytecznym pożytkiem, ten niema czasu wystrzegać ubocznych rzeczy, poważam się jednak prosić naprzód o pomieszczenie przytaczanej odezwy w Gazecie Polskiej, a przytem racz mię J. W. Panie zaszczycić swoją pro-

tekcją

kcją w Warszawie, Wilnie, Lwowie, Krako-
wie, Poznaniu, Wrocławiu i Lipsku, czy
niemógłbym sam znaleźć typografów, co-
by nakładem swoim w ozdobnem wyda-
niu z litografjami takowe dzieło wydru-
kowali; które spodziewać się należy iżby
w handlu księgarskim, do czego i ja naj-
skuteczniejszych użyłbym starań, było
pokupne. Zaświadczy Athenaeum że
J.W. Panie oddawałeś temu mężowi
w załączonych pismach i własnych
wyrazach rzetelną wartość jego zasług
w instrukcji publicznej. Na wszystko
więc błagam i proszę, chciej i teraz za-
stawić dopomódz, aby niezginęła ta mozol-
na praca, za co dożgonną dochowałbym
wdzięczność wyrażając się z wyszkiem Uszano-
waniem
Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższym sługą
Antoni Kamieński

Kotki.
5. Czerwca
1862.r.

Jejmci Wielmożny Panie Starszahoże

Wiem że niemam prawa nadużywać Państwiego czasu - bo każda onego chwila do Narodu należy, lecz że interes mój chce mieć często interesem Obywatelki St. Konstantynowskiego powiatu, ośmielam się prosić prosić J.W. Pana o udzielenie mi kilku osobnego świadectwa uiszczenia się jako i swej wady. -

Z głębokim Uszanowaniem Mam Honorem
Będę J.W. Pana
Najniższym Sługą
Julian Kamieński -

28 sierpnia
1860 v. n. s.

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Nie śmiałem zatrudniać Pana pismem moim, aż pokąd nie byłem pewny wszczęcia przejścia. Dyrekcja nasza Kijowsko Połomeczny i zdaje się, że przez Nowym Rokiem będzie zupełnie skończony. Połomeczny w całości każdy swoją część - nie znamy ani Trewskiego, ani Piramowicza; przypuszczamy się więc tylko Dionizka Bobrowskiego. Zdaje się najbardziej będzie z korrekta; dla tego ośmielam się prosić Pana o uwiadomienie mnie - czy nie zechciałby skończyć pracę naszą na przetłomaczeniu i poprawieniu więcej - przedstawiając ostateczną korrektę wydawcy. P. Bulgin zaproponował dziesięć słuchaczów zamienić jedną godzinę lekcyj na wspólną z nimi pracę: studenci biorą do czytania i dzieła lepszych autorów do którego kolwiek okresu historyi i przeczytują na lekcyj sprawdzają jak czytają; przytem Bulgin zaproponował, żeby studenci Połomeczni te dzieła i prace ich nam oddawali, a on będzie je odsyłał do redakcyj pism periodycznych w Moskwie. -

W Cholerowie zaś przy jednej nadarzyła się sposobność otwarcia jeden pomieszkania na bibliotekę pisarzy historycznych i ekonomicznych. Otóż powziąłem myśl czy nie można by w naszych czasach podobną zrobić. - Sądzę że wielu by kollegów zgodziło się zająć tłomaczeniami podobnemi - wynadgrodzenie nasz od arkusza lepsze by było od płaty za korespondencje w domach rządzących [illegible] i jakiegokolwiek przykra i ujgolowdsa dla publiczności dzieło pożyteczne. -

Obecnie kolleżny tłomacz Rulhiere'a et i Ferrand'a. -

Pozwalaj z najgłębszem uszanowaniem dla Pana Dobrodzieja Najniższy sługa

Władysław Kamieński

d. 16 Października 1839 roku Kijów.

Szanowny Panie!

W tych dniach kolega mój Jakób Stejnitz, który dawniej był w Dorpacie i wyjechał z tamtąd w początku 1858 roku, odebrał odpowiedź od jednego z Dorpackich kolegów, a ja dowiedziałem się że w Dorpacie rzeczywiście obecnie jest w Uniwersytecie [illegible] rosyjskiego języka [illegible] Berwi [illegible] zaliczono mu [illegible] lat z tych, przez które był w Petersburgu. Zapewne mnie [illegible] to [illegible] Pan mnie [illegible] Uniwersytet [illegible] Dorpacki [illegible] przez Jakóba Stejnitza. —

Wczoraj dowiedziałem się od kolegi mego Kazimierza Jełubieckiego, że znajdujący się w tutejszym Uniwersytecie [illegible] Pan [illegible] za Mic-

Jan Aleksander mieszka[ł] w Grodzieńskiej Gubernii
[illegible]
Gubernia - listy odbiera przez nobyss. —
[illegible]
[illegible] rękę nadsyła. Osmiellamus się [illegible]
[illegible] o rękę [illegible]
[illegible]
[illegible] – listy przez nasze [illegible]
[illegible]
Jaś z [illegible] [illegible] jechali na [illegible]
[illegible]

Dorpat d. 25 Stycznia 1860 r.

Mój Jakóbie!

Nie bardzom Cię o. zgotawił odebrawszy Twe pismo, z przykrością czuję słabości twoje, zgadzając zamiennie: żadna o kolejce które może wpłynąć na los życia. Trudno przejrzeć co wiosna dadzą zaś poniżyć się w cyfrze, wynajdując dla pozbycia przykrości, które może wiele nie istnieją, żeby umknąć czegoś nadobnego, sama przyborę, jakeś z niej sobie wróżbę zdamę.-

1. Księga, o której się dowiadujesz nazywa się: Klaukeschulz, ma 148 innych więcej 26 jest rękami z Wilna i one na-dpisz wiązi dyto siostrę. Kl.. w Carycyn jest Cyo wujem rodzonym. nie obrażam, jakby z strzemnością nazwisk zajmić można. Innych Cyo nazwiska słuchałach nie dyrektorem.

2. Na Akademii Kijowsk. wyst.. w 4 lata, a tu każdy 5 semestr na zamiar zdać egzamin gradualny w końcu 5 semestr ale najdalej na przyszły wyjeżdżę zamiast Krzyżanowscy do Dorpatu zdaje za Twego to miejsce ale dla umiknienia ostatniego egzaminu przy tutejszym uniwersytecie wróci do Kijowa przenieść się z Akademii do Uniwersytetu Kijowsk. a wtedy Dantes powinien do Dorpatu.

3. Zdrowie i przeszłości bardzo dziękuję nie wyprzedzać zdania. Co do zaś życzy pozdrowień i pozdrawia

rystwa

rzystwa zdrowego się ii. rozumiał, powiem wkrótce, abrzmoga
Emilio z Jerzego, wyjdzie się za mąża nakaz zmysłowe
podatków i chętnie to ich prawa zostać przyjętym. Skarbu zna
jomość, życia codziennego i ciągłego czytywania pozostawiło wam
wiadczyć mi przyjacielem skłonnościami zmieniając się w
dostatek ten się rozgniewa zamiłowaniu du się napisać
na wsi i obcowaniem z kolegami. Tymczasem dziś po
południu, ale żadnej ich tym wszystkim nie będą mogą
bez żadnego nie wiadomości nastąpi. Tamtego się zawsze
zam i wszędzie zapłaci znalezionych. Ks. zapomnia że przyjaciół
mnie wstawia się o dokładną znajomość polskiego języka.
Mając stosunki z kolegami różnych narodowości można nam
dzieć, że z innych się wyłącznie towarzystwie wolałem
serdecznie to wtenek trzeba sprawić że ks. obecnie wiele się
dzieci sympatyzą zamkowi, mnie przeszkadzam nad wdzięcz
wych starszakomymi z którymi ks mi zupełnie się potrafi
obrazować. Dalej wtenek tego międzyzbiegu wspomnienia
zamków, lecz dla mnie czytanie mniej mało obcuje z kolegami.
H. dzieckiem ks. dziewiąt spokojny, nie lekkomyślny, za wiele
wyjdzie chyba na książki, które to namiętność Tatrzańskiego
tarzyć. Dlugi, dziecko mało mi dał, ciężkie, nie z wdzięcznym
kiem miesięcznego życia. Dobry, do letnich pory się za
rzyły, z wsród nieznanych mi wypadków. Rodzice ks
nie zyją z rodzicami. Matka mieszka w Wilnie i jest wdzięcz
cielką domu, z dochodu całego się z rozmyślnej opieki
wuje. Brudni się nadziałem, w Wilnie gdzie ma majątek
: mebli i dziś podobno nazwiska, że chce mieć wi
dzieć o Rosie i dzieciach. — Dziś mnie rzucej wy

stkie co zobac mogłem, szczegoły familijne nam przykro
części od samego siebie. – Smutek w listach innych
ruskich napisze do siebie o tem dobrze z wszelkiem
zaufaniem dla tego tak długo milczałem. Tymczasem
do...

Fl.

Lelewel.

30 paźd. 1865r. Kraków ul.
39.

Do Redakcji

Szanowny Panie!

W jednym z tych 2 Słowiańskich zeszłych, na
jaśnym treści i rozbiór Ekonomiji politycznej
dla ludu p. Otto Hübner, wydany teraz
we francuskim tłómaczeniu, w wielkiem
dla zachęcenia do przetłómaczenia tego
dzieła na język polski. Co do mnie osobiście
mamy to [illegible] pełnych rozpowszechnienia tego rodzaju dzieł, a przez
to do rozjaśnienia u nas zwykłych ekonomicznych
[illegible] jako na między ludem, to między tymi
najpierwsze co go [illegible] na oświatę
a [illegible] pozyskać [illegible] [illegible]
nie pomagają Roscher, Mill, Jaśkowski
a i Ellissa innych pisarzów. Zdaje się
mi że zalecane przez Redakcję dzieło
Hübnera byłoby pożytecznie jszem.
Jeżeli chcielibyście mi wziąć do przetłómaczenia

ale to go niedziwi - a stawać się obserwatorem
niektórym zbiorze zebrać z tej gazety - to nie
przejdzie - abym oświadczam się przed Panem
abym raczej nie z tem pomódz, a potem jed
nie przedsięwzięcie swoje uda i przedstawię
w Warszawie do wytrzeźwienia chwa - przez
francuzem tłómaczenie -

W Jawicie polskiej [illegible] artykuł
o handlu zagranicznym - wstałem
teraz czytam książkę p. Emile Laurent Le
Paupérisme et les associations de prévoyance
nouvelles études sur les sociétés de secours mu
tuels. Paris 1865. Fakt to zdaje się mi że
wszak wiara godne uwagi i rozpowszechnienia
Ach Francja wiecej - a na uwadze to jedna
i ich zmie znaje autor nie pomiędzy - a
zapatrywanie się jego wszakże faktycznem
dowodami - jest bardzo nauczające czyżnie
warto by też to przetłómaczyć?

To jednak więcej dla miast i fabryk - a tu
nam więcej idzie o wioski. A przy tem
niejasny reformie jest trzeba stawać się o

tego rodzaju stowarzyszenia i podobne razem mają
między sobą stosunek. Przypuszczam, że
Bóg da szczęście - ważny byłby wtedy
bankier więcej. Jeden z ekonomistów znalazł
niedawno p. Schulze - Delitzsch's Bedarf nie zdawało
gily pamięci założyciela Nationalvereins/
Vorschuss und Kreditvereine als Volksbanken
praktische Anweisung zu deren Gründung
und Einrichtung. Ernst Keil 1859/ zweite
vermehrte und ganz umgearbeitete Auflage. -
I to bym przeczytał - a jeśliby to było
w dobrego popierałem wzięłbym się dalej

Zanim Pan mnie zniewala - wiem
że mnie wiele pracy najprzód wprowadzenie
a choć czasem i ja się z Wami nie zgadzam
to was zawsze cenię - a spodziewam
się że mi nie odmówicie - gdy jeden
słów kreska pomyślnie. -

Zostaję z prawdziwym szacunkiem
Władysław Kamieński.

adres mój: przez Hanę Konstantynów do
Hrebenne - na dniu 3 Bm zostaję w
Lwowie więcej osobę, a mnie będzie przesłano
to przez telegraf. -

Pour J. J. Vaarzwekenne

wyglądamy, i mamy prawo, bo
Wam Pan dał oko i język, słowo
owe, jak gdyby słaba, by dotknęło, jako
dłoń, ciepłem, by tego co nam Pan
dał chorób przeciwko, na wyglądanie
Ostrowich oddał, Bóg rządzi, i z Bożej
rozkazu myśli zamiary moje wszystkie
wcodzie, rozwiedzy się — Bóg mi Matkę
moją przeszłość do siebie i do miłości
w postępowaniu i Pana Zbawiciela moje,
Ave z, ulubione usposobienie dał.
Chwała Jemu za radości, chwała za
boleści, za Krzyż, jaki Krzyża Pana
ubiedzie Jemu oddała ——

[illegible] [illegible] [illegible], od [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

21 - 2 - 49 Warszawa

Dziś ... ...

Długo, długo zwlekałam, długo sama do Was chciałam, kilka słów napisać, lecz to jest dla mnie bardzo trudno, nie dobrze bo dużo rzeczy przez nie przeżyłyśmy zabierając z sobą całą ich siłę. Już (...) odwiedzamy nie czytać, i co Wam powiedzieć, nie wiem, zaraz się nie mogę,

kto mnie nie uwierzy mogli
to mnie stan takie jest bar-
dzo bardzo przykre jeżeli nie
żadz dobry Pan abo ja dzwo-
jcad uiszczenia ostawić ch
nie; ta wiąże bolesc ta
jak nawy chrzest uwoln
ta wrzjaśnile go; i słowu
liste Turego nie bydy mu
cone na wiaty sendeuni
Dziękuje Pan za mie bla

O Tyrynóbki mie chciał Pan
powiesić w lesie dla
wszystkich w mnie wątpiących
mowiąc, żebym mię za stał
Bóg wdzięczny nie wtedy
ma słuszność, kiedy wszyscy
(dowód) z mowiąc, że dowiedzą
mnie wtedy mnie, gdy
gwiazdka wszystkym mię
bie stała to dziękuję
Pana w mnie wspomnię
mię z jasnością mnie dziwnie

Ufna przyjaźni mogłam Panią
Kochaniejszego i obyś Panie Bóg dał
Tak dla mnie miły, nowiecie
Twoim podpisem Miły Pan
Pozwie na tej Kwiatce obraz
Tamy, z wspomnieniami życia
Będzie dawnej mojej
Miłej Polski, ostatnim dziecin
Ciebie pojmuje, pozdra-wiam
Wszystkich Twoja Zej

Bronisława Kurcha

Warszawa d. 22 go Stycznia 1857 go r.

Szanowny Panie Kobrzyńcie!

Niebojąc się nadużyć w opinii chlubnej
uczynności Szanownego Pana, w dopuszczeniu
mi poszczególnym pracownikom na lite-
rackiej niwie, oraz na wszystkiej sympa-
tii jaką z powodu pism Swych powszech-
nie obudzili zdolności, wybacz. Szan.
nowny Panie że się ośmielam zadać
dowtórnie z prośbą, której spełnienie
będzie może podniętą, w przyszłości,
mi braterskiemu piśmiennictwu pożyt-
nie sposobi, to przynajmniej rzetelne,
go i sumiennego pracownika.

Przekazuję przed miesiącem dwa tomy,
jednoaktowych Komedyjek p.p. Decourcelle
i Thiboust, p.t. Je dine chez ma mer,
oraz pięciuaktowy dramat Gutzkowa
p.t. Ulfried, i przesyłam z powodu bro-
chę skromniejszego honorarjum Dyrekcyi
Warszawskich Teatrów które Panowie
Honoratiorowie i innym potrzebnie sceno,
nadają się przedewszystkiem do Szano,
nowego Pana Kobrzyńcia, jako świa,
Hego Literackiego katechety recenzenta

zydenejowskiego

Dwem miesiąc z zajęciem, czyli mnie
przesłać chcę do przejrzenia wykaz
w mojej będących tłomaczeń, których
łaskawe przysłanie natychmiast zapewni
mi możność umieszczenia innych bo
gatych projektów i planów literackich, spo
czywających dotąd w oczekiwaniu na
przyjaźniejsze okoliczności.

Co łaskawe rozwinie nabyty mojej, z
Azam nie łączenia bardzo, o oczekuję
przychylnej odpowiedzi, imieniem ~~nie~~ pozo
dla Szanownego Pana Stanisława

z prawdziwym szacunkiem
Bronisława Stamelskiego.

P. S., Odpowiedzi Szanownego Pana Sta
dzieja oczekuję pod adresem mej
Hieronima Stamelskiego, mieszkającego
rodzinie jak pan w Warszawie.

B. St.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Przed dwoma miesiącami listu
uśmiliłem się pisać do W. P. Dobrodz.
z zapytaniem czyliby W. P. Dobrodz.
nie zechciał nabyć dla sceny
Łytomierskiej tłomaczeń dwóch
utworów dramatycznych, dzieła
mających przeznaczenie, a mianowicie
jednoaktowej komedyjki p. p.
Decourcelle i Thibaut p. t. Je-
dnie chèr ma mère, oraz
pięcioaktowego dramatu z Gutzko-
wa, p. t. Ottfryd. Przed miesią-
cem tłomaczyłem sobie miłościwie Pań-
skie niebacznemu Jego w Łytomie-
rzu, o czem zawiadamiałem was
W. correspondencji z Jego strony
nadszedł brak wiadomości, ponieważ
przypuszczałem brakiem zatrudnienia
obecnie jednak tłomaczenie sobie
tych miłościwie W. P. Dobrodz. chcia-
łbym zaopatrzeniem listu mego
w odpowiedź, uprzejmie W. P. Dobrodz.
się uśmielam

[illegible] Ja powtórzeniem [illegible]
prośby i [illegible] podpisem, [illegible]
mogę przesłać [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
nia?

Łaski mojej prawdziwego

szacunku

Bronisław Trzmielina

Warszawa
d. 10/III. 95.

P. S. Adres mój jest mój
w Warszawie, dom [illegible]
№ 44. T.

Ew. Hochwohlgeboren

zeige ich hiedurch ergebenst an, dass ich meine hiesige Buchhandlung mit allen Aussenständen und sonstigen Activis an Herrn Buchhändler **E. J. Karow** hierselbst verkauft habe, der alle Fortsetzungen und bisher bei mir gemachten, noch nicht effectuirten Bestellungen liefern und etwaige Differenzen in den Rechnungen ausgleichen wird. Die bisherige Firma „*Friedr. Severin's Buchhandlung in Dorpat*“ hört von nun an gänzlich auf, indem Herr *Karow* auch diese Handlung unter seinem Namen fortführen wird.

Mit Hochachtung empfehle ich mich

Dorpat,
den 6. Mai 1846.

ergebenst

Friedr. Severin.

w. S. g. u.

Ew. [illegible]

ersehen aus vorstehender Anzeige des Herrn ***Friedr. Severin***, die ich in allen Punkten bestätige, dass ich die hiesige Buchhandlung desselben mit allen Activis käuflich an mich gebracht habe.

Dieser Anzeige erlaube ich mir die Bitte anzuschliessen, dass Sie das der Handlung bisher geschenkte Vertrauen auf mich übertragen und mich auch ferner mit Ihren geneigten Aufträgen beehren wollen.

Hochachtungsvoll habe ich die Ehre zu sein

Ew. [illegible]

Dorpat,
den 6. Mai 1846.

ergebenster

E. J. Karow.

2ii

Его Высокоблагородию

Господину Богдану Кравцевскому

Мелитопольскаго уездного
въ гор. Луцкъ
подать въ селение
Грудокъ

Dorpat, den 1. Januar 18 79

Ew. Hochwohlgeboren

Vollständiges Lager
der gangbarsten Bücher
aus
allen Fächern der Literatur.

LANDKARTEN.

ERDGLOBEN.

Mathematische Bestecke.

ALKOHOLOMETER.

Pariser
LICHTSCHIRME.

Stahl-Federn.

ABONNEMENT
auf
ZEITSCHRIFTEN.

Musikalien, Kupferstiche
und
LITHOGRAPHIEN
werden stets besorgt, doch nur
auf feste Bestellung.

erlaube ich mir anbei die Rechnung des letztverflossenen Jahres im Betrage von SRbl. 7 „ 30 Cop. zu überreichen und Ihrer geneigten Beachtung zu empfehlen.

Indem ich bitte, mir das bisher geschenkte Vertrauen zu erhalten und mich auch in diesem Jahre mit Ihren werthen Aufträgen zu beehren, empfehle ich mich

Hochachtungsvoll und ergebenst

E. J. Karow.

Его Высокородію
Отцу Іоанну Ивановичу
Крыловскому
Волынской губерніи
черезъ городъ Луцкъ
въ селеніе Грудекъ

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Karmowa która dojrzeć [illegible] od Pana i bardzo czyto, jestem ich, co między mną i moim mężem, a [illegible] [illegible] lub mniejszą odmianą. Dla tego nie ja [illegible] [illegible] am, czyby [illegible] an mogł pojąć, że [illegible] i [illegible] mój, mąż [illegible] dla [illegible]. Wyznam ci czyto [illegible] [illegible] [illegible]

Niego. Obr nie dochaja go pmenyeliwstam nad tém
iakbym mogła expnić nimo jego najgorliwe ygrzenie
lub innego nie znalazłam na to sposobu nad ten którego
użyłam wtej chwili. J. masi być milla moja miłość dla
męża bliźniego dla niego, ani znajoma Pana ani znaiomość
ca wzpotrzebnatnic: zamiłowałam się wtrudzać, Pana
swym pismem, prosić go oprzysłanie choć kilka słów
Jego własnej ręki. Nie impnagam, byrzajmnie: ale Pan
bnej odpowiedzi na mój list lub w jego, odbija po miesiąc
obiorem różnych nam czynniemu nie potrzebnej kart
ki. Którzby mi Pan dzis oświadczył a którzbym przy
iął z najżywszą wdzięcznością. - Darzy mi Pan moją
smiałość lub nie dma za złe, mej prozbie. Błagam się oto.
Mój mąż byłby tem nad wszelki wypat uszczęśliwiony ij.
wjego rodzicow mojdujesz w Paryżu nie odrzuci wszy
się ratam i za nas obojga, Pana szczerym oddaniem

Zawracam uwagę się gdy zobie wyobrażam radzienie
i radzić męża nadto niespodziankę, gdyż mimo jego wie
dzy piszę, bo nie będzie pewną czyli Pan Dobr: zechce
czyć dla nas [illegible], nie chcę, jego niecierpliwości
narażać na prożne oczekiwania. -

Pana Dobrodzieja

Najniższa sługa

Kamilla Kordaszewicz.

3 Grudnia
1849
Ostróg

[illegible]

R. 1870. 18 X.

Pozwól nam W. Panie raz jeszcze przemówić do ciebie – może to będzie zbyt natrętne; lecz tyle jesteśmy uczuciowi [illegible] Ilgo, iż nie możemy nie żałować choć w kilku słowach, głębokiej i najżywszej wdzięczności od nas obojga, za szanowny Ilgo list na nas pismo. Usługastawiz życzliwość irony mojej dla mnie, która jej natchnęła myśl pisania do W. Pana Dobrodzieja, trochę może dziwna, zbyt śmiała, – lecz zawsze dla mnie bardzo przyjazna; – gdybym był wiedział o tem, jakkolwiek to pismo było upragnione dla mnie, możebym przez wielkie poszanowanie Ilgo osoby, nie pozwalił jej pisać i sam nato się nigdy nie odważył, bo i ja to powtórzę za żoną moją o mnie powiedziała: że cześć którą mam dla W. Pana jest coś więcej, niżeli to: co się czuje dla ostrowieka, w którem jest, że się tak wyrażę, jakaś cześć religijna; czuję że to ani upór, ani żadne uprzedzenie, lecz tylko: umiem Ilgo pisma pojąć, godnie ocenić i podziwiać – Kto ma prawiwe zdanie, ten daje świadectwo prawdziwe samemu sobie. Co do mnie.

będąc zaszczycony znacownym listem Wgo, tak względnym, wspaniałym
nimogę umieć maiętk przestać w słowa, by godnie zań podziękować
i wyrazić moją wdzięczność, a przy tem myśl o posiadaniu portretu
i exigiek w zachwyceniu mnie wprawia, bo to wszystko mieć z rąk
tak znacznych dla mnie, jest więcej nadto, [illegible] kiedy mogę się
spodziewać w mém życiu - Lecz wpośród tyle doznanego szczęścia
nasuwa mi się przykrość - mieć to będzie z mej strony nadużycie
Wgo Tak, to nieznany, bez żadnych zasług niechcę się być godnym
tak wielkich względów.. Kończę wyrazem wysokiego uszanowania

WWPana Dobrodzieja

Pokornieszy Sługa

Stanisław Kardaszewicz

Ostróg
18 Grudnia 1849.

St. Petersburg 26 Grud.
zgrisko 1845 r.

Drogi Józefie — Jakże dawno Rodzaj od Ciebie nie miałem wiadomości! Cokolwiek to i mojej, naturalnie, winy — Od roku już przybieram się napisać do Ciebie, odnowić nasze dawne przyjacielskie stosunki.... Dzień po dniu schodzi.... lecz trzeba Ci także być wyrozumiałym, Ty pojmiesz co to jest życie w Stolicy, życie artysty-muzyka w Petersburgu! — Lecz odtąd postanawiam poprawę i zadośćuczynienie, odtąd poprawny się obaj, i piszemy jak mojna najczęściej do Siebie —

Dziękuję Ci Józefie za pięknę odezwę o mnie w Athenaeum, że Cię wiersz w dole umieszczony dosłowni się dla mnie od wielu innych artystów, rozmaitych pseudo-przyjaciół, pseudo-amatorów —

A propos — Athenaeum — Nie kończmy, drogi Józe-

Cie

wiem dobrze że będąc tylko głównym Redaktorem Twego pisma nie zajmujesz się zresztą gospodarską onego, ... prawda, lecz jakże mogłaś pozwalać aby drukowano tyle omyłek, ile np w Artykule o minie — Memorandum! wprzód to Niemcy, Anglicy, Francuzi, nie mogliby z większemi omyłkami (gramatycznemi i ortograficznemi) drukować u siebie po polsku! Litości w to imię, proszę Cię o to, dla Twojej własnej sławy — czyż nie macie Korektorów? Jest nim podobno Dominik chodzi — kiedy nie pojęła! —

— Przyślę Ci wkrótce Zbiór moich Kompozycji na Fortepiano, większe Artykuł drukuję się teraz w Wiedniu, gdzie P. Müller dobrze mi za nie płaci —

Przyślę Ci także Notatki z mojej podróży — Musisz je czytać to dziecko — Pisano o niém w Tygodniku, Bóg wie po jakiemu, i dla tego proszę Cię abyś

Cyfrowe, abyś posiadał parę godzin czasu (*)
i wstąpił w Tygodnika lub w Biblioteka
Warsz. w artykułem rozbiorowym — To zaraz
nada inny wartość memu Dziełku, zaraz
inaczej się rozejdzie —

Pisuj do mnie pod Adresem:

Jmci Bukmopy Manbbebury

Kanfuhckomy

Bb Nemep6ypre —

Bb Kapabahcoй, Dom6 Ucnepa-

ca A. ®. v 16bba.

Tymczasem całuję Cię serdecznie, i proszę
dalszą zawsze wiarę w stałą
przyjaźń i szczery szacunek
Twego kochającego Cię

Wiktora

(*) Słowa parę godzin, to pamiętam że ongi w liście
parę nocy użyłem, u ciebie na P. Karola lub Kościół S. Mi-

Winszuję Ci Józefie Nowego (1846) Ro-
ku, Życzę Ci Zdrowia, szczęścia, i wszelkiej
w Twym stanie pomyślności i
powodzeń. Żyj jak najdłużej lata, żyj
Kochany i Znakomity nasz Józefie, dla dobra
naszej literatury, dla sławy narodu, dla pociechy
Kochającej Cię rzesze przyjaciół — Żyj Ci
z Twoją Żoną

Brat
Wiktor

Obecny Tej Korespondencyi nie mogę opisać
zdarzenia które mia miejsce w czasie Wigilii
nia i pierwszego dnia Nowego Roku.
Od dnia 20 bawię w Stolicy: przyjechałem głównie
w interesie mojej Odezwy, ale nic nieuczyniłem robić
bo dotychczas niema jeszcze przedstawienia
z Odessańskiej Cenzury. Słaba jednak nadzieja - nie
wiem co począć - może i zupełnie zostanę w Petersbor-
gu. Artykuł mój o Wiatorze wyjdzie w Athenaeum
z ogromnemi myślami; na nieszczęście niebyłem
podczas drukowania w Wilnie, a a Pana Doma-
niewskiego oczy bardzo za słabe. Za miesiąc będę
miał szczęście nadesłać - Wróżenia w Petersburgu -
nic w tym względzie na razie. Cel mój przedłużenia
Stolicy jest względem umysłowego polskiego życia.
Zawczasu proszę o przyjęcie.
Polecam siebie łaskawej pamięci i
względom

Alf Wiktor

St Petersburg. 1 Lipiec 1846. r.

Drogi Cyzeńku!

List Twój napełnił mię radością niepospolitą — w jednej chwili, stanęło mi przed oczami Wilno, ów zaśmiecony pobytem Twoim bernardyński Zaułek (a), stół, na którym pisałeś' P. Karola, Kościół St Michałoski, Citery wesela, Improwizacye, — ~~[illegible]~~ za którym siedzi popijający Liebfraumilch i Porter, — Twój fortepian, na którym ja grałem Ci Roberta, Lodoiskę, Axura, fortepian, na którym ciągnięto czasem farsa, i twój parawan na którym jakieś fantastycznie porysowane były Kwiaty i Figury, a za którym czasami .... ale na co tu wiele gadania, jednem słowem wszystko, cała nasza młodość, wszystkie zabawy, wszystkie nasze psotki, improwizacye en deux: dwóch bohaterów decydujących. Przedstawienie Otella, rozmowy twoje z wujem pierwszego wieczora po ślubie, i wyjście podobnych tym zdarzeń, przyszło mi na myśl. Żywo przypomniałem sobie nasze przyjacielskie wieczory i pożądanie.

„ ..... Petersburg, Aktorów i teatr

„ Rzuciłem na chwilę w niepamięć: myślałem o czasach szczęśliwych

(a) W szkicach Wilna, pisał: żeś P. Karola i Citery wesela stworzył w domu [illegible] na przeciw St Jana — Dość — to było na bernardyńskim Zaułku — i Niecierpliwi kroniki i biografie Polaków — Zawsze, jako historyk przeciw temu protestuję. —

Twego do niéwy przybycia, pierwszej z kosztnej rozmowy,
Pierwszej w zakrecie przechadzki, i o wszystkich dziecinnych
Ale sercu panistych, pierwszej młodości z dzieciach; —
Czyliż dawne uczucia, uczucia dawnego panistki
Warto tylko wywołać aby się z niemi pożegnać?" (6) —

O nie Józefie, ja niechcę się pożegnać, z tak miłemi dla mnie
wspomnieniami, chcę je chować, karmić, pielęgnować w mém sercu, Ty
tylko [illegible] Wajdeloto pomagaj mojej pamięci; pisz mi dawne
o sobie, o naszej starej przyjaźni, a przez Ci się spajając listownie
nasze uczucia, naszą wzajemną miłość, stworzymy tam romans, przed
którym mieć się schowają i listy Heloizy — nasza miłość będzie
mniej [illegible] bujniejsza, bujniej naturalna, bujniej urozmaicona, et par conse-
quent mniej nudna jak słuchania głupiej Szwajcarki za to.....
Że [illegible] heroicznie pół roku, dała sobie w końcu zrobić brucha, jak jaka
Panna z dziarska lub Kapitanowa powiatu Radziejskiego! Niby Bo-
ginia, było tu nad czém medytować, i tyle papieru zapisować? —

— Podróż moją, i listy jakie miałem pod czas jej pisywać. — Wojciech
moje kompozycje drukują się teraz w Wiedniu u mego wydawcy P. Müller —
Przyślę Ci je później — Tymczasem zwróć uwagę na Polkę 5 tą (jako
fantazyę w stylu Chopena) — na polkę 6 tą, na Polkę 10 tą, i 14 tą, —
Będę wyglądał artykułu krytycznego mojej podróży, nie daj tylko mnie

') Parodya Walenroda. —

bardo, pamiętaj mało ćem muzyk nie pisarz,

Czytelniku miły
nie gardź chudej siły
Boć ja tu jak mogę
Sam torując drogę.....

Szkoda tylko że my tu nie mamy Biblioteki Warsz., chyba Ty mi przyślesz ten Numer. —

Za przysłane mi dzieło Twoje nieskończenie Ci wdzięczen jestem, — jak wyjdzie z druku przyszlij mi Exemplarz. — Będzie to najdroższy dla mnie pamiątka —

Dawano tu wczoray pierwy raz mojej nowej Opery-Komiczney w 3m akcie: Pariowie XVIa Wendomme (trzynaście Numerów i Uwertura) — Romans na Sopran (F moll) z towarzyszeniem Arfy, Wiolonczeli i Waltorni, — Serenadę, — Arya basowa, — i chór Pariów (2 dwa) z akompaniamentem Trąb, Waltorni, i Bębnów, powtarzano po dwakroć — muzyka mile bardzo przyjęto. — Pracuję teraz nad Komiczną Baletową Operą: Tunza, rozbojnik Mołdawski, który text napisał dla mnie P. Kulikowski, Reżyser teatru. — Będzie to opera tego wymiaru i stylu co Fra-Diavolo Aubera. — —

— — — * — — —

— Feliçien David i Berlioz znajdują się obecnie w Wiedniu — Jeśli gazety zagranicznych można dać wiarę, to oni tydz w Petersburgu też jeszcze zimy —

P.S. Pisz co najczęściej. —

Całuję Cię serdecznie
Twój kochający Cię

Zrobiłem dla Ciebie Radną fantazyę
na fortepiano którą Ci posyłam, i w tych
dniach oddam do druku — a prosię Ciebie za-
kóż napisać mi (Do mnie) jakie wierszyk, lub inne
jakie wiersze przyjacielskie, pomieścibym je gdzie
w „Nowowiejniku" jakim. ———

Victor

St Petersburg. 3 Kwiet.
1846 r.

Drogi Józefie — List Twój odebrałem w tej chwili otrzymuję właśnie, gdym przed godziną wysłał na pocztę list mój drukowany (do Ciebie) — Jest on odpowiedzią na Twój list, przedostatni w którym mię pytałeś o zdanie względem Dekret Dawida — List ten będzie umieszczony w Kobzyku Litw. Podbereskiego — Lecz że Kobzyk ten dopiero pokaże się światu za kilka miesięcy, radziłbym Ci pomieścić go razem u siebie w Atheneum, lub odesłać natychmiast do Bibliotéki Warszaw: bo przynajmniej że Kobzyk za granicą Litwy i Białorusi nie prelata, a twoja i praca moja stracona! — Drukuję ten list na nowo, powymieniałem tylko Litery odsyłające do Nót: A, B, C, D, E, F, umieszczonych na końcu, bo nót tych twojej nie mamy —

Teraz do Interesów — Pytałeś mię o Korzeniowskim? Cóż Ci powiedzieć? Wysoce poważałem talent da-

natężony tego pisania w jego dawniejszych pracach: Kniehu, Klarze, Anieli, bez odtąd jak się wziął za komedyą..... pomoc go nie mogę! — Prawda, Tydi, wyborna! bez tylko tydi! Lecz pytam Cię jak można było napisać takie gryzmoło jak np: Fabrykant? gdzie tu rysa miejsca? co za niepewność, brak znajomości effektów scenicznych! chce mieszać, a cytającego ciska tylko ramionami! gdyby tę komedyą napisał jaki student z 6tej klasy, lub jakaś Panienka, to i tak nawet Krytyka nie mogła by być surowszą. — A stary mąż? słowa, słowa, słowa! — proste gawędzenie więcej — Z pierwszej sceny widzisz jak na dłoni cały porządek scen autów następnych, żadnej oryginalności pomysłu, żadnej umiejętności w prowadzeniu rzeczy, żadnego talentu komicznego — weź, postaw obok siebie scenę Fredra, porównaj, a będziesz miał odpowiedź —

Lekko coś wspominasz o Dożywociu? Czy Ty wiesz, że po Damach i Huzarach, Dożywocie (rozumie się na stanie dobrze przedstawione) jest jedną z najlepszych jego Komedyj — Co za typy! jak Twój Pereźka, P. Franciszek, i Mor- P. Tonka

murki, są arcydziełami inwencyi oryginalnej pełnej prawdy i natury, tak Le Bisbarecki; Orgon (nieoceniony Skibiński) Twardość! (rola pełna oryginalności z której Kogowski cuda zrobił) i dwaj Bracia P. Kasper i P. Michał, są najpiękniejszemi figurami jakie kiedy wyszły z pod pędzla Ks. Fredra — Nie mówię tu już nic o głównej roli, o Katce, są to bardzo piękne i zgrabne warjacye na temat temu Harpagona, bez tytułu warjacye.... bez za to Twardości Fredra jakże jest wyższym od mâitre Simon Pichniarza, w komedji Moliera! —

Pomiędzy Komedya czysto-narodowa, perfekcya! Cześnik, Regent, Papkin i Marszałek Dyndalski, cóż to za typy wyborne! Pamiętasz testament Papkina? wizytę Jego u Regenta? List który Cześnik dyktuje Marszałkowi? Rozmowę Regenta z Mularzami? Pokaż mi choć jedną taką scenę nie mówię już u Korzeniowskiego, ale u Scriba, Töpfera, Gutzkowa, i wszystkich dzisiejszych faiseurs de Comedies?! Żeby do tego Bracie trzeba się urodzić, nie darmo Walter napisanie

Komedyi nazywa la Consommation de l'oeuvre du Demon! On, Jax Ty, petillant d'esprit, pełen sarkazmu i satyrycznego humoru, w Komedyi jednak był prosto Zakiem, nierozsyp! — Bo też prawdziwy talent Komiczny ten tylko się i ordynaca za figury jakie tworzy i wyprowadza na Sceny stają się typami, a ich słowa przysłowiami — Taka jest ✱✱✱ szkoła obrazy Scheridana, Wesele Figara Beaumarchais, P. Geldhab, Damy i Huzary, Odludki, Przyjaciele, Zenobia, Fredra, i wszystkie prawie Komedye Moliera! — Dziwię się trochę Tobie Józefie że niepisesz Komedyi, Ty jednak masz prawdziwy talent Komiczny, kto chce sformułować Komedyę trzeba żyć na świecie, z ludźmi, mieszkać z Komicznymi żyć w jakiem wielkiem mieście i obserwować ludzi bo i talent Komiczny i wysoki dar obserwacyjny w wysokim posiadasz stopniu —

Na zakończenie tej bargainy powiem Ci tylko jak sławny Xięże de Ligne ceni wysoce Kaidego pisarza Komedyi „On voit un grand ministre bien affairé, (powiada on) — on le plaint!" que de choses dans sa tête! les affaires, les interêts de tant de provinces, l'equilibre de l'Europe!" — Eh mon Dieu! que ne plaint-on un pauvre auteur quand il fait une Comedie? il y a autant de difficulté à arranger Alceste, Orgon, Valere, que d'arranger le Roi de Prusse, l'Angleterre, et la Russie! — Lui est-ce qui a donc plus de mérite du ministre ou de l'auteur comique? C'est celui qui reussit le mieux — le genie n'y fait rien" —

Całuję Cię bracie drogi Twój Wiktor

St Petersburg 17 Maja
1846.

Kochany Józefie —

Posłałem Ci przed dwóma tygodniami nowy transport nót i list mój do Ciebie (drukowany) o Pustyni Dawida — Nuziates już otrzymać tę posyłkę, bez nic mi o tém nie pisze —

— Artykuł o „Pustyni" przeznaczony do Kosmika K. Podbes: — Lecz dla braku pieniędzy, P. Wydawca nie może dotąd (jak zawsze!) wykupić swego dzieła z rąk tylu już razy oszukanego drukarza, i według moich astronomicznych postrzeżeń i innych kalendarzowych znaków, Kosmos daj Boże w końcu tego roku ocy na świat otworzy! Proszę Cię zatem Józefie przedrukować zaraz List mój o Pustyni w Athenaeum lub w Bibliotece Warsz: —

— Gotuję dla Athenaeum Artykuł o Armatyn

niedawno we Włoszech Kompozytora Simonie Mayr, z rozbiorem krytycznym całkowitych dzieł Jego, przyszły Ci wkrótce ten Artykuł z podpisem Cenzora, abyś mógł go zaraz umieścić w Athenaeum —

— Czekam rozbioru moich „Notatek" oraz obiecanego mi dzieła. — Warto by mój Zdrój abyś Karol Glücksbergowi dostawiać mi regularnie Athenaeum. —

— Przyszły Ci wkrótce nowy Edycyj (wiedeńskiej) moich Polex, w jednym v extrinie —

Kirsor donosi mi że posłał Ci wyjątek ze swojej „Wrażeń Petersburskich"; jeżeli umieścisz je w Twojem piśmie, to przyszlij mi Exemplarz, bo nie znam tych „Wrażeń." — Wogólności, proszę Cię o dostawianie mi „Athenaeum". —

P.S. Wiersz mi jakiś pewny Wrotek Francuzowi Ci wrócę

— Nieraz myślę sobie o Twojej pracowitej, rozrobionej, nudnej egzystencji w Grodku! Cóż to musi być warsztat warsztatowa! PP. Teska, Pereska, Marmurki et compagnie, muszą Cię nudzić porządnie, — cielęta morskie otaczają Cię wąchają, liżą, probują.... czemu Ty nie wpadniesz kiedy do Stolicy, tu byś odmłodniał, przypomniałbyś z Tobą dawne czasy! Ah! jej one podobno nigdy nie wrócą! Karmimy tylko ich wspomnienia w pamięci naszej!...

„Pamięć nawraca jak lampa z tych lat..."

wiersz?! —

Całuję Cię Twój Brat
Wiktor

P.S. Wstrząsnęła mi jakiś smutny śpiewek Krasickiego Ks. Proboszcza Kiwoku —

St Petersburg. d. 30 Listop.
1846 r.

Wiktor Maria

Drogi Józefie –

Posyłam Ci nowy transport mojej Kompozycji na fortepiano; (Nikt z Krewnych partycji nie posiada, chyba że sam będziesz tego życzył abym ci ją rozjaśnił i z orkiestrowemi memi Kompozycyami, a które nienależą zupełnie).

Posyłając ci teraz fortep. Kompozycyi, rekomendują Ci „Ciemę" Bachanalią Puszkina – Muzyka w niej zupełnie do słów zastosowana; nie marzenia, nie bzdura, ale Dziko-północna, ciężkie Dramatyczna – W orkiestrze robi pożądany effect. Posyłam Ci partycyę tej Arcyi, warto abyś widział instrumentacyą, bo fortepianowy przekład, istne

Hrabiemierstwo, „Szkopiś w Ducisa".
Znajdziesz tam i inne rzeczy, a mianowicie
rzuć łaskawem okiem na dwie fantazye (Impromptu)
z tematów narodowych polskich. — Pozwam Ci
także dalszy ciąg ruskich pieśni, a te ze
staranniej od kopiedrisa wypracowane.
Mój wydawca wiedeński P. Müller, donosi
mi że Notturno Tobie, ko wiązonej, już się
pod prasą znajduje

Zrobiłem w tych czasach kilka przekładów na
orkiestrę, a mianowicie: 1.) „Bubesta" Erlkö-
nig, der Tod des Trähnen, i „Rädchens-Klage"
oraz niezrównaną Adelaidę Bethovena — która
że nie było jeszcze dotąd przez nikogo zdaje się
orkiestrowane, przynajmniej nigdzie nie słyszałem
o tem. —

Proszę Cię mój Józiu, przejrzyj te nowe kompo
zycye i napisz mi otwarcie Twe zdanie,
które poważam nadewszystko — Pisz mi
bracie, rad udzielaj, daj gdzie potrzeba,
wszystko przyjmę z wdzięcznością od Takiego
jak Ty przyjaciela ——

P.S. Posyłam Ci anons (Salias prospekt)
Perspektywy i Panteonu Petersburskiego,
gdzie objawiają że dwie Twoje, kosciel
i wyjdą po rusku na koncu b roku
(1847 r.). — „Pod Wołoskim Nie-
bem" Dumacy poeta A. Czyżowicz, nowicyusz
z prawdziwym twórczym talentem, wziął się za tę

pracy con amore; ja ~~[illegible]~~ siedzę baczny nad nią, bo przygoriek cóżciej ona języka polskiego, ale nie polak, ale nie ma tak Ciebie i Twojej duszy jak ja. Myślę teraz nad sposobami umieszczenia przy tem wydaniu, Twych szkiców. ——

Tout à Toi

Zeromski

P.S. Nie pisałem do Ciebie tak długo, dla tego że zawalony jestem robotą dla Teatru — Tuż mię zacyna nudzić tak mozolna, codzienna praca — Cóż robić, „każdy stan ma swoje niepozytemności" jak wyrzekł JW. Sowiatnik narajutu po klubie, dostawszy w pysk od żony za jakieś niepotrzebne wymówki. ——

Pieśni, to dla Ciebie. Ktoś godziny roje — Spis rzeczy
Jego na końcu, rozkaz po wiersku jak jest.

L. Kaźmierczyk

Kochany Józefie — Między nótami znajdziesz artykuł mój
alias Biografią „Znakomitego a niedawno zmarłego cimono
Majer." — Oryginał mój polski zaginął gdzieś u Humana zaty
szkło, a nieman cierpi pisać go na nowo, porwał (?) [illegible]
Humanizm ruskie, więc ci i dam przetłumaczyć ho polska
i umieść ten artykuł w Athenaeum, bo też i dla Athe-
neum przeznaczałem tę Biografią Coś to, proszę Cię

W Petersburg. d. 3 Maja
1847 /90.

Kochany Bracie, Józefie —

Dawno już niemiałem od Ciebie żadnej
wiadomości, niewiem nawet czy odsyłamał nóty które Ci posłałem — Teraz
posyłam Ci moje nowe kompozycye
drukowane w Petersburgu (a), Znajdziesz
sześć po 2 Exemplarze, jeden dla Ciebie
a drugi dla Hr. Tyszkiewicz (urodzonej
Czetwertyńska) — Ona mieszka niedaleko od
Ciebie (blisko Lucka, w Hodomiczach)
Nad więc tak dobrym, i prześlij Jej

(a) Mój Wydawca w Wiedniu, H. F. Müller
donosi mi że moje nowe kompozycye już wy-
szły dan z druku, a między innemi Notturno, poświęcone Tobie — wkrótce mam je otrzymać. —

natychmiast 2 exemplare dla niej nadpisane —

Posyłam Ci oraz Twoją powieść Pan Twardowski, przełożoną na język rosyjski przez N. Sobiedańskowa, który zajmuje się w tej chwili przekładem „Pod tureckiem Niebem". —

Ja, cały marzec i kwiecień byłem chory, wiosna, jest najniezdrowszy okres roku w Petersburgu, i zapłacę który z nieszczęść Stolicy nie opłaci. Jej rocznego podatku, zdrowiem. —

Do Szekspirowego Ryszarda III napisałem muzykę, i dwa chóry, rozpoczynające i kończące swą piękną kronikę dramatyczną — Uwertura, Chóry, i Melodrama przy Ujawieniu

się Duchów (w 5tym akcie), z oklaskami przyjęte zostały. —

Pisuj-że częściej do mnie, i kochaj zawsze Twego kochającego Cię serdecznie

Wiktora

P.S. Nie wiem dla jakich przyczyn nie przysyłasz mi dalszego ciągu Athenaeum? i obiecanej mi powieści? —

18 47

НА АЛЕКСАНДРЫНСКОМЪ ТЕАТРѢ.

Въ Воскресенье 4 Мая,

Россійскими Придворными актерами представлено будетъ:

Во второй разъ по возобновленіи:

ЖИЗНЬ и СМЕРТЬ РИЧАРДА III.

Трагическая хроника въ пяти дѣйствіяхъ соч. Шекспира, переложенная въ стихи съ буквальнаго перевода съ Англійскаго Я. Г. Брянскимъ. Музыка Г. Кажинскаго. Сраженія Г. Гомбурова.

Во второй разъ:

ХЛОПЧАТАЯ БУМАГА,

или

У СТРАХА ГЛАЗА ВЕЛИКИ.

Водевиль à propos въ одномъ дѣйствіи, соч. автора водевиля: *Дѣвушка Морякъ.*

ТОЛСТЫЙ И ТОЩІЙ.

Шуточная сцена въ стихахъ. соч. Ѳ. Кони.

St Petersburg 43.

2. 10 Junii

1847 r.

Kochany Józefie — Nie pojmuję tak długiego, uporczywego milczenia Twojego, i jako dobry przyjaciel, nie chcę dochodzić przyczyn onego, dość mi na tem że być musi, i ważne zapewne, — boję się tylko aby nie był chorym, to by jedno tylko serdce moje niespokojnym czyniło — Posyłam Ci otrzymane wczora

od Niebora nowe moje
Kompozycje, między innemi szczegó
znajdziesz małe Impromptu. Tobie
przypisane, nie zgdź go obstrogo,
a czasem, znajdę napewno w mojej
nie zupełnie jeszcze zbyndlowanej (a)
imaginacji rzecz godniejszą dobrego
nas obydwóch. —
Proszę Cię mój Józiu, jak będziesz
pisał do mnie, napisz mi swe
absolutno-otwarte zdanie o moich
Bch ostatnich posyłkach —

(a) gazety stolicy nazywają mię teraz po- tako
wściekłe "Hamletem Niemotnikiem, nieuczno- choć
ścią" "Kantuckim" — wolałbym gdyby podo

Twego „Twardowskiego" (po
rusku) musiałeś już otrzy-
mać, posłałem Ci go przed
miesiącem — wkrótce o-
trzymasz „pod „Iwłoskim
Niebem", a tymczasem

Vale et ame!

Całuję Cię serdecznie

Twój Brat

Wiktor

---

po- takie epitety dawały mi kobiety,
cinio- chociaż i od nich słyszę czasem
ty podobne eksklamacye — niedługo one po-
trwają! —

P.S. Niepamiętam prawd
wie czy Ci już [illegible]
czy nie, mój Frühlings-
ker, i Polka-Tremblan-
te (№ 18)? — Napi
mi choć o tem, a przyszl
Ci i te rzeczy gdy ich ieszcze
nie mają. —

Drukuje się teraz w Lipsku
mój 1-szy Koncert (Fis-moll) z
kiestra. —

d. 20. czer. 1835

kochana [illegible]

[illegible] chciałbym tak bardzo wiele [illegible]
dam a cóż mogę — Życzę ci
[illegible] życzę ci wiary stałej — a nadewszystko
[illegible] do Boga — bez niego żadna
[illegible] abym [illegible] tak wielkiej
nowej klęski na ciebie sprowadził! O
nie — [illegible] fortepianowe utwory sprawiają
że mówisz chlebem codziennym — brzydka
prawda! — ale ja [illegible] i inne rzeczy
rzeczy — może nie dla kochanej, gdzie by ich
nie pojęli — fortepian nie może towarzyszyć
tych [illegible] — [illegible] ci [illegible], nie
czy to [illegible] natura [illegible] — ale
[illegible] — zasoby do [illegible]
[illegible], które może kiedyś [illegible]

mi [illegible] le [illegible]
le nouveau terrain que je
dois cultiver — [illegible]
[illegible] słowo braterskie [illegible]
[illegible] zato — Dam Tu
cenisem i cenę [illegible]
nadesłytko. —

— — Rób mi [illegible] —
w [illegible]; Drana, nie
[illegible], nie [illegible], i [illegible]
[illegible], (exquisite) — Typ
[illegible] nato — i [illegible]
na [illegible] — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
mi [illegible] [illegible] [illegible] —
mi [illegible] — [illegible]

1) Introd. Orkiestrowe pełne dostojeństwa. Następuje
Scena oryginalne bardzo ciekawa, i pod względem
rytmu i pod względem całej harmonii instrumentacyi.
2mo: Hiszpańska, rodzaj kolorowej Serenada. Kwin-
tet 2 altowe. Kl. Fl. Flet Duchem Maurów —
3cia Scena miłości napisana na trzy kwadranse, dwa Kl.
1 Kontrabas, — 2 Klarnety, i 2 Fagotty. — Tło kochanka
jest kwadranse, tło Kobiety wchodzą Klarnety —

St. Petersburg. d. 13 Paźdz.
1850 r.

Ktoś Kraszewski.

Drogi mój Józefie! Jakże mię ucieszył wczorajszy list od Ciebie! Myślałem nieś już zapomniał o Twoim wiernym, tak czule kochającym Cię przyjacielu. Do jazdy tej nie mogę przyjść dla wymówki milczenia niewiadomości mego adresu w Petersburgu! Pamiętaj Józefie! Cóż to za kaprys? „Kamiennoostrowskoje, kw. Temerdżyntsa", oto cały adres najkompletniejszy — pod takim adresem odbieram zawsze pisma z zagranicy — Pieczę jestem tu en vogue, a Ty nieś responde — Smuci mię to nieś chory, artretyzm rzecz wprawdzie nie niebezpieczna, ale dla bolenia nudna i męcząca — można ją jednak łatwo tego gościa pozbyć, chociaż nie radzę. —

Donosiję mi, jak rzecz nader dla Ciebie niespodziana, że Twe dzieła drukują i Niemcy za granicą — A jakże ma być,

NB. Jakiś mój list z tego Artykułu na temat Dziennika Petersburskiego [illegible]

inaczej ?! Najlepszy duch, najzna-
komitszy pisarz polski mógłże je
innej spodziewać ? Rzuć okiem
na te Dzienne, wymazane a blade
dzieła Francuzów, któremi karmią Europę,
i postaw obok „Świat i Boże“, Ostoja,
Chrystolorandę, pod tęczowem niebem,
a nawet Stare, poczciwe a tak serdecznie
pięknie Improwizacye; Kościół Nr, Chrystus
P. Kwiata, — te pełne uczucia, poezyi
wości, pełne życia i młodzieńczego zapału
natchnione utwory .... i dziwić się tej
należnej Ci cześci, niebożdzie! — Duch
to nic jeżeli, — ale gdy z umysłu, serca
(i dopiero godne Twego świetnego i pięknego
rozmaitości talentu, zaśpiewają Ci pieśnią! —
Czyż jednak jak najwięcej! — dla dzieła
i Twej rodziny, dla poezyi tego
płynącego! — Choć sława i hołd należny
po śmierci, ale nader drogie żyjącemu, by

wiesz, mi że cicha Gloria prawdziwych
Kawców i cicicieli dzisz życia, kepsze dg
mnie od szumnego Requiem złotego
nie usłyszy. —
— Saxonii z Łukowskiemu Twe Zgdanie
i wiem że spełni ie z największą
radością —
— Piszę ten listek do Ciebie pod wpływem
najrozkoszniejszych marzeń, niech więc Ci
to nie dziwi że dziś nie chcę słyszeć o
Śmierci — Tylko co wróciłem z wid-
ziego Teatru — Byłem na przedsta-
wieniu Sonnambuli — A jakiéż Belli-
ni miał dziś Kumacny swej pięknej
Idylli! Otwórz uszy, i słuchaj: —
Amina.... Persiani! Elwino... Mario!
Hrabia... Tamburini! — C'est tout
dire! — Słuchając ich myślałem
o Tobie, — przeniosłem się myślą
na Bernardyńską Ławkę, przypomnia-
łem nasze poetyczne wieczory przy
Robercie i Markobrunner! O mój

Boże! jakże silnie na nas działają wspomnienia ubiegłej przeszłości! Co za drogi dar Nieba pamięć! Lubię zapuszczać się myślą w ubiegłe chwile mej młodości, a

Pamięć nadewszystko jak lampa z kryształu,
Ubrana pędzlem w malowne obrazy,
Chociaż ją łzami mgły i liczne skazy,
Jeżeli wieczniki postawił w jej serca,
Jeżeli świętością barwy życia oczy,
Jeżeli na ścianach pałacu rodzinnego
Krainę, aczkolwiek zniszczone kobierce!

Dałbym kilka lat życia, gdybym mógł raz jeszcze być z Tobą, tak jak byliśmy wówczas! na Bernardyńskim Bankusie, i przepędzić wieczory za pierwszą życia i wroku pogadanką, lub za fortepianem, przy partyi Roberta i — Babelca Skarbotrunner! —

Bóg zdrów Drogi Józefie, Wiktorce o trzymał transport nó
a tymczasem Vale et me

Ciężki los mię dotknął! Moja dobra, poczciwa matka umarła w Grenwau! Był to anioł, nie kobieta! — Wiktor

P. 24go Sty. 1851.

Kochany Józefie — Daruj mi
żem Ci natychmiast na Twój ostatni
list nie odpisał — Przyczyną tego był
ciągłe me zatrudnienia po służbie,
i praca której teraz mamy po uszy —
— Za tydzień najdalej otrzymasz porty-
gye fortepianowe Oper, których Zgodas-
wybrałem Ci Mozarta, Gluckа, Boiel-
dieu, Halevy, Obera, Rossini itp —
Kupiłem Ci jak chciałeś na 30
reńskich r. sr. — Otrzymasz także moją
Statuetkę en caricature, (na wzór
Dantana), — które tu u nas są bardzo
w modzie. — Przyjmij ją odemnie
na pamiątkę i postaw ją na ślu-
miennym

stole w Swojim gabinecie —
Za tydzień tygodni przyszlę Ci
dalsze moje popisy ze Alabastru
nad którem pracuję teraz nasz utalento-
wany Artysta P. Witali. —
— Proszę Cię serdecznie raz o Twój portret
z profilem na papierosy —
— Twój Budrix wybitny, pełen życia
i prawdy, — ostatnia scena, naj-
mniej cudzego człowieka do łez
potrafić wstanie — Lecz bardziej
mi jeszcze podobał się "Pan idealista" —
ile w tej powiastce serca, ciepła
i prawdy! postaram się aby ją

przetłumaczono tu na ruski
język, bo pewny jestem że
podoba Ci się bardzo tutejszej
publiczności. — Proszę Ci
przysyłaj mi wszystkie Twe
nowe utwory, mocno mię
tem zobowiążesz —

— Wczoraj był u nas Beneficis
P^ni Samoyloff — Teatr był
pełny, i cały Dwór asystował
na tem przedstawieniu —
Wyobraź sobie moje zdziwie-
nie i konsternacyą, gdy w Lecia-
wie mojej ulubionej Arcy- Pol-
ni (którą dla niej napisałem) słysze

w Orkiestrze Rimany Tempa i to-
nu! Była to niespodzianka przygo-
towana dla mnie — Beneficiantka
podchodzi do Orkiestry, podaje mi
wianek, i śpiewa na cześć
z moich Polek publiczne podzięko-
wanie utalentowanemu Maestro!
Cała Sala Zagrzmiała oklaskami
które rozdzielała Cesarska Fa-
milija! — Była to istna Owa-
cya, tem bardziej rozczulająca że
nic o tem niewiedział. —— Mogę
żeśmy się Kiedykolwiek z Tobą tego
spodziewać przyjąć Maskobrunner
w Wilnie na Bernardyńskim Dzie-
cu!? —— Vale et Ame
—— Twój Wiktor

Polki Wiedeńskie zrana otrzymałem od Cesarza Najłaskawszy list. Audycja

Petersburg d. 8 Kwiet.
1855 r.

Kochany Józefie – Dawno już nie miałem od Ciebie żadnej wiadomości, chociaż wiem że żaden jednostajnie Kochasz starego swego przyjaciela, bom miał tego świeżo dowód w ~~Kijowie~~ Gazecie Warsz. gdzieś i o mnie kilka chlubnych słów napisał. Serdecznie dziękuję Ci za Twą przyjaźń niezmienną, za Twe dobre, poczciwe zawsze (serce). Niewiem co ten Xxx upatrzył do mnie, bo jeszcze od wyjścia na światk moich „Nota lex" ciągle mię łaje po gazetach. – To się niby nazywa u nas Krytyką. Krytyk, jak pies, musi szczekać (choćby i bez gniewu nawet), bo to jest jego głos jego mowa. — I teraz ów guiddam (bo niewiem kto go na Krytyka patował)* czepia się coś do mnie a Konto Śpiewnika i do wyjścia jeszcze jego na światk, zdaje się już wątpić o jego wartości, i zawiesza

*) Szydliwy to Pan Krytyka! Nie trzeba na to posady, ani się uczyć, ani Examenu w Uniwersytecie zdawać – kto co chce, im zuchwalej tem lepiej.

Pismo to Ci ten Xxx wziął do Dz. Literackiego

„pióro swe w Polsce umoczył" — Bolałoby
to gdyby nie było rażące i śmieszne!
Często odczytuję opisanie (Twoje) stanu
krytyki u nas (w Athenaeum), cudnieś
to napisał! Ale czy ani to czytają, czy
chcą o tém wiedzieć?! Pewny jestem
jednakże że w potrzebie, dam sam czas ur-
gent, upomnę się za „Pierwiastek", jak się pisz
wyżej i za „Notatki". — —

Widziałem się nie dawno z Wolffem, (kilka
dni temu naród) i gdy pilny tej urzędowej
spytałem go czy miał od Ciebie polecenia
spłacenia mi owych 35 r., to urzędował mię
słowem honoru że 1sz raz słyszy odemnie
o tém i żeś Ty mu nigdy ani słowa o
tém nie napisał! — Widzisz więc sam te-
raz co to za gatunek człeka! — Zmiejsza
o tém, bo i ja niechcę z nim nic mieć
do czynienia, — jeżeli może, to lepiej sam
przyślij mi te pieniądze, a jemu nic nie
polecaj, bo z tém końca nie będzie. —
Obiecałeś mi przysłać Twojego „Diabła", „Te-
resę Pawilijne" „Latarnię" „Dziwadła", Twojej

przyszły, a ja Ci poszlę z nót nowych
Działacia się że nic nie wydaję większego,
na obecnejszą skalę, — prawda, i macie
racyą — ale Bracie drogi, z nótami
rzecz ta nie tak ma jak z książką, bo
(1mo) rzeczy moje poważniejsze są pisane
dla Artystów i będą (niestety) u nas
u zapomnienie, chociaż grane tu często. —
(2do) Pisałem i na fortepian rzeczy obszer-
niejszej treści, ale, ani tu, ani za
granicą, żaden wydawca niechce nic
drukować na ten instrument oprócz rzecz
lekkich, łatwych, modnych. — Co pogniesz? —
Bernard (wydawca w Stolicy) pisał do
mnie niedawno list taki, zwracając mi
manuskrypt mego koncertu (który mu już darmo od-
dawałem): —
„Votre conception est clair-
mante et d'une originalité piquante, mais
elle est difficile à exécuter, surtout dans
la main gauche, et outre cela, elle est telle-
ment serrée de dièses que personne ne la
jouera chez nous — Mr. Kaisiński, que faites-
vous, de grâce!? écrivez, comme vous avez

écrit jusqu'ici, bien avez eû du succès,
n'allez pas le perdre par ces difficultés,
c'est très beau, très beau pour moi, mais
pas pour le public, au reste, bien-aimé
qu'on veut maintenant du facile, du
gracieux, - - le beau, surtout ne dites
pas être difficile. *) etc

Drugi wydawca prosi mię abym nie pisał
ostrawami, tamten niechce krzyżowców, ten
nie lubi bemolów, trzeci - nowe da, a
czas leci szybko, wiosna w stolicy, a
być trzeba, a trzeba coś ciągle nowego
dla teatru, dla akcji, bom ciągle na
oku, a pamiętaj iem przy teatrze narodowym,
gdzie trzeba ciągłego à-propos, ciągłej nowizny — Zdziwisz się gdzieżeś zajrzał
do mojej teki, ile to tam rzeczy, które
nigdy drukowanemi nie będą! —

Bądź zdrów Bracie, Kochany
mój, płoczcin Józefie, — nie
zapominaj o Twojem szczerze Cię
zawsze kochającym Wincenty

Bóg z tobą!

*) Wspominam wiersz Gustawa Podolskiego (wówczas ucznia 7 klasy).

Victor

St Petersburg. d. 12 [illegible]

Drogi Józefie — List Twój, Książki i szkice — do „świat i Podróż" z prawdziwą otrzymałem radością — Duszo moja, cóż to za perfekcya te szkice! to chef-d'oeuvre fantazyi i rysunku! myślę ieś litografować i wydać w osobnym poszycie, jako supplement do Twego dzieła —

A propos — Twoje „pod włoskiem niebem" tak mię zdumiało, tak zawróciło głowę, że oddałem ie do tłumaczenia na język rossyiski — Tłumaczenie (rozumie się) odbywać się będzie pod mojem nadzorem, to się nie łączy, już nawet gazety stołeczne ogłosiły o mającém wyjść z druku tłumaczeniu nowego dzieła jednego z najznakomitszych pisarzy polskich — Ale wiecz co? aby to dzieło było kompletnem,

Zrób mi w tym razie rodzaju szkice
do celniejszych przynajmniej scen
Twego boskiego „pod wodzeniem nicbem" —
tylko postaraj się zrobić to con
amore, avec toute la perfection
possible, a ja wydam one razem
przy tłumaczeniu wierszów —

Szkice do „Miast i postaci" bytorne, szczególniej mi się podobały: P. Werner,
Pierwszy pocałunek, Staruszka, Koniec karnawału, P. Bonifacy (chef-d'oeuvre), Tryk, i Harmurki i Tolpisza (charmants) — lecz wyżej nad wszystko „marzenia pijanych", to jest
istne chef-d'oeuvre Hoffmanowskiej fantazji,
Duo pery (nec plus ultra) — Cytowa, na
której tańcuje wioski (perfekcya), — Córka
W. Mogoła (przemytorna!). —
A propos — P. Franciszek b[illegible] d[illegible]!

Cremieux nie pomieścił P. Taske z/y-
nem? —

— i Moim staraniem, Humacyja na język
ruski (rozumie się pod moim ścisłem
nadzorem) „Dożywocia" Fredra, i dana
będzie wkrótce na Petersburskiej Scenie —

— Kirkor donosi mi że część jego
„Petersburskich Wrażeń" przyjęłeś do
Athenaeum, i że obecnie drukuje
się w Wilnie? Czy prawda?

— Kiedyż wyjdzie Artykuł mój o
„Pustyni"?! — A twój Arty-
kuł o „Notatkach i Polskach", kiedyż
wyjdzie, i gdzie? —

— Z niecierpliwością będę oczekiwał dzieła
mnie przysłanego —

— wkrótce otrzymasz odemnie transport
Nót nowych, a mianowicie: Cruma, (Bacha-
nalia na Barytón lub mezzo-soprano, Ho-

wa Puszkina, (Muzyka moja) z wielką
powodzeniem śpiewana na Lecie wakacyj
2.) Fantazya na polskie motywy (wydana
w Wiedniu) 3.) Kozak Kijowski (tamże) —
4.) Wielki Duett na P^te i Skrzypce pół
cony Lipińskiemu (tamże). — 5.) Ale
xander-Polka, 6.) Bartynoff-Polka, i
Przybyć Ci oraz cięgy dalszy ruskich pie

Tymczasem całuję Cię
drogi Józiu jak mogę
serdecznie — Obyś Ty
wpadł kiedy do nas. Przypo
libyśmy jeszcze stare czasy!!!

Twój do grobu
Wiktor

Victo:

Oto masz Kochany Józefie
fortepianowych partycji różnych
Oper, na rub. sr. 35. —

Twój
Wiktor

List mój pisany pozawczora
musiałeś już odebrać. — Wkrótce
przyszle Ci mój biuścik i fotografie,
(te jednak nie są gotowe). —

St Petersburg d. 23
Listop. 107

Kochany Bracie Józefie! Dzięki Ci za Twój list, — otrzymałem go dziś rano, i natychmiast siadłem do odpowiedzi — Żal mi Cię Bracie, wielki Żal, żeś ciągle chory, a chociaż sam nie cierpiałem jeszcze atrybutycznych bolów, wyobrażam jednak sobie jak muszą być smutne! — Bardzo Ci wdzięczen jestem za obiecany Twój portret z podpisem, będzie on jedną z najpiękniejszych ozdób mojego gabinetu — przyślij mi także przydatki Kijzki obiecane — Ja nie posyłam Ci jeszcze tej samej nót, bo czekam aż powiodą z Duxu (w tych dniach) moje Styriennes, to Ci już wszystko razem prześlę — napisałem dla Ciebie Trois pièces Rêverie en forme de

Nocturne) H-dur (#####) — i wzrośta
będę drukował, będzie się miał
wraz po Nowym Roku. ——

— U nas w Stolicy teraz — to zaczyna
się życie gorączkowe, karnawałowe, —
będę miał roboty do W^{tego} postu, — bo
oprócz zajęć służbowych, dostałem
libretto opery napisane dla mnie
p. P. Łazecznikowa, pod tyt. „Ho-
bo franczy 12^{go} roda" — Myśl na
operę komiczną dobra, — ale widać
w tém libreccie mało znajomości
(praktycznej) sceny, mnóstwo
epizodów, mnóstwo scen zupełnie
niepotrzebnych i do niczego nie pro-
wadzących — A jednakże, muszę nato-

— = Poruszam tu i kwestyę Ch. Kurnakowa i „Pod Gołym Niebem" =

miast wrócić" Cię do roboty, bo
Setura ta pójdzie na benefis
pierwszej naszej aktorki Samoj-
towej, a Benefis w nadworym
teatrze, jak dzień Imienin
w Kalendarzu —— odroczyć go
nie można! —

— Czekam, czekam niecierpli-
wie nowych Kiążek Twojich i
portretów, a tymczasem
serdecznie Cię całuję

Twój Brat
Wiktor

— Pisuj jak możesz najczęściej —

St Petersburg. d.
23 Październ.

Kochany Józefie —

1) Dziękuję Ci nieskończenie za listy Twój artykuł o „Wołatkach" — Pozarasz, mój stan usprawiedliwia wiele, Dziękuję Ci, Dziękuję Drogi Przyjacielu — (*)

Szkic do „pod włoskiem niebem" wytworne — postaram się wkrótce przesłać Ci tłumaczenie Twej zachwycającej powieści — Mój Boże, cóż to za powieść — Czytałem ją ze 3 razy — Kartka 111ta, o dziwakach,

---

* jeśli można przyślij mi jeszcze jeden Egzemplarz tego Artykułu —

przecudowna! — Za każdą razą
nowe w Twojej powieści odkrywa
piękności — Trzeba być młodym
sercem, aby ją czuć — i dla
tego mało kto ją tak jak ja
czuje —
Artykuł Twój o Krytyce (w Athe-
neum) przesyłany — bez cóż on po-
może? groch na ścianę! Nowa
Twoje będą dla tych Panów
perłami Ewangelicznemi.....
Wygotowałem już dla Ciebie nowy
transport nót — Czekam tylko wyjścia
z druku Improwizacji Mojej na la-

ow ani 3 tematy polskie, i
dla tego to odwlekam ieszcze
wysłania Ci transportu — Otrzymaj
go około 15go Listopada — B
ng to B arcy-dzieło (z czasów
Napoleona Kościuszkowskich) temy,
aliasz pieśni, potrzeba jednak
cucia i koerzi — Dano mi
ie' w jednym domu, po obiedzie,
i zaparto za fortepiano abym
improwizował fantazyę na nie —
i ta to niedojrzała, nieobrobiona
fantazya wychodzi teraz z druku
a cóż wie? może te nieobmyślane, nie ociosane słowa, będą

na pamięć, od wyśpiewanych na Limno
studiów!

Kiedyż będę miał mój ukochany,
tak drogi pamięci i sercu memu
„kościół św. Nicolaoki"? Ale
mi on chyba drogich przypomina!
Bernardyński ganek, portal,
niebo-fraucenmich, kubeby, cygara,
balsam Copaiwe, karty, fortepiano
Roberta-diabła, twego ryżego faxtora, i harowanie w twojej spiżarni!
A pamiętasz nasze ucieczki
na improwizacje? Twoje lokajów
rozmawiających o koniach, opisujących
przedstawienie Otella, rozmowa moja
z tobą pierwszego wieczora po ślubie
o młodości, młodości!!! Całuję Cię. Wiktor

Victor

„ Kiedy ja pisać, ... tak pisać! "

(dewiza Krystalewicza, Kotzebue, Wolfa, Donizettego, i innych znakomitych sławnych bazgraczy piękniejszych).

„ Kiedy opowiem — nieprawdaż,
„ Wtenczas wiem zdjęcia słuchać radzi! "

(Przysłowia). —

II

Komunikacji Adlicy. —

Mania dawania „Poranków Muzykalnych" (Matinées musicales), tak owszechnie od niejakiego czasu znanych, też i na prowincji, artystki Pajn, koncerta urana. — Niedawno otrzymaliśmy ciekawy afisz z Kalugi, programmy koncertu danego przez jakichś wędrownych artystów. (*) La voici:

1.) L'ouverture de l'opera Freuschütze arrangée pour 2 flûtes obligées, executée par MMrs Mermayer et Puffmayer — (On prie le public de ne pas faire du bruit pendant l'exécution de cette pièce classique). —

2.) Vingt-quatre Variations sur le thème: Ухаль Казакъ за Дунаемъ" éxécutées sur la guitarre par Mr le Directeur Самофракійскій. — (sic). —

3.) L'air „ Partant pour la Syrie " chanté par Mme

Синобрюховъ. —

3.) „Схватимте дружно!" Quatuor Namaïque chanté par MMrs: Нападаевъ, Ситниковъ, Вырвихинъ и Высвѣтниковъ.

4.) Duo pour Basse et Soprano: (Не бѣлѣетъ снѣга голубушка) chanté par Mlle. Elisa Глазадёръ, и Г-нъ Кнутовицковъ. (sic)

5.) „Какъ по воздуху по чистому." (Romance nationale) chantée par Mr Воняевъ. —

6.) „Охъ вы безстыдники." пѣсня въ Variationi, будетъ пѣть Г-жа Синобрюхова. —

7.) „Ой жги, жги, жги!" (Веселая, хоровая.) (sic). —

On prie le vénérable public de se présenter sans manteux et mouchoirs de poche, car la direction ne repond nullement pour leur intactibilité (sic). — Elle s'empresse cependant de prévenir ledit public, qu'elle veillera autant que possible à la sureté de leurs montres et leur bourses, en plaçant à toutes les issues de la grande Salle, de boudoschnik et de Kwartalnyi (sic) de la con-

Suite la plus irreprochable. —
La salle sera parfumée de temps en
temps. — (sic). —
Le Concert aura lieu à 8 heures du
matin, dans la Salle du marchand
Безподшапниковъ. —

— Czy niemasz wiadomości o Krzyżanowskim? Podobno, jego Antoś skonał? Poco to się biedź nie na swoje rzeczy? „Nie wtrącaj się do wszystkiego" jak mawiał śp. poeta Bogdalewicz. — Poco to pod inscenizacyą literatury i dobra ogólnego (nuszać bezcelowie złotówek (nieodbicia) zgoła niepotrzebnych do zaspakajania natężonych nerwów, pracek, i całej policyi Dziennikow literackich)? — Te złotówki się nieodbicie dla nerwicia literata potrzebne to dowiódł już nam Bogdalewicz w swojej piosnce „Miłość bez pieniędzy", gdzie mówi do jakiejś Panny:

„Jestem głodny — Boże Ci zapłać
„Za Twoje słodkie „Hexta!"

A panienka Anowa tę piosenkę, do której
sam muzykę dorobił: (czego już Krzyżanowski
nie potrafi, — przyznaj —)

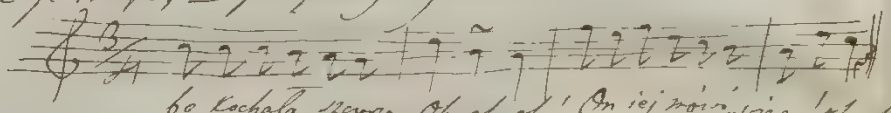

bo kochała serce, oh, oh, oh! On jej mówi „wiesz! oh, oh,

Panna i Poeta

Była tam (?) kobieta (oh, oh, oh!)
Na imię Elżbieta (oh, oh, oh.) —
Spotkała poetę, (oh, oh, oh!)
Dała mu monetę (*) (oh, oh, oh!)
Bo kochała serce (oh, oh, oh!)
On jej mówi „wiesz!" (oh, oh, oh!).

(*) ten wiersz jasno dowodzi prawdziwa
Kalorienie, o ile złotówki potrzebne są
poecie, i w ogólności wszystkim pisarzom
i artystom — Tylko to bieda że niekiedy
biegor natrafia na „Panny Elżbiety" — Gdyby
Lermontow miał to szczęście, i dla tego twórcy
poezye i prosperował do samej śmierci, —
talentu twórczy Autora „Świtezianki" umarł
nie podtrzymany przez duszę miłosierdzia i
litościwe! Requiescat! ma!

St Petersburg. 24 Maja

[illegible]

List Twój i notatkę z książkami o Hilly matem wczoraj Kochany Józefie, i cudę Ci za ten niewątpliwy dowód przyjaźni Twojej dziękuję, szczerze Ci dzięki za to składam, a ufny w dobroć Jego, dużo sobie niepomną nadzieję że i nadal... nie omieszkasz... etc (*)

— Zanim na bok — Dziękuję Ci drogi Józefie za dzieła Twoje, będą mi one wielką przyjemnością w nudnych, monotonnych dniach mojego urzędowania Zajęciach. — Mikołaj raudę miałem już od kilku miesięcy, sprowadziłem ją z Wilna — Trzeba Ci wiedzieć o Ciotce Wesołej, Kościach Stu Pieckalskich który tak lubię, Wędrówkach Litewskich (gdzie jest powieść Leontyna), całe Życie Syreda, i inne. — Świat i poeta mam z Wilna — Dzieło to tak jasne, tak poważne, przystępne dla mojej artystycznej duszy,

(*) Wyrażenia Pni Łowiczowej, et Compagnie. —

umiem na pamięć, stanowi ono mój codzienny katarm, ranny i wieczorny modlitwę. —
Cyrilogos — incomparable!... Kogo Ci że mało
kto pojąć Cię tak jak ja, w tem Dziele! —
— Za przysłane mi Athenaeum, cudze
dziękuję — będę niecierpliwie wyglądał Artykułu
o „Nokturach," bo jestem niecierpliwie jakie Tam
Zdanie o tej Arcydo-Pol-posuri-baigrani-
nie. —
— Warto abyś zrobił gruntowny, krytyczny
rozbiór Polek, bo ci co nich pisali, nie znali
ich, — byłby to racej ogłoszenia. Ciągłe, ale
sumne pochwały dowodzą, jednem słowem
puste a dwuznaczne znowu Glücksbergowi:
„wiadomo zajście cudzoziemcowi publiczności jak
drogim dla nas podarunkiem będzie dla nowa pra-
ca „X... ida" — albo: „Mało zajście dotąd
o krajach naszym mieliśmy dzieł takich, które
z chlubą, przez cudzoziemców za klassyczne
uznanemi zostały ida — albo „wiadomość o tej
nowej publikacji rychło po naszych prowincyach
się rozniosła, a światli czytelnicy z prawdziwą

radością itd, albo: „któż nie wie jak korzystnem dla nas.... itd, albo: „Tuszemy sobie niepłonną nadzieję że wiadomość o tym nowym utworze jednego z najchlubniej dziś znanego w literaturze naszej dziecka, „znajdzie współczucie" (sic) w sercach..... a wiadomość nawet o tém pocieszającą i nader pożądaną wieścią dla każdego dobrze myślącego obywatela itd, itd — A do czego zmierza cała ta litania, ? o to do tego tylko aby na końcu powiedzieć: „spie- szamy (sic) podzielić się z naszemi czytelni- kami..." albo: „Pierwszy zbiorek opowieści już przeszły (sic), przedpłata (sic) na ogół tom trzymiesięczna w księgarniach.... itd, Osoby życzące.... proszone są o rychłe zgłoszenie.... nie będzie.... mała bardzo ilość egzemplarzy.... cena po wyjściu dzieła z druku, znacznie podniesiona" itd, itd, itd." —

— Gdzie mędrca w tych pracach, cudnie zrobiony, proszę się nie bój w kolejnych chwilach robi czytelnika charakterystyczne szkice i przypatruje mi, kto się? może one kiedyś będą grały niepoślednią

rok w historyi Twego życia — Hoffmann
rak się wstawić przez nie! — A propos Hoffmana — czy Ty wiesz że będąc w Berlinie widziałem
szyldzik Luttera i Kloyn to Hoffmann
kopiował jeger i Lud. Devrient X, — portret
Hoffmana wisi tam, a krzesło na którym
Hoffmann siedział dotąd tam — widziałem mojna
siedziałem na tem krześle, i myślałem
sobie, myślałem sobie ile być Ty musi
kochany poeta będąc na mojem miejscu,
ty, który tak lubisz Hoffmana! — A propos
Pomba napisał „poesie" à la Hoffmann,
bieda z tem à la.*) Nowa ona tytuł:
Żyd wieczny tułacz, — kompilacya, naśladownia, nic więcej — słuchajcie ją (jeżeli nie
potrzeba do druku) przypomniałem sobie to
co Ty powiadasz o owych stadiach mniejszych
główek, o motywach literackich.... — I formy
tych Hoffmann! Tylko to bieda że u
nas na świecie jest przysłowie ludu, które po-
dobno od tych pamięć tych słów się zaczyna:
Przyrzekł świnia do kania, tolko szerść nie łazaja
Twój Wiktor

*) Dlatego przepraszam Twego Hoffmana i wszystkich tam o „Allemagne nouvelle" —

P.S. Pisał mi o nowej komedyi — Brawo! a przyjedź mi ją co najprędzej; Komedja — to do mnie należy! wydrukujemy ją tutaj natychmiast, korzystniej poszła na moje ręce. —

Czy Ty masz „Kosmos" Barona Humboldta! Przeczytaj — nec plus ultra prozy i umysłowej ciekawości! Herder, Dziecko, Car, przy nim — najzacniejsze filozofii naturalnej i filozofii przedmiotu traktowane tam są en maître — Przeczytaj, i napisz mi o tem — Czytaj Le Drogi pouttie ... [illegible] kroczyn upadłe „Noise au monde vivant" — o całej tego gmachu — Historio sława, i nie wiele warta, — mało charakteru, mało inwencyi, — wszystko maciągane wygrzebane, wydrapane — wszystko wyraźnie wyciskowane na [illegible] effekta (dziwaczne) akcji trzeba, effekta wprost Anglowe — I do tego

jak na Gatorio, potrzeba bardzo chuda i szczupła. — Dopóki
Dawid był tłumaczem napiewów wschodnich, dopóki nie dobrał
Dawid, sam, jako Twórca, niema żadnej należytości w „Deserd", jako
tłumacz, aranżator, — wielką! — bierz mi je i „Dziewicę" wielką
grą rąk Joima, a najwyższą motywy drabskie bez obce
dźwięku naszego; — całą jego, i jedyną (ogromną wielką) należytość
było dagerotypowanie (ów tak jak wyraźny) tych motywów na naszą
harmoniczną gamę. — Trud ogromny — bo! zapewne że gamma wschodnia
(t. j. gamma grecka) jest czysto — melodyjna, jak niebo natom. od
ziemi, tak dalekq od naszej gammy — stanąć w niemiejscu
le Deserd" mówił mi że znajomi z nim te motywa, że grał je na bilar
dzie, lecz należycie mógł je poznać tutaj — z pieśni jednak „Muezzina
pełnych wierze — pięć" śpiewał Scheik Mouhammed potwierdził to samo

Całuję Cię serdecznie Twój Wiktor

xiąż Petersburg. d. 26 Czerwca

Kochany Józefie — List Twój oczy-
pragnany odebrałem pozawczora, i nieskończenie
dziękuję Ci za pamięć Twoją o mnie — Pisuj
co najczęściej drogi Józefie, niemam potrzeby
dodawać, mówić Ci, ile listy takiego przyjaciela
(jak Ty, robią mi zawsze przyjemność, i uko-
ntentowanie — wiesz ile Cię kocham, ich pan con-
sequent jak miło mi jest rozmawiać z Tobą
choć listownie. —

Za przysłane mi Dzieło Twoje bardzo Ci wdzięcz-
jestem, i czekam go avec les bras ouverts!
Za obiecane mi zaraz Akkerenem bardzo dzię-
kuję — rozpaczam tylko Londynu, z rysunkami bardzo
dawno abym mi ie regularnie dostawiał. (Tomu
w którym będzie artykuł o mnie, chciałbym mieć
2 Exemplarze). —

Vict Hugo nie dał dotychczas żadnego
o Autorze Pantofla jak Ty mój Józefie —
Masz racyą mój drogi — krótki i niego wątek
— Nie umiem ci dać ile mi zawsze robią przyjem-
mości Twoje Szkice które od niechcenia nasu-
casz w listach Twoich — „Byłby generałowi, b.
Prezydent, i „le génie méconnu et se croisant"
dwa istne szedewra! — Pisuj mi ie często — proszę Cię. —

Bust mój (upaxowany) już cierpi na Tutejszego powietrza — Popiersie to jest wielkości naturalnej — Bust upaxowany dosłownie, i może śmiało najwięcej odbyć podróży — Uspokaja mię że można ten pax przenieść z Zgła bez najmniejszego uszkodzenia. —

— wróbce Ci przesyłę wiedeńską Edycyę moich polex, i innych kompozycyi, jakoto: „Grand Duo concertant sur le motifs de l'opera „Bianca" pour le Pianoforte et Violon obligé, dedié à Ch. Lipińsky. — „Fantaisie sur une Mazourka originale." — „Grand Galop à 4 mains avec Introd. et Coda dedié à C. G. Reissiger. — „da Trois" Nocturne, dedié à son ami J. J. Kwosek." — Wszystkie te rzeczy drukuję się w Wiedniu u Müllera. —

Muszałeś otrzymać już pewną część Pieśni ruskich ułożone przezemnie na fortepiano z Wyciągami — Wydrukuję ich 100 na rok. — Jestto przedsięwzięcie Wydawcy (Pierockiego), a ja... grunt rolę Konia ofiarnego — Pisać na zakaz! okropie!

„Dalej, czy mokro czy sucho,
„Dalej! tańcować Mosucho!"

Często coś nadsłał znajomego Ci pisarza Krasewskiego, który ongi pisał Żydowi Dykcyonarz, i tłumaczył romanse kota! Zbierau powiedział kiedyś kasynowi: „Można być nie ćwierć na 200 tuzinów"? — a ja rzuciłem na ucho kasyńskiemu „Nie bądź Kpem P. Dyrektore, i bierz pieniądze kiedy Ci je dają" —

„O pieniądze, pieniądze! kiedyż przestaniecie być duszą świata, nagrodą pracy poety!" (a)

Jeżeli te wczasy znudzą Cię, rzuć je i przyjedź bez ceremonii, jeżeli zaś znajdziesz je à peu près znośnemi, to Ci przyszlę i ciąg dalszy. — Czy (dla osobliwości, dla dowodu jak można człowiek daleko sprofanować swój talent i natchnienie ..... dla 1000 rub. sr. na rok!). —

—"—

PS: Jeśli przyszlesz po bucik umyślnego, lub

(a) Wykrzyknik, który się wyrwał z ust poety Lipsztaberiza, na widok buta który mu przez pomyłkę przysłano zamiast pierwszego, a którego reparacyi miał się podjąć Tańkowski bez 50 kop. srebrnych. —

wynajdzie, jaką okazyą pewną do przesłania Ci go, to zrobię. Ci świętego, i kupię biusta pamiętne: Jego, Hyllera, Wolfarta, Lucso, Bejrona i Spontiniego, tym podobnych Drzewiastych Arcydzieł, dla ozdoby Twojej pracowni.

Vale et Ama

Twój od serca

Wilka

Sadowicz przyrzekł napisać do Ciebie, skoropnie się rozchoruje, i zrobił to tem co to ludzie porządni nazywają "un homme solide et raisonable." —

Wiadomości zagraniczne:

— Rossiniemu postawiono posąg w sali wielkiej Opery Paryzkiej — Francuzi klepią (jak to wyraża i zawsze) z tego posągu — powiadają że nic a nic mu podobny — "Il a l'air d'un contrôleur retiré qui s'amuse à vérifier les comptes de ses successeurs" — mówi "la Gazette musicale" — Dowcipnie, ale nie smacznie. —

— Palestrinie, postawiono biust w Rzymie, koło tego Pruskiego a staraniem Spontiniego — Biust ten roboty Niemieckiego Rzeźbiarza P. E. Wolffa — na piedestale podpis: A Pierluigi da Palestrina, Federico Re di Prussia, per le Cure di Cavalier Spontini. —

Spontini kolonizuje Berlin. Rodzina Mendelssohnów. Piedestał z podpisem. Wyjazd Liszta do Petersburga. Biust Palestriny.

St Petersburg. 3. Sep.
... Xbr ... 120

Senti, senti caro Giuseppe chè
ti dirò!

Drogi Aniele! Ach" to Ty za
Arcydzieło napisałeś! Przeniosłeś
mnie do Włoch, do Komy!... Ale to
mało... czy ty wiesz że piszę Ci ze
łzami w gardle... czuję że mi się
trzęsie pióro, że nie literki piszę o ukochanym
Petersburgu, to gorący Vittorio, ale tylko
muzyk... pisze do Ciebie, do kochanej
duszy mistrza — Daj mi, daj przez
Twoją Pepitę... krzyczę, wołam jak
szalony Maladetto na placu Corso...
oddaj mi ją... tyś mi ją ukradł...
jam ją marzył zawsze... widziałem w dzień
i w nocy.... widziałem ją wczoraj...? Słuchaj
Józefie... wiem że to jest utwór tylko
Twojej bogatej, barwnej, niezmierzonej

wyobraźni... ale dla Boga! pocóż tyle
prawdy, tyle sadzenia w tym obrazie!—
A czy Ty wiesz, że to może całą
odmianę dotychczasową... Czy ci Józefie
wierzą temu że Dziś... w tym momencie
siedzisz... co robię z Kijem
pojedziesz do Rzymu gdzie Cię wiedzą
że tam tylko łaski i łotr— Natanie,
Córeczko, Diabła Kuśiciela, pocóż mi pozostał
ty Kijaszku? Ja, pod innym klimatem
Piotrowego marzyłem jednak dawniej
o takim Anielu... marzyłem o owych
długich rzęsach, o owych czystych i błyszczących
dwóch globach, o owej długiej fontanie
pocałunków...
Ty zrobił arcydzieło Józefie,— od
początku do końca arcydzieło.— Cześć
Nawet, i wdzięczność nasza, niech na

Ciebie słyszę! —

Szatanie! skąd Ty tak
przecudnie Italię? Rzym?...
Tyś Poeta! —

Słuchaj — Sentil — Gdym do-
czytał do Karnawału na Corso,
gdym zobaczył jak Pepita kie-
rował na swoją Ulicę, serce
mi się tak mocno zabiło, oczy tak
mrok okrył, iż czytać przestał....
zabiłbym tego przeklętego Lucio!!
przeklinałem i Ciebie pocoś go
tu wprowadził... — a jednak.... cóż
to za prawda!... dobrze zrobił...
taka miłość.... amor d'Italia! — nie
mogła przecie zakazana się marzeniu
— Taki szatan-anioł jak
Pepita.... niemogła długo kochać nasze-

Kata .... Polaka ... Co mówią? —
nikogo! — Miłość wielka, gwałtow-
na, namiętna, jest (jakeś słusznie
powiedział) jak wielki ogień, — wieczo
on bardzo, ... ale też i gaśnie prędko

Jean Nowo — (nieuważnie co jedzą
w łapale, w gorączce) —
— A taż scena nad Tybrem ... Ten
artykuł Pepity! Cóż to za cudaczny ja-
ko włoski! .... trzymam się wrażeń
gdzie się dowiedział ci Lazar jest
umarł ....
— A owa wakacya i śmierć Mala
Jetty! ... chef-d'oeuvre!!!
— A owe wykradzenie!
— A owe spotkanie Paola! i po-
jedynek na Artystki z Lucio!?
— A cóż dopiero powiem, o Ow

niemej, straszej, boleści Jana
po utracie najdroższej mu istoty,
jedynego węzła przywiązującego go
do Życia ... Pojmuję doskonale
śmierć jego przedwczesną! — Ani
Artymer, ani Przecławski nie pojmą
Jej ---

„Nie mojej oka duszy, nie przejmą do du-
szy!"

ale ja ją pojmuję doskonale! bo
czy ty wiesz Józefie? ... czy dowiary
że gdybym ja miała podobną istotę
jak Kepita, i jabym tej tak umarła! ---
Ostatni Epizod pielgrzyma, Polaka,
ocynaiście wychodźca, bez Kraju, i na-
dziei --- charmant .... charmant ---
jakże Jego spokojność przykre odbija
od tej głuchej, śmiertelnej boleści
Jana, boleści tak Jemu ulubionej, bo-

boleści która mu teraz wyrządzona
za wszystko... boleści, którą ich
opasał, w którą ich wcielił, i to
tak teraz kocha, jak pierwej ich
pokochał!!! ——— wielka ta-
jemnica serca ludzkiego!!!

Niech Ci Boże zapłaci za ten kto
wydałem cytatyjęta Twojej księgi,
bez... niech Ci starcia za mgnienia
którym łaski dostałem!... Tak
wcieliłem w Jana, iżem sam nim
został.... O to Bracie, wzy-
Twoje dzieło!—

" Nuchałem piesni.... za nadto niesk!
" Idato ich, idato! Znam ich zdrajców!
" Wygrałes Żółcio! tyumK dla poety!"

Teraz, Vale et Anne,
Jedyna ku bytu, całowałym
Ci ręce i nogi, bez
nie tego niemogę robić, całuję
Cię i kłaniam —— Ślu-
chaj Józiu, niepszyjaźń
mi bijaj podobnych rzeczy,
zwarzuj! ——

Twój do śmierci

Zbiłaj

Kiedyż będzie powieść mnie
przysłana?

Victor

St. Petersburg. d. 1/13 Sierp. 94

Drogi Józefie — w tej chwili otrzymuję list Twój pożądany, Athenaeum i pod włoskiem niebem. Mille grazie! Jutro zasiądę do czytania „pod włoskiem niebem". — Za list Twój, i za piękne w nim rzeczy milion razy dziękuję — Z prawdziwą rozkoszą odczytywałem wstęp do dziadów „Żacy krakowscy" — Niczego! — Epizod Kaźmierza, meister-stück — Posłuchanie Studentów u króla, przemyślnie skreślone — Ale Bracie, powiedz mi, nad Tobą musi wyraźnie wisieć Kara Boska! Cóż to wileńskie czy obce jakie wydanie — ile omyłek druku! co za ortografia, co za fałszywa poryktuacya! wierzaj mi że często domyślać się trzeba między tym lasem omyłek myśli autora — Tak to zajiste już musi być w Polsce, wówczas gdy sam Autor

nie trzyma korekty (a) dzieł swoich!
U Glücksberga Żydki podobno (nie żartuję)
robią korektę! za pewną rzecz czytałem!
To lajdactwo!!

Ale, ale, powiem Ci jeszcze coś — Czytałem
(to jest odczytałem po kilku bicia nie widzenia)
historyę o blad. dziewczynie" — Czy powiesz
mi? przykatem, tak silnie wzmocniła
mi do serca — Jestto pięknie chęć dóbrze,
a jako rzecz humorystyczna, ten więcej ujęcia
w moich oczach mającą zalety że na dwie
tylko osoby napisana. — Wiem jak to trudno —
Pan Karol dawniejszy bardziej mi się dalekopodobał, niż ten wygrzesany i umyty; i tu widać
qu'on a retouché l'ouvrage, — dobrze to
jest czasami, ale wierz mi że nie każdemu
do twarzy Autorowi — Tobie do twarzy Pilsudski
Zresztą jest tak przyzwyczaiłem do twego sposobu

(a) "wypisywanie korekty" styl Baranowskiego —

pisania à la hâte, że nieche nawet widzieć Cię innymi — Bardzo Ci [illegible] podziękuję kiedy mi przyślesz Kościół Św. Michalski pierwszej Edycji, tak jak on go pisał w moich ocach[illegible] za, [illegible]rtwem i Markobrunnera, przy Cygarze, — na stoliku, na którym z jednej strony stała flaszka i jakieś proszki z Apteki Machnawa, — na drugiej zaś stronie biały porozkuczane [illegible] poniewierki, — ty we środku, a ja za fortepianem, gram Ci Roberta a oba śmiejemy się i rozmawiamy o kostiumach naszych na jutrzejszą maskaradę!....

O młodości! któż nam powróci Te drogie, niezapomniane chwile!

Całuję Cię Twój Wiktor

P.S. Kiedyż to Żydzisko wydrukuje
mój list o Pustyni?

Fisch pisał do mnie że w Biblio-
tece Warsz: znalazł Artykuł
Twój o Giordano? — Czy masz
ten Numer, przyślij mi go —

Vale et ama me

Twój

Nowiny mi: Życia wydrukuje
Figurę II - List: Poeta

Dwa razy czytałem odczytałem „Cała Żydzi
Żydzia" — Charmant, charmant! Barabanow
P. Mateusz, i stara Ciotka krewy bosni —

— Изъ Лондона пишутъ слѣдующее, о представленіи тамъ оперы Моцарта «Don Giovani». «Лаблашъ превосходно исполнилъ роль Лепорелло; Гризи (Донна Анна) была очень хороша; петербургская пѣвица Кастелланъ прекрасно играла Зерлину; Маріо старался сколько можно напоминать намъ незабвеннаго Рубини; Форназари, — далеко отсталъ отъ Тамбурини!»

— Намъ очень пріятно было прочитать въ нѣмецкихъ газетахъ похвалы, съ которыми музыкальные критики отзываются о сочиненіяхъ нашего композитора В. М. Кажинскаго, изданныхъ въ Вѣнѣ Ф. Мюллеромъ. Вотъ что̀ пишутъ объ его полькахъ. «Die Polkas des Herrn Victor Każynski aus Petersburg, sind sehr hübsch und geschmackvoll. Das sind sehr nette Poematen, nicht mit dem allerneusten Glanzfirniss überzogen, und nicht ausgespickt mit frivolem Vorhalten, dafür aber mit harmlosem Frohsinn gewürzt und zu geselliger heiterer Spiel geeignet. Die Motiven sind frisch und sehr originall.» Вѣнскій музыкальный издатель, Мюллеръ, печатаетъ теперь новыя сочиненія В. М. Кажинскаго для фортепіано, фантазіи, варіаціи, концерты, и прочее.

— Въ Миланѣ пользуется огромнымъ успѣхомъ піанистъ Вильмеръ. Тамошнія газеты называютъ его новымъ Тальбергомъ, новымъ Листомъ.

Знаменитая берлинская актриса Шарлотта фонъ-Гагнъ из-

обыкновенно сочинялъ Бетховенъ, и подносили ему серебряный пюпитръ, украшенный бюстиками знаменитѣйшихъ нѣмецкихъ композиторовъ.

— Кстати, въ Германіи одному новому пароходу дали имя «Листъ» другому «Джени Линдъ».

— Дѣвица Кристіани, извѣстная віолончелистка, о которой мы уже нераз говорили, намѣрена пріѣхать въ Петербургъ. Видно однако жъ, что въ Берлинѣ она не произвела такого восторга, какъ въ Парижѣ, Вѣнѣ и Амстердамѣ. Вотъ что пишутъ о ней въ одной изъ тамошнихъ газетъ: «Demoiselle Christiani ist hübsch und jung. — das muss auf's Höchste spannen und interessiren.—Sein Talent ist merkwürdig, sie spielt mit viel Geschmack, rein und elegant, aber mann muss von einer französischen Dame freilich nicht deutsches Männerspiel erwarten».

— Имя Тамбурини начертано золотыми буквами на бѣлой мраморной доскѣ въ Марсельскомъ госпиталѣ, какъ имя одного изъ главныхъ благотворителей этого человѣколюбиваго заведенія.

— Послѣднія извѣстія о здоровьѣ Доницзетти очень неудовлетворительны: нѣтъ никакой надежды. Онъ рѣшительно сошелъ съ ума. Разстройство его ума такое, что онъ разсказываетъ будто бы зналъ лично извѣстнаго композитора Доницзетти и былъ близкимъ другомъ его. «Этотъ бѣдный Доницзетти померъ»

**— Von Victor Kazynski, dem Liebling der St. Petersb
Musikwelt, dessen Clavier-Compositionen so viele Theilnahme e
haben, erscheinen bei H. F. Müller in Wien nächstens wieder
neue Compositionen: „Fantasie sur un thême original polonais,"
„Rêverie, chant sans paroles," welche sich gewiß auch des günst
Erfolges zu erfreuen haben werden. Sein „Marche romaine,"
höchst effectvolles Tonstück (ebenfalls im Clavierauszuge schon
H. F. Müller erschienen) wurde in St. Petersburg mit g
Orchester aufgeführt und machte Furore. Die Partitur ist
unterwegs hierher, um diese Composition auch dem hiesigen
kum vorzuführen.

Theater-Anzeiger.

**— In Pesth geht das Gerücht, daß Mad. Grill, der
ling des Publikums, der deutschen Theaterdirection gekündet
Letztere es verlangte, daß die Künstlerin in der Arena

ndigungs-Wagen. Der Lord Kanzler scheint sich aber darauf
ränken zu wollen, diesen Fuhrwerken die breitesten Straßen
weisen, in welchen die öffentliche Sicherheit durch dieselben
t gefährdet wird. Rdg.

* — (Das Spiel, von einem neuen Gesichts-
kte betrachtet.) Der große Naturforscher Buffon macht
ner wenig bekannten Schrift folgende Bemerkungen über das
el. Das Spiel, sagte er, ist ein Vertrag, mittelst dessen man
Theil seines Vermögens preisgibt, um einen gleichen Theil
dem Vermögen eines Anderen zu gewinnen. Die aufs Spiel
e Summe ist von beiden Seiten gleich; aber ich behaupte
ch, daß jeder Spieler mehr verliert, als er zu
nnen im Stande ist. Der Beweis ist eben so klar, als
zu führen. Man nehme zwei Personen von gleichem Vermögen;
von ihnen soll hunderttausend Franken besitzen; Beide setzen
älfte der Habe, nämlich 50,000 Fr., auf einen Wurf, oder
auf mehrere Würfe. Wer gewinnt, vermehrt sein Vermögen
m ein Drittheil: er hatte 100,000 Fr. und hat nun

128.

Въ Антрактахъ Оркестръ будетъ играть.

Во второй разъ:

1) Увертюра Обера изъ оперы: *Бронзовый конь.*
2) Eleonoren-Polka соч. Г. Кажинскаго.
3) Amata-Polka, соч. его же.
4) Danse Mauresque (H-moll.)

[illegible]

1) Путешествіе Шукинодворскаго купца. 2) Розанъ. 3) Дядюшка-Болтушка.

[illegible]

Victor

144

Posyłam Ci pożniejsze moje Kompo-
-zycye, - ostatnie raz, (bowiem wydrukowane u mego wydawcy P. Müller z którym zawarłem kontrakt), otrzymam pierwszym parochodem, to jest nie prędzej jak w Maju —

Przyjmij łaskawie list drukowany który Ci posyłam, czuję sam dobrze jak on jest nędzny mały, nieznaczący i nie godny Ci-
-telnie nosić na sobie Imię naszego kochanego Krasewskiego, — posyłam Ci go bagatelnie pisarz, Znakomitemu Autorowi, bez wiktor Ojcu-
-rowi, przyjacielowi, staremu przyjacielowi — Porzuć w pióra, list mój będzie może kiedyś

śmielszy, wprawniejszy, a stąd pozwo-
liłbym mi poświęcić Tobie nieco godniejszą
Ciebie, i Twego Imienia! — Te-
raz list o Rusłym: ma stylko tę zaletę że improwi-
zowany, na gorąco, wylany z emocjami i zapałem. —
List ten jest wyjęciem z Kalendarza Lite-
na rok 1846, lecz daj Boże aby on
się pokazał na świat w Czerwcu lub Lipcu!
O dla tego proszę Cię abyś posłał ten
list do Bibliotek Warszawskiej, lub
(jeszcze lepiej) umieścił w Athenaeum, bo
Kalendarz mało kto czyta i mało gdzie
Exemplarze Jego się rozchodzą —

Dawno już Kochany Bracie nie miałem ża-
Ciebie wiadomości — wiesz jednak ile ta

... kocham, i jaka miła mi z Tobą
rozmowa! — Niemogę wspomnieć
o Tobie gdyby mi rozum nie stanęły
w oczach: Bernardyński ranek, Twoja
kwatera, Twój tydzień pastor, nasze
śniadania, karty, improwizacye, Liebfrauen-
milch, Kubeba, i tym podobne
przeszłości! — O młodości! mło-
dości! ... jakim silnym, jak nicień
niestarte są Twoje wrażenia!
Proszę, każ mi zrobić swój portret
NB: farbami, i bardzo podobny (choćiażby
w małej skali) i przyślij mi go, proszę
Cię o to —

O jakie chciałbym Bracie być
u Ciebie w domu na wsi, przeby
z Tobą czas jakiś, widzieć jak
Ty żyjesz, i długo, długo, o wszy
z Tobą dziś nagadać — kiedy Ci ż
gdybym przyjechał do Ciebie, oba
bylibyśmy odmłodnieli i cofnęli się w ty
o lat 15! i mielibyśmy się jak dawni
śmiechem młodym, szczerym, pustym, szcz
śliwym!... A kto wie, czy nie byłoby jeszcz
jak dawniej? bo zdaje mi się (sądz
z założeń po utworach literackich naszej now
naturalnej szkoły) zdaje się czy nie byłoby
jeszcze gorzej potem? Czy nie byłoby po
wodów do śmiechu?! Twój Wiktor

Petersburg d. 12 z Nowca

Stefan, [illegible] — Dawno już
do mnie nic nie [illegible], i gdyby
cię nie znał jak znam, to mógłbym
[illegible] [illegible] o mnie [illegible]
zapomniał. — A jednakże wiem
dobrze że [illegible] nie jest, dla czego
[illegible] to milczenie?

[illegible] mamy niedawno z Wilna od
[illegible] o A. Kistrova. Twój ogrom
[illegible] robiony w Paryżu — Bóg więc
dał dobrze i pierwszy koszyk [illegible]
mi w Twoim liście, [illegible] na Kaukazie
[illegible], w [illegible] napis że mi
[illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible]

i [illegible] Twoja Matka, a [illegible]
pamiętam to na [illegible] oddam [illegible]
oprawy. — Twórca [illegible]
nót nowych, a Ty Bóg [illegible]
trzy i [illegible] mi ostatnie [illegible]
powieści — I ostatnich [illegible]
i znam ją: [illegible] — [illegible]
Wszystki, Pan i Pan, [illegible]
powieści [illegible] — [illegible]
nowszych zaś nie znam.
— Wolę nie [illegible]
za [illegible] i Oper mniejsza
z tem, ja [illegible]
z nim zaś [illegible] — [illegible]
mój Bracia czyste [illegible], a [illegible]
jak marmur — Kiedy tylko [illegible]
Wiedeńczyk, wtedy i [illegible] i [illegible]

[illegible] o dyrygowanie [illegible] o [illegible], a [illegible] pochwalne w [illegible], — [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible], a [illegible] ani słowa nie napisz nigdy, nawet podobno za oczy taję i skalują — Boj z niemi! — Nigdy taktu jak Ciebie [illegible] — a postępek jego z Tyrokomla względem „Zboroga" jest istne [illegible] — Kirkor który bawi teraz w Petersburgu i mieszka u mnie (i dopisze się [illegible] do mego listu) opowie Ci to szczegółowiej, bo ja od niego to i słyszałem o tej [illegible] [illegible] [illegible]

St. Petersburg d. 25 Marca

Kochany Józefie — Jedna prośba do Ciebie — Mam zamiar wydać „Śpiewnik litewski," w Wilnie lub w Warszawie, — wydaniem jego zajmie się pewien nasz kolega —), — i dla tego proszę Cię mój Józefie abyś się tak dobrym i napisał (umyślnie w tym celu) kilka nowych Śpiewek, cudzych, dawnych i wesołych. — (5 lub 6 numerów) — Czem prędzej tem lepiej. — A może nawet wstałeś na niektóre z Twoich dawnych Śpiewek, do których nie byłoby teraz dorobiania muzyki?

w każdym razie, niech Ci Bóg
pomyślnem, wiele najlepszej jakie no-
wej wieści za, idzie najlepiej pod muzykę,
i jakiego nowego wiersza potrzeba
do takiego przedsięwzięcia jak ta —
najlepiej, jednak byłoby ubyło zwy-
choć dwie, trzy, nowe śpiewki, i trzy —
Not ie ciem prędzej. —

Twój . . . .

Zosia (i Kocioł)

Wiktor

Napiszę także do Kondratowicza
aby mi zrobił także kilka
nowych śpiewek, życzyłbym bowiem
aby w tym śpiewniku było ze 12 Numerów —

Czy nie wskaże mi Kochana
jakiej Śpiewaczki ze Starych Na-
szych Polskich Pieśni
któreby z Kobzą pod
muzykę się wdzięczyły? Proszę
Cię drogi Józefie, Kieruj, Dyry-
guj mną w tem przedsięwzię-
ciu, odwieć mię swoją radą,
napisz otwarcie i obszernie swe
zdanie, — co do mnie, wzięłem
się za tę myśl (podaną mi przez Kie-
łosa) oburącz, con amore, i chciał-
bym aby to była praca godna
i mię i Litwy, której, ten
dług — oddana winienem.

Wydanie będzie bogate i ozdobne,
(nawet ponoć illustrowane)

Czyż nieprawda Łaskawy Panie, że przedsięwzięcie dobre, że Wiatrów co lat kilka dobrze nam służą Litwę, najlepiej osobiście by w razie jej życie i serce poznawcze. Potrzeba być pewnym że to nie na innego celu, tylko utworzenia Śpiewnika Wszystko Litewskiego. Może by nawet wybrać i przełożyć jakąś dobrą pieśń Litewską? – Wprawdzie, zdaje się niełatwo byłoby wybrać coś Horacjańskiego, przynajmniej na N1 – coś Owidiuszowego, poborowego – ale Pańska rada lepiej tu nam dopomoże.

Wydanie moje będzie w Warszawie u Gajonta. Winien by robić Dmochowski. Zajmuję się najgorliwiej, bo dowiodł przekonywująco że jestem ze swego pieśni w świecie dorywczej niemieliny i niemowy.

Za kilka dni wybieram się do Wilna czy może tam znajdę Listka Pańskiego? – Dobry do Boga, bo już bardzo tęsknię.

O mojej wycieczce pod względem naukowym (Akademia, Towarzystwo Rusko-Geogr. i Archeol.) napiszę Panu Dobrodziejowi z Wilna, bo tu, w tym ruchu i chaosie niepodobna zabrać się.

Cześć! Adam Mickiewicz

St Petersburg D. 22
7. Września

Kochany Józefie — Dawno już nic mi nie pisałeś, zapomniałeś o mnie, a tu już mój Śpiewnik zaczął się drukować Chwała Bogu *) Ciekawy czas od Ciebie z najwyższą niecierpliwością ogólnej wiadomości dla dzieła. — Ty jeden możesz ją uskutecznić prawdziwie en artiste, tak jak ja pojmuję myśl, cel, znaczenie podobnej wiadomości! — Ja sądzę że Ty mój Kochany Józefie zrobisz to dla mnie, i zrobisz

*) Śpiewnik ten wychodzić będzie zeszytami w każdym po 6 Nr, a 5 takich zeszytów (tj. 30 Nr) będą składały Tom 1szy. — Cały ten tom wyjdzie na Święta w Decembra,

con amore). — Mnie się zdaje, że
dobrze by było tę winietkę dać
altry buta krajowe, — tak jak śpiewy
są czysto narodowe — Lecz to Ty sam
wiesz najlepiej co i jak zrobić —
Tylko zaklinam Cię na wszystko
abyś zrobił to prędzej, bo trzeba
czasu do wykonia dobrze w Petersburgu
Twojej winietki, a czasu mało —
winietę tę prześlij na ręce Kistnera
który całem dziełem wydaniem się kie-
ruje. — Zrobiłem muzykę do Twego
„Dzwon wieczora" i duett na wiersz
Twój cudny „O mój aniele, jój dniem pod-
czas" — Obie, tobie poświęcone. —
Wydanie będzie piękne i kosztowne. —
do tego więc czasu musi już i winieta być
gotowa w Petersburgu. —

a Twoja winieta wiele mu
doda ozdoby i walorów. —
Trzeba tylko abyś napisał
tęgi artykuł (krytyczno-muzykalny),
aby zamknęli gęby niepotrzebnej
i zwrócili uwagę Publiczności
na ten nowy utwór, który roz-
maitych stylów muzyki w sobie
mieszczący. — Jak się ucieszę
jeszcze parę razy w Gazetach
Warsz: to wiele tem dobrego
nam zrobisz w każdym względzie,
(a Kurkowi w materyalnym). —
Dobrze byłoby abyś już teraz,
a priori, mały tym czasem artykulik
posłał (niby anons o rychłem pojawieniu
na światło dzienne). — Jaka szko-

ńem „Janioł" w sprzedaży ?! Każdy
Posyt (mieszczący w sobie 6 ark.) kosz-
tować będzie tylko rub. sr. — (po złotówce
za Numer !!! — A Wydanie w Stolicy
(30 ark.) kosztować jednakże będzie kil-
700 r. sr. — Widzisz więc jaka bez-
interesowność ze strony Redaktora, on
chce tylko swoje koszta zwrócić, bo
drukuje tylko 300 Exemplarzy. —
napisz mu jednak że 300 Ex. to mało
bądź mało, to gdy z 50 Ex. rozda
gratis Znajomym, Redakcyom, etc.
będzie 250 w sprzedaży zostanie, a
cóż to znaczy ?! —

Pisuj mi jak najczęściej, i przyszli
mi tymczasem materyały do 9go Tom
który zacznie się drukować po Nowym Ro
Masz ogromną Bibliotekę, wyszukaj mi trzeb

Nowych Polskich poetów (obce pod muzykę) i Karaluszy przepisać, przyślij. —

Obiecałeś mi Sfinxa, Diabła, i jeszcze co ze swych nowych utworów, ołeś dotąd nie wydał? —

Całuję Cię serdecznie,

Twój Wiktor

P.S. Pierwszy Zeszyt (Rzeźba) jest całkiem gotowy, w tej chwili przyniesiono mi korektę. Śpiewnik drukuje się u Holtza. —

2. 22 Maja

Kochany Józefie —

Otrzymałem wczora Twój list i portret za który nieskończenie Ci dziękuję — Mam jednak nadzieję że skoro wyjdzie w Poznaniu Twój litograffowany portret przyślesz mi go z podpisem —

Za kilka dni wyślę Ci moje popiersie w małym formacie, oraz kilka nowszych moich kompozycji — poświęciłem Ci „Reverie en forme de Nocturne (H-dur)" które niedługo wyjdzie z druku —

Piszesz mi że w statuetki wzrost Twarzy za mały — a wprawdzie to (Tobie zwłaszcza) łatwo poprawić, boć ona z papki (papier-maché)

tekturę łatwo skleić, a potem
łamać czarną farbą — Spodziewam
się że popiersia mi nie ulegnie
w drodze Reprezentu, bo alabastrowe.

Jeneltę i Freuschütz'a pozdrawiam
(bez słów) i przyszłej Ci jak
najprędzej. —

Co Ci tam Wolfa, nic nie wiem —
i chociaż widuję Cię z nim często
bez mi nic o Twojém polecaniu
(względem wypłaty) nie mówi,
pogniótł i nie jeszcze zamówił
w zbyt ścisłych okolicznościach — Cię
nie wkładaj na niego takich komisów —
przyślę mi idm ilby oczami z daleka

Com wydał na nóty —

Pisuj Bracie drogi jak
najczęściej, wielaż mi
tem sprawisz przyjem-
ność, bo ja sam ile
tylko racuję i kocham! —

Twój Wiktor

P.S. Wiesz zapewne że wychodzi
Biblioteka Polskich pisarzy
po rusku, Ty, bywał tam
piérwsze miejsce — Buttaryn
powiada w Pracach (d. 28 Kwiet.
w sobotę) „ Крашевскій, одинъ изъ
лучшихъ и любимѣйшихъ Поль-
скихъ Писателей, первое Ваше
мѣсто въ этомъ изданіи" etc.
Wypisz to jemu po ruskiu Twoje: Pa-

nię Iriki Nieznajomego i Budrik,
wkrótce ukaż się w Tłumaczeniu
i inne Tw powieści, — dobrze
gdyby w Tłumaczyli Siekierzyńskiego
cudny, oryginalny styl. —

Vale et Amo

St Petersburg 2. 24 Kwiet.

Kochany Józefie — Dziwi mię bardzo i niepokoi razem Twoje tak długie milczenie! Byłżeby chory? — Nic mi na dwa ostatnie listy moje nie odpisałeś — Posłałem Ci mój biuścik, oraz z drugą pocztą wypisałem Ci żądane partycye (Clavierauszug) Oper, o które prosiłeś! — (a) Proszę ich z tych pór kilka miesięcy, a Ty nie doroślisz mi nawet czy otrzymałeś tę przesyłkę? Obiecałeś mi także przysłać swój

(a) na summę 35 r. s. — jak żądałeś. —

portret z podpisem — Linley
przyślij mi go na jaminy
Wolff dał mi do przeczytania
„Ostatni z Siedmiogrodzkich" — prze-
słałem to dzieło z krawieckiem
zadowoleniem — bardo mi się po-
dobało! — przysyłaj mi
nowe utwory, które jak lubię
cenię wszystkie Twe prace! i
z niemi sympatyzuję! —

— Kopnaw się i odpisz zaraz — pisz
mnie i Reverie [H-dur] Tobie pisane
wkrótce otrzymasz. —

Twój Rawski
Szczere Kochającej Wam

Г-нъ Разсказовъ.

ПОРЯДОКЪ СПЕКТАКЛЯ:

1) *Возвращеніе Ричарда.* 2) *Нѣжная Жена.*

Въ антрактахъ Оркестръ будетъ играть

Увертюру Бетховена, Egmont.

Увертюру Моцарта, Cosi fan tutté.

Andante и presto, изъ 3 Симфоніи Н. Ф. Ритти

[illegible] соч. Бажинскаго.

Andante, въ духѣ школы 18 столѣтія, соч. Г. Бажинскаго.

Erlkönig (Лѣсной Король) Шуберта, аранжированная для оркестра Г. Бажинскимъ.

[illegible]-ПОЛЬКА соч. его же.

НАЧАЛО ВЪ 7 ЧАСОВЪ.

Желающія имѣть билеты для сего спектакля, благоволятъ [illegible] за оными въ кассу Александрынскаго Театра.

Действие происходитъ въ Петербургѣ на Пескахъ.

ДИВЕРТИССЕМЕНТЪ.

1. *Г. Гольцъ и Г-жа Дюръ будутъ плясать по-Русски.*

2. Гг. Дидье, Шелиховъ, Спиридоновъ и Пишо и Г-жи Мишова Сысоева, Самойлова и Костина будутъ танцовать Мазурку.

3. Г-жа Самойлова 1, будетъ пѣть: (Слава нашему ЦАРЮ) — съ хоромъ.

Въ антрактахъ оркестръ будетъ играть:

1. Въ первый разъ: (Молитва Пустынника), Соло для Тромбоны соч. Г. Кажинскаго.
2. Въ первый разъ: Траурный Маршъ, соч. его же.
3. Въ первый же разъ: Варіаціи (Concertant) для Волторны, изъ любимаго романса Оперы (Іосифъ).
4. Арабская полька, соч. Г. Кажинскаго.
5. Краковская полька, соч. его же.

ПОРЯДОКЪ СПЕКТАКЛЯ:

1) Клятва. 2) Нищій. 3) Маскарадъ въ Оперномъ театрѣ. 4) Цирюльникъ на пескахъ и Парикмахеръ съ Невскаго проспекта. 5) Дивертиссементъ.

НАЧАЛО ВЪ 7 ЧАСОВЪ.

Особы, желающія имѣть билеты для сего спектакля благоволятъ

Дѣйствующія лица: Надежда Петровна [illegible]—Г-жа Самоилова 1, Александра Петровна—Г-жа Авенаріусъ. Михайло Семеновичъ—Г. Вороновъ, Александръ Васильевичъ Загорской—Г. Самаринъ, Петръ Савельевичъ—Г. Фалѣевъ, Козачекъ—Г. Лавровъ (вос.)

Въ антрактахъ оркестръ будетъ играть въ первый разъ слѣдующія пьесы, соч. дирижера Г. Кажинскаго.

1) Увертюра (ut mineur.)

2) Романсъ (chant sans paroles). Соло для Кларнета.

3) Adagio funèbre. (Sol mineur) и двѣ Польки: Rubini-Polka и Украинская.

ПОРЯДОКЪ СПЕКТАКЛЯ:

1) Алый башмачекъ (прологъ). 2) Эсмеральда. 3) Маскарадъ. 4) Чего на свѣтѣ не бываетъ.

НАЧАЛО ВЪ 7 ЧАСОВЪ.

Особы желающія имѣть билеты для сего спектакля, благоволятъ присылать за оными въ кассу Александрынскаго Театра.

b) С. Петербургскіе театры.
1) Александрынскій. } Рецензентъ *А. А. Григорьевъ.*
2) Большой. }
3) Нѣмецкій. } Рецензентъ *В. П. Петровъ.*
4) Французскій. }
c) Московскій театръ.
d) Провинціальные театры.
e) Концерты и извѣстія обо всемъ замѣчательномъ въ области искусства.

VII. Афиша С. Петербургскихъ и Московскихъ театровъ.

VIII. Приложенія:
a) Музыка водевильныхъ куплетовъ.
b) Портреты артистовъ.
c) Въ случаѣ надобности, современные костюмы.

c) Литераторы, до сихъ поръ принимавшіе въ «Репертуарѣ» дѣятельное участіе, будутъ продолжать печатать въ немъ свои произведенія. Въ слѣдующемъ году будутъ напечатаны въ «Репертуарѣ» два романа польскаго романиста Крашевскаго, — «Панъ Твардовскій», перев. С. П. Побѣдоносцева — и «Подъ Итальянскимъ небомъ», перев. А. А. Григорьева.

Будучи вынужденъ въ нынѣшнемъ году переписываться съ господами *иногородными*, подписавшимися не въ означенныхъ редакціею мѣстахъ, я считаю долгомъ объяснить, что подписка исключительно принимается или въ газетныхъ экспедиціяхъ С. Петербургскаго и Московскаго почтамтовъ, или въ конторѣ изданія, находящейся при магазинахъ М. Д. Ольхина, въ *Петербургѣ*, на Невскомъ проспектѣ у Аничкова моста, въ домѣ Завѣтнаго, — въ *Москвѣ*, на Тверской, въ домѣ Мятлева.

Всѣ статьи, присылаемыя господами желающими участвовать въ «Репертуарѣ и Пантеонѣ», должны быть адресуемы на мое имя, *въ Басковъ-переулокъ, что на Литейной, въ домъ Глотова.*

Цѣна за годовое изданіе «Репертуара и Пантеона», состоящее изъ 12 книжекъ, гдѣ помѣщено будетъ не менѣе 24 піесъ, которыя, изданныя отдѣльно, не могли бы быть продаваемы менѣе 50 коп. сер. за каждую,

ДЕСЯТЬ РУБЛЕЙ СЕРЕБРОМЪ.

За пересылку въ города и доставку на домъ, платится сверхъ того:

ПОЛТОРА РУБЛЯ СЕРЕБРОМЪ.

И. Песоцкій.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 21 ноября 1846 года. *Цензоръ А. Никитенко.*

РЕПЕРТУАРЪ и ПАНТЕОНЪ,

издаваемый И. Песоцкимъ,

будетъ продолжаться и въ слѣдующемъ 1847 году, девятомъ отъ начала изданія.

Объявляя о продолженіи «Репертуара и Пантеона», издатель его считаетъ своей обязанностью извѣстить публику, что отнынѣ *онъ одинъ* исключительно завѣдуетъ изданіемъ, какъ въ первые годы существованія этого театральнаго сборника, когда онъ почтенъ былъ такимъ лестнымъ ея довѣріемъ. Считая излишнимъ дѣлать какія либо обѣщанія, онъ смѣетъ увѣрить только, что будетъ держаться всегда тѣхъ же самыхъ правилъ, на основаніи которыхъ издавался «Репертуаръ» въ 1839 и 1840 годахъ, то есть:

а) Въ «Репертуарѣ» будутъ помѣщаемы піесы, *игранныя на сценѣ* и *имѣвшія успѣхъ*, не менѣе двухъ въ каждомъ №, т. е. не менѣе 24 піесъ въ годъ. Редакція считаетъ совершенно излишнимъ входить въ разсмотрѣніе литературнаго достоинства имѣющихъ успѣхъ піесъ, предоставляя судъ надъ ними самой публикѣ, которой приговоры всегда и во всякомъ случаѣ правѣе приговоровъ одного или даже многихъ частныхъ лицъ. Задача «Репертуара» — быть представителемъ движенія современнаго русскаго театра — и въ этомъ заключается даже заслуга его въ будущемъ.

b) Содержаніе «Репертуара» въ будущемъ году будетъ слѣдующее:

I. Піесы, *исключительно игранныя.*

II. Матеріалы для исторіи театра:
   a) Біографіи артистовъ, драматическихъ сочинителей, композиторовъ, музыкантовъ, великихъ художниковъ и вообще людей замѣчательныхъ въ области искусства.
   b) Записки и мемуары, касающіеся до театра.
   c) Драматическая библіографія.

III. Повѣсти и романы, переводные и оригинальные.

IV. Юмористика.

V. Смѣсь, анекдоты и мелочи, — театральные слухи и извѣстія, водевильные куплеты.

VI. Театральная лѣтопись:
   a) Иностранные театры.

АНТРАКТЪ:

Между 2-й и 3-й пiэсами Г-жа Самойлова будетъ пѣть въ первый разъ на Польскомъ языкѣ, новую мазурку, съ хоромъ.

«ЭХО БАЛА».

Музыка соч. В. М. Кажинскаго, слова З. Раппапорте.

ВЪ ПЕРВЫЙ ЖЕ РАЗЪ:

ОСТАПЪ ДУЛЯ

АБО

ЖЕНЫХЪ ЗЪ ГАРБУЗОЮ.

Народная Малороссiйская шутка съ пѣснями и плясками. Соч. Паробка С. Борвиненка.

Въ коей Г-жа Самойлова будетъ пѣть въ первый разъ «Казацкую думку», соч. В. М. Кажинскаго.

Театр. Федчево — Г. Зиброва. И...

Jasnie Wielmożny Mu Dobrodzieju

Śpieszę JWPanu Donieść że odnim wczorajszym odebrałem
z Zwolenskiey Poczty Rubli Srebr. 1020. uiszczenie
Tysiąc Dwadzieścia, iakie JWPan raczyłeś na moie ręce
przesłać, dla Pani Zenobii Kwiatkowskich Polanowskiey
i takową kwotę, iako należącą do Niey, w całkowitey
P. Zenobi dorzeczy obowiązuie się — Co do mnie, szczerze
się z tey przyczyny mam raczeyszy korespondować z
Mężem wysokiey w Kraiu zasługi, aniżeli tey
spokojności dla przesłania mu mojego prawdziwego
podziękowania, z iakim zostaię prawdziwie —
~~iakim~~ szczerym Mu Sługą

Wielgie D. 25. Listopada
1850 r.

Cyriakus Kwiatkowski

W. J. Kwiatkowski

Wielmożnemu Jmci Panu

Kraszewskiemu

Jmci Panu Dobrodziejowi

w Żytomierzu

WOLEN 30/11

[illegible]

Jasnie Wielmożnemu

Moszi Dobrzeńskiemu

List JWielmożnego w dniu 27 Lutego r 6
pisany doniosszy nam smutną wiadomość, o zmierci Czcigodnej śp Elżbiety
(Terlikowskiej) dosyć mnie i opiekę
wdowę po Macieju pułkowniku naszego Chałupcu
i nasten pospieszam z odpowiedzią —
Dla ważnych powodów przed Wilią,
tygodniowemi opieki zgonu Twego
zmarłych zdaiem na pożytek Twoich
Dzieci dostateczne do lat, którzy iakie
spisany, moją i bez mnie powołanem do
wojska, a iest nierbędnie potrzebnym
do prowadzenia interesów małoletnich.
Skarbowej familijnej w tem celu
zwołanej przy danem opiekunem w
miejscu zmarłego ś.p. Zonana Chwalenio
wskiego, obranem został Andrzej Pser
ski. W Radzie iednak potrzebnie nie
opuszczam małoletnich, i to tylko
dla potrzebnych porad do obrony

Kapelianem

dopełnionem zostało. Dziś zaś nie iedno
Opiekuna lecz iako warszawy przez JMPana
Pana Starostę, iako zresztą interesowany
z Krusewskiemi odprawiedzam. Ich
Spadek o którem JMPanu donosiłem
mi zawsze znaczną stronę przynosi tem
czyż niemasz znaczyć ich prawo
dawne. Zostaje ten interes małoletnich
i nikt nie iest mocen przyimować
spadku, czyżan z prostego spadku,
testamentu, legatu, lub iakiego
bądź zapisu na małoletnich spada
dopiero zapis nie iest złożony w
rozrządzie. Kapitułowi dany prawdziwy
form chroiąc z którego pochodzi,
Wtenczas dopiero przedstawia się
radzie familijnej, na ten cel zwołanej
która uprawomocnia Opiekę do przyięcia
spadku z podpisania Summ, i formalne
z tych pochwitowania.
Wtakim więc położeniu zdaię się
na prost z prośbą do JMPana Sędziego
abyś nie odmawiał Swoiej pomocy,
radzem dzieratam, i o ile z mienia
nayrychley

zechciał nadesłać objaśnienia żądany
co do całego sposobu postępowania Urzędu
Tymczasowego, i przyjąć zapewnienie
że chcąc Jego rozkazy ścisłe stanowią
obowiązujące.

Zostaję z wysokiem poważaniem

Sługa
Wawrzeniecki

Rogienek
dn. 30 Marca
854 r.

P. J. Olechowskiego liścig odebranem
relacyi żadnej nie robiłem gdyż
ad nieiacieyo czasu i nie robię
a powody iestem iż z Twierdzy najdroższej
memi osoby z familiji i iedynej
Jej Dobrodziki mogła by ieyo cierpienia
pogorszyć —

JWielmożny Mości Dobrodzieju

List JWci Pana Dobrodzieja z dnia 18 maia do mnie pisany
z powodu niebytności mojej w domu dnia dobiero odebrałem
i pospieszam na niego odpowiedzieć —

Zarzuca nam JWPan dobrodziej, iż to byśmy poczynili starania
celem rozporządzenia skutków prawnych przeciw testamentowi
ś. p. Elżbiety Urbanowskiej, niemogąc mieć żalu o JWPana dobro-
dziejstwa, gdyż nie nas gruntownie, a ich tylko skutki i akcje
nas bezpośrednio znajdują, na których niedziwi mnie opinia
Jego onych, mogą wprawdzie zaszczycić, iż to nie mają wpływu
żadnego osobistego interesu, całą naszą chęć do pomnożenia
i wszystkiego co równo przejść i ustąpić Czci, Uszanowaniem,
i wdzięczności dla ś. p. Urbanowskiej, nie obejdzie nie ważąc
żadnych wybiegów prawnych dla sprzeciwienia się Jej ostatniej
woli. Zechciej przeto JWPan dobrodziej niektórych obelżenia, a
pewny jestem usprawiedliwienia nas w Jego przekonaniu.

Pomimo dotychczas śmierci ś. p. Urbanowskiej a odebraniem listu w
Kąsem nam donoszącego smutnej wiadomości, upłynęło przeszło trzy
miesiące, jednakże 25 stycznia dostała nas innemi drogami wieść
o bolesnej Jej stracie, czyli dziwnej jest rzeczy, że porządkiem tu
zwyczajnym i ich opieczętowanym zdawało się nie odbierają

jakie

iach się to nieiriato tej wiadomości w prost od familii lub od exekutora testamentu. Ja dla waszych pewności musiałem od opieki Strauszewskich, która nad opieką i zebrana rada familijna uchwalita i uznała, że należy wrabić starania i uzyskać testamentu celem uregulowania ich interesów nieruchomych, co było do uregulowania ich interesów nieruchomych potrzebnem. Wiadomo że opieki postępowanie to było nietylko prawne ale i prawne działanie tu w interesie dzieci takie pozwolenie Sądu Pow. Kurbanowskiego, a tem samem nabycie Jej unieważnia opieka zaś nie dopełniająca obowiązków swoich względem odpowiedzialności, nietylko na majątku, lecz go nie na sumieniu swoim.

Pisząc wiadomość JPanu Radcy że 40.000 Sąd Pow. Kurbanowski za uzyskaniem zgody dla Strauszewskich zapewnił, że będą wypłacone tak rychło, iż Matejo opóźnienia JPan Radca przybycia swoje do Chrościelca tu zmuszony, ostatecznie wzbudzi uwagę. Że ale nie wiadomością się zapewnia, że utrzymanie Strauszewskich po braci przyrodniem mojej żony, ciągnie się mnie wydatki, o ile fundusz przeznaczony Jim przez Sąd Pow. Kurbanowski nie wystarczał na utrzymanie Trzech chłopców w szkołach, a że bratanek to, tatuś Jan zgodzi się na to jak obaczemy, ostatecznie dzieci rodzinne do wzięcia ojca dzieci, jakie więc patrafią, wydatki wszystkie ponieść JPan Radca, jeżeli utrudnienia będzie zebrane się mnie Tem dzieciom chcę wówczas do wasze serce i pamięć jako i do mego mnie prawo. wszelkie to co i mnie

Babcia

przemawiają stanowi całych ich majątków, gdyż te obowiązki
przypaść im miały wyjdą sądy na skutek procesu i ustaną
jednej nadziei nie pochlebiam — Jeżeli wice JWm Pan Salvandy
wypłaty kapitału ani wstrzymałej, prosząc o niewstawanie
nadestanej procentu stanowi ich Lanienne's potrzebne
Tak do dalszego prowadzenia edukacyi małżeńskiego jak do
utrzymania stanowych. Zdaje się bardzo że JWPodobna wstrzymałej
swej przyjaźni do Królestwa gdyż porozumienie o cabiety
byłoby dla stron obydwóch najkorzystniejsze. Niemogę za-
miarzyć jakiegoś chociaż małego nadania się JWm Salvandy
do Opieki ze strony ubliżającego obciążenia co do sumy 10 Lawang
na dobrach Butowej, a Bezpieczeństwem nieobiętej; i Ta Talkis
zabraniającej niemanie się zdania Opieki: ich stanowi
Lumienne. Sercu wice JWm Pabem się mieszam
wcześniej i stanowiąc potrzebuje go o obciążenie
w Tej mierze. Niegdyś Tej zapewnienia dotyczących
majątku wroży Hrabia Hars by z legatu przemawiającego
Hrabiowskiem stanowi byłoby maina. Upaja wice
charakterowi JWicmana Pabalvan: Bosckiej nad
wierzonej opieki, mam nadzieję, że jej nie nicad nadzieję
Tej małżeńskiej przemawiającej im ergo Ich
Berchujec Tostawej, i ojca maina opiekuńczej odpowiedzi
zostaje z uszanowaniem Pawiarnien dla Całego Domu
JWm Pabalvan Hugo

Hrabiowskiej

ale Mamego Tego wspomnienia, i wyrozumienia nie
znajduię w uczuciach Pana Iana, Brata mego bliskiego
Krewnemi iaiteczig Krasnowolskich iall ich, i Helena
Ostrowska adebrata nadziei iaklięgo Talizgo
Zdrowia — a Kwietnia mi Panetwo pod Stawem
ieremiowiczi ita ad imieni JW Zerbanowskich
ani iednego grosza niepowinda Ma zaspokaiania
nieboszczych potrzeb. moie niemaiątem prawa
o tem wspominać, ieet zdaie mnie ie JW Panetwo
o tem wiadomość posiadaią
Darzę JWPana Sobrata za wyrazity o brat nadzieg
potrzebie ieet Cig zapewnić mogę ie iest skrzetny
i ie skoniczność mnie do niego zmusza
Wspomniałes JWPan, ie ziard w Lublinie mai
by być Ma nas dochodzym — Ad Ostatni ieitem
od Lublina Mil 30 — Lecz Tak iak Lewnem ieit
ia JWPan Sobrat ig będzie w Krótkim wlasnie
będzie, Tam znajdziemy Tatwiey do bliskiego
Ostatni miesiąca najdogodniey mogli bydź
Dig o tamie na Jego zgodnig, zawsze mg

prawdziwy

rat zgram o wcześniejszej wypłacie przed Ceremonią
przyjemnie mi oraz mi iak także wyrazy poważania
z całem szacunku

(Długie)

Ks Lewandowski.

dnia 10 Lutego
88'5'

P.S. przyślemy pocztą do Radzi i Będzin przez
Warszawę Piotrków w Jarocin odbiegę
na drogę w Chrzanowskiej

156

Szanowny Panie Józefie Dob!

Życzę i chcę mam obiecanego
listu, obiecanej podróży do Odesy,
i każda poczta zbywa mnie
niczem od strony Grodka. Przy-
kro to, ale wiedz to przyszłość
rzeczy wieść trzeba na na-
szym Bożym wieku! Nie mogę
się rozsądnie oswoić z myślą
że mnie Panie Józefie kochać
nie chcesz — a ja tak myślę.
Tem do niego, tak uczuciem
z Nim się spotkam.
P. Stachiewicz się odezwał
a ja cały wieczór
powiedam, w innem nie-
chciałem wchodzić umowy,
pierwej przeczytać rozmo-
wę.

rozmówić się z Kuzynem
Ksiądzem. Nie podobało się Ks.
Kochanem dać nawet wiedzieć
o chęci nawiązania z nim
korespondencyi i za
gotowuję o niej wiadomość.—
Jakoż nie wychodzić na
dal będzie, jak nam poda
wiadomość o piśmie
rozpoczynę i jak to w
krótkości znamienitego
dziełka wydrukować się
należy. Posyłam do Jaśnie
pisma nasz P. Józefie Ja
kat z Hyżnego. Mniemam
gdy wart będzie miejsca
w Athenaeum, to przecie
zajdzie zwłoc mi do koń
czenia, gdyż dawnie zbieram

u siebie zatrzymania Teréjaciej
kopii nie mam —

Profesor Kamocony Pan
zechce swoją obietnicę, czyli
pana słowo, przysłać swoją
podróż do Odessy, moje do
Krymu. Jeżeliże przyjaciel
nam kochanemu Pani
Wiadomości przy-
obiecał że swoją pomoc
ciekawemi nadsyłać. Ktu-
jż że nie mam się czem
odwdzięczyć. Jeśli jednak u-
stąpi to nieco, pozwolę sobie
życzyć Ci w podróży jako nam
ten arcy-literat Katowi a co-
więcej przyjacielowi i nasze-
mu wspólnemu —
Wyjątki Tasskiego Pamiętniki
ciekawe z podróży
zachowania z Francuzkiego wyjaśnio-
wania z jakiego nam honor zostawił
Najmilszy Pan Kazimierz

1844
Endrzejew

d. 26 Mar. 845
Brodzyn

Jużem myślał że Pan o mnie zupełnie zapomniał. Dziwowałej mi na serce — Zachęcam mnie Pana Tadeusza do pisania coś o Korzeniścu coś o Wilnie. O pierwszym pisałem z pół stronic w manuskrypcie jako V. Gliściberga w Kijowie wyjętym — o drugim wzmiankę o Franku ograniczyłem się. Może kiedyś, gdy się zbiorą i uszykują materiały, coś lepszego się ułoży. Trzeba czasu na wszystko, nie łatwiemu tak jak kochanemu Panu, pióro

pamięć

pamięć i myśl instytucja. W
niemiecku długo się wybiera
przygotowywać, do każdej
drobnej umysłowej — a w
naj jivi drodze też to pra
wdzie, zawsze najodpowiedniejsze
herbaterowa siła ciała jest ze
bą, tak i zapasników mię
wych nabatwo znaleźć w
żna. Siłujcie z herbate
mi miarzyć się, ani na wi
nie przyjdzie — Pracujcie
z waszych prac wasze
będziemy. A potem, w
wotaniu chwarliwie trud
sprostać pisarskiej odwadze. W
ścia drugich, odpędzają cza
chwile swobody. Tuląc bied
ludzkiej, sami smętną
życie prowadzimy. Jeśli nad
dobrze coś czasu zachwycić, by
z nich

z myślą robiąc, z przestrzeżeniem
się robrać, to tak jest chwilo-
we, ulotne, niedokładne, tak
mdłe w kolorycie swoim, że
i nie warto tego na płótnie
przenosić. Ty? Józefie jako
Artysta, znakomity, nowa-
czący jak jakby, takie
czarny dobre, grubemi i po-
mnożeni pociągnięciami obro-
nione. A dojrzyj jako
Debary, niedawnieś zatru-
się oddawał więcej bym
się spatrywał w porze na Rem-
brandta obrazy niż w ja-
sne Rafaela kolorytu. Wi-
działbym się z Salvatorem
Rosa, po wrocławsku z chat
i ze zwierzęty a drzewa
naturalne drukował artys-
kowicie do drukował zajęcia
i głowa

Pijmie Kwarne Kiekie Corregi
ni Kata Kniota i innych obra
zy nanietnych dawaleterów
nie pociągały by mnie do lek
tjowania. Kniota w Tonka
Bogata w tenie jubiejtreg
by ze mnie Kurnia miała ni
jakiego Kyloda Francuska. Ale
owszemże to ja rozpowiadam
i z kim? Jako sam Kentyta
malarz widzi się będzie z te
gaweendy niedowierzaniem a nasz
eksety malarzki i zatem kochan
ny Francuska to nawnickiej
gotów będzie mnie burowac
i z całą flegmą może mi powie
dzieć na sutor ultra crepidam
Ja obiecanic dieta, dziękuj
zgórny. Nie powiedzieć mam z Kijowa
i jutro zdawnyam wytac - C
Kwindowa jako ubocznia dzie
cie autora proszę —
Dane Kiebenbergowi nawiedzi
ute przyjmy Kaskawie. Pisz
do niego teraz maty dodatek o
zwierzy przez Kisarza, jako będą
cy w odzytawie, dodatek dla nine
gazyny i nuty — [illegible]
[illegible]

Napisała Krakowiczy Pauli
artykuł N. 76 Tyg. Peter. gdzie
popełnia wiele ironicznych Letera
alias Rzeha uwieńczyła Pier
wszy Tygod Talvie jadem
zaoiem i na Pana. Ubaj-
rzał o tak błahej krytyce a
raczej niepotrzebnej konceptach
nikczemnej by warto, ale tenzy-
ma nie mieć obym odpi-
sał koniecznie, abym zbar-
dzo Talia nadmiernie uraził. Kilka
razy nawet artykułów w tej ma-
tery nie rozpoczynałem jakby do
opowiedzenia, do oprobacyi za-
pytania gdzie się to mieści
ma moje? do tego nadaje się
im wszystko? gdyż za pewnie
że Tygo. Peter. nie zapytuje
Pana Boga — wtedy Artykuł
ten jakieś dobre zdanie ich

dla

mnie, jestem więc w stanie
jaśniej mnie pożyczyć, co mam
robić? — Jutro biorę się
do komentowania listu
Tytery. Nie mam czasu to
prawda, abym skrupulat-
nie zebrał wady Bejty.
Tę nawet z Panem Bo-
gdanem z drogi odbyw
ale mamy nareszcie lu-
nasze godzin zmabić" wy
kowo rozbieżnych. Wszyst
mnie jednak zdaniem
Panie rada i moja uwaga
mości, abym gdzie mó
potrafić na przykład wady
gramatyczne i w stylu
tego półmądrka. Jeśli Pan
widać co będę, to radbym
najprędzej, najotwarcie
bez żadnych anonimów, pse
domów. Myślę w formie
listu do Pana — Przyjaciel
jego w Litopadzie wam
dy. Z resztą nie mam cza

do zgrandzenia zapłaty jutro u. dr. Pfeffera o 1 tej. Szczycen jakoby ten przedajność wyparywał i słowa Fryderyka utwierdzał? Trzeba by o tejście ostrzedz... jutro zastanowić — Nowem wartoby te arogancia Bajtowska wymagać powinien Medbey... aby to jeszcze przed kontrakta. mi wyszło na widok. Wezmi wyraź mnie prosto radą swoją kochany i szanowny Panie —

Twoje Panu Józefa kochający i szanujący Przyjaciel i sługa

Ehrl

D. 6 Lut

1841

Bez dyrekcji

P.S. Czekam spiesznej odpowiedzi

à Monsieur

Joseph Krasnodębski

par Łuck à Gródek

BIBLIOTEKA

Kochanemu Janie... Do
brodem pried tutka
dniami listownemu
go P. Józefa. Uciszyłem
się nim jak dziecię
zabawek nabiorą
drugie oczekiwało. –
Tajemnic że nie wa-
ko odpisywać, że ja
[illegible] daję powód
do dalszego ciągu
odwiedzin i czas
da Bóg pisze i wtedy
[illegible] Ale jeszcze
słowo, upraszam, do
cyfry

Na nic się nie zda
gniewanie całych
nocek wrobiła- wy
kobyły zaręczonego
porządnie bujać,
wyczytałam nie
ale -- ale. --
Wczoraj przyszła
mi pocztówka obr
wała Kurnatow
swoje pismenko i z
kwiatkowcia prosi
o pozwolenie po
dochaw. Redaktora

Подписи. Тестовые
тексты о тексте, чтобы
не дублировать. Сайт
может предложить
длинный список, а
пользователь выберет
подходящий сайт
на добавление
ссылки. Если по тексту
есть, тогда текст
удаляется автоматически
и по тексту остаётся
только

[illegible]

[illegible] мі не здається, ані
рідкісне, бо маю нагоду
мовити про нього, ані навіть
цікаве — бо вже відомі
нагороди (бо може й то
також нагорода) за правдиві
вчинки. Чому ж потребує
того світ? —
Тільки тоді буде вартісним
моє повідомлення про
Дідька, коли я не буду
знати про Дідька, для
того щоб відчути особливу
насолоду від розповіді, адже
для чого мені знати про
нього.

o kar napatyi [illegible] wiadomości
ma—
Mam oddawna gotowe
zamówienie na Teleto-Se. Fon
biencyta i chciałbym ją wy
dać do kolędnego 1 numeru, a
o to dwiaj otrzymałem za
pewne moje pytania i dem
dowia twierdzą [illegible]
bucia. Nie mam czasu wy
tać, gdy i jestem na wsi da
mam do skończenia Mickiewicza
Madonnę [illegible] mil 14— Czy
by pod ową cenę mieli
pisać nego powieściowego
rzeja? — Zawsze jednak, no
mne jrzenie i rozpatrzenie
wetnych do ukończenia wy
stkiego, do moje wydanie je
nej [illegible] Serdeczne
pisałem o [illegible] list do Ko
chanego Pana—

Kontrakt ten jest zniesiony
i to konwencją [illegible] z dnia
[illegible] 1847 r. Chciałbym
bowiem wyjaśnić choć tu
[illegible] na pokazanie że
tych nie czytał [illegible]. Mam
wrażenie [illegible] że
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Niedokładnie a nawet na rzecz po-
większającą niżyto dowiejowe. Wy-
obraźnia napisałaś w pierwszej o
dowiejce, tak się dzieje wszędzie.
Pisanie na kontrolkach w kijowie
myślałam że tam się zabawimy. Li-
teratura i odbita do niej wdzięcz-
na nas uboleje. Ale też własna wy-
powieść trzeba zamiania aby
wydawcy i ubóstwa nie zrezygnowali
felję aby dostać, a wtórnemal. Jak
zabrać do współpracowania w Athe-
ale skarżą się na korespondentom nie
odpisuję, że o współpracowniku nie
wspominasz, że opinii swojej na cudz
list czyli manuskrypt lub na jakie kolwiek
czyli ma go autor kontynuować D
Athaliowicz zdaje mu to, a inni potaku
wali, bo nie pojmują jaką przez jest
obarczony —
Przyjdzie u Pana Kamieńskiego, wyjdzie
tem go do Athenaeum. Obiecał i dotrzy
ma. Przyszle on niebawem list Mickie
wicza oryginalny —
Czekam twej wiadomości!? Józefie
odpowiedzi wyczerpującej. Wierzmy, że
list ruszy sprawy i kategoryczne odpo
wiedzi choć pomyślne — a ottomanowy
dostali zaraz. Ślicznie —
Całuję kochanego Pana najserdeczniej
zawsze Jego oddanego i kochającego
d. 1. Mart. 1845. Wincenty Pol
Przyjaciel Józefa
Kamieńskiego

Franciszkowi Jaworskiemu.

Posyłam Panu mem
orzeczenie na me ręce
powyższe — jest i do
mnie list Pański na tę
sprawę adresowany — co tak
skomplikuje się
(zamiast) ułoży się.
Nie ma tędy nic wcho
dzenia, to tędy
droga, bramami
Pan powiększy list
do ucieczki Pana ozna
czen ci powiatu — Tera
z ucieszę, da Pego
Pańska ręka — Uredam
odiczaną

Wielmożny Panie Dobr.!

Komunikował mi P. Adolf Dorawczelski chęć wielmożnego Pana dokonania kupna o nabycie Miedzoedobki. Najmiłszy mi było mieć z Panem dobr. interes, jako z prawym człowiekiem. A że P. Adolf chce odbyć Pana dobr. obeznał się szczegółami miejscowemi i z kondycjami przedaży, postanowiłem jego woli, uprzedzić że tuka po cenie.

Chcesz Pan dobr. nabyć samą Miedzoedobr. bez Kuźnic, proponuję nabyć całe gospodarstwo zrobić trzeba. Kuźnic mają dusz 96, chcę tam dodać dusz cztery lub pięć z dworskich ludzi, aby zwiększyć na tym gruntowem wiosku, wszystko z bliska mieć!

mieszkających i stała się uprawnioną
wana do wyborów. Tę wioskę zatrzymał
bym dla siebie. Ma ona moje grunta mają
ją oznaczone osobną, tak jak je ma oso
bno Miedwiedówka a osobno lasy. — Tym
sposobem Miedwiedówka mieć będzie dwa
morgów 340 — Lasy na osobne po tyleż mo
gów — Sianożęcie w brzezinie przy wiosce i
osobno w lasach ~~Las~~ podzielić się musi
na dwie schedy, jedna bliższa Miedwiedó
bo o wiorstę lub trochę więcej odległa należe
musi do tejże wsi; gdyż tam za sianożęcie
ten las mieć będzie przestrzeni włók 9.
Druga schedá obejmie koniec lasu, gdzie
na wyrębie pustym osada zrobiona
dowana, ~~ten~~ zajmuje włók 30 i dodaje
się lasu włók 9, gdzie nie ma sianożęci za
dnych — Będzie więc w Miedwiedówce ziem
po mor. 10 lasu po mor. 8 na dobre — Pozo
stem gorzelnia stupiedowa z wszystkiem
i magazynowemi reliwiami — Owies z ka

[illegible] do 500 — Pancik dwie z gniazd przerót
ile ich z tourla wyjdzie — Jest takie oranże-
rytwarde to właściwej rzeczy — jest jeszcze
jedna pasierbica nowy [illegible] we wiadomości mego Ojca. Za
lady urządzona, ale to [illegible] do tego nie-
to nate. rzeczy dające się [illegible] do Kapelusza ogro-
dzenia takie [illegible] dzieci należące, na które mam [illegible]
Bielenia Dworskiego. Za [illegible]
licy monstratium L. R. — [illegible]
nie nie ma więcej przez Bilardu —
Przy sprzedaży winienem [illegible] gazyn cyrkowy — A co najwidoczniej powinna
nem uskutecznić pożyczkę Banlowa, lub-
na to robota jest na ukończenie. —
Takie są moje zobowiązania [illegible]
[illegible] do takiej kwoty —

Szacunek samej Medwiedowki M. 5[illegible]000
Długi Banlowego być powinno — — 23600

Wypada dopłacić przy ukończeniu M. 29200
mowy —
Korzta, jako porzliny, papier na Trzemyalicz-
ny i komisowe P. Adolfowi (3/0) należne, wszystko

[illegible]

[illegible] — Życzenie powiadam Panu dobr[odziejowi]
że Krajewszy te expensa z szacunku, wyjęć do
pierwiastkowej ceny jako
za tania; bom wszystkie koszta i wielkie zgo[dzi]
łaniowe dużo 2000 Rs. gotowych na siebie. A jeśli
rozkazanie było większe, toteż gotowi radzi
nie było. —
Bardzo by mi miło wiadomość kochaniem Panu dobr[odziejowi]
dobyć to dobre i nie zrobić nabycie i sobie
być winszował że dobrych moich robocian
byłoby oddał — Co tak we mnie nabyć
jest dla mnie pewnem, że kto we mnie ma
siadować z Panem, jeśliby Krajski obi-
dować jak należy? — To wszystko jest pewnem
że tak wiele zobowiązań na bardzo niemałą
nie przyjęcie na siebie. —
Mam konkurentów kilku, tradzę jestem w
Pana kawalera. Panu dobr[odziejowi] dam pierwszeństwo
tylko decyduję się zawsze i odbiorę P. Dobrocoj[owi]
swoję nam i uskutecznij podział, bo m[ój]
w tem wielką wygrawę i na jego charakter
polega z mocnemu z pewnością. —
Czekam determinacyi ostatecznego i kochanego
Pana, dużo dniówka pewnien być dzisiejszej zaw[ar]
domienia się w pewne kontrakcyi —
Nadz przyjąć zawsze wyrazy pełne przyjaźni
Dziwego Uszanowania i przyjaźni z jaką zostaję
Pana Kochanego Sługa Kazimierz Kaczkowski
D. 20 Dec. 1776 Odesa.

Szanowny Panie! —

Ja zresztą wymagę za przeniesienie roboty z bocznego Panem nad każdą inną, bowiem się żądali wyjście na P. Adolfa i żadnym pobocznym wpływom nie ulegali. Wyjaśnę radzicie, prostuję każdy interes. Wzmiankę bowiem i wszystkie rozwiązywałyby się i nikt żadnej nie znajdzie. —

Pisze szanowny Panie, że cena majątku jest przesadzona w dziesięciu okolicznościach. Wszak mało co więcej nad X 50 żądam za duszę? Bo te parę tysięcy 10 więcej, liczę za remanenta jakie dodaję. —

Rozdział wiosek zostawiony w Banku uskutecznić się może gdy tu dwóch. Pan Adolf co tyle dobrze na Białorusi procesował, wziąść je jak chciał i Bank to przyjmował.

6

Co do zmarłych na Cholerę, nie tak
wielka jest strata jak pierwsze. Wszy
stkich duszy wtorzianskich różnej płci
i wieku zmarło 34. między temi
13 skarbowych. Może nowonarodzo
ne nastepuy już tę liczbę? — Jtu
Tatwa byłaby kombinacia i prze
widzenie dat w obliczach. — ,
Z mej strony, wszystka trudność
usuwam i do tego upoważniam
P. Adolfa.
Fundusze kochanego Pana, stano
wią inną kategorię - do niej się
nie mięszam —
Jakkolwiek Kontrakty decydować bę
dą o przedaży mego majątecznku, p
Dudkiewicz jeżeli Pandobr mieszk jui
jest wchodzenia w to nabycie, b
pierwej byłoby pierwej dać znać
P. Adolfowi wiedzieć. Jakie, jeżeli
był Pandobr inna przedsięwziął ro
botę —

Słuchając się o interesie, pytam
kochanego Pana o zdanie Jego
co do listownego tak do Pana
jak i do P. Krzysia pisania?
Jeżeli co w nim napisał nie
odpowiednie do zdań Twoich
to czytaniu mi otwarcia.—
Co też zrobił P. Dotęga że mi po-
dziękował za powieść o Krysto-
kracyi z wariacjami? Je pro-
stym bytem prostaczkiem, odda-
no mi paluch opieczętowany
i proszono oddać Dotędze. Anim
wiedział co w nim się mie-
ści. Nigdybym nie pośredni-
czył w powieści o osobach ży-
wych jeszcze. Wymówiłem mu
to otwarcie.—
Lewiathan już nadto rozmodrzo-
ny, już nadto zamiedziany—
Racz kochany i zranioney Panu
przyjąć szczere uściski, szczere

przestrogi zachowuję o moje dobre zdanie – przy tem raz wiecznie że Cię kocham i modlę się o rozum pełen prawdziwego poznania i przyjaźni

Hugo Kołłątaj

D. 22 Lipca
1788
Odessa

Szanowny Panie! — Lubo i ja wątpię abyśmy się zeszli w interesie sprzedaży i kupna, gdyż są warunki utrudniające prócz samej ceny i wypłaty szacunkowej sumy; ale gdy pociąg czuję niepotrzebnemu do traktowania z kochanym Panem, niech więc P. Adolf na mocy plenipotencyi układa jak można najkorzystniej obowiązanie się. Trzeba szacunek podnieść nad 50 tys bo posiadłość ziemska kupuje się coraz drożej wypisuje teraz. Nowinek i wypłaty całkowitego potrzebować będę. W warunki umowy wejdzie Professor i mój Ojciec; jak to punkta dane P. Adolfowi polecam. — Ale po co mam teraz wypisowo a więc niezrozumiale pisać, wszak wkrótce P. Adolf bo między 15 a 20 Stycznia w dobrze będzie i z Panem o wszystkiem pomówi. Najlepiejby było kupionym zostawić temuż samemu drzewiarzowi Medwedówkę za Rs. 3300 rocznie a za to powiększyłby się remanent. Owoc podług umowy ze mną do sztuk 650. Wiem że co piszę teraz to jest niedobrze radzam, ale chciałem być altruistycznym w korespondencyi z szanownym Panem. — Jeszcze więc raz

pozostaw

powtarzam że P. Adolf ma upełna umocowa-
nie do traktowania a ja zechcę chcę do ugo-
dzenia z kontraktu Panem za pośrednictwem na-
szego znakomitego P. Adolfa -
Mam przy tem zaszy Panie przyjąć zapewnie-
nie prawdziwego szacunku i zaszczytnej przy-
jaźni od szczerego Ci Sługi

Mikołaj Lach

d. 22 Grudnia 1848
Odessa

à Monsieur
Joseph Krasnewski
à Grodek

Г-ну Крашевскому
чрезъ г. Луцкъ въ с. Грудекъ
въ Волынской Губерніи

d. 17 Sty. 1844

Dnia dobrego życzę! —

Odczytam Gazety i proszę o więcej - a pytam czy Typy mogę posłać na parę dni mej Profesorze do Pulin? —

Jeśli jakie jest ciekawa z nowszych utworów pośmiertnych proszę o nią wys o Diabła —

Także jeśli jest Złote jabłko o ten owoc proszę dla mego Profesora do Pulin, na czas trochę dłuższy — Petrarcha zresztą posyłał dalej

Thomas Joseph Trafford

Mam wzgląd wypełnienia
Biletu Edesskiego. Jeśli przeto
Panu mamy ta wyprawa
potrzebna i masz ochotę
zrobić jakieś wstępstwo, to
raz jutro pofatygować się
do mnie lub kogo w tym
interesie przysłać —
Pytają mnie czy więcej nie
ma Biletów jak na Tysiąc?
Czy są i Wojewskie do zmia-
ny? —
Za Pamiętnik bardzo dziękuję.
Znane mi są one i zachwycałem
się nad budową owych. —
Wilno 14 Ty. 1854. do widzenia się — Wale et
me ama Dlaś

à Monsieur Joseph Kraft

d. 22 Sty. 1854
godz. 8 wieczor

Za pokarm duchowy, ja jako
Lekarz, ciału się wypłacę –
miam.
C to przyszła mi dziwna
myśl! porwać się przesyłką
z Pulin. Żona moja Bo-
wiem chciała przysłać mi
parę garniszków świeżego
masła i wtory bochenek
chleba). Ale gawęda z nami
P. Józefie tą hygieniczną
strawą —
Dobrej nocy życzy wielkiemu
Twój Karol Lal

Karol Jarząbek zdrowia i
pomyślności życzy!

[illegible]

na odwiedzenie jakoś ilość
ich [illegible] [illegible] o
[illegible] [illegible] droga.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dużą [illegible] [illegible] [illegible]
bardzo.—

Pozostaje [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

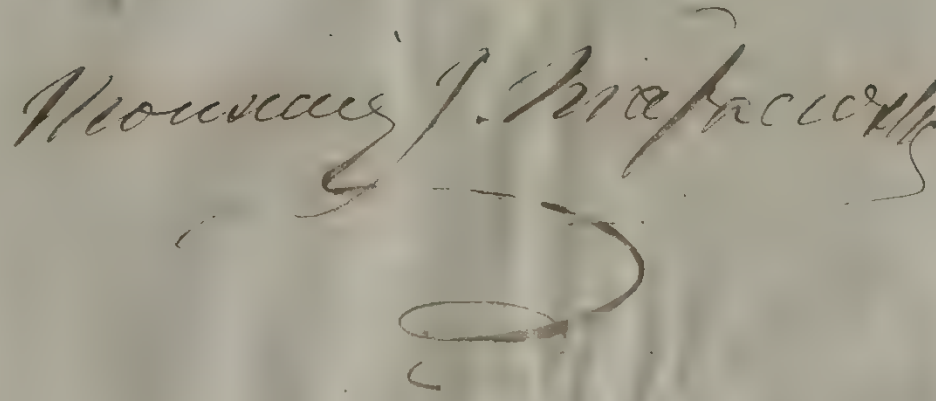

- d. 26 mar. 1854.
Wokulanej S=Józefa

Ili wolno jest kilkanaście w naszej ogólnie zjednoczonej wspomnieć o dawnej gminnej naszego ukochanego Pisarza Józefa Kraszewskiego. Tyle ulegli moralnemu temu przekleństwu, mimo moralnie nie odpowiedzieć. Wszystko drugie, wstyd, upokorzenie, zajmowało się za to w kodeksie karnym w Kodeksie. O Narodowości oświeconej w Paragrafie o Narodowości.

Wan.

W imieniu wszystkich dodan
„ A kto się sam dodawać będz
„ winnym, temu nastawi
„ drogą taką do Samego Nar
„ dowego naszego Sakramentu
W dniu przeto tym przeź
nego dla zabezpieczenia dla do
bra prawa, stają przed wy
rozumiałym i pobożnym
Sędzią moim, przewielmy
Józefem i bez wiadomy
okoliczności, siebie jak
winnego oskarżam i
się przyznawczyć.

Ukui

Uściśk przyjaciełski, z serca pochodzący
życzenia dni błogich, wysoki szacunek
Jako Dokumenta, w tej zawitej sprawie
Składam Ci Sędzio, w Józefa Postawie.
Umiem się poprawić, nie tylko wykrawać
Umiesz w rzem nas karcić, umiesz też przebaczać.
I schylonej więc głowy, i za wstydem w oku
Przyrzekam poprawę, i wielkim wyroku.

Co za zmiany zaszły! Na tem podwórku, wyjdzie widok za swego pozwolenia stanowiska – i jak komu się uda, albo zajaśnieje, albo zmarnieje albo w dudka się przemieni. Alboż to nie dziwowisko ziem ze wstydu i żalu po przepomnianej Polemizacyi Józefa, jakie tańce przez na lichy rym wymieniał? Jest to chorobne objawienie i za takie je uważaj. A wreszcie

A wreszcie ze swojego stanowiska, n
nie być kochany Wiarą tak ogeto
pobożnie i cierpliwym jak u
Lekarzowi nie raz bycnim przycho
gdy mi pacient jakiś, pilnie du
umalone radnego zwiazku z ch
robą nie mające.—
Zawsze siedzę w chacie jak pokutnic
stękane zdrowie - i zawsze witam
chorą lito mnie nad odwidnić.

I gdy wolne zbędą chwile
Karol Józefa pozdrawia mile.

I teraz przyjmij jeszcze raz życzeni
ze strony serca pochodzące

Pełen przyjaźni i uwielbi
(Karol Wadowski)

Dobry wieczór Państwu! —

Gdyby nie taka zimno byłbym
choć na chwilkę u kochanego Pana, ale taka
zmarzłem, że charakterowo
bezpieczniej między cztery
ściany.
Nie mogąc więc osobiście,
przesyłam Panu pewne
tłumaczenie notatkę, jaką
mi Pan Rzepecki o. o. p.
Gotzbiowskim zostawił
z usilną notatkową prośbą
abym ją Panu wręczył.

i o Nekrologu pogrobnit —

Przy tej sposobności proszę
Pana dobr pozwolenie abym
notatkę z życia Oraelskiego
mógł wydrukować w naszych
Poznańskich pismach. Mam
zamiar przybyć do Poznania
i przyjaciół Swego

Dlacz

1 Cze
1854

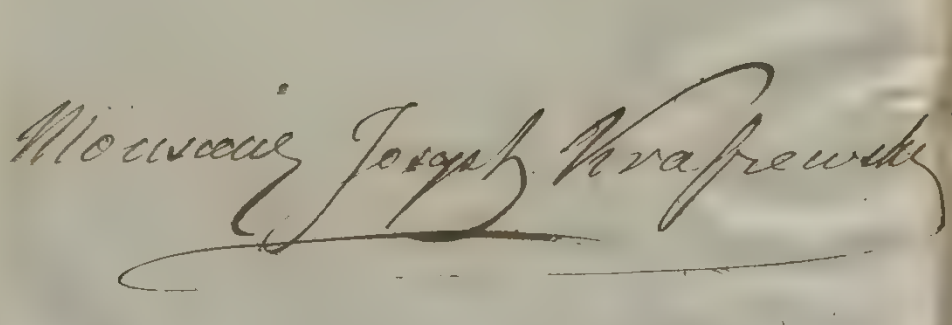

d. 12 wrze
1[illegible]

Dzień dobry kochanemu Panu!

Dziś [illegible] mi 5 Numerów Biblia. Warsz. a które go prosiłem abym mi nigdy nie posłał. I do przyszłego Poleci nie przysyłał

1. abym od kochanego Pana wyekat sobie pozwolenia na zatrzymanie tych Numerów
2. abym prosił Pana o dalsze 3 Numera —
3. abym zawsze pozwolić Panu Knote Świat i Poeta lub Skinka które on przyszle Pani Vice Gubernatorowej osobiście wręczyć do przechowania —

Pan

Racz więc Tatkowy Panie zad
uczynić prośbie mojej we
wszystkich trzech punktach
i uczynkach wzmiankowanych
o dzieciach jako z mnieszo Brat
Dziadek i Ociec lub Ska
kraj tamtej postawicow
uczynić —

Jak chwilka wolna bed
zbędzie, przyjaciołom swoj
o mnie jako o najmy
ukochanym i wielbiącym
Ex Przyjacielu i Brudze

Stanisław

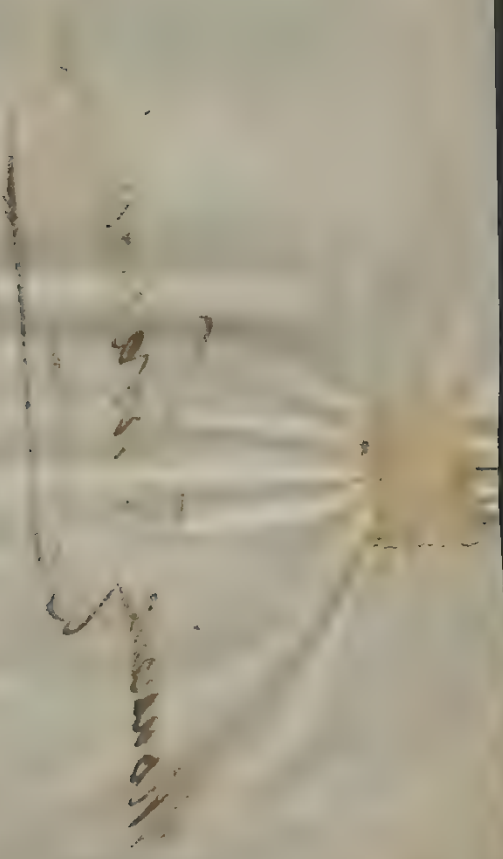

Monsieur J. Kraszewski

Wręczyłam mu W. Zaleski
korespondencyą do Kochanego
Pana i proszę abym ją
do rąk własnych oddała.
Spełniam polecenie —
Jeśli wola będzie odpisać
raczy mi zawrócić —
Powtarzam moją prośbę
o Bibliotekę warszaw-
ską —
Z uszanowaniem najżyczliwszym
i pełnem uwielbieniem
d. 16 List. 1844 Tuya Klementyna

Szanowny Panie Bibliotekarzu!

Odbierając tego biletu
wczoraj do rąk Pana
Bibliotekarza i prosząc o
Łaskawe wydanie mi
innych książek.
Książki te biorę za pania
Siedleckiego, mając
oświadczenie a jednocześnie
Pana nie mając po-
trzebnej. Jeśliby mogła
Autorka

chtopka 12 letniego gur
jąc na jakiś fundus
ani by mógł w pu
bliczny Szkołach
brać Edukacją, byłab
to wielka ofiara
dla biednej wzlachcia
familii a zatrzyga pr
dzącej. Nie ge p
to Panie Kuratorze
zachować w swej ł
łaskawej pamięci i opie
Swo

Swą ogarnąć. — Wy
tu proszę wiadomość
nad tem zbyt ścisłą ze
strzymujecie skład
Towarzystwa Dobro-
czynności mogli także
dwoch lub trzech bie-
dnych ratować
chłopców. Co się tro-
bi o tem daruj wie-
dzieć zkancelaryi Wam
Xiążęcym. —
Nasz Gubernii zajęty
ogólnemi Wojskowemi

Имею честь [illegible]
а [illegible] [illegible]
вами. Имею [illegible]
в [illegible] Губернскую —

Покорнейше [illegible]
покорнейше [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Подпись [illegible]

д. 21 Сент. 1859
Кутаисъ

Kochanemu Panu Tadeuszowi!

Dwa razy byłem u P. Wincentowa i tak i zastałem tego Pana nie zastawszy nie domu.
Chciałem pomówić jakie przyrzekł co do Pana Tadeusza Pana Lubarta.
Chce ona mieć w pytaniu Na Edukacyi moyey Dziecinie radaby dopomódz Sobie wtrzymywaniem miałego Konwersatu w młodzieży. Radby zasięgnąć wiadomości czy moja utrzymywać będzie?
Pan Tadeusz jest teraz za granicą, a przeto prosiłbym aby

odzyskać

wszystkie osobiście prosić.
Dlatego się w Lubaru do tego
nieszczęścia wrobiła —
Co mamy Jej powiedzieć,
czy pozwoli Jej W. Kuratorya
być u siebie? —
Przepraszam że tak długo
tem pisaniem. Może dziś a
zatem jutro pójdziemy ostatecznie
pomówić z W. Kuratorem
a wtedy się dość do pu
gadanki —
Proszę przyjąć zapewnienie
należnego W. Kuratorowi
uszanowania a jakie
miano zostaje
Jan Feliks Du Mazurkiewicz Hugo
13 Grudz. 1847 Kamieniec

Janie Wiśniowiecum
J. T. Kraszewskiemu
Kunatorowi

193.

SPÓŁKA WYDAWNICTWA
BIBLJOTEKI DOMOWEJ

Biúro Redakcyi

№ 106

D. 20 Nr. Czerwca 1859 r.

Bytomiérz

Bardzo żałujemy i niewymownie ciężkie niemoglismy powiadomić W. Pana o grozie nas, gdy w tajnie naradzalismy się nad sposobem jak najlepszego urządzenia Zarządu Wydawnictwa. Rady i zdania W. Pana w tym względzie bylibysmy z wielką wdzięcznością i niezapomnianą dla nas korzyścią przyjęli. Ustalonemy podziękowanie za nadesłany nam rękopism: Słownik Bibliograficzny /w części/ i nie wątpiemy na drugi raz o prawy P. Brockowskiego powodzeń niemowlemy, tylko że popsuta stowem W. Pana na nasz uwagę całkowicie zasługuje. Niezmiernie nam wiadomości się o Biúra Redakcyjnem do przyjęcia tego utworu. — Prosimy przyjąć zapewnienie wysokiego poważania i cześci z którymi pozostajemy

W. Pana

pokorni słudzy

Prezes Wydawnictwa Bib. Dokt. Kraszewski

Wspólt-Redaktor i Sekretarz Aleksandrowicz

w Księgarni téjże Spółki

Dom C. Wedyńskiego

Ulica Kijowska

W. J. Krakowie.

D. 3 Lip. 1849

Przesyłając P. Nuratorowi
życzenia, dnia dobrego,
zapytuję czy mogę prosić
dowiedzieć pomówić z Nim
o kandydatach na zajęcia
opróżnione przez
Uczniów Instytutu Dobr.
czynności utrzymywania
a nie mających prawa.
Mamy jednego kandydata
Julianowskiego ze Szkoły
Profesjonalnej celującego - za
drugim prosi P. Nuratora
Uczeń 7 Klasy Kordyanowski.
Może

Można tego kandydata
czy też innego P. Kurato
przedstawić? —

Żałuję nadbyt pomocy
o Szkole mającej się wkr
dnić, o której nadchodzą
mówił, że P. Kurator ch
ją zdążyć z Towa. Dobro
czynności.

Wprawdzie nie lubię czasu
tem mówić, bo nie chc
tem być uciążliwym, ale
dząc że już P. Kurator na
wyjeździe —

Mam [illegible] prosząc [illegible]
za [illegible] przedniego [illegible]

Najuniżeńszy sługa
Dawidowski

d. 12 Maja 1860 r
Żytomierz

Jasnie Wielmożny Panie dobrodzieju!

List JWPana z d. 15 Maja miałem zaszczyt odebrać wczoraj.
Zastosujemy się do żądania JWPana co do zlicowania Biletu udziałowego przypuszczając subskrybowanie Mrowczyńskiego. Prosimy zatem JWPana abyś raczył przesłać wypisaty na Kawalerskiego zostrzymać do osobistego pomówienia z JWPanem, cieszymy się bowiem nadzieją że wkrótce JWPan do nasz stron zjedziesz. Ma o tem także pisać P. Leon Dzierzkowski przy wypisie 75 r. na cześć JWPana. Pewni jesteśmy że nabycie zbiorowisk na posiedzeniu JWPana będzie dla nas dogodnem a za pamięć o nas wdzięczni My jesteśmy —
Pan JWPan przyjąć raczy wyraz wysokiego poważania z jakiem mam zaszczyt pozostać JWPana Najniższy Sługa

Stan. Tarkowski

Wyg. [illegible]

Berezinica dnia 23. Lutego 1859.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Znajduje się w położeniu obcestania Wmdzia Dobrodzie„ ja mam listem, chociaż mi będzie Mu osobiście znajomym mie„ mam żadnego prawa do tego. Spodziewam się jednak, iż sprawa będzie powodem mniejszej korespondencyi, sprawa ogólna nie moja własna, dostatecznie mnie z tej zmiałości usprawiedliwi. Idzie tu mianowicie o rzecz następującą.

Od kilku miesięcy zgłasza się do mnie dozorca mój, Pan K. J. Turowski, ażebym w ten lub ów dla mnie możliwy sposób tej„ darowiznie jego Bibliotekі Publicznej dopomógł. Nie potrzebuję Panu wykładać obszernie, jak ważnem i pełnem wielorakiego znaczenia jest to przedsiębiorstwo, o którem Sam tyle razy z tak dokładną znajomością rzeczy i z tak pewną przytomnością ducha pisałeś, — nie potrzebuję również wspominać, jak wielka strata dla publicznego dobra przyniósł-by tego przedsiębiorstwa upadek, — spodziewam się wreszcie, iż i to mogę pominąć, a jak niżej chcę ja z mo„ jej strony pragnę mu przyjść w pomoc i jego wątpiącej siły o„ krzepić. Natomiast zaś powinien ja mu o tym dokładniej wyjaśnić Panu obecny stan tego Zakładu. Nie jest on tedy jeszcze w u„ padku, trwa daley i wedle swojej możności swoich obowiązków

dopełnia, — lecz sporządzając całym swoim wyjaśnieniu na bardziej je-
dnego, starganego na wiatr moralnych a z środków materialnych z
pełnie wyczerpanego użownika, jeżeli nie jest już w tem położeniu
że lada chwila będzie się musiał im wypadkowi nabyć, to przy
najmniej z pewnością jest pozbawiony tych wszystkich widoków,
jakie przy rozwinięciu się odpowiednich z nimi to innych, bez
których nie łowimy - by go ominąć. Całe to tego tłomaczenia, że i
o tem mniej nadmienić, nie leży w samym tłumaczeniu, ale
głównie w tych ludziach, którzy z nim przystąpili do wspólnego
wszystko przyszłości a w niczem nie stawili się w stanie. Nay-
więcej potrzebuje zawinił tu ów, to obiecał najwięcej a mimo
to niczego nie mu zgoła nie zrobił, lecz jemuż w końcu zaczęli
nie się od tego składu usuwać, zamieszkawszy gdzieś na
bocznej i nie dając nawet wieści o sobie. Mniej winien drugi
wspólnik, który dawny czas swoją w pieniądzach, przynajmniej
mało co więcej obiecał, — lecz za to ów wcale nie mało co
nym jest trzeci wspólnik, który przyjąwszy na siebie obowiązek
administracyi i ekonomii, tak niestale się z nim wywiązał
aż do dnia dzisiejszego nie rozstawano jemuże jednemu złotemu
toć za rok miniony i do dnia dzisiejszego prawie połowa na
leżytości należą u abonentów: późno wiosennych, biedny Kurowski
ci znajduje się dzisiaj w tem położeniu, że niczego widzi
niezaprzeczenie, że w tym składzie nowy jego Wydawnictwa
może tylko biedni jemuż czas jakiś bez zawrzeć nadziei owoc
wiedniego rozwoju i rozszerzenia, lecz nawet jemuże i swoją
własną egzystencyę wraz na nowych narażona, albowiem
uberwiadomiwszy swoje [illegible] czynności w zaległościach u ab-

nentów, zajęła w golowyśl zapaj'ach Bibliotekę Polskiej, której ma kilka 100,000 dezetów na składzie, mógł-by w tym razie utra„ cić wszystko i zostać tj. nawet bez środków do życia.

Znalazłszy się w takiem położeniu, Lewowski zawrasze myśli o robie i udaje się do mnie po pomoc.

Pomocy tej ja mu istotnie udzielić mogę, bo ani ze względu na owa wyżej wzmiankowana wspólność, ani na wszystkie inne okoliczności, nie stoi jej nic na przeszkodzie.

Lewowski mi potem trzy projekty pomocy. Najpierwej tedy propo„nuje mi, ażebym cały ten Zakład ze wszystkiem jak jest, od nie„go zakupił i prowadził go dalej w mojem imieniu i mojemi środkami. Przyjęcie tej propozycyi ja narazie nie jestem zmeczony, — ale z ostatecznem umowa wiązałem się już dla tego samego, iż w takim razie musiał-bym niektóre cały mój czas wyłącznie temu zajęciu poświęcić, bez oprócz tego jeszcze na za„rwanym wcześnie wyłożyć summa przeszło 100,000 złp, kapi„tał na nabycie galicyjskich papierów wcale nie obojętny i na jednego ziemianina trochę za ciężki.

Proponuje mi zostać, zdaje się w miejsce dawnych trzech wspólni„ków, którzy się chcą dobrowolnie usunąć, i mi do wspólki przystąpić. Projekt ten uzyskuje mi się korzyść, chociaż tylko dla tego że jest półśrodkiem a jestem zdania, że półśrodkami nic„go się dzisiaj dosiędz do celu.

Nareszcie za trzecie proponuje mi, ażebym mu dostarczył fundu„szów na założenie własnej drukarni. Pomoc ta byłaby wpraw„dzie tylko czasowa, ale bez wątpienia bardzo skuteczna, bo uwolniłaby kilka z kolonu jego wydatki, które dziś to„

zerają kupcy i pośrednicy. Jakoś na każdy wypadek jestem do tej pomocy obłomny i jej mu ja nawet przyrzekłem, z tym tylko warunkiem, ażeby mi zostawił cokolwiek czasu, w którym nie chcę nic myśleć, ażali-bym mu nie mógł skuteczniejszej przynieść pomocy.

Co do tej ostatniej pomocy nie rozumiem nic innego, jak założenie tego zakładu w całości. Ale jak powiedziałem wyżej, bardzo nie nad nim namyślam. Nie tylko tu bowiem chodzi mi o to, iż w takim razie przyjdzie mi zaraz wydawać niebezpieczny dla mnie kapitał w gotowiźnie i prawy, lecz także o to, czyli po świeceniem tych dwóch kapitałów potrafię otrzymać odpowiednie mi skutki. Zamyślając o założeniu Biblioteki Polskiej, zamierzam oczywiście nie poprzestawać na tem, na czem w najlepszym razie poprzestanie Zaremba. Biblioteka Polska musiała-by w takim razie drukować przynajmniej dwa razy tyle, ile drukuje dzisiaj, — inny druk, format i papier a przedewszystkiem ina ne, jeżeli nie wcale krytyczne, to przynajmniej jaknajimpet niej potrzebne wydania, byłyby niezawodnym jej obowiązkiem, obniżenie czci jaknajbliższa doskonałości — a wreszcie dodatkowe do niej koniecznym wydawnictwo Biblioteki dzisiejszych czasów czyli mówiąc dokładniej, dzisiejszych stanowiących literaturę tworzona. Ale i to jeszcze zdaje mi się być zakresem za małym, albowiem zakład taki jak Biblioteka Polska powinien koniecznie wpłynąć na zmianę tego niezadowolnego stanu, w jakim się obecnie znajduje nasze piśmiennictwo. Co to pomoże, że my tylko dzisiejsi piszemy, że obecny stan naszej literatury tak nosi pod niektórem względem nawet wszystkie literatury europejskie, to-by pomogło wreszcie, gdybyśmy dziesięć razy tyle

i dziesięć razy lepiej pisali, kiedy nas żyta tylko tak mała część
Cywilizacji tknęła! Oświata rośnie, wzmaga się i rozwija tak bujnie, jak
tylko można sobie zamarzyć, ale nie może zagłuszyć tymczasowej: łatwo
wielki głos, ogromne duchowne skarby, wylały we wiele już naszych po-
przedników, — ale czy to pomogło w biedzie? czy zostało spożyte i prze-
trawione? czy zlało się z duchem ogółu, tak jak powinno? Gdzieżeś
tam. Zaledwie czapka naszego ogółu idzie krok w krok za tą
awangardą duchową — reszta wlecze się w tyle o pół wieku. Je-
stśmy nawet w naszej oświeconej stolicy zmieszaniem: ciało
bardzo mizerne, marodernów bez końca. Pod tem dopiero spoczywa
masa więdniejącego ludu, zaledwie gdzieniegdzie dopiero otwierającą
oczy do słońca. A tym wyższym, tym bardziej natężonym ka-
pitałom naszego stołeczeństwa, widmo jest portfel mojego zdania głów-
nie nasze zacofanie. Jak tu ma n. p. u nas biedny ubogi nau-
czyć, przygniecionym pod całkami do ziemi, jak ma ubogiego
syna od niego dziecięcia, tak najbiedniejszy ze wszystkich urzędnik,
urzędnik, rzemieślnik, czytać polskie książki, kiedy ta książka kosz-
tuje tyle, ile jego życie przez cały tydzień? — Niema tu recepty
to rachujmy się nad tem, co dziś daleko lepiej rozumiejąc o-
dennie, co recepta rozumieją i wszyscy, bo wszyscy jednogłośnie
na to się skarżą. Całość myśl wydawania tanich książek dobrych
jest tu u nas już od lat kilkunastu. Poczęciono ją najgłów-
niej w Zakładzie Ossolińskich w r. 1848 za Kuratoryi Księcia
Leniego Lubomirskiego a nawet na ten cel złożono pewną sum-
mę dziesięciu. Projekt nie przyszedł wtedy do skutku z powodu
naszego ówczesnego rozbicia i nowych praw rozwojowych. Do-
mieszkamy go potem powtórnie czasu mojego mieszkania w

Krakowie a Franciszek Wiercieli, Henryk Wodzicki i ja otrzymaliśmy na wet w tym przedmiocie kilka poniedziałków zmierzających prosto do celu. Rzecz była nadzwyczaj bardzo już blisko, ale jak zawsze projekt coraz bardziej rozszerzać, jak powzięto zamiar założenia Biblioteki Narodowskiego, która należałaby z rozwoju drukarstwa Polskiego bardzo być może, tak zaraz to spotkało się niezgodą. Wtedy dopiero, właśnie w tym czasie, kiedy Towarzystwo zaczęło się mocno troszczyć o fundusz Biblioteki Polskiej, i zamiary pojęły wymykać się z zapomnienia — i nazwy te stoją w tej chwili tak, iż pierwsi właściciele projektu wydawania Tanich Książek, porozumiawszy się ze mną przed moją teraźniejszą bytnością w Krakowskiem, nie pragną niczego więcej, jak wydawnictwo Tanich Książek z Wydawnictwem Biblioteki połączyć. Zamiar ten oświadcza mi oczywiście najusilniej, — albowiem ja z mojej strony, niestykko że pomimo mego odmówienia zabierania się w przeszłości zdaleka więcej wagi przywiązuję do rozszerzania tych książek, które bez wątpienia przez wszystkich będą czytane, niżeli tych, których jak to wiem z doświadczenia, nikt prawie nie czyta a które kupuje tylko przez patriotyzm, — lecz jeszcze mocno jestem zdania, że tylko wydawnictwo Tanich Książek, książek popularnych i dla całego czytającego ogółu przystępnych, mogłoby Biblioteka Polska nigdzie rozwinąć i tylko ono mogłoby jej zamiarom tak obszerną sferę działania zostawić, z której działałaby pilnie, umiejętnie i energicznie, przyniosła by takie ogólnowi, jakiś ja dla niej pragnę. To też tylko takie stanowisko obok rozwoju Polskiego dobra, takie zorganizowanie Biblioteki Polskiej, podług

śmie jéj [illegible] do tego stopnia, ażeby mogła wydrzeć księgarzom ich obrzydliwy monopol a odebrane im ich honoraria o sto razy tanno- ściej i na ogół rozniecić; — jest moja myśla, jest po prostu na- iwnością, która jedynie może mnie skłonić do zakupna Bibliote- ki Kurowskiego. Tak uniwersalny zakład, ażebym już wszystko o nim powiedział, musiał-by koniecznie obejmować swem wydawnic- twem bibliotekę dla ludu, — nie mamy jeszcze takiej literatu- ry, to trzeba ją stworzyć, częścią własnym przykładem, częścią zaś wysokością honorarjów za takie książki, które tu u nas już tak niezbędne, tak niezbędne, że jak to wiem z zeznań księgarzy, jak tylko podobne książki w handlu pojawią, to się ze- len moment rozchodzą i mogły-by już dziś, przy odpowied- niej taniości, rozchodzić się tysiącami. Takie same usposobie- nie większego ludu, objawia się, o ile czytam w Niemczech, także i w Królestwie a precież nie gorzej stoi pod tym wzglę- dem Poznańskie. Ja sądzę, że za dobre utwory w tym rodzaju można-by w razie potrzeby bardzo wysokie dać honoraria i na subskrypcji nie stracić. Natomiast Biblioteka Polska nie- już to jeszcze a mojem zdaniem nawet powinna pomyśleć za czasem o tem, ażeby zrobić wybór dzieł polskich i wydać je w tłumaczeniu niemieckiem dla Niemców. Przez to do dokonania nadzwyczaj łatwa, piszemy tu wszyscy po niemiec- ku, niektóry nieraz daleko lepiej niż po polsku, — zapyty- wałem o to literatów niemieckich i widzę z ich listów, że można-by się wziąć do tego na pewno. Nie mam tu wcale na myśli zmieniania tym środkiem usposobienia Niemców dla nas, — przeciwnie, nie zdołamy nawet nakłonić [illegible]

wszym miodem, - znamy my uż tu dobrze a prefekta, uczęć to nawet i dzisiaj, kiedy tak cudo siedzimy, nie wypijają na nas po swojsku dziennikarz! — ale mimo to nieusz jest pewna, iż gdyby Niemcy poznali nę z nami bliżej za pośrednictwem naszej literatury, gdyby wyprozumieli nasza do dziś dnia niesprzetrawiona bolesć" i wiedzieli pę, na jak głębokuł ta "bolesć" Polaków pozostawaną, o czem wszystkiem wyobrażenia nie mają, to niezawodnie zmieniliby o nas zdanie i chociby nie uczuli sympatyi, otrzymaliby przynajmniej usprawiedliwienie. Dzisiaj zaś dano by nę to wszystko nie lepiej, ale że dziś uż literatura choć nasza ładna kawiebnie jest nie namiętna poetów zadrzyć, powieściopisarstwo najlichszego gatunku, nawet tak uż rozpuszczone w szczególności nie z wyższych prawie do samej najżegnowej dla rzeczności, że uż w literaturze nie widać. Dziennikarstwo tylko jako tako tę ważnosć, ale też to uż alfa i omega. Nasze dzisiaj, uczone mądrzy mi całe garnczas, obudziłby-by u nij niezawodnie zajęcie i zrawiłby-by ruchu. —

Pozwolę mi powiedzieć wszystkiego, to z niepodobna to w liście a jakie tu już wiele dla takiego całkadu zajęcia! Prawie wszystko, nizeli to, na co mogą wystarczyć siły i siły — a pewnie więcej, nizeli to, do czego warto pę zabrać i dla czego energiją z czemu pę warto poświęcić.

Ale właśnie, kiedy nę najgorzej nosze z temi myślami i rzykam pę z tamtejszemi mnie względami, otrzymuję wiadomość z Warszawy a nareszcie wyczytuję ja potwierdzenia w dziennikach, że Sam w spółce z P.P. Kraszewskim i Syn.

3.

za, założyliście jéj podobne wydawnictwo u siebie. Wiadomość ta niezmiernie mnie ucieszyła. Wiem teraz przynajmniéj pewnie, czem się nie nosił a mianowicie a to, o czém myślę, jest nietylko tu ale i gdzie indziéj na szkodę. Jakoż powiadam prawdziwemu co staremu: „Bóg z tobą!“ i powiadam to całem gardłem, bo jestem pewnym, że jeżeli tylko dalsze wydawanie, o czém nie wątpię, to zaraz waga daleko obfitsze mniejsze mniemo, niżeli dotychczas a tak małej na pozór nowy mógł-by ją sprzeciwiać.

Wiadomość ta wszakże zwróciła jeszcze z innego względu czarną uwagę moją na siebie, mianowicie ze względu na moje zamiary względem Biblioteki Zaworskiego. Jeżeliem miał dotąd kilka powodów do ogłędności, przez zabranie się do tego zamiaru, to wiadomość ta dostarczyła mi jeszcze jednego powodu więcéj. Nie chcę się dalej tej ogłędności i nie myśl ja za zbyteczna. Nie łatwe to jest zadanie. Biblioteka Zaworskiego to tym stanie jak jest nie dziś to jutro upaść musi, — upadnie, to przejdzie niezawodnie w ręce ciekawskie, — żal mi tego pierdzenia, nowa to będzie ulęgałka dla ogółu, nowe i bardzo znane zwyczajstwo utyskania, który nie zamierzają z niego po dwojemu korzystać. Przewidując to Zaworskiemu, mamy mnie o ratunek dopóki czas jeszcze, — w całym naszym nieszczęśliwym kraju niemasz żywego ducha, który-by chciał ruszyć przynajmniéj, że tu trza rzecz porzucić komicznie, — ja-bym mu chciał pomódz z całego serca widzę aż nadto jasno, że pomoc ciągnąca się tłowa zaledwie mu co pomoże, chciał-bym pomódz skutecznie i radykalnie, — a tu pomoc tego rodzaju jest nawet tak wielka i ryzykowna, że ja bez ogłędności jakiejśmi[illegible]

na wszystko, ani mogę, aniż powinienem do tego przystąpić. Życie
w kraju jest milionerów, a którym żaden prosza nie wyda na stoły
tak publiczny, — najlepszy z nich, jeżeli jaka dziewczyna swoim ko
lem natłoczy, ma się za mecenasa i lubi się zwać protektorem
nauk i literatury, — jakże tu mnie sto tysięcy wyłożyć, bez pe
wnego widoku przynajmniej na to, że mi to kiedyś choćby też bez
procentu powrócą? — Straszno tu biedno jesteśmy, szanowny Pa
nie! nasze wsie, chociaż zagospodarowane najlepiej, w najlepszym
latach tedwie chleb dają powszedni, — w latach zaś takich jak te
raźniejsze, choć pracujemy jak mrówki, choć obracamy kapitałami
wyprowadzającemi prawie całkowitej wartości naszych majątków,
prawie nic nie możemy wyjąć. Kto mienia kapitałów albo dos
tów poza-gospodarskich, umiera z głodu lub leży w długach, aby
się tem prędzej utopić. Stan prawny taki niepewny, że dzień do
nowe wymyślane podatki, że dzień to nowe demokratyczne pod
nowienia dzisiejsze wyprawnie do exposestyi stanęły, wprawiają
i najgorliwszych do coraz większej obojętności, bo napawają
troską o kawałek chleba na dzień jutrzejszy. Trudno się też
nadziwić, że i najlepsi u nas śpią takim snem
zbudzonym, — ludźmi jesteśmy ze krwi i ciała, w głowie i
dzy myślimy przedewszystkiem o chlebie. Ja tedy na swoje
zwierciadło i moją oględzinę co do podniesienia Biblioteki Ossol
skiego. Chciał-bym a boję się, to mimowoli muszę to widzieć,
że nic staruszkiego, jak wracać w to pieniądze i pracę, jeż
nie pomódz, nie zrobić i wszystko utracić. Cała jakaś
niepokój w tych stronach, cała zamknięcie granicy lub coś
podobnego, zdumiewnie takie przestępstwo jak swieczę.

Jednak jeżeli z tego powodu dopytują się o Wydawnictwo Dzieł, to nie prowadzi mnie tu obawa. Przeciwnie. Nic nie może być korzystniejszem dla Biblioteki, jak drugie wydawnictwo podobne na drugim końcu. Pole to jest ogromne, środki nasze nadzwyczaj małe, dzięki takiej przedsiębiorstwie miało-by do czynienia aż nadto. O emulacyi ani tu mowy być nie może — a pomoc wzajemna, jako jeden z najściślejszych obowiązków, sama ze siebie wynika. O tem jeszcze pomówiemy — a tu na tem końcu, iż ponieważ jednym z pierwszych pomocniczych środków dla Biblioteki Dolskiej powinno być wcześnie wydawnictwo takich dzieł dla wielkiego ogółu, co tylko to może wywołać potrzebę czytania, to obowiązek z dziełkami i to jak najprędzej przemycić Bibliotekę z dzieł mniej przydatnych złożoną do domów takich, gdzie nikt nie czyta a jakich jest u nas najwięcej, — tedy zanim się zdecydujesz przyjść z jakąkolwiek pomocą Bibliotece Dolskiej, trzeba-by mi się dokładnie odwiecić, jaki zakres oznaczyłbyś Dziełom swemu Wydawnictwu? Mianowicie zaś chodzi mi o to, jakiego rodzaju dzieła Dzieła zamyślasz drukować? na jaką liczbę czytelników liczysz u wstępu? w jakiej ilości rozpoczynasz swe publikacye? i do jakiego stopnia zamyślasz obniżyć ile cenę? — Zapięgnienie tej wiadomości jest celem niniejszego mojego listu, z którym się udaję do Dzieł — a licząc na to, iż Dzieł dobry, pomimo różnic jakie-by mogły zachodzić w obustronnych naszych opiniach pod innym względem, czego odebrałem już dowód dostatecznie a niestety! całe niespodziewane bo trzeba uniwersalne dowody, jesteś przecież przekonanym, że równie gorąco pragnę dobrego powodzenia dla Waszego Wydawnictwa jak

dla Biblioteki a nawet mówiąc otwarcie, dalekobym więcej się to [illegible] spodziewam mieli po kimkolwiek w tej nieszczęśliwej Galicyi', — czekając z tem większem pewnością odpowiedzi od Pana.

Pozostaje mi jeszcze dołączyć następującą uwagę. [illegible] ja się do Biblioteki Ossolińskiego wezmę czy nie, nie jest jeszcze rzeczą zdecydowaną. Zaś ważniejsze zdarzenie w tym względzie publicznych, wojna we Włoszech, stanowcze niespokoje na Wschodzie, nawet samo wybitniejsze zakłócenie nieporozumienia między Rossyą i Austryą, każe mi się stanowczo na teraz [illegible] tego powstrzymać. Może zresztą znajdą tego innego, który mnie zechce w tem zajęciu zastąpić, co mi niewymownie przykro [illegible] ciężko. Lecz jeżeli-by przyszło do tego, żebym ja Biblioteki [illegible] jąć na siebie albo przynajmniej zobowiązać się do stanowczego na nią wpływu, niezawisłemu Ossolińskiemu niezbędnych [illegible] porozumienie się między Biblioteką a wydawnictwem Pana [illegible] Jest niekłamanie niezmiernie łatwem, niż mojem zdaniem [illegible] koniecznem. Łatwem, bo zawsze z nas nie ma materialnych [illegible] konieczność na oku a zobowiązujemy się obustronnie w jednym i tym [illegible] ze sobą jasnym skończonym celu. Biblioteka Polska nie jest dziś [illegible] kulawą, chociaż Ossoliński z nią żyje — a najmniej byłaby [illegible] nią wtedy, jeżeli-by się stała moją własnością. Ja nawet [illegible] żyć z nią nie potrzebuję. Koniecznem zaś byłoby-by dlatego [illegible] ażeby te wydawnictwa mogły-by być nadzwyczajnie [illegible] nowemi dla siebie. Już gdyby tylko służyły sobie wzajemnie za komissantów bezpłatnych, jakby to było obustronnie korzystnem! A ileż-to jeszcze innych dróg do wzajemnej pomocy! Ale zdaje się jest tak, że [illegible] tam drukować nie

można a które tutaj wydrukowane, gdzieś cenzura wypuszcza. Już jest tu i tam artykułów, w których mogli-byśmy sobie pośrednio czyć wzajemnie. Nie tu i tam źródeł, z których mogli-byśmy czerpać jeden dla drugiego. Nie potrzebuję rzeszta dalej tego myśli rozwijać, wszakże ja domnieć nie trudno.

Natomiast jeszcze dodaję to zapewnienie, iż mnie osobiście na objęciu Biblioteki nie nie zależy. Gdyby mi na tem zależało, mógł-bym to dziś uskutecznić. Ale mi bardzo zależy, ażeby przedsiębiorstwo to, dziś już tak ważne i mające w sobie zarody rzeczy nieprzewidzianej obfitszych i wagi, nie upadło uroczyście. Osobiście do tego jest wielkie — a to grzecznie, może się zdarzyć, iż mimo najlepszych chęci rachunek dla mnie go wcale nie będzie możliwym. W takim razie, kto wie, czy nie można-by o tem pomyśleć, ażeby ta Biblioteka z przedsiębiorstwem Waszem w tem lub on sposób powiązać. Ale myślałem jeszcze nad tem i nie widzę, dość jasno, czyli i jakby to dało się zrobić. Ale ruszam tę myśl, może się tam u Was coś rozwinie i w razie potrzeby na nią się wyślę.

Kończąc nareszcie a oczekując odpowiedzi bez zwłoki, mam sobie za osobliwą przyjemność do widzenia wyrazy szacunku i poważania z jakim zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

uniżonym sługą

Zygmunt Mazłowski

przez Brody, Lwów, Lisko, w Sereżnicy.

Berezinica dnia 24. Marca 1859.

Upreymy list Wrodzana Dobrodzieja zastał mnie tak„ bym na wzburzenie krwi, na to zwykle zapadam o wiośnie. Bry„ chodzą potem cierpienia nerwowe, watrobiane, niedzienne i Bóg wie jakie inne honorarya autorskie — a wtedy trudno mi iż na„ pisać, choiby list tylko. Dlatego dopiero dzisiaj jestem w stanie go„ dziękować Panu za tak pospieszna i dokładna odpowiedź.

O wspólce Zytomierskiej, o zamierzonym przez nią zakre„ sie działania, miałem mniej więcej takie same wyobrażenie, jakie powziąłem z odebranego listu. Potym mnie zresztą do tego czasu wiadomości te i przez gazety.

Ale pomimo to, co względem Biblioteki Ruwnowskiego zostawuje, jestem wątpliwa. Chęci mi pewnie nie brakuie, ale i najlepsza chęć na nic się nie zda, jeżeli się nimi na niewłaściwe albo niewdzięczne pole. A to właśnie ta Biblioteka Ruwnowskiego, im bliżej się ku Cyrylicy, tem w gorszem przedstawia mi się świe„ tle. Kraj w granicie dobra i pożywnego, — ale w tej sferze w takim miedzadzie i wspreżeniu..... tyle tam jest współników, gotowych do wza„ jemnej radzieli w zysku, tyle dobrodziejów i opiekunów; konigazyd swe dobrodziejstwa na dobrej radzie a gotowych do nayruwnopyd„ krytyki jeżeli się ich rad nie wstrzyma, — tyle nareszcie długów i biernych i czynnych a tak powikłanych ze sobą, — że aby to wszyst„ ko tylko zrozumieć i jako tako uporządkować w głowie, trzeba kil„ ku dni studyów. Do tego jeszcze przedsiębiorstwo to jest oczywiście w Krakowie, — miejscu nadzwyczaj korzystnem pod względem komunikacyi,

ale najmiłosierniejszem pod wszystkiemi innemi względami. Kraków
to jest miasto umarłych. Zapobon moralnych tam nie bracuje, nawet bo
dro zamożnych i znamienitych — ale te zapoby tam martwe, obracają się
tylko w mojem wyłącznem kółku a stroni ten zaiścia i prace, ktoby
im chciał nadać jakiekolwiek inny kierunek. Co gorsza, brak tam zupełnie
zdrowego głosu, jak to widzimy po polityce „Czasu", po konserwatyzmie
nankowem, które budzie domy zamiast pielęgnować, mnoży i dzisiaj
wyrzucać, jest trzeba wystosowanym artykule z powodu uroczem Polanie
więza etc. etc. etc. Są to wprawdzie względy bardzo drobne, o tyle
jednak drobniejsze, ile że ani Biblioteka Ossolińskiego ieść bawiąc a
rękopisma, ani też ta Biblioteka wcale mego istnienia może gdzieindziej
bardzo luźny na jestestwie, jeżeli ją nie zostanie o ustawnych utrzy
mania, — ale to mnie najwięcej od niej odstrasza, to są te wa
żniejsze pieniężne. Ja finansista nigdy nie byłem i podobno nie by
de, przez całe życie jakoś jeszcze mniej sprawa podobnych umiałam i
mi tylko się często zostaje opuszczonym pomimo woli, ale niejednokrotnie
nie temu, który mnie prędko opuścić nie może, jam je dać o
puścić, aby mnie tylko nie mścił. Z takiem usposobieniem, do
Biblioteki Ossolińskiego w takiem stanie, w jakim się teraz znajduje,
brać się wcale nie mogę.... Dziś tedy sprawa ta stoi tak, iż ja
zdałem od Ossolińskiego, ażeby co gdyżmniejsze wiadomości pienię
żne i prawne jam uporządkował i doprowadził przynajmniej do po
łej i niezaprzeczonej ewidencyi — co też on urzędowania pomału
a dopiero jak te trudności usiłowaniem zostaną, obawę w jaki
sób będę mógł to przedsiębiorstwo, czy to całkowicie przejąć na siebie
czy mu stanowczo dopomódz. Wtedy też mi zamierzam skorzystać
z udzielonych mi przez Pana dobrych uwag, ażeby jakiś stałeczym sto
sunek, z tymi Panami zawiązać — a tuby przy tej robocie Pana
jednego onegdaj, jednak zupełnie o co innego Pana pomnię, a
o dobrą radę w wyborze drukować się mającej książki, w czem
jak wiadomo jest trudno, tedy tylko wiadomo, tuby się tem

temu wydawnictwu obfitsze i uroczystsze przyjęcie.

Myśl dana doby o połączeniu z Bibliotheką wydawnictwa dzieł wyborowych z literatur greckiej i rzymskiej bardzo mi odpowiada. Oh! a któż mniej otumanie w to wierzy, że bez znajomości Greków i Rzymian nie u nas u nikogo robić nie można! Zdaniem nawet wielu, że historyi naszej wrale zrozumieć nie można bez znajomości historyi rzymskiej. I literatury starej zrozumieć nie można, nie mogąc jej utworów odnieść do wzorów rzymskich. Wszystko to nasze ma swoje źródło u Rzymian, od początku — aż do niektórych obyczajów domowych. Potrzeba naszego narodowego języka idzie w łacinie. Zdaniem łaciny jest prawie potrzebą wynarodowienia. Jest też rzeczą wątpliwą, że jeżeli mamy jakiś wpływ na biblioteki europejskie, to o tem przedewszystkiem pomyśle, — chwiali, jak nie jej zdają, nawet tej nie można by przedsiębrać, nie obrachowawszy się ściśle z tymi, którzy mają w swoim ręku kierunek wychowania młodzieży i nie ocenawszy z potrzebą nabór zdolniejszych od natłumu szkolnego. W naszych szkołach jest ta potrzeba jako tako zaspokojona — a czego brakuje w specjalnych ciągach szkolnych, tego dostarczają niemcy za bardzo tanio niemiłe. Tu miejsce wspomnieć także o tem, iż chęć wydawania Greków i Rzymian z dołączeniem polskiego tekstu, a inaczej nie można, byłoby przy nie małe. Słownictwo wprawdzie nie bratnie, ale dużo jest takich, które warto zachować? Zaraz od góry już Homera nie mamy takiego, któryby był choć do Homera podobny. Wyborne są tłumaczenia L. Siemieńskiego, najlepsze rzecz jasna wyszła z pod jego pióra, — ale to są tylko urywki — a skłonić Siemieńskiego do tego, aby wytłumaczył resztę, zaledwie podobna. Tak samo też rzecz ma ze wszystkimi dotychczasowymi literatury greckiej i rzymskiej, nie wspomnę o mniejszych — a wszakże tak samo jest i z tłomaczeniami polskimi, którzy po łacinie pisali. Chociaż n. p. dzieł wydali Polacy po polsku, trudno na krowniarskim poprzestać. Słowo to nie ścisłem

zdania, aby się tém odstraszać. Niewiem jak tam w Sanoku, ale u nas jest jeszcze wielu umiejących dobrze po łacinie, — a gdyby tylko wiedzieli o tém, że znajdą nakładców, to-by do tłumaczenia zabrali. Ale o brak nakładców na takie rzeczy nieznacznie trudno. Wytłumaczony przez X. Wagilewicza Nestor leży od lat kilku w rękopiśmie tłumacza — to jasno się dzieje i z jakiem przygotowaniem do druku przez Szajnochowiego.....

Również pożyteczna byłoby rzeczą do Bibliotéki Ossolińskiego przyłączyć wydawnictwo biblioteki kościelnej. I tu mamy dla nauczenia, może nawet lepsze niż tam — a stare się już nam kończą. Ot jak są potrzebne, nie potrzeba wspominać: chyba że się częstokroć i dysput świętego w tych domach nie mają, a o Augustynach, Augustynach, Bernardach wiedzą tylko z nazwiska. Nadzieja przyszłości spoczywa wprawdzie, w młodzieży, ale byłoby rzeczą niemniej pożyteczną przyjść także wpomoc i ich, jako światła teraz, kiedy przyzwyczajają się tak gorliwie na bóle ciała dla ludu, chorzy zamiast woli muszą się stawać kierownikami jego dążności. A i to-by to jeszcze nie było pożytecznem — i czego-by jeszcze nie trzeba! Ale trudno temu dać radę — trudno i niegodziwa, bo u nas jeden wszystkiemu musi być winien. A na jednego to ciężko. Ciągle się przypatrują i pokłaniają chętnie, jeżeli się jego robota udaje — ale nierzetelny! o ileż chętniej obrzucą błotem i błotem, jeżeli się przedtem wziął nad siły! — Smutna historya gorzko nad nią się rozpisywać.

Zostawiając resztę o tych kwestyach drukowych do tego czasu, kiedy z Bibl. Ossol. coś się zdecyduje — nadmieniam teraz tylko, że jeżeli mogę sam być w czém pożytecznym, zawsze jestem gotów do tego, — i łączę zaszczycenie mojego zamiłowanego szacunku i poważania, wielmożnego Pana dobrodzieja.

uniżony sługa

Ign. Kazimierz

Lwów dnia 5. października 1862.

Kochany panie Józefie!

Przed kilku miesiącami proponował mi Walicki, ażebym w Waszem imieniu, ażalibym nie miał jakiej nowej pracy, bądź dla Szkoły Politechnicznej, bądź dla zapowiedzianego wówczas przez Was Dziennika. Odpowiedziałem, że mam kilka prac rozmaitych, pod piórem, ale wątpię, ażeby która z nich mogła być drukowana w Warszawie; zatem, jeżeliby mógł mieć coś dla Was, to chyba aż po Nowym Roku. Tymczasem teraz, wziąwszy się do wypracowania jednej z przygotowanych robót, zdaje mi się, że jeżeli u Was cenzura dzisiaj jest tylko cokolwiek swobodniejsza niżeli była do r. 1861, to możeby ta praca dała się Wam wydrukować. Przeto wziąłem się do zapytania — a ażeby odpowiedź uczynić możliwą, obrałem, co jest.

Jest to kawałek historyi, i to z XVIII wieku (1758 - 1772) ale przedmiot nowy, inaczej ujęty i inaczej traktowany niżeli w innych dotychczasowych powieściach z tej epoki. Przedmiot sam stanowią ludzie i ich charaktery, nie zaś wypadki publiczne; ale wypadki stanowią tło a to tło jest dalekie więcej gorące, w nieletnich miejscach nawet płomienne. Wypadki historyczne, to stanowiące, obejmują: 1.) Historyę miłości dobrze nieznanego a pre-

mnie w źródłach współczesnych z XVIII wieku wytknętego
sprzysiężenia a raczej związku, który na zasadach wolno-
mularskich oparty zawiązanym został przez Mokronowskiego
go w r. 1758 w Dubli u Mniszchów, który na bardzo ne-
robocie ich rozpościerał różniarzy a którego zasady, dążności,
formy i niektóre symbole weszły potem w Konfederacyą
Barską.

2.) Z obozu Sawy (Rusina), od Sandomierza i jego szturmu
na Pilzno, bronione przez oddział ówczesny Sapiehy.

3.) Z sądu i rozstrzelania w sposób straszliwy Wojta Pilz-
nieńskiego za zdradę sprzeciw związkowym i Konfederatom.

4.) Ze szturmu i wzięcia zamku Krakowskiego przez Su-
warowa, — i wielu innych ścian publicznych pomniejszych.

Akcya ta toczy pomiędzy Dublem, Krystynopolem, Bia-
łym Stokiem, Warszawą, Lwowem, Krakowem a kon-
centruje się w Pilźnie i jego okolicach; figury główne:
Mniszech, Mokronowski, Sołtyk Biskup, Branicki, Po-
toccy, Rogaliński, Ujejski, ale dużo mieszań, tak, że
żywioł mieszański jeżeli nie przeważa, to przynajmniej
równoważy się ze szlacheckim, co może ze względu na cen-
sury godnem jest uwagi. Dążność ich privatis jest natural-
nie moralna, w społecznych i religijnych liberalna, a
w publicznych ta: że każde przedsięwzięcie w zacnych celach
podjęte i zacnemi prowadzone środkami, chociażby swoim

celową mię odciągnęło i zgubiło na mieżem, mię pozostawiło między bez dobrych skutków, bo zawiera nadzieje, które niewidomie kiełkują i chowają pozmiej, jednakże pewne i pożyteczne wydają owoce. Przedmiot ten opowiadam od siebie, co mi daje sposobność wypadki i ludzi w wielodromcu przedstawiać światłe i zapatrywać się na nie wedle pojęć dziejowych; ale opowiadam nie razem, w rozdziałach krótkich, bo bardzo do tej tablicy. Tytuł do powieści jest „Związek Braterski" i obejmie mniej więcej tyle, jak połowa Miserablów V. Hugo, — sauf l'honneur de Mr. Hugo. Wnijście do tej powieści jest dotąszony Wstęp — a nawet przedmowa do „Związku" a pomowa do wszystkich moich powieści z XVIII wieku, która sama obejmuje prawie cały wyczerpujący Tom powieściowy. Rozstaję się z tym wiekiem na drodze powieściopisarskiej a zapewne i z powieściopisarstwem w ogóle, rozumiałem nieza obowiązkowa dla moich książek a pożyteczna dla młodszych odemnie napisać coś o tem, z jakich materiałów czerpałem i gdzie się one znajdują. Jest to zatem rozprawa o źródłach niedrukowanych do historyi XVIII wieku, ale pisana w sposób taki, że można ją czytać i kobiety. Główne jej punkty są następujące: Ustne podania o tym czasie w mojej rodzinie — moje zejście się z Ludwikiem Nabielakiem i jego opowiadania o Konfederacyi Barskiej — Biblioteki publiczne: Ossolińskich,

pawlikowskiej i Jagiellońska — Archiwa familijne i zbiory Krupowatnickiego, Mniszchów, Czerniawskiej, Partonyskiego Fettnera, Potockiej, Krzyżanowskiego, Tulczyńskie, Sanguszkowskie, Kradzieckiej, Dzikowskie i Podhoreckie — co się w nich znajduje. Archiwa Bernardyńskie i Archiwum miejskie we Lwowie, biblioteki klasztorne i kapitulne, archiwa małych miasteczek, familijne papiery miejscowe. Tradycye ogólno-narodowe — tradycye rodzinne — klasztorne — duchowne — rycerskie — historyczne — mieszczańskie — ludowe — i "ich wartość" historyczna. Rezultat moich poszukiwań do historyi Konf. Warszawskiej do historyi Rozbiorów Polski — moje rozmowy o tem z Sienkiewiczem, Lelewelem i Michiewiczem — zbiory do „Dziadów Bratkowskiego. — Ten wstęp jest już dziś tak napisany, jak pójdzie do druku. przesłałem go bardzo ogólnie — i sądzę, że jeżeli cenzura warszawska tylko cokolwiek swobodniej się zapatruje na nasze dotychczasowe nauki i "historyczne powieści", to mógłby być drukowany w Warszawie.

powieść" sama dopiero teraz z luźnych notatek przelewa się całość" — i dlatego, dopóki czas jeszcze, pozwalam Was zapytać: czy chciałbyście wziąć tę pracę ogólnie a główniej, czyli "powieść"; zawierającą treść" taką, mogłby, choćby narazie z niejakiemi opuszczeniami, być da

druhowana w Warszawie? Obowiem w takim razie, ma-
ja ja jeszcze pod prorem, mógłbym zwrócić wzgląd na to
i poruszać to wszystko w głąb, coby być mogło raźniem,
chociaż i tak, mimo tyle drażliwego przedmiotu, z jaw-
na dziennika prawie impetum mądrze nie występuję
a bitwy między Moskwą a Polakami które całkiem przed-
miotowo i daję je tylko jako prostne bitwy, w których na-
wet Moskale znakomicie się bili. Suwarow wzięty jest ja-
ko również, wreszcie ściśle historycznie, przy szturmie do
Zamku Krakowskiego i kapitulacji ocalający się nawet
dosyć plastycznie.

Mimo jednak zdania, dla umilnienia pomiędzy nie-
porozumień, nadmienię o pewnym warunku co do druku,
od którego bym nie mógł odstąpić. Rzecz jest taka. Ja
mam kilka prac innych, które razem wygotowuję, ale
żadnej z nich nie będę mógł tak prędko drukować — i
wreszcie żadna z nich nie będzie dla wielkiej publiczności
przystępna. Tymczasem kilku moich przyjaciół domaga-
ją się i nawet na mnie wymogli, że wyszczególnię wy-
kuję jakąś pracę moją tu napisaną, w Galicyi i dla Ga-
licyi. Do tego celu przeszedł ten „Zwiastun Bratenki" — i
w każdym razie muszę tu zrobić jedno jego wydanie.
Jeżeliby go zatem Gazeta dla siebie nabyła, to musiałaby
mi zostawić prawo zrobienia osobnego wydania dla Ga-

liczyć; jednak rozumieć się samo przez się, iż onaby go wydrukowała pierwej — a co do osobnych odbitków, jeżeliby do tych chciała nabyć prawo, to jabym się zobowiązał, nie posyłać stąd żadnego egzemplarza w granice Kor. A to zresztą nie mogłoby być żadnej obawy, bo najprzód ja bardzo małą liczbę egzemplarzy nałożę, bo ta się ich więcej nad paręset, teraz może najwięcej kilkaset rozchodzi — a powtóre, nawet w najlepszym razie nie obejdzie się w Waszem wydaniu bez niejakich opuszczeń a zatem kilkajszego kompletnego wydania tam nie przepuszczą.

O honorarium, lubo na to jeszcze czas będzie, jednak aby już wszystko wyczerpnąć, tylko napomknę, iż nie wymagam nadzwyczajnowu. Żądałbym może cokolwiek, mało co więcej, niżeli dotąd, bo już dlatego samego, że się przez parę lat mieszało, nowa praca ma teraz lepsze widoki; jednak to najmniejsza: zresztą dotychczas na moich rękopismach redaktye, jeżeli nie zyskiwały jeszcze cokolwiek, to przynajmniej po odstąpieniu prawa do osobnych odbitków, użytek ich zawsze mi przychodził darmo. — Oczekuję więc odpowiedzi — a dodaję wyraźnie bez uwagi, iż w razie takiem, gdybyście mi odpisali, że powieści nabyć chcecie i że jaki się Wam zdać mogłaby być druk. kowana — a gdyby się potem okazało, że nie może być

druhowana, albo gdyby ną wam powiedzieć nie podobała — w razie takim nie będę miał o to żadnej najmniejszej pre-
tensyi. Możecie mi powiedzieć wierzyć, że jeżeli Wam dzisiaj robię te propozycye, to tylko dlatego, iżem przez wasz-
ginie obiecał, że później będę miał dla Was coś gotowe-
go — a tymczasem dziś widzę, że to „później" w dalekie
more odroczeniu czasy, bom ną teraz zarzut w innego wy-
dzaju brać i to nie, czy niedyskretnie jeszcze do powie-
dzi powrócę. Za to Was proszę i obliguję, ażebyście do tre-
ści tego listu oprócz p. Kronenbergow nikogo a nikogo nie przypuszczali, bo jestem i stąd i z Warszawy o ty-
chprima oprzymowany — a każdemu odpowiadam, że nic
niemam i nic nie będę. Treścią tychprimu tego komu
innemu prócz Was nie powiem — a rozgłoszona wiado-
mość, że jakiś tychprim jest, do przeprowadzenia go przez
Cenzurę wcale nie pomoże.
Wstęp, o którym wspomniałem wyżej, że jest gotowy, mógł
być Wam posłany do przejrzenia; jednakże w razie takim,
jeżeli tychprima tak jak i dawniej muszą odprawiać ty-
dniowe przez komory i córą, musielibyście mnie o tem
zawiadomić, bo wtedy kazałbym go dla Was przepisać.
Jeżeli jak samej oznajmionej przezemnie chęci obawiacie się,
że ną to tam druhowie nie dadą, proszę o otwartą odpowiedź;
w każdym razie w dwóch kopertach, na wierzchniej a-

dres: P. Zygmunt Kodakowski, Adwokat, we Lwowie.

Natomiast dodaję wiadomość — jak mię zdro
ię, iż mniej cały gotowy rękopism napisanego przezem
dzieła p.t. „Kobieta w polskie, Studyum obyczajowo-histo
ne". Rzecz cała obejmuje 4 Tomy, oparta jest na źródłach
ukowych a nawet źródłowem świadectwami opatrzona, idą
od czasów pogańskich aż do końca Polski, traktuje prawa
słowne i świeckie, stosunki społeczne i rodzinne, obrzędy,
czaje, stroje i obyczaje, ale jest bardzo pryszłościowo pisana:
że poszczególnych rozdziałów było drukowanych w Bibliote
Warsz. reszta nieznana i mogłaby być, czyto w całości, c
w wyjątkach, drukowana nawet w feuilletonie poważn
nego dziennika, lub rozdziałami w przeglądzie. Rękop
ten nabyła ode mnie Spółka Tytomienka, po jej rozwią
zaniu odstąpiła go Kupsarowskiemu, ale teraz z Kupsa
rowskiego zaprzeszłowano. Dość, że mi dziś ani w tył
ani naprzód — a mnie z nimi. Dali mi jakiś mały za
datek przy odbiorze rękopismu; ale odkąd ani przejdzy
ani rękopismu, ani nawet nadziei, żeby go wydrukowa
przysłano do mnie, że im naremnie wróciłem zadatek, byle m
rękopism oddali. Gotów to na to — a przynajmniej tak
mi się zdaje, że się pewnie zgodzą, tylko mi trochę wstyd
jemnie. Donoszę więc Wam o tem; może jeżeli mię Wa
to któremu innemu Wydawcy waszemu, to wiadomość

nie przyda. Sądzę mieć dowód, że gdyby mi ktoś pewny na-
pisał, że rękopism ten wezmie, tobym go na Wasze ręce
za parę tygodni przysłał. Honorarium za tę całą pracę
wynosi 2,000 Rubli sr. w złocie liczą półimp. po 5 r.
16 kop. Spółka nabyła za to ordynnie tylko prawo jedno-
razowego wydania w 3000 egz. i obowiązek z mojej
strony nie robienia dowolnego nakładu do lat trzech; je-
dnak nowo-nabywca przysnałbym już nareszcie za to i
prawo dalszego wydania czyto całości, czy części, w jakiem-
kolwiek formacie czasowem albo zbiorowem. Rękopism ten jednak
już albo w całości, a z pewnością w połowie, jest prze-
prowadzony przez cenzurę; przytem regestrował i stał tam
i tam po różnych miejscach, co bardzo kosztowało, zatem
nowo-nabywca musiałby zwrócić te koszta. Sądzę wreszcie,
że kupno to nie mogłoby być niekorzystnem, bo jest to
książka, która, gdyżby się od razu nie rozeszła, zawsze
utrzymać będzie, bo ma treść poważną, obejmuje jej dal-
sze wydania nieżyjącego Wojciechowskiego i „spółka" Ma-
ciejowskiego, mianowicie w tym przedmiocie nie tak obszer-
nego i zapewne nie prędko się coś pojawi. Nowo-na-
bywca mógłby mi zaproponować inne warunki umo-
wy; tylkoby mi gdyż nie odstąpił 1ej od ceny - a 2ej
od tego, ażeby całe honorarium było wypłacone zaraz
przy odbiorze rękopismu, bo tak mnie nauczyły niektóre

wielorakie jéj doświadczenia. Cała ta praca obejmuje 4 tomy, czyli około 2 kilka, zdaje mi się nawet że niedaleko 90 arkuszy mojego znanego w Warszawie pisma, według czego można z dokładnością obliczyć ilość stronic. —

O sobie Wam chyba tyle donieść mogę, że jakoby wielu zdrów jestem i mogę jakoboliwiek pracować! Ale praca tutaj nie idzie tak [illegible] pomimo zamknięcie w całkiej ciszy i oderwaniu od świata ze względu: raz dlatego, że nie otrzymując wrażeń z żywego świata, brak ich pomimo woli uczuwać się daje i w pracy myśli ciągle się jakie niedostające jakieś pragnienie odzywa, — a powtóre dlatego, iż tutaj wyobraźnia się zadto rozgniewa i to do tego stopnia, że często jest niepodobna utrzymać ją na wodzy. Ktoby umiał, możeby tu mógł dobre pisać wiersze; ale ja zawsze tylko złe wiersze pisałem a dzisiaj nie mam już nawet rytmu w uszu i musiałbym chyba na palcach liczyć zgłoski.

Kończę zapewnieniem mego niezmiennego szacunku, zawsze pełen miłej pamięci życzliwości

A. Kraszewski

Kalisz

Płock dnia 4. Kwietnia 1860 r

215

Łaskawy Panie Dobrodzieju!

Znajomość lat najintymniejszych z Ś. P. Ojcem Waszego Wielmożności z tutejszych stosunków płockich wypływająca i stosunki te jakich zostawałem z Jego Rodziną pewną mi sposobność do odezwania się z niniejszym listem —

Nie wątpliwie wiadomo Kochanemu Panu że Układ Jego Rodziców z moim Stryjem Dyonizym przeznaczył mi siostrę Zofiję za żonę i deklaracya nastąpiła po Styczniu r. 1826 miała to być bezwarunkowo teraźniejszem zmierć nastała Stryja 16 Lipca następna a teraźniejszem przewrot stosunków majątkowych zniweczył nasze najszczersze zamiary —

Wowym więc czasie, a nawet wcześniej, było mi wiadomo że Kochany Pan z swym Bratem w Rossyi pozostaje, lecz niebyło mi wiadomo, w któ: rym województwie mieszkacie, niemiałem więc sposobności pomimo upływu tak znacznego czasu ani wzmiankę

czynić.

do Niego konnexyi, ani widzenia [illegible]
osoby, bo mi nieznajomy, czyli w tych stro-
nach gdzie kiedy zdarzyło się —

Powziąwszy obecnie z Gazety wiado-
mość iż w Krzemieńcu Wołyńskim mamy
pana Gubernatora — nie pomijam odez-
wać się listownie i z mocy naszej
niewzruszonej serdeczności prosić Go
abyś mnie raczył o Sobie zawiado-
mić jak się powodzi, jestże pewnie
Zonalym czy masz dzieci i wy-
kim mi wieku — oraz gdzie się
Brat Pański zdaje mi się Ad-
ler obraca i [illegible] czyli Kochanem
Pan przyjdzie kiedy będzie tu w
naszych stronach —

Ja w Gubernatorze nie tej sam
stabonie, mimo wiek widocznie
tylko zgarbiony, ma 240 rocznie pod
rany Emerytury od Gubernatorstwa
wolności — Związek mój przy-

je-

wprowadzie – jestem świadkiem – mam
Synów dwóch Emiliana w r 20 i Antoni
go w roku 11 – z przyczyny mię niepozwa
lania mi nigdy inaczej przy powyż
szym fundusza tak szczupłym moie
postanowienie –
Na tem zakończając list mój niniey
szy, w nadziei sobie że go Kochany Pan
niespodzianie obczytrzasz na Swięta
z przeciwstawiam moje życzenia
wszelkich pomyślności dla całego
Jego Domu, upraszam o odpisanie
które by mnie destans bez wątpienia
na Dzień 16 ij Kwietnia przy
szły mieć wiadomość drugie pismo
ne – Wkrótce serdecznie pozdra
wiam Kochanego Pana wraz
z Synem i Dziećmi
Lamberty Józef Konstanty Zdaniński

Resztę razem pozdra
wiam przebyć
pio [illegible]

Z Kujaw.

Szanowna Redakcjo! W 88 numerze pisma Twego jest zamieszczonem uwiadomienie o utworzeniu nowego Domu Zleceń w Królewcu pod firmą Br. Chołomskich. Koronowicza i Spółki. W imię prawdy i w celu zapoznania tych, co utudnym wyrazem Współziomków odzywają się w gazetach po interesa, których nie są zdolni wykonywać, upraszamy Szanowną Redakcję, abyś ostrzegła handlujących z Królewcem, że panowie Chołomscy są to ci sami ex-ziemianie, co z hulackiego i awanturniczego życia po całych Kujawach i księstwie Poznańskiem są dobrze nam wszystkim znani, którzy nie umiejąc własnością rozrządzać, grubemi wekslami pozarywali swoich i obcych, a teraz kiedy jeden z nich po izraelickich wędrówkach wspartszy się ożynkiem zbankrutowanej hrabiny, choć nie popłaciwszy swych wekslowych długów, zamierza znów na innem polu Współziomków na nowem miejscu o straty przyprawiać. – Pana Koronowicza nie znamy, ale o ile dowiadujemy się z Poznania i Warszawy jest to deus ex machina, który prócz nazwiska do gry nic nie stawia.

Jeśli ci Szanowna Redakcjo dobro naszych poczciwych

Litwinów i braci z nad Niemna zarówno z nami na sercu leży, to zwróć publicznie ich uwagę na Reprezentantów owej szumnej Spółki po Królewcu, abyś przemilczeniem zaś późniejszem poniewczasie nie popełniła grzechu śmiertelnego względem tych, dla których eKoystujesz.

Gdybyś potrzebowała komentarza do tego, to odnieś się tylko do dawnych sąsiadów pępów Chłomskich, a dowiesz się szczegółów.

Kartowski

i wielu innych.

Szanowny Redaktorze

Przepraszam Sz. Pana za nadzwyczajne moje zbyt ogólnem pisaniem, ale obecnie przystąpiam przyrzeczenie nadsyłania Towarz. przeszłości, które dopiero dać mi się zdecydowało do użytku publicznego. Niejest ono tej treści jak inne dane Kwartalnikowych - ale może być interesującem. Jeżeli raz Sz. Pan inaczej nie tego zdania - proszę ją ad acta złożyć.

Odnośnie mam zdanie o Wagnera mszy, którego poprzednio niemogłem dać z powodu przypadku.

Przytem upraszam Szan. Pana Redaktora przyjąć wyraz szczerego szacunku

Kazimierz Kalinka

Radoma d. 24. Maja 1862.

Szanowny Panie
Redaktorze!

Przesyłam Szanownemu P. Redaktorowi artykulik
w obronie Sądownictwa a szczególniej stanu Adwokackiego -
w odpowiedzi na artykuł p. I. A. Wiśniew. wydr. Urzędowym
Jako patron Trybunału miejscowego, - czuję się obowiązek
sumienia napisać go.
Jest on być może zadługi, ale niepodobna było niepry-
mować p. I. A. W. elementarnych pojęć wszelkiej - wtkli-
wej - całkiem nierozsądnie być świadomym. Proszę Sz. Pana
o ich artykuł do pisma swego szanownego przesłanego,
zrobić opuszczenia stósownie do swej woli, - nie chciałbym
nadużywać gościnności.
Co do tenzury, to ja ich nigdy [illegible] - nie
jako zgodności, sine ira et odio - i pro domo sua napisa-
no, przepuścić winna. Znanej wydanie za Kazu niedozwa-
lającego odpowiedzi - na artykuł peten obelg i potwarzy za-
wierający - byłoby niesprawiedliwością - niemającą charakteru
reformy - chociażby administracyjnej.
Proszę Szanownego Pana Redaktora przyjąć szczery wyraz
szacunku głębokiego i poważania
Radom 9. Sierpnia 1882. Kazimierz Kalinka

P.S. Wrazie niedrukowania, proszę ostatnie zatrzymanie rękopisu
aż do zgłoszenia się.

Washington D. C. 15. Marca 1851 r.

222

Szanowna Panno Heleno.

Widzę, że muszę zwinąć chorągiewkę, bo
[illegible] i arzecznych oświadczeń jak chcieć myślę dziś
wzięć, kiedy w Twojej łasce, na pisania do mnie, jako wyjaśniasz
[illegible]
[illegible]
[illegible] to moja odpowiedź.

W wiośnie mię dolegała nowa przygoda. W Twoim Twojim
Panno Heleno Rodzicom zdarzona; mówią ludzie, że "bogo
Słowem, to i dobrym" że Was serdecznie mają za
wierzą, w dobroć i w cnotę, ale aby na to [illegible]
[illegible] niechciałbym [illegible]
[illegible] mało rozumu [illegible]
[illegible] i wiadomości [illegible]
[illegible] i dobrym [illegible]
[illegible] Panno. jeżeliby jednakże [illegible] to nie
[illegible] modłów [illegible] za
[illegible] i zacnych i dobrych.

Z drugiej strony muszę Was powinszować przybycia tak dobrego i zacnego
sąsiedztwa w jasnych sąsiedzinach. - Żałuję, że mi [illegible]
ani nas w pędzi i w wystrzał zaciekał nie pozwoli, muszę [illegible]

Waszego ukontentowania z sąsiedztwa ani tych wszystkich wiadomości nie mamy to. –

Co zaś mówią, że mają, że pewni ludzie obcy, którzy przyjechali z Anglii, gdzie mieszkają w Filadelfii, a którzy mają dobre wiadomości o Anglii, a którzy mają dobre wiadomości o Anglii, a którzy mają dobre wiadomości o Angl

[illegible] ; a [illegible] europejski ciekawiec, chytrzem, cinkiem, wkradnie się – znalezie
[illegible] [illegible] [illegible] [

Kam, moia Pani dobrego Brata stanie dostatecznie Siostrę i Ciż szanownego Męża, ale otworzyć mnie mieć jeszcze mam prawa odmawiać się do jich łaskawej pomocy oddaje się w równe za ojcowskie pobłażanie dla mnie w Brodach do mojej wdzięczności i cześć. Przeto upatrzyniu mnie się z otrzymanej szczerej Siostry i tylko szczerego pobłażania, winszem sobie przyjaźni i uszanowania się nie tylko Twoje moja dobra P. Helenę, ale wszystkich Twojich; bo dla czego jich łaski [illegible] [illegible] [illegible]

Jaśnie Wielmożny Panie Kuratorze

Dobrodzieju!

Przysłał mi JW. Antoni plan[illegible] na domek w Ogrodzie Prawieckim. – ale że go dobrze nie-wyrozumiewam, a boję się zeszpecić ogród, o-śmielam się przeto prosić Jmć Pana Dobrodzieja, o łaskawą informację, jak długa ma być ściana frontowa, i czy fasada jej będzie taka, jak ściany bocznej?

Przesyłając rzeczony plan[illegible], dla dalszego na nim rysunku, mam honor wyznać najpo-winniejsze uszanowanie, z którem zawsze je-stem

Jmć Pańskiego

Dobrodziejstwa

najniższym sługą

M. Kalińskim

18. Maja 1857 r. z Prawieck –

O rychlejszy zwrot planiku, dla exekwo-wania go, upraszam. –

w. 15 Kwietnia 1857 R.
Litynka. 926

Jaśnie Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Łaskawe Twe Jmć Pana Dobrodzieja
do mnie pismo, kochanego Brata mego
ostatnie, ucieszyło mię zawiadomieniem
Go mocnem pismem - jakoż i Jemu pismem swoim
Go mocno - a Bratu memu tego, że ił do
Ciebie Mości Dobrodzieju o wzięciu zacnego naszego
Ekonoma Wachowskiego, z którym rozszyrzył się
z przyjaźnią Jmć Pana Dobrodzieja, cieszy Go i po-
waża.

Co tu jest chorobie, wyżej wzmiankowanej,
w takiej zostaniemy bliskości przy Bracie
Marcinie, z zamiarem udania się
na stałe mieszkanie do Litynia, za-
raz aby wygoiła się moja Bratowa
Marcinowa, która się - a jeżeli
Bóg i Jemu wygoi, wtedy ich sobie
nawzajem jeszcze dla niego towarzyszkami

Mamy

Pan Dobrzański jak bolesny
Mieszkańca Kamienczyckiego, z którym
niejeden wieczór spędzał w Krzyżanowicach
Swoje najprzyjemniejsze przepędził
Ten w chwili wyjazdu odebrał od
Xenana Brzozowskiego najgorszą
wiadomość, aby się prędzej wyekwipować
Jego Synów. Jako Ociec serca i
umiejący wielkiemu cierpieniu, przy-
jął tę przykrość - i w miejscu do Ty-
mienia - z Dziećmi P. Brzozowskiego
wyjechał do Odessy. Gdzie od Tiny zapa-
ła zdrowiem silniej. Choroba pierwiast
rozwinęła się Konsekwencie - i w dniu 22 Ma
ca b. r. zgasł jak świeca. Przedaw-
ni list jego Kommunikuje Pan
na Dawid, jak ten Człowiek był wiel-
ny, pamiętny dla obszernej wiedzy
i moralnej wyższości do wielu ludzi
Jest to odpowiedź na mój list, w którym
Mu wyrażałem współczucie nasze

2

Za Artykuł umieszczony w tegorocznej Gazecie Warszawskiej [illegible] Nadesłanie jego przyjęliśmy za dobre tem bardziej, że o tyle tendencyjnego nabiera on znaczenie, o ile [illegible] a mianowicie o Wyrazickim jako Polaku, nie znalazł stronników.

Wróżymy się [illegible] Znajdzie najwięcej uznania u Czytelników tego Gazety Czytelnika, który tak mało, bo w 48 roku życia swego opuścił ten padół [illegible] Niezmiernie [illegible] jego pamięci. Gdy jednak to przekracza moje intelligencyę, i nie jestem w stanie usprawiedliwić co znajduje zbolałe serce po stracie takiego przyjaciela — Śmiało zostawiam to dzieło Przyjaciołom ś. p. Aleksandra, którzy znając go dobrze, [illegible] gadniej odtworzą życia Czytelnika miłującego [illegible]

Dokończenie

O którym jednak słuchu o nim przeniósłszy, będzie najuroczyściej
dla niego pamiętnikiem.

Mam zaszczyt przy tem wyrazić się z najdoskonałem poważaniem
i najgłębszym szacunkiem

Wielmożnego Pana Dobrodzieja

Najuniżonego Sługę

L. Kaliński.

P. S. Czytanie zatrzymanego listu, jak
mi drugą pamiątkę, przeraża
dzi tydzień, najpokorniej proszę

Jaśnie Wielmożny Panie

Dubrowicjo!

Zaszczycony od pierwiej Jego Ksenii dwiarni-miatem honor adiżrci - dziś wiję tylko z niecierpliwością oczekiwaniu Jego Konieru Jaraby Mawozawiecklij, to ktoryn-ma być wniesiony Kekrolog - niedziatowanego Ojca, mieniu naszego. po skonu którego ta jedyna pozostała pociecha, ii i dudnie nayjego wkrótce, ktoryni się oczyszczą nasze prawnicje, kiedolicjo zarówno z Nami. Niemniejem mojmyśli nasz pan Duszę serca ine przeszła, że JWPan Dubrowicjo pierwszy pospieszyła, uczcić Jego pamięć tak tkliwo słowy pudanemi do Potomności, które dij adbijąwcał cały rosyjskich Dziennikach S.P. Aleksandra - i jak pośmiedziatem. będę najwdzięczniejszym pozostałem Dla Pana.

Mokiej

Dobrodziejstwy niedawnoże o pracach i życiu
ś. p. Alexandra Michałowskiego, gdybyśmy mogli zabrać
do biednej Jego Matki i Któna na tu do nas przy-
czuły przyjechała: z największą chwałą ciągnęliśmy się
się z tarad Wdowie Dobrodziejami udzielić. . Za
wszelkie tu u nas krzątanie jego celebrowanie, bezdzietnej
(dowiadujemy się, niewątpliwie - mówiono przedtem
Małżonki i Marynie - a zabawami Akwarelowanemi
Bardego z Krzyżanowskiego. Bo niejsze jego ta
ce li tenacitie i mężczyzne, zdaje się iż byty jeden
z niejszego obyczaju — Leczniemiem czy co zostało
-no zgłoszonemu - najchętniej nie bawiem byłe
jego zajęcie: jak Jmć Pan wiadomi: Akwa-
rele pejzaże, których zapewne nie mało
w Matki się znajduje —

Zwłaszcza Pan z tamtąd iż do dziś dnia
nie dostał się na Cztyty - i że niemiał
Skąd wydostanąć się na Muzyce lub
Teatrze, które nadewszystko miło wspo-

Leszczyński

Xięży Ow. wszystkie wszystko co piękne i dobre duchem. A nade wszystko duchi zacny, który ową teorią i praktyką cnót chrześcijańskich, i rozbieraniu to, co tylko może przynieść pożytek duchowny dla całego społeczeństwa —.

I Nam zaszczyt przyjemnie wyrazić się z wysokim poważaniem i najgłębszem uszanowaniem JWPana Dobrodzieja

Najuniższe Sługy
Sylwin Kubiński

D: 21 Maja
1857 r.
Sibylla.

E/10

Jaśnie Wielmożny Panie.

Dobrodzieju!

Przeszło dwa miesiące jak miałem honor przesłać Wam Panu papiery po ś.p. Michałowskim zebrane. Rym czasem Matka jego, niepokojąc się, zapytuje, co się z nimi stało?. Najpokorniej proszę Wam Pana Dobrodzieja, przesyłając o powiadomienie Wą Michałowską, iż papiery te już do niego. Wprawdzie z całej tej korespondencji, kędzie pany listów jest prawie niczego treści a nie jedynie skreślić niejako zwykłej życzliwości. Ale spełniając moją Matki, najmniejszy szczegółek nie znaczący, i stali którego by nawet sam autor niechciał w druk puścić, listy powyjmowałem i niemi przysłałem, wyjąwszy kilku i Wam Panu Dobrodziejowi zakomunikowałem.

Resz

Za co nawet najmniejszej przejawiam gotowości
iż przyjęcie moje zajęć dużo czasu — Myślałem
zatem przebrakować i niektóre tylko Jw Pana
Sprzedać, ale bojąc się być przeciążonym zlecenia
zdecydowałem się odesłać wszystko bez wyjątku
Proszę przyjąć przy tej sposobności wyrazy czci i wy-
sokiego poważania wraz z wyrażeniem
szacunku z którymi mam honor pozostać

Jw Pana Dobrodzieja

Najuniżeńszym sługą

Tytus Kalinowski

Adres p. Wiktorskiej: przez Ostrogoł w Ta-
ńskim Gubernii Podolskiej.

D. 8/20 Września
1868 r.
Lipsk.

(Fol. Nadmienić tu jeszcze należy, że Katarzyna p. Strzelnicka
nieznany z imienia p. Michorskiej, przyjechała
do niej umyślnie na Pobarwie, od Szczekocin Wy-
dawniczo- Księgarskiej, aby pozostała po Synie
Papiery u Siebie przysłała Siostrze - Leży ona ad mo-
data tu odpowiedź, którą na ten list pisanie
Siostrze dała: iż jej Syn wszystkie swe papiery
pomiędzy innemi zostawił - A co się zebrało ze pozy
jawiwszy, pomieszczyła Jan Pan Dobrzy, którego
przyjaźnią Jej Syn wszystkiej, i który z Nim
wszystkim przyszedł stosyć całość —.

Jaśnie Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Gdzie za radą Pana K. B. aby nielekie ważyć zabytków dawnych czasów, które tu i owdzie traf szczęśliwy nayjan wydobywa, i aby takowe przesyłać do P. Podczaszyńskiego - wydawcy pamiętnika sztuk pięknych, lub składać na ręce JWPana Dobrodziejowi (: Gazeta Warszawska z r 1855 № 203); z prawdziwą przyiemnością mam honor złożyć JWPanu, nie na ręce, ale nawet na własność, do zupełnego Jego rozporządzenia, niektóre zabytki dawnych czasów, jakie tylko zręcznością nadarzyły mi wydobyć; mianowicie: Cztery Guziki złote, wydobyte z grobu pruskiego znajdującego się pod Kościołem Jezuickim w Marko-wiczach; i Ośm monet: iedną Rzymską, iedną Austrijską, i Sześć polskich.

Jakim sposobem, i gdzie to wszystko wydobyłem, załączam przy tem opis. Pewien jestem, że Wasza Dobrodziej jako znawca wyciągnieszy z tych zabytków przeszłości jako bądź Kolwiek korzyści, i zechcesz objaśnić one według mego widzenia rzeczy, nieprzytaczając mojego opisu jako błahej nokaty niezdolnego pióra.

Darmo, Wasza Dobrodziej że przy tej okoliczności niebędę daremnie osobiście, śmiałością zatrudnić Ciebie moją prośbą. Około 1841 r. widziałem z pism Wasza wyczytałem, że Ignacy Kaliński pułkownik pod komendą Jana III. poległ w bitwie pod wiedniem 1683 roku. Niemając śmiałości zapytać o tem Wasza, robiłem kwerydę w Aktach Wiednia i Lwowa, za pośrednictwem JW. De Fontan poczta Rosi: lecz nieznalazłem żadnego śladu. Jest to mój Pra-pra-pra dziad, od którego wywodzę się w

prostej linij, i właśnie to mię zainteresowało zprowadzę
w owczas dopełnieniem swoiey legitymacyi w Heroldyi.

Chociaż legitymacyą skonczyłem się ostatecznie, lecz że
pragnę nad poprawieniem błędów zaszłych w Genealogyi mojey
familij, i chciałbym faktycznie wyjaśnić czem był Ignacy
zabity w r 1683. Dlatego, najsilniey błagam W:Pana, nie-
odmówić mi swey łaski w zakommunikowaniu mi no-
stalgi, z wyjaśnieniem tylko daty i miejsca oblaty doku-
mentów, tyczących się mojey familij, o ileż tylko w Wa-
szą znajdzie się wiadomość.—

Zostaię z wyszoxim Szacunkiem

W:Pana Dobrodzieja

Najniższy Sługa

Mateusz Kaliński — Pomocnik Naczelnika
Skarb. majątków Okręgu Ostrog.—

28. 8bris
1856 roku
m. Ostróg.

1°

Numizmat Adrijana Cesarza z r. 118–138 po nar: Chr: i pieniądz Leopolda 1° z r: 1695°, są nabyte w m: Lubomlu w powiecie Włodzimierskiem, od jednego z mieszkańców tutejszych; który równie też miał je tam od kogoś z tutejszych mieszkańców, lecz od kogo, niepamięta.[a] Z kąd poiawiły się one do Lubomla, niema żadnego pewnego wyiaśnienia: sądzę, że należały do zbioru hr: Branickich, z którego bardzo łatwo mogły zginąć, przy wybieraniu się Hrabiów Branickich w r. 1849 z Domu Lubomlskiego, po nastąpieniu konfiskaty tego majątku na Skarb Krajowy; lecz to jest tylko mój domysł.— Niebędąc z powołania mojego Archeologiem, niemogę decydować o wartości tych monet pod względem naukowym; jednak zdaie mi się, że w ręku znawcy mogą przynieść jakąbądź korzyść dla Nauki.— Jeśli iedna z nich— moneta Leopolda 1°, niezasługuie na szczególną uwagę, iako łatwo wpłynęła do Kraju przez sąsiedztwo Austrij i Jej stosunki z Polską; to natomiast druga— Numizmat Adrijana, jako poiaw w nadBużnem m. Lubomlu, w okolicy położonej na pograniczu z podla-

a) nabyte w końcu 1854 roku.

niem, zapewne posłuży zaś dowód do potwierdzenia tego, co już powiedział J. Lelewel „że w Krakowskiem i w okolicach Bugu, przy zwłokach Rzymskie znajdują się pieniądze, Hadrijana, Trajana, Antoniów." – (: Polska wieków średnich, poznań 1846 r., tom 1. kar. 423 :). —

11°

Siedm guzików z wierzchami stożkowemi, iedem większy, a wszéć cokolwiek mniejsze, jednego kształtu i jednej roboty wszystkie, maiące wypukłe wierzchi złote, a spodki i uszka tombakowe niegdyś pozłacane, lecz dziś już przez czas otarte, w r. 1855 znalazłem w grobie, pod Kościołem po Jezuickim we wsi Markowiczach w powiecie Włodzimierskim. X.) Bez wątpienia służyły do zapięcia wierzchniej sukni pogrzebionej tu Osoby; lecz kto to ta Osoba, i z iakiej daty złożona tu na wieczny spoczynek, niema o tem żadnej wiadomości. – Wszystko już przeszło w proch! niema dziś w grobie ani ubrania ciała, ani trumny, ani napisu żadnego, oprócz garstki prochu naziemi, w którym oto wygrzebałem te guziki.

X.) Z siedmiu guzików tylko pozostało cztery, a trzy-równie powyłażonymi trzem, tam że w Markowiczach ktoś mi skradł; którzy z pośród gazów Dworskich. —

Wieś Markowicze zostaie w posiadaniu 990 XX. Czetwertyńskich, a jako maiątność po Jezuicach znajduie się w zawiadywaniu Nadzelnika Dóbr Skarbowych Obrzędu Kowelskiego; i z tego względu, jako Deputat ze strony Skarbu, będąc w roku zeszłym w Markowiczach, przy wyprowadzeniu przez Policią śledztwa, wolną chwilą od zatrudnień służbowych zwiedziłem Ów Kościół, który, jako filia należy do Kościoła Łokazyńskiego, zupełnie zdewastowany, i oprócz obrazu N. P. w Wielkim Ołtarzu nic więcej niema w sobie. — Zastępca Proboszcza Łokazyńskiego X. Justyński, który na ów czas był w Markowiczach, jako świeży człowiek w parafij, niemaiący pod ręką dokumentów na fundacyą tego Kościoła, ani metrykalney Księgi starszey nad rok 1827. niemógł udzielić żadney wiadomości o osobie, któraby tu była złożoną w grobie. Dziedziny zaś dzierżawca obywatel z Kozłowa P. Rafał Ruszyński opowiadał: że Markowicze oddawna były własnością XX. Czetwerbyńskich, ieden z nich fundował tu Kościoł Jezuitów, nadał dla nich tę maiątność, i po śmierci tutaj został złożonym w grobie familijnym, przeszło temu lat 200. — że grób ten iest familijnym XX. Czetwerbyńskich; — i że potem, po usunięciu Jezuitów, Czetwertyńscy znowu nabyli Markowicze, dlatego, że przed tem były Ich własnością."

P.S. Niebrym faktom zmarłego się Kawalery, przeczy na Rubieszu być Jerzy Rulewicz, a stąd Go Rulewiczów Włodzimierskich exemplarz.

Sprawdziwszy powyższe podanie z faktami historycznemi, okazało się, a., że Misyą dla Jezuitów fundował w Markowiczach Jerzy Jana Syn Rulewicz Wojski ziemski Włodzimierski: sędzia grodzki Łucki, zmarły 1708 r. Orzeczony dziedzic Markowicz (: Niesiecki wyd: Bobrowicza tom 4. kar. 392:) b., że po skasowaniu Zakonu, majątki Jego rozprzedane zostały na mowy Konstytucyi r 1775,- i c., że potym sprzedany pierwszym dziedzicem na Markowiczach pisał się Antoni-Stanisław Włodzimierza Syn Czetwertyński Kasztelan Porzecki żyjący jeszcze w r 1794, jakto wyświeca Genealogia tego Domu w Niesieckiego tom 3 na Kar: 268.- Całe zatem podanie P. Ruczyńskiego wobec tych dowodów jest wymysłem, niezasługującym na wiarę i samo przez się upada.

Z tego wszystkiego wnosić należy: że gdy Markowicza były własnością Jerzego Rulewicza (: successive :), który fundował tu Jezuitów i nadał im te majętności, jakowa fundacyja nieznacznej stanęła jak w 2ej połowie 17 wieku, co wnosz z śmierci Jerzego, ponieważ niemam u siebie Konstytucyj, przez którą ta fundacyja miała być stwierdzoną; zatem grób tutejszy jest familijnym Rulewiczów, ale nie Czetwertyńskich, i jeśli tu złożony fundator, to niekto inny jak Rulewicz Jerzy zmarły 1708 r., a nie i Guziki te odnoszą się do Jego, i do tejże daty.- Zawarte Guziki są stare, sięgają 2ej połowy XVII. wieku, i zapewnie znajdą miejsce dla siebie w pamiętnikach Szlusk P. Podczaszyńskiego.

III.

Monety Polskie, sześć sztuk, jedna srebrna Zygmunta III, a reszta miedziane z czasów Jana Kazimirza, są znalezione różnemi czasy na powierzchni ziemi po różnych miejscach Wołynia.

Mateusz Rabiński Asy: kolleg:
obywatel z Owrócza

28 8bni
1856 r.

m. Ostróg.

„Od niebytności mego męża odebrałam
list z pieniędzmi od Wiadomego
Prądzewskiego.

Kalińska

d: 8 Stycznia
r: 1857 Sytkowice.

Mam honor przesłać Panu Radwańskiemu
jaknaj te wiadomości o sprawie
ormiańskiej w pałacu i ministerium Nro Gen
tu Polskiego. — Niemniemy rozumie
tym dla Kasyna Miejskiego bez odpowiedzi
i dla tego honor proszony Panowanego
Pana, abyś Pan te wiadomości
zamieścił w Gazecie Lwowskiej.

Gen. Polski Pan umiesz, że
mnie ich idzie, Pan jest samodzielny
i w tendencyjach moich Pan jest
często przeciwny, i pałacu z dnia 12
mia Pana wielka — wielka wdz
cność ale mam wątpliwości
ad dnum, a mianowicie wątpliwości
wielkiej pieśni redagowanego z
tak dyplomacją, — z tamtej wątpliwości

Chowanterem, — Dalrwaj Pan d
lej — na tej ziemiaty Dzadz
a Pana naszego Jezu miała
Jemu nadzieje nowych
ho Jezu naszego Mrodawi
Jego wyrazy głębienia
Macierz i wszechmocnie o
Jemu Wiekuiste
Pana Dalrwaj
nasze, Najmiłosierny
Jezu Chrystusie

18/30 Lipca 1862 r.
Ks Nowogródzki
w miejsc. Cambrainie.

P. S. Przejrzałem przez Mieszczę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Byłem wczoraj u Ciebie Drogi
i Szanowny Panie Łukaszu, ale
jini zajęty.
Jeśli zaka proszę Bym
na chwilkę do siebie napoja
Danuty Twój i przyjaciel

Lutego 1855.

[illegible]

[illegible] na [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[

Rohatyn 29 Marca 857.
W Piątek o godzinie 2½ po południu

Najszanowniejszy, Najuniejętniejszy Panie Józefie

Łobrodzieja!

I tej chwili przybyliśmy do Rohatyna przejechawszy 371 Wiorst w przeciągu 48 godzin i chwała Bogu zdrowi.

Niemniem Panu wyrazić mego smutku z powodu opuszczenia cenionego Domu Państwa. Moje oczy, moja dusza tak do niego przylgnęły iż w każdej chwili oczekałem obok siebie najdroższego Pana i Jego szanownej Familji.

Wierz mi Drogi Panie iż pobyt mój w Twoim jest i będzie Na mnie najprzykrzejszy punkt mego życia, bo przy Tobie Drogi Panie czystem sercem żyłem myślą, a czyż może być przykrzejsze zadanie życia ludzkiego nad takie? - Ja nie słyszałem czasu ani chwil, niepostrzegłem jednej marnie upłynęłej chwili! Wszystko

przedstawiało Tobiasz chrześcijańskiej doskonałości.
Cóż prostota i naturalność przy tak
olbrzymich rozmiarach nauki i działalności!
Tyle cnót, tyle genealności zespolonych
w jednej osobie! — Ten zimny rozbiór człowieczeństwa
rozum układa, a natchnienie miłości najwyższe
uwielbienie.
Każden bowiem który ma szczęście
bliżej poznać J. J. Krasewskiego składa mu
najczystszą dań poważania jako obywatelowi
uwielbienia bez granic jako prawdziwemu tak
niezmordowanie i tak skutecznie dla dobra swego
pracuje, którego jest chlubą, — czci i miłości
dla człowieka prywatnego i przyjaciela!
Moja wiara jest taka, że każden
który obcuje z Bogiem Panem, chaje się lep-
-szym, i choć wyznam szczerze się w Jego
obecności człowiek jakoś maleje i dobrej
w własnych oczach, to zato nabiera odwagi
i ducha przez przykład do ślachetnych
zamiarów. Tak było i jest nam, i jeśliśmy
człowiek dobrego wspomnienia zostawił
po sobie w sercu [illegible]tomierzonów, to przez
to wiesz na swoje odpowiedzialności, bo Pan

wiwinium natchnienia ku dobremu i za to Pana Boga ku odpuszczeniu składam.! —

A teraz Drogi Panie Józefie powróć abym zwrócił raz jeszcze Twoją uwagę na Twoje zdrowie które jest tak drogim skarbem dla nas wszystkich kochających Cię. Czytaj trochę, więcej jak fajkę trochę mniej - herbatę pij a kolacyę choć małą i lekką bez odpuszczenia razu spożywać, a Panskie zdrowie zawsze otrzymasz dobre skutki!

Jak żeci się chorującym Hanysi Wiercha-ca? Czyś go Pan nabył? Bo mnie bardzo interesuje jak wszystko co się Drogiego Pana i Jego zdrowia tyczy.

Trochę się boję że Ojciec. Żebyś Pan był ostrożnym.

Jak żeci się udało natarcie? interes opuszczony nad Wierzbianami? Czy wyszedłeś Pan z tego szczęśliwie?

A teatrowe sprawy czy zawsze Pana tak nagabują? — Przepraszam za tyle pytań ale zdajmi się na chwilę że jestem u Drogiego Pana i mamy szczerą rozmowę. Do tej to tyle

i mojej pociechy że mam nadzieję iż
przy chwili swobodnej zaszyc mnie
Drogi Panie Józefie uprzejmie
odpowiedzisz. — Pozostawy, zawsy Mocarstwo
dał mi jeszcze nowy dowód swojej łaskawej
przychylności odprowadzając mnie z Panem
Rojowskim do Brzegów Rzytomierskich!
Kochany, szczery do przyjaciół! W. ja
dziś mało, niestety! —

Najdroższej najznakomitszej Pani
Matce swojej składam niskokorne dzięki
wyrazy, za tyle i tyle doznanych od Niej
gościnności i dobroci dowodów. Przyrzekam
najpokorniej jeśli wszystkim kolwiek mogłem
nad myślem Jej Łaskawych względów i pobła-
żania. Znanowym Państwu Mamatkiewiczom
Mikuliczowstwu oraz P. Mamatkiewiczom
Niemierzyckim składam moje uszanowanie
Majem łaskawem konsyljarzom dzięki
i ukłon szczery. Pacient się dobrze ma z łaski
Boga i Jego.
Przyjm najserdeczniejszy Pani Józefo
Dobr. wyraz najgłębszego poważania,
czci i uwielbienia z jakim pozostaje za zawsze
przywiązany całym sercem
Stefan

W. Drogą doskonałą, nade
wszelkie pochwały! —

P.S. Łaskawym Panom i Panienkom Rojowskim uprzejmie ukłon! —

Petersburg 9 Kwietnia
21 1857 r.
947

Demidowa Pepegrokte
Domie Bnckommen — —

Ukochany, Drogi Panie Kolecie
Zabrojejen!

Ów przybyłem do domu temu bitka dni
to jest we Środek 4go Kwietnia, i chwała
Bogu znalazłem żonę i Dziatwę w pożądanym
zdrowiu, co mi było najwyższą nagrodą za
przecierpiane trudy i niepokojności podróży.

Sadzę iż Drogi Panie Józef odebrał
już list mój datowany z powrotu Drogi z
miasteczka Rohatyna, w którym wymawiałem
Mu smutną bolesć i bezbrzeżą o powodzie
rozstania się z Jego miłą osobą, donosiłem
mu zarazem o okolicznościach odbytej podró
ży Drogiej i o stanie przebytej Drogi, która
wej jest jak może być najdoskonalszą. W Roha-
tyna powtórz z Rytomina do Rohatyna
rzy jimce

-cewa do Ostrowa chaupé Białoruskie
bardzo dobre, pod wzgledem wygody
jakoto, stancye wygodne, ciepłe, konie dosko
-nałe, zatrzymania żadnego; bez za to
od Ostrowa do samej Skolicy droga
okropna, wiecie naszych Panienki nie-
-utartych, zejrzuta z całych wojny
miejscami lesami pokryta, dzień
-dzień gałęzmi, konie niegdzie
stowem dojeżdzają się do Skolicy dzień
tem że dostawę zapalenia wstrzęź
tak okropnie strzałem się, i z tego
powodu po dziś dzień cuję się jak
złamanym. Ciemny mnie to tylko ze
według zamiaru zdążyłem do domu
na Święta Wielkanocne, z powodu
którego powód Sobie i Szanownej Pani
-lii Pańskiej złożyć moje i mojego domu
-stwa najszczersze i najgorętsze życzenia.

Co tylko mam znajomych i przy-
-jaciół, wszyscy skwapliwie dopytywali
mię się o zdrowie Drogiego naszego Pana Józefa
i z prawdziwem zadowoleniem słuchali
o szczegółach pobytu mego w Pańskim.

—

Domu. Kaidem mi zaodnowił i wi-
-nował tych błogich, uroczych chwil
które ja miałem szczęście spędzić
w Jego nieocenionym towarzystwie. Puhar,
malowidło, książki, listy są ogłądane
sprawiedliwą ręką i dają mi prawo być
dumnym że [redacted] otrzymałem od tego którego my wszyscy kochamy
całym sercem i uwielbiamy niezkończenie!

Dziś dopiero to jest trzeciego dnia świąt
czuję się trochę lepiej zrobiłem kilka koniecznych
wizyt a najprzód przedstawieniem się moim
Zwierzchnikom to jest Ministrom Dworu
i Dyrektorom Cesarskich Teatrów którzy
mimo wielkiego mojego nadużycia
urlopu przyjęli mnie bardzo uprzejmie
a Jenerał Gedeonow bardzo mile przy-
-jął list Xięcia Druckiego-Sokolnickiego
usprawiedliwiający mój pobyt w Cyko-
-mierzu. Następnie byłem u Pana
Buthaygnia którego znalazłem w praw-
-dziwie bolesnym i opłakanym stanie
zdrowia, bo sparaliżowanego przez cały
prawy profil twarzy, co mu niebytko
niedozwala pisać i zajmować się swoimi
pracami literackimi ale nawet portrecie
możności wszelkiego ruchu. Biedaczysko

siedzi niepomierny na krześle o dwóch
kołach i z pokoju do pokoju musza go
wozić. Niewygodnie sobie Drogi Panie Józefie
jakie na nim tkliwe wrażenie zrobił
pański list. Żałuj rozpłakał się z ra-
-dości żeś Pan o mnie nie zapomniał.

Bieda się nad tym okropnie ci
Pan własnej nie wróżę wygnania
swojej niedziemności za skarane mnie
-cia, ale prosił mnie aby Pana oświad-
-czyć iż niezawodnie odpowie choć za
pośrednictwem cudzej ręki. Obietnica
nadesłania mu Pańskich dzieł bar-
-dzo się cieszy i z prawdziwem uwielbieniem mówi
o Drogim Panu Józefie i Jego znakomitych
pracach. Mówił mi że jak tylko nad-
-dzie pańskie sprawozdanie o moich kon-
-certach w Rytomiersu natychmiast kaz
to wydrukować. ——

Adam Kirkor którego tu zastałem
wakacyjnie i niezmordowanie z pre-
-cenzjami które w tak szlachetnym
i piękny zamiarze na Hajdynowie
-mal krokiem spotyka. Wielu by na
jego miejscu upadli duchem i zostali
by zniechęconymi, lecz niepospolity hart

jego charakterem do czasu będzie umiał
tę walkę wytrzymać, Mówię do czasu,
bo walka nierówna, z jednej strony prawość
szczerość a całe bogactwo do wiara w dobre
sprawę, z drugiej fałsz, obłuda, intrygi
poparte pieniędzmi i najwydelikatniejszemi spo-
sobami. Jak my się domyślali tak
się ściśle, że sprzysiężenie i najściś-
-leszym [redacted] jest ten tchó-
rzliwy Ksiądz Wolff. Cała dzisiejsza
Adama polega na wstawieniu się
w tej sprawie Jenerał-Gubernatora Na-
-zimowa który nie jest bardzo życzliwy
i który lada dzień do Kalisza przyjedzie
Jak tylko wiem da Pan Bóg będzie
dobra nowina względem Tygodnika
Wileńskiego mieszkam dopiero
Pana jak nie dzielić! - Mówiąc Adamie
Pan jest jestem dumien że spotkały
go dwie bardzo pochlebne nagrody za
jego prace w naukach, to jest dwie
nominacye, pierwsza na członka
Członka Towarzystwa Geograficznego z dy-
-plomem podpisanym przez Wielkiego Xięcia Konstantego

Druga na honorowego Członka Cesarskiej Petersburgskiej Publiczney Bibliyoteki.

Odam poczet od tego swoiey czynności w tym ostatnim zakładzie iż z upoważnienia Barona Korffa Dyrektora tyże Biblioteki zajął się zbiorem wszystkich dzieł po porządku chronologicznym I.I. Kraszewskiego dla umieszczenia tychże w Bibliotece na osobnej na [redacted] przeznaczonej pod nad którą będzie portret i imię Autora.

Proszę z tąd przekonać się że nawet nad innemi brzegami Newy umieszczenie i oddaie należny hołd temu który tak sprawiedliwie zasługuje na cześć i uwielbienie ogólne! —

Słowina która zapewne Drogiego Pana Józefa tak uradzuje, jak i nas uradowało to że prochy Króla Stanisława Leszczyńskiego które kiedyś Legiony Polskie za powrotem do kraju przeniosły z Francyi do Warszawy, gdzie były złożone przez pewien przeciąg czasu w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, a następnie z Biblioteki tegoż zabrane do Petersburga gdzie

dotąd się znajdowały, mają być(jak ku temu jest wielka nadzieja i starania) z Najwyższego dozwolenia odbyte dla pomieszczenia w Wilnie!——

Oto wszystko co mogłem na prędce z nowin uchwycić, bo w parę dniach nie można być wiszej.

Teraz muzykalny był bardzo nędzny w ogóle i oprócz Koncertów Wilhelmsa i naszego starego — Bals! Ah! C'est ce que vous avez dit de mieux aujourd'hui! wszystkie razem puste tłaków nie były warte. — Powiadają wszyscy że nikogda że nie byłem tu i że prawdziwi moich Koncertów, a ja powiadam że nigdzie bo za jednę chwilę spędzoną u drogiego Pana Józefa gotowem oddać najświetniejszy Koncert w Stolicy. Jednakowo mimo mojego surowego postanowienia nie dawania się słyszeć w Petersburgu publicznie, nie mogłem się wyprosić od nalegań jakie mnie napadły ze wszech stron a to na zajutrz mojego powrotu aby wyjeździe udział w Koncercie którego tu dołączam Prospektus. Ma to być coś bardzo świetnego i grandioso bo cała stolica w ruchu. Co więcej, przebąkują już o tygodniu

- cenie mojego postanowienia na rachunek
Koncertu który chcę żebym ja dał. Ale zdaje
mi się że mnie nie tają, tym bardziej
iż cały mój repertuar orkiestrowy jest
w całości w Rytomiernu. —

Wczoraj odebrałem od Friedleina
z Warszawy Oberlas i Wspomnienia Wilna
dwa ostatnie z moich utworów. Żałuję że
jui Drogi Panie Józefie odebrał egzemplarz
tychże a mając pod ręką komplet moich
Mazurów racz o nich wyrazić swoje
zdanie, za co Ci niejmiernie będę wdzię-
czny. Jeśli Pańska prośbę o przesłanie
mi jako drogą pamiątkę numerów w któ-
rych Pan racz[y]tes' o mnie wspomnieć
i następnych. —

Skłaniamy Pani Dobrodziejce skła-
dam u nóżek moje najgłębsze uszanowania i uniżoności za doznane
Łaski i nieprzerwaną.

Drogiemu Panu Józefowi dotychczas
powtarzam wyrazy czci, uwielbienia i
dozgonnego przywiązania sługa

P.S. Pana Mocarskiego
serdecznie uściskam

Bora[...] Pan[...] Pan[...] [...]

Najdroższy i najmiłościwszy Panie Józefie!

Nagle wyjechałem z Petersburga, nagle z Rijowa do Czernichowa a wtorej dopiero z tamtąd powróciłem. To jest przyczyna iż niemogłem spokojnie chwili a tym bardziej napisać do Ciebie Drogi Panie Józefie.

W tej chwili zmuszony się w czasie na mego Kapitana X. Czerniechiego który jutro jedzie do Zytomierza, a ciśnie Mikołaj tej sposobności aby przyjacielskiej pozdrowienia Drogiemu Panu Józefowi za Jego Łaskawe i tak pamiętne odezwanie się w Gamie Warszawskiej o moim pobycie w Zytomierzu.

Bądź mi stale o tobie
w myśli z miłością myślenie
Twoje zdanie
Twoje wczoraj Pastwa
Które Bóg mi zawsze wynagrodzi
- nagrodzeniem do pracy i wytrwa-
- łości.

W sobotę przyjedę odwiedzić
się mój pierwszy koncert w Filharmonii
a co osobliwego w Sali Uniwersyte-
- ckiej!

Martwię się Jan z Cracowa w
Teatrze jeden lub dwa jak się
uda a na zakończenie koncert
na dochód biednych uczniów
Uniwersytetskich. Obecnie przygo-
towuję się w objęciach drogiego
Pana Józefa. Niestety niebędzie
to tak długo jak by moje ser-
ce tego pragnęło gdyż wytrwanie
się nagrania i do Paryża, aby

odwiedzić moją Matkę Siostry i braci
bym mieszkających St. Pot[erb] pokrótce -
moje zamiary które Ojciec Boże abym
mógł przeprowadzić do mego
skutku.

Za pomyślny skutek proszę
i błogosławieństwa najpiękniejszego.

Budzkow proszę i ciemyślę
że będzie mógł niezwłocznie odesłać
Panu Dobrodziejowi obiad

Bóg niech Pana najobficiej
wynagrodzi Panu Dobrodziejowi
oraz całej Familii a Dogiego Pana
Józefa całuję i uściskam najserdeczniej
jako stary i wytrwały wielbiciel
i przyjaciel

Wasz

Rzym 6 Lipca 1857
18

Droga Pani Józefo

W razie gdybyśmy się dziś
nie spotkali, uprzedzam że piszę o
[illegible] Pana aby zrobić
wizytę Generałowi Kozietulskiemu
który nadzwyczaj radzi się tą zro-
bionej znajomości z Panem Józefem

sługa

2 Sierpnia 1859.

DYREKTOR

INSTYTUTU MUZYCZNEGO WARSZAWSKIEGO

dnia 22 Mca Marca 1860 r.

w Warszawie.

№ 467.

Do

Wielmożnego Redaktora Gazety Codziennej.

Mam honor uprzejmie prosić Wgo Redaktora o łaskawe zaleczenie ogłoszenia co do słowa załączonego przy niniejszem Afiszu na koncyrtach i muzykalizy w najpierwszym numerze Gazety Codziennej.

z szacunkiem

DYREKTOR

INSTYTUTU MUZYCZNEGO WARSZAWSKIEGO

Mca Maia d. 27. 1860 r.

№ 504.

Do

Wielmożnego Redaktora

Gazety Codziennej

Mam honor imieniem Komitetu prosić W.P. Redaktora, o łaskawe ogłoszenie w jutrzejszym Czwartkowym numerze Gazety Warszawskiej, iż druga Wtorzy stosc Muzyczna, na rzecz Instytutu Muzycznego Warszawskiego, na którą będzie służyć odrębny program, odbędzie się w teatrze na Wielkiej, stroną t.j. w dniu 4m Kwietnia r.b. o godzinie 7ej wieczorem. —

Kochany, Drogi Panie Józefie!

Jutro w kościele Św. Anny
będzie wykonane Requiem
Stępnieya a podczas Offer-
torium pierwszy raz odśpiewa
"Beatus Vir" mojej kompozycji
Na chóry męskie i solo
Tenorowe. Uprzedzam Cię
Kochanie, abyś nie zajęła
się jakiemś dodatkiem
miasta. Wykonawcami będą
Niemiowie Jurty tacy sami
sami. Ściskam Cię serdecznie, proszę
się i proszę Cię kochanie

Drogiego Pana Józefa
i mam nadzieję że rachuby
mi dać dowód łaskawej
jeśli razy przybyć do
Jeniet. Jg. Krzyża dla
pozbawienia nasz wtedy
oraz oczekuję mego utworu
Tymczasem gdy tak
nacieszyć i nabyć przyjaźni

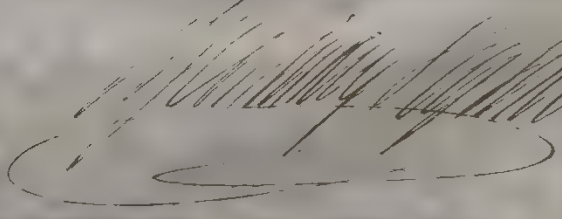

Warszawa 8 Marca 1861.
Piątek wieczór.

P. I. Jérli Tarka
proszę nas zaraz iść na
skórę oraz anonymy, gdzie
będziemy oczekiwać tyle
dostęgo i pożądanego przy-
bycia.

Najmiłościwszy Panie!

Bardzo ja i Instytut ubolewamy
iżeśmy niemieli szczęścia oglądać
w Jego osobie protektora łaskawego
tej instytucji na pożytek
wiernych Jego i Jego Boga,
Pana Bożego Jego chwałę nie-
ustannie na posługę Kościoła
tych jak nam wiadomo zajęte
ważnemi obowiązkami.

Mam wreszcie nieptomy
nadzieję że jeśli będzie
w Jego mocy uczyni łaskawie
zaszczyt swoją obecnością
Nabożeństwo które się od-

- będzie w dniu jutrzejszym
t. j. w Niedzielę o godzinie
10 tej z rana w Kaplicy
Jus by tuta Mss. —

Przy tej okoliczności
rostanie odprawiana przez
Ksiądza i Uczennice Mss.
Mszy Mozarta którą dotąd
w razy słabiej niewyko
-nywano.

Jeśli nam czas i zdro
-wie pozwoli wyprawimy najuro
-czyściej Najświętszego Pa
o darowanie nam parę
chwilek a najgorętsze
nasze życzenia rozpoczn
i nazajutrz w naszym
powrotnym drodze

Sobota
28 Czerwca 1862.

P. J. Winiarem podaje się
jutrzejsze Nabożeństwo
odbyć się jako Akt
zakończenia Roku Szkolnego

Przez ciszkę poczty odbiera Drogi Panie
Józef Ryciny przedstawiający Herolda
raczki egzemplarzy portretu Pajzderskiego
oraz Heskopisma Franciszka Karpiń-
skiego które to wraz dobiorzy wprawa
najpokorniej z pobłażaniem przyjąć
raczy

Pan

sługa

Najdroższy Panie Józefie Dobr.!

Mimo najszczerszej chęci odegrania dziś Kwartetku u Pana, nie mogłem to przyjąć do skutku bo rano się strasznie bardzo nierozsądnie, a to regularnie wczorajsze gorąco, a stąd mate wtrudzenie mi być powodem. Położyłem się jeszcze od kilku godzin. Mam nadzieję że mi będzie lepiej.

Ten dołączony list wyprosiłem Pana najpokorniej, żebyś Pan przestał na mnie gniewać się, na jeszcze parę godz. Sługa przyjaciel

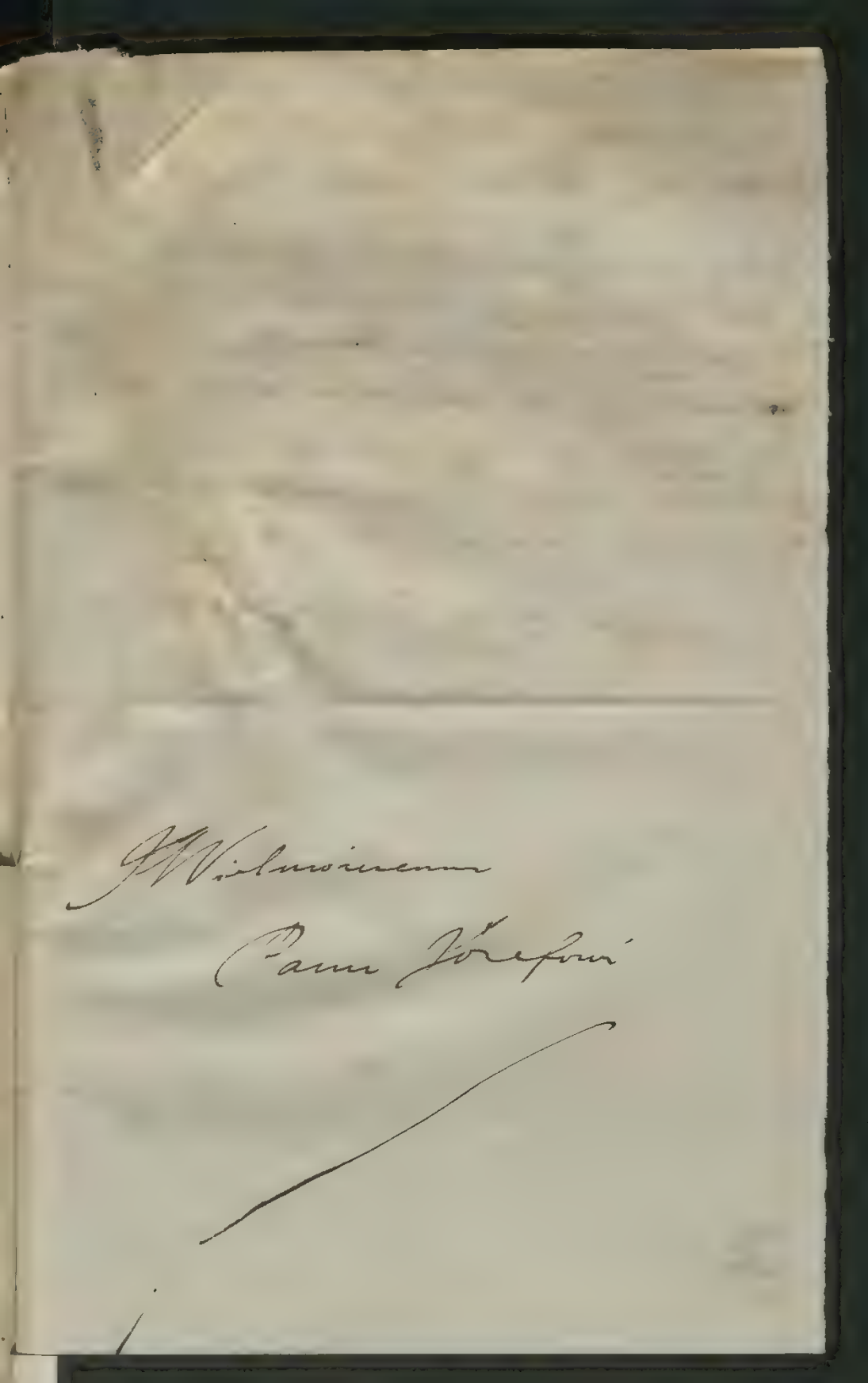

Drogi Panie Józefie

Słowami do obietnicy zabiegnienia interes Organowy w ten sposób że Drogi Pan przyślesz jutro ludzi do mnie po organ a ten co jest u niego na ten czas zastąpi Hermanowi.

Upraszam o przysłanie ludzi wskazujących do transportu instrumentów oraz Pinka aby był przytomnym przy tej operacji. Jeśli można jutro przed 10 rano przed 10½.

Jeśli mi zabraknie pieniędzy wpadnę do Drogiego Pana Józefa, u kogo ja mam

polecam się Jego życzliwym
względom i przyjacielskiemu
sercu
z głębokiem poważaniem
sługa i przyjaciel.

P. S. O list do P. Leniewskiego
najuprzejmiej proszę pamiętać

Warszawa 29 Września

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Idąc za radą przyjaciół wydałem na widok publiczny powieść w tym celu. Gawędy moje pod tytułem Dyrektor Ambroziewicz z których jeden Exemplarz mam za miły obowiązek przesłać przy niniejszem Panu Dobrodziejowi. Z powstania nie Litwak, wzięłem to bez prodestacji do tego zawodu i z mocnem przekonaniem że zdolniejsze pióro przyczyni się znacznie przyjaźniejszych, mogłoby na ten samem tle szczęśliwiej z bliskiem i dwiatta bohatera mego korzystać. Tymczasem niech ten listek z rodzinnego drzewa leci w ustronie pańskie, na ten bogaty winien w płody literatury ojczystej i będzie choć słabym z mojej strony hołdem uwielbienia wysokiego i nieocenionego talentu zasłużonego w kraju pisarza.

Łączę wyrazy wysokiego poważania z jakiem mam honor
zostawać Wielmożnego Pana
Dobrodzieja
Najniższym Sługą
M. Gliński

Wilno
d. 16 Marca
1852

adres p. Wilno. Smorgonie w Hale

Wielmożnemu Jego Mości Panu

Józefowi

Kraszewskiemu

Wmość Panu

Dobrodziejowi

w Drohiczynie

przez Kleszczele

Zy S: Bordzuków

Messieurs Vizzavona frères

Je vous remercie avec mille remerciements les parents et dévoués de la part de ma femme. Vous m'a dit que vous avez une affaire à moi, veuillez me communiquer en ce que je peux vous être agréable

Veuillez l'assurance de ma haute considération

18 août 31 Edouard Velez

2/7.

Dans une heure je serai à la Régence
de S. A. Mgr le Duc de Chartres pour
l'affaire de Champagne. Demain je
saurai, que je ferai tout ce qui dépendra
de moi pour accélérer cette affaire.
C'est avec la plus sincère estime
que je suis

votre

très dévoué

Edouard Duc [illegible]

C 8 5/IX 51

Monsieur Troupa de Beaujeu

De la part du C. Didier

Voudriez vous me faire le plaisir,
cher Jean Jean Frantzeffing de venir
dîner demain chez moi en petit
comité ? Si cela vous empêchait
j'irai chez votre femme ;

A. D.

Edouard Drumont

19 Novembre
1857

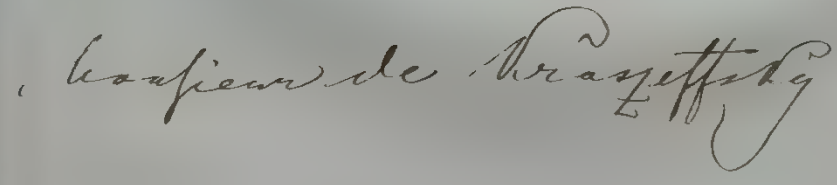

Cher Chanoine Krasinski, votre
compagnie reste si peu de temps ici, que
je dois me borner à vous écrire quelques
mots seulement, pour vous dire, que
vous me touchez vraiment par votre
amabilité. Merci pour votre bonne
lettre, merci pour toutes les peines,
que vous vous êtes données, j'en
suis même bien fâché, car vous
étiez pour si peu de temps à Varsovie,
vous y avez tant de connaissances,
que c'est pour moi un remords de
savoir qu'à cause de moi, vous
ayez sacrifié vos précieux moments.

J'avais réservé une petite douceur ... v
heure pour préparer ma lettre pour
le moment désigné par votre courage
mais voilà que le général Kowalewski
qui m'a souvent parlé de votre cœur
et bonne garde, bonne garde sans cesse
Je suis encore dans l'incertitude
quand je serai libre; car tandis
Koff ne peut point encore entrer
en fonction et par conséquent, je
je ne peux rien vous dire de positif
tif sur le départ de ma femme
ma position n'est pas à envier
Enfin, il faut avoir de la patience
rien ne se fait sans la volonté
de Dieu. Si j'ai réellement pu
rendre quelque petit service à M.

votre épouse, j'en suis tout heureux et voyez-moi que ce serait une véritable joie pour moi, si l'occasion de vous entendre de plus grands, se présentait.

Je vous renvoie pour les jours prochains, mais comment ne fait-il pas qu'on ne vous les envoie par la campagne?

Je termine ma lettre en vous priant de présenter mes hommages à Madame et de croire, que j'attends avec impatience le moment de vous revoir, car je vous aime sincèrement et demande pardon de vous le dire si tendrement sans façons

Adieu pour la vie

votre très dévoué

Edouard Thelen

Rouen
18 août 55

Cher Monsieur Krasszewski,
vous êtes toujours bon, toujours
aimable. Je vous serai très re-
connaissant, si vous voulez
bien venir avec Mr Sienkiewicz.
Il y a une seule chose qui
me dérange, c'est qu'il ne serait
probablement que pour le
répertoire polonais et que
nos moyens ne supportent
pas un double personnel.

Agréez l'assurance de la
haute considération de votre

très dévoué

Edouard Delessert

ce 3 Octobre
1856

Mon cher Monsieur Vaxelaire, je vous attendrai à 6 h. et serai enchanté de revoir M^me Servais, qui est une ancienne connaissance à moi. Disposez de moi en tout, où je pourrai vous être bon à quelque chose et recevez l'hospitalité des sentiments distingués avec lesquels je suis

votre
très dévoué
Edmond Picard

ce 8/I 97

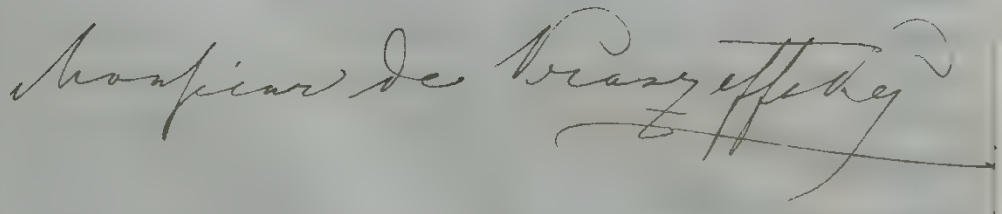

Cher Monsieur Kraszewski,

Pour que vous soyez obligé en travaillant de me donner quelquefois une ~~plaisée~~ d'eau, je me permets de vous envoyer une lampe de travail, qui n'est pas belle ni précieuse, mais qui a le mérite de bien éclairer, j'en ai acheté une pareille aussi pour moi.

Adam Wyewski m'a parlé d'un article que vous avez envoyé au Tygodnik et qu'il a lu en manuscrit. Votre amitié votre indulgence à mon égard m'y traite d'une manière que je serais toujours fier de mériter. Je vous en remercie du fond de mon cœur. Vous ne doutez pas, j'en suis sûr, de mes sentiments pour vous, mais vous ne savez peut-être pas à quel point l'idée de ne plus vous

voir comme par le passé m'attrister. Il me paraît donc que je n'ai pas assez su apprécier le bonheur de vous avoir pour amis, que nous ne vous connaissons pas assez et je donnerais beaucoup pour que les circonstances s'arrangeassent de manière que vous deussiez habiter Minsk.

Ma femme vous aura peut-être dit, que je suis très satisfait de mon voyage à Pétersbourg. Je me suis présenté à presque toute la Famille Impériale et ai été reçu d'une manière qui a dépassé de beaucoup tout ce que je pouvais espérer. J'ai eu le bonheur de causer longuement avec l'Empereur qui est vraiment l'emblème de la bonté qui est touchant par l'ardeur qu'il met à vouloir le bien et le bonheur de ses sujets. Il est gravé par cette immense bienveillance par laquelle il encourage et enhardit les bien intentionnés de lui dire la vérité. Je suis timide de ma nature je n'ai pas l'habitude de la Cour, le

bien je lui ai parlé comme je vous parle longuement et franchement et lorsque je me suis arrêté moi-même en exprimant la crainte que j'abusais peut-être de la patience de Sa Majesté, l'Empereur m'a dit avec la plus grande bonté: au contraire, je vous remercie, continuez. J'aurais bien des choses intéressantes à vous dire à ce sujet et combien sa manière large belle et généreuse d'envisager les choses influe sur ce qui l'entoure, mais il me faudrait des volumes, je me contenterai donc de vous dire: que Dieu conserve l'Empereur qu'il lui donne de la santé et des forces pour porter le fardeau immense qui pèse sur lui et lui envoye des hommes capables et consciencieux à exécuter ses généreux desseins!

Demain c'est le jour de naissance de l'Empereur, il y a sortie le matin au palais d'hiver et le soir grand bal paré. Le Ministre

m'a conseillé d'assister à ces fêtes, j'avais été nécessaire de partir dimanche passé le 13, car dès mon arrivée ici, le Ministre m'avait exprimé le désir de me voir déjà bientôt à mon poste. Dimanche dans après ma présentation au Gd Duc Constantin et à l'Empereur. Hier je suis allé chez Narkoi pour lui faire mes adieux et c'est lui même qui m'a dit que quelques jours ne faisaient pas de différence et que je ferais bien de rester pour le 17.

Ma femme doit avoir quitté Lytomir, je pars d'ici le 18, passerai 3 - 4 jours à Riga et me rendrai ensuite à Munich.

Adieu donc cher et bon ami Prince Gortschakoff, aimez moi toujours un peu répétez moi au souvenir de Madame dites mille choses de ma part à Mlle Adelaide et croyez à l'amitié sincère et dévouée de votre

Edouard Schuyler

St Petersbourg
ce 16 Avril
1858.

Cher Monsieur Vizzetelly

Cette lettre vous sera remise par Mademoiselle Albina di Rhona, Danseuse espagnole très distinguée dans ce genre. Veuillez avec votre bonté accoutumée la protéger et lui faciliter les conditions de ses représentations.

Adieu, et pensez quelquefois à votre dévoué

Edouard Lalo

Rue Rochechouart
ce 24 octobre
1858

Minsk ce 18 février 1859

Mon cher bon Monsieur Brazzetti.

Je juge par le degré de mon affection pour vous par la quantité de mes lettres, des mois entiers je dois complètement renoncer au plaisir de la correspondance avec parens et amis. Avant de parler d'autre choses, permettez-moi de vous faire un peu la guerre et pour tout de bon pour votre manière (de me traiter, laissez déjà les Excellences de côté et traitez moi en ami; car je vous compte pour tel et espère, que vous ne voudrez pas me donner de démenti. le dernier temps nous avons eu beaucoup de soucis. Ma fille ne s'est pas encore entièrement remise, voilà que notre fils cadet a été à la mort et n'est pas

encore hors de danger. Je n'ai pas besoin de vous dire combien cela affecte ma pauvre femme et que cela retarde son rétablissement.

Le séjour de Nice ne nous convient pas. Il n'y a certainement rien de parfait dans le monde. Pour le moment j'ai assez beaucoup de tracas d'affaires, mais je vois la possibilité d'arriver d'ici quelques années d'être vraiment utile. Dieu veuille que nous sortions au plutôt de cette vicieuse routine qui entrave tout et paralyse les meilleures intentions et ce qui est pire encore use et décourage les meilleures forces.

Comment vivez vous, que fait votre femme, vos enfans? Quand nous reverrons nous? J'espère bientôt

pendant cet hiver une partie du
gouvernement, mais je n'ai pas été
à Bruges, sans que je n'aurais
pas manqué à vous rapeler votre
promesse.

Le comité des paysans termine
ses travaux dans quelques jours et
je ne mais pas trop dire en soutenant,
qu'on a fait son devoir consciencieu-
sement et humainement.

Mille choses de ma part à Mr
et à Mme Nicaise et à ceux de mes
bonnes connaissances, que vous aurez
l'occasion de rencontrer.

Je suis encore très incertain si je
dois aller à Tervueren ou non, en
cas que j'y aille et que j'en trouve
l'occasion je tâcherai de remplir

votre communication.

Mes respects à Madame et une poignée de main sincère et amie pour vous

Edouard Rod

Mer et bon Monsieur Wrangell,

Ma femme et mes enfans m'ont quitté hier pour aller à Riga et Varsovie et moi je pars aujourd'hui pour Pétersbourg. Je remis en-dessus d'avoir des Wrangell ici, surtout puisque comme vous le dites, Madame s'est calmée. Dites donc je vous prie à M. Wrangell qu'il m'a drepe mes conditions à Pétersbourg hôtel Demuth rue des Fleurs, je resterai à Pétersbourg jusqu'aux premiers jours de Juin.

Adieu je vous prie le pauvre
Mickiewicz.

Mes respects à Madame et
mes compliments affectueux
aux Michelet.

De cœur et d'âme

à vous

Adam Mickiewicz

Mardi
ce 4 Mai
1859

Minsk ce 3 Mai 1860

Cher et bon Monsieur Krajewsky.
Mr Lisky part demain pour
Varsovie je profite donc de cette
occasion pour vous écrire en toute
hâte ne fut-ce que quelques mots.
D'abord merci mille fois pour votre
bonne et affectueuse lettre. Croyez
que je vous aime aussi bien sincère-
ment et que je n'oublierai jamais vos
preuves d'amitié, que vous m'avez
donné.
Vous me demandez si je suis
content de ma vie de Minsk,
c'est une vie pénible, douloureuse
sous beaucoup de rapports et libre
de consolations que dans l'idée:
nimm fasten Bürg ist unser Gott.

Ma femme doit se trouver
à Wildbad pour faire une cure.
ensuite elle va à Ostende. Les enfants
vont dans un pensionnat près de
Genève. En automne elles doivent
revenir à Munich. J'ai eu le projet
d'aller les rejoindre en mois de
Juin, mais j'ai dû renoncer à ce
projet et à celui de vous embrasser
à Berlioz. Puisque vous êtes établi
dans cette ville pour tout de bon je
ne perds pas l'espoir de vous revoir
un jour. Pour aujourd'hui je vous
dis adieu en me recommandant
au souvenir de Madame et
en vous priant de croire à l'amitié
inaltérable de votre
très dévoué
Edouard Lalo

Si vous n'écrivez donnez moi votre
adresse exacte. Adieu, aimez-moi
toujours.

2/6

[illegible] je ne pourrai pas
[illegible] pour [illegible] temps de la
musique pour piano à quatre mains
Veuillez-me croire bien sincèrement
votre fidèle à votre obligeance
et croyez aux sentiments distingués
avec lesquels je suis pour la vie

votre

très dévoué [illegible]

Saint-S

Mon cher Monsieur Wassiltchikoff,

Je m'empresse de vous faire part que je viens de recevoir la dépêche suivante:

Leurs Majestés quittent Varsovie aujourd'hui le 27 et arrivent le 29 Septembre.

I. O. O.

R. Lille

ce 23 Septembre

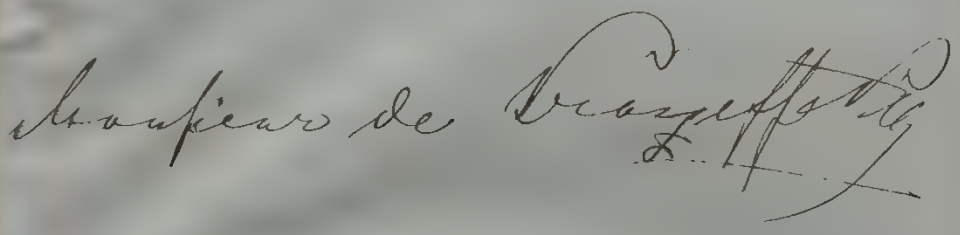

Munich ce 24 octobre

294.

Cher et bon Monsieur Wrazeffsky.

Combien la vue de votre écriture m'a rappelé les bons vieux temps et toutes les preuves de votre bonne et douce amitié, qui restera toujours mon meilleur souvenir de Zytomir, de ce Zytomir où j'ai passé il est vrai aussi de bien rudes moments; mais en revanche aussi de bien bons. Je ne perds pas l'espoir de vous voir un jour chez nous, en attendant je vous propose la même chose, que j'ai proposé à Mr. Mickley c. à. d. de vous donner rendez-vous cet hiver à Moscou. Ce sera un bon voyage c'est une promenade de Zytomir,

si vous le voulez je pourrais
aller même au delà de chez ce
jusqu'à la frontière de votre Gou-
vernement.
Comme vous le dites, dans chapitre
Krasnoffsky le séjour de l'Empereur
à Minsk, nous a laissé de bien
bons souvenirs. C'est à dater de ce
séjour mémorable le 5 Septembre
que tout a commencé à aller mieux.
La santé de ma femme m'avait
donné bien des soucis, depuis
ce temps elle a commencé à
se remettre. Elle n'est pas encore
tout à fait bien, car elle est
sortie trop tôt, s'est refroidie
et pendant assez longtemps a
négligé ce refroidissement.
Les enfants pourpérent à tout

notre joie. Nous nous trouvons bien à Munich et nous nous y trouverons encore mieux, j'espère avec le temps. Tout de la société était n'y est pas, mais est bien cependant je crois qu'il y aura plusieurs maisons comme il faut. Dans quelques jours le comité des paysans reprend ses travaux. Dieu veuille l'éclairer, j'ai en reste le meilleur espoir. Comment va Madame et vos enfans. Présentez je vous prie mes respects à la première. Ma femme me charge de mille amitiés pour vous deux. Mes compliments je vous prie à Mr Alinitz, dites lui que je viens de recevoir sa lettre, que je lui

remercie et que je lui répondra bientôt.

Ici comme à Zytomir je m'occ du théâtre. Dans ce moment nou avons ici une danseuse espagnol Albina di Rhoda, qui ira aussi à Zytomir et je ne peux lui refuser une lettre de re- commandation pour vous. Puisque nous sommes sur le sujet théâtre je dois vous par ler de la bête Mlle Krakowic qui m'a écrit une lettre larmoyan en me prodiguant le doux nom de père. Flatté au plus haut dégr par cette paternité je vous prie de protéger mon enfant et de lui dire, que je vous ai transmis sa prière. Saluez les Milanoff de ma part. Cédric leur donne Vranzetti Kg, aimez nous toujou un peu et rédigez à l'amitié invariab de votre dévoué
R. Leur

Panie Kochanie

niech się tobie nie wydaje że się
z całym pod twoje opieke co
mam prawo dotego
i kazałeś pisać jak tylko co z tego
zrobić się stanie, więc korzystając
z tego dobrodziejstwa, pisze
dalej że się tu źle jest
mi nie ciem. Co zaraz powyjeżdżacie
pana Kochanego i pana Kwaśniewskiego
w tedy mnie oddalić i przedłużam
Kwaśniewskiego przyjaciół podpisem w następujący
i już cały miesiąc jest niemiłosiernie
w Krakowie. chciałam zaraz napisać
Gdyby mnie tej gdy Bóg się
mogła zaraz wynurzyć potrzebie
przed moim dobrodziejem i ojcem
moim bym nie cierpiała tyle
nie zdrowia, co udając się do zdrowia
pana Kochanego zaraz jest nadzieja
pociechy ale mnie ciągle mówią
że jeszcze w pełni dwóch tygodni

Tyle ich temu jest nie dowiedziałem
że pani bardzo już jest w mieście
więc proszę się panie nie gniewać
co prędzej tego sekretu dowiedzieć
i nie odbiegaj tej dobrej sprawy
i ojcowskiej z stąd ich twoja mnie
co tyle wspierała niech ich Bóg
pomaga - jak rzekłem panie
Bracie ani pozwól co siebie
przyjechać ani napisać panie co
pana kochanego i do pana
małżonki. Ty. Co z Bracia
z Lejbkowskim i przyjaciółmi
na pamięć, co tylko Lejbkowski
jest napisać mnie ich Bo-
że Miłosierdzie napełnił że ja
zawsze donosiłem panu kochanemu
co się działo w Jerozolimie - nigdy
wszelkich postępów aby jego
przełożyć i postanowić nasz oj-
nie wyjść o tem że postanowić
mnie bez grosza bez chleba
że nie jestem sam że trzy dzieci
Bracia wyżywić, niech Bóg wojsk
mnie ich prawo na jego stronie

jco tych wszystkich moich
dzieci jeszcze mnie martwi chowa
co mnie osobiście prawie kosztuje
ojcze mój najwięcej onych nieboh
mnie tutaj nie opuszczają. Co
jeszcze mnie cierpieć to jak
Katolicki ich postarzeć mamutkie
że jej nie dostatek do wszego tej
Katowej życie i tutaj ledwo się
trzymam. prawie kaźdego dnia
jeden tylko wymarzitu mojimi
życzeni ale więc prawie kosztuje
że nie mam więcej niktego Kto by
chciał mnie zrozumieć i tutaj
wejść w położenie ciężkie tej
jeszcze was przepraszam
i polecam się łaskawej
pamięci. Leocadia Jakowicz

p.s. prawa Kraszewskiego
jeszcze niemam ale
będzie mu przyjechać

Żytomierz 3go augusta
1858.

Cher Maître et Ami,

Le porteur de ce billet Mr Mesrobe m'a apporté des lettres de Wapelhorst, Koff et d'autres. C'est un artiste très distingué, que je connais d'autrefois. Il désire donner un concert, et voudrez lui marquer un jour et l'aider de votre protection

votre très dévoué

Edouard Colonne

Mercredi

Monsieur de Brazzeffel q

de la part de Mr Delor.

Mon cher Monsieur Beaujeffroy, dispo-
sez de moi comme vous me pro-
verez par la votre amitié. La proposition
de mariage est très bonne, mais avec
qui voulez vous jouer à Barquerolle.
Divisa seraient pour ici mais nous
nous pourrons discuter les détails.
Pardon d'être si laconique, mais
on m'attend à la Régence.

votre très devoué

[illegible]

mardi

Cher Monsieur Vacquerie, les journaux de Bruxelles du 18 Juin sont précédemment chez moi depuis hier, ils sont déjà signés par moi et j'vont être renvoyés en Belgique ; mais on vous a mal informé, car le journal concernant le billet que vous désirez ne s'y trouve pas. Si vous avez le temps de passer pour un moment chez moi, vous pourriez vous en convaincre vous même. J'ai fait demander le secrétaire pour tirer les

Rose en dévoi, car je voudrais
que vous puissiez avoir votre
billet demain.

A. à vous

Edouard de

Cher Monsieur. Hier j'ai fait votre commission près du Gouverneur et il m'a à peu près promis de le faire. mais il ne sait trop comment s'y prendre, si donc après ce qu'il a dit hier à Mr Lozinsky, vous croyez la chose encore nécessaire, il faudrait que vous alliez chez lui avec Mr Lozinsky.

Est-il vrai que le froid que le tailleur vous a causé

par poste de Pétersbourg est
arrivé chiné ?

P. ó o

Edouard D

mardi

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Monsieur de Brazzetti

Mon Monsieur Krazeiffatig.

J'ai remis à Mr Hoffmann
un numéro de la gazette
de Berlin, en le priant de
vous la faire parvenir.
Il s'y trouve un article qui
pourra vous intéresser.

Tout à vous

Votre dévoué Edouard Devrient

Cher Monsieur Bienaffé,

Je viens de recevoir votre pétition et ai donné l'ordre qu'on ne l'envoye point à Laquiet, même qu'on ne le remette pas à la Police, afin que vous puissiez l'avoir tout de suite, espérant que vous voudrez vous rendre à la chancellerie pour le prendre

T. à o

Edouard de Lasalle

Lundi matin.

Mon Monsieur Krasszewski, je crois que si vous voulez avoir la bonté de venir à 7 h. au théâtre cela irait tout ce qu'il faut, je m'y rendrai un peu avant et vous y attendrai. J'ai été aussi engagé chez Mme Sabatier, mais n'ai pu l'accepter à cause d'un engagement antérieur chez le Cte Tolstoï. Je suis vraiment fâché de tout l'embarras que votre complaisance sans exemple vous causera, croyez bien de mes sentimens d'affectueux et de respect

de,

votre très dévoué

Dumas

Samedi

Monsieur de Krazeffsky

Cher Monsieur!

J'accepte avec reconnaissance votre aimable cadeau et vous prie de croire, que je vous aime profondément et sincèrement

vendredi. Helly

313

Mon Beau-frère très affectionné, je suis trop souffrant aujourd'hui pour me risquer à sortir par le temps froid qu'il fait. Je me jouis donc impossible d'assister à la répétition, cependant j'ai foi en votre bonté et espère que vous ne voudrez pas nous abandonner. Je donnerai donc des ordres qu'à 6 h. du soir tout soit préparé pour vous recevoir.

Agréez l'assurance de ma haute considération et du dévouement sans bornes que vous porte votre dévoué

Mercredi

Edouard Colin

Transpiere de Beaufort

Drugiego cały dzień wdzięczności
Najlepszemu Panu, za wczorajszy
list jego. Co mnie bardzo
bym wyczerpana, zmiedlegnie
a co najgorsza niewiadomo za
dlaczego, to nienie Pan co to za
mnie za ogórek, liche, kruche
stworzenie — jak upadam ciągle
jak mnie znów drugiego
trudno — a list Pana, jeżeli mię
niecałkowicie podnosząc, to
pocieszający, ożywiający, wzbudzający
Bóg zapłać Panu, za te dobre
które mi pozostawiają
a które mi jednak przywiodą.
Moja chora głowa nie jednego
stanie, ale Bóg wagle do jej
dawnej zaglądza, więc na chwilę

pokoju niewątpliwego z ocze-
nia traci. Podobało się Panu
wlać w jej serce cząstkę
gorzkiej to ziarna niedol
sprawiedliwie nie można płynąć
M. odbywa teraz w kolei kary za to,
Wy dla tego uczynił, żeby jej za
nie kudzia, ale On sam
jej serce, i podniósł ku sobie,
tak wszystko stworzenie
korzyść stworzenia tworzenia
obraca — mnie się wydaje
że ta jej choroba posłuży jej
wstręg wszystko w miłości. —
Wdzięczna bardzo Panu jestem
że się do mnie odezwał tak
jak tego serca gorąco pragnąłem
nie omieszkam o to prosić
bo to nie koniecznie dogadzać
mi. Abyśmy tylko tylko

inne mieli, którym może
będziemy [illegible] w górze —
i prawdy — o to głównie nam
chodzi, nie prawda?? Ja całą
dobroć i jakiej jest Pan dla
nas, dzięki Jemu zawdzięczam
łzy i je Bogu w modlitwie
powierzam — —

Marcel

quelques vers, inspirés par la préface de Cromwell

Que de fois je s'ai dit dans nos jours de tempête

Ah! que n'a t'on un mont, pour y cacher la tête

Un de ces cloîtres saints, où quand ils étaient las

Nos ancêtres venaient attendre le trépas!

On pourrait vivre encore! Aux portes de la tombe

Au lieu d'aller frapper dès que l'espoir tombe

Au lieu de consumer, comme on fait aujourd'hui

Des heures à chercher un inutile appui

Quand le monde pour nous n'aurait plus que souffrance

Quand du néant de tout on aurait l'assurance

Commencent pour jamais à le
pleurer en secret
au fond d'un réduit obscur ou
se retirent
Ah! s'ils avaient un jour mis leur
cœur fit naufrage
Trouvé sur leur chemin ce fort contre
l'orage
Ils ne seraient pas morts froids
et désespérés
Tous ces hommes de choix que nos
yeux ont pleurés
Ils seraient revenus là. L'air pur et
la prière
Eussent bientôt chassé la nuit de
leur paupière
L'étude eut retrempé leur esprit
abattu
La règle eut dans leur sein
ramené la vertu
Et peut être à mon Dieu qu'à cette
heure où mon âme

Médite sur ces mots qu'un souffle enflamme
Affermis, consolés, et guéris pour toujours
Ils bénissent le Dieu caché et plein de pouvoir

« Mon mari étant très occupé
c'est moi qui l'ai chargé de
vous dire que la femme M.
Lina promis de hâter l'envoi
de votre portefeuille et que dans
toute probabilité vous le
recevrez un de ces jours.
Je profite de cette occasion pour vous
envoyer mon livre, ainsi que
la poupée de Lilette que
une maladie m'a fait dévorer bien
vite. Je vie Daudet vous dire
tout ce que ce n'est pas à faire
à former — il est si angoisse, et si
intrigué, si sombre, et si amer
à la fois que mon cœur en
est gros et dure, et dans ses yeux
de sanglots qui l'étouffent,

un seul regret de religieux
un seul amour Dieu !
Excuse cette petite bouffée
de digestion mystique
on peut causer de tout
avec vous, et j'écris tout
ce qui me vient sans
contrainte, sans rature et étou
tu pourras pardonner à
ma sainte de Mme Recamier
qui a cette de voir en face
un bien, et c'est un bien
touchant, une guérison
entière, que je me dis avec
lui, comme demain et toujours
heureux, d'estime et d'amitié
Mme de Kr

C'est de la part de mon-
mer, que je vous écris
pour vous demander Mon
si vous ne vous ferez pas
le plaisir de venir passer
la soirée avec nous. Le
Petit Wats viendra j'en suis
sûre chercher de faire
votre connaissance et nous
vous prierons tous de vous
complaisance. Je vous
dévoue pas vous écrire
en ajouté lui, car l'homme
est parfois si misérable
que la valeur vous manque
à bord

que la parole — il est dangereux
et même condamnable, de
communiquer avec autrui
sa disette, au lieu de l'abondance
qu'on a de souhait continuellement
et il n'est pas rare que
le dernier de cette indigence
doit toujours accepté comme
les grandes offrandes des
riches. Enfin je compte
sur vos indulgences, et sur
la amitié que vous devez
avoir pour dans les jours
tombés comme dans les
jours sereins, persuadé
que rien est plus invariable

devoué - que - c Harriet

Veuillez dire à votre
bonne et estimable femme
que je l'embrasse tendrement
et l'aime beaucoup.
C'est vrai - pas de bonne
heure, car nous prenons
jusqu'à neuf.

Vous Monsieur le Seigneur de Beaurepaire Bourgueil, dont il a été question ce matin et dont vous avez promis une collection pour Versailles, si je donnais dans cette circonstance quelque chose d'intéressant à votre égard. Cette matière étant complète je n'ai accepté ces dons qu'en faisant et faisant part à votre intention, et je vous offre celle ci comme le dernier

du pauvre. J'espère
que la santé de M^me^ votre épouse
continuera à s'améliorer, et
c'est en faisant des vœux
pour votre établissement, que
je vous prie d'accepter
de ma reconnaissance toujours
comme une des âmes, dont
votre amitié est le suprême
comme et le plus sincère-
ment dévoué

Victor Hugo

Przepisałam i potrzebam Panu
głosy Stryjeńskiego — o ile pamiętam
mówił mi Pan, że tego tłomaczenia
nie ma, Kościuszko — mieliśmy
Panu to przesłać, bom tej po
sam nie miejsca dobre zaznaczył
Więcej nie wiem, wkrótce, zachoruje
mnie, wszystkie, rozerwie
zagrzewa do modlitwy. Niech mi
Pan powie czy to moja ocz
tak drżą — pisanie ja
widzę, czyli tak jest widocznie
Nowa ta przypuszcza trudno
rzeby w oryginale miało być
wdrożeniejsze. Ja dość zimnego
pantofle, Ja lubię kochać się z Panem
Ja za dużo więcej, nie za mało
Acces prosto a do Pan pobudza do

św. Magdaleny. To dziś to dziś
to dzień święteny! Święto św.
święto skruszonych, zbolałych, zdradzo-
nionych, ubogich, prześladowa-
wygardzonych. — święto tych bliskich
serca mego — święto mojych
braci; święto nędzy to któż będzie
dziecinnie kochał? a kto kochał
bliższy od Matki Boleściwej?
W osobie Jana mamia błogo-
sławionego, cały ród ludzki wobec
mamy wodzicie, ale my odbiją
mamy do Niego podobieństwo!
My matki z pomiędzy narodów
przedkujem skruszeństwem
cierpienia — my gorzej miłości
do P. Jezusa i Boga Rodzicy
z dziecia dawnej wstawienia
otoczenia mimi Jej studzy
w Chr. Ukrzyżowanym. Pieśń
t. Stabat Mater, dziś na całym

twierdzenia katolickiem tak
głośna — przez chory umiłowa
nabożnie po nad zwiaty wiekim
przywiązał doby amiot, aż do
mojej duszy, a jam jest wdzięk
drętwicie, dlyzgnę' zaczynała
tytuzem mnie dobrzeg wiem
kroprowały — ach jak jest Boga
drzekuję że mów duszy —
mojej powrócił w przyjemnie
tak błogich i rzewnych mokrz
rozpuszczać się tajnie. Ale
jak Zaczynam w pisaniu
rzepadrać — z obawy żebym ów
niedorzecznego niepowiedział
lepiej jak skończy bezpieczny
a jednak ów jak napisała
niedorzecznie prawdę mi
to przebaczyć bom wtrzymała
mówić w postaci duchem
a w trzeźwości duchem

Głosta Tej Teresty

Bred ryjem cnyg me pred
tmeng tmyg
Bartkie twaty wiely tam pred stobg
e mi tem remtk grobem
y tem mnedam ze mnee
Bo mi teg stobg tre sleé
twem Siebi
Subgdy mennyg Eya
bes
Telip mi mge mgk — jat mebatk
Jm troitre bede tem mi mgey
Ja pred. Hokogem cnyg tytko tmyg
y tem mnedam ze mnee mennyg
Jedyny ulgi na mge mgbeme
A jedna tytko i tmee tig
tmee dae tobe mennyg
O bardrom tme bardrom

Ty jedno przeczucie Tyś' zniknął i mi drogę
I tem mniemam że mroku niemogę
Uradzić Tej tylko widzę w zwycięzcy
Lecz Ty nie zaczęła długo za mną
Wnet wtknie Boże-atomowe Twoje postać
I nie godzien jestem Twoim zmiłowaniu
Przed chwilą byłem w niewoli wrogów
Nikt nie wiedziałby długo od Pana
Ty Boże - Ty dla mnie stworzyłeś ziemię
A ze mnie małej wyprostał Bóg cały
Tyś' się zmyślał w mem dziecku jak w grobie
Jam się jak kamień przeczyła ku Tobie
Przez niedomowej Twoje zawołania
Stwórca przechodził na chwilę w stworzenia
Stworzenia w stwórcę — przejdzie wszechmoc
Mnie jest tak było jakby po pogrzebie
Bez ciała byłem na ziemi
Ale wiek z Tobą, przy Tobie, w Tobie
W Twoim ja jestestwie — ale nie oczyma
Bo na to wszystko ów śmiertelnych niema
Głos Twój słyszałem, lecz nie ziemskim słuchem
Wszystkim widziałem i słyszałem duchem
A jednak Ciebie Tyś' jedyna przedemną
Jakbyś był słońce w tronie kwiatu atomika

Ale światło dzienne, noc, miesiąc
niemowę
Przy tym promieniu co z twych oczu
rzeka
Choć nie widzimy — widomszy jest wiatr
Z tchnie kiedy co z ust twych słyszymy
Jednym drugiemu jest drugi
dan pour entry
Nie bliższe, bremiato — jak piękny w mojej
duszy
Z bytem z sobą, oglądałam siebie
Nie wkoło tego w przemyśleniu chłodnie
Nie tylnego przestrzeni cudu
Lecz jakim bywasz wśród innych ludzi
Gdzie gdzie nad światem kołujesz z ziemią
Jakim się, takim to miałem na niemu
Lepiej od innych widziałem się temu
Ale silniej kocham, gorzej niż oni
Już w domu wiernym Ty i ja dziś
A ja gdzie niedzielam? I co mnie dzisiaj
Gdy mnie pomoże rozkaz w rozpaczy
Lecz bół i rozpacz co to dla mnie znaczy
Im bardziej tęsknię, tym kocham gorzej
Im niższej myśl, tym światłej niżej
W tem piekle Boży Boskiego tocham
Gdzie Twe obecność mnie nawet rozmia

Po chwili później Cyt' mówi daleki
Z nim powróci upływają wieki
Bez Boga mego, o z Bożym wspomnieniem
Leżą na ziemi grobowym kamieniem
A pod tym głazem nie nieśmiertelny
Umarłych przejeda do zapisku nie kości
Ogdam bez miary — miłości bez granic
Miłość i ogdam nie zdały się na nic
Umierającemu całe w jednej sprzymierzeniu
Leżą Twojej woli, w tych chwilach nie umiem
Tu nieśmiertelny, nie zdążyć do Ciebie
Ni kiedyś, kiedyś zmówią się na drogę
O mimo Twoją — o Cyt mój przestrogę
Ja tam umieram za mnie się wiemy
Albo Cyt myślisz, o Cyt mieszkanie zgrzeszy
Że tobie kocham za przyszłe nagrody
Że obiecane w Królestwie Twoim godzy
Że pustoty, harfy, i cudza, i drzewy?
Że jakąkolwiek będą w niebie zapłaty
Kiedyś by wpłacił mi dni mych nikłych
Ja tobie kocham, bo Cyt mi nie zgrzeszy
Że przybłaty, to wszystko co boli
Że śmierć wszystko co tylko płonie
Cyt Bóg w kajdanach wielkiej miłości

Ty Boże przed którem przewodzem do krzyża
Że Ciebie kocham, że się o tej chwili
Ciebie odkrzyża — i bardzo radości
Że Ciebie kocham, że ty przyjmujesz
Wiele do Ojca — O jam opuszczony
Że Ciebie kocham że twoje dziecię
Że mnie więcej — niż że matczyne
Co mnie się zdaje że Ty matczyniej
Nie tyle biedniej, potrzebujesz drugiej
Już wtedy chwały ci — świat wszechświat cały
stopy powietrzne przebijesz drugie:
Że kiedy kocham, mnie się wiecznie zdaje
Że wtedy kocham, w widzeniu jest kroje
Że oglądam gdzieś wpośród tam w górze
Że krzyż ten chodzi w kroju twojej purpury
Że Magdalena — to święta Ewa mnie
Że tam tak jęczy — to ja chyba byłam
Co w dziecku mojem, Jej serce mi płacze
Bo drżą mi w oku, wszystkie łzy jej oka
Że rozpacz moja tak słodka, głęboka
Że byłam ona moja dusza taka rozpacz
Nie! ona Ciebie, ona więcej kochała
Że wiem że Ona wielka o ja mała

Kto mnie czy nam Sobie zaufałem
Ale więcej Ciebie nikt nie ma
Jakiś to będzie mój Panie, mój Boże
Jakiś niedrogi dzisiaj Golgota
Ty jeden wiedz nigdy to dziś
Co dawniej widzę byłą takich niewiele
Nie Ciebie więcej nikt nie ma
Raz tylko w życiu na Golgocie tyle
Ciebie w płaczu konia Twoja zmarła
Raz jeden tylko — a ja razy tyle!
Ty — i ja Panie nikt więcej — my tam
Jak bliscy Ciebie o tak rozdzielem
Ty ja tu na dole pod Twoim stopami
a Ty przedemną w tej chwale przed
Do kłód tych z cedrów przybity gwoździem
I nie ja klęczę w milczeniu całe
Oczyszczę ciałem od mgły Twego ciała
Kolenia w skroniach mi kolce Twych skro
Ręce mnie w mych dłoniach ciężkie Twe
dłoni
W boku mnie drzewa boku Twego ran
I choć tam w dole — tutaj z Tobą cienie
Ten z Tobą — w górze tam ukrzyżowani

/Stefan Czyż Kardynał/

Malgré toute la crainte que j'ai toujours
de me tromper, il m'est impossible de rester
sous le poids d'une accusation que ne fait
rien, car vis à vis de mon Mari, je ne
la mérite, et ne la mériterai jamais. Comme
rien ne peut me réconcilier un point de
vue établi attribué sous mauvais jour, qui
n'était que l'effet d'une violente douleur
physique, jointe à une pitoyable faiblesse
morale. J'aime mieux avoir à déplorer
éternellement ma faute, la vraie cause
ignorée, que de me justifier ... Heureusement chère fille mon mari
ne me reproche rien, il me pardonne,
mais, hélas, bien bas au fond de mon
cœur, je sens que je ne suis plus digne
de lui, je pèse mes idées à double mesure, je
mesure avec mépris de Vega, et me
retrouve — Eglantine — mais ne sois pas
surprise, elle est digne de son
père, elle est digne de son Dieu
puisque Dieu protège Eglantine. Mais Ozias
puisqu'il a voulu me donner cette épreuve
pour purifier mon cœur, je sais
bien que Diego ne se donnera pas de
repos qu'il ne m'ait retrouvée, et
alors quand il me retrouvera, je
serai digne de lui, et je ne
serai plus Eglantine.

mien Lydi ostróżny. Quant à ce qui regarde la
Gloire de Ste Thérèse - je pensais la partir de ma
patronne bien aimée / après la Vierge s'entend /
en la rappelant qu'elle était portugaise, qu'elle de-
différait tant entre a' la douceur à laquelle a pensé
l'auteur des cantiques des cantiques, et qu'enfin
elle était sans taches et si jeune dans sa flamme
que ce qui nous paraît odé bien semblait timide
ce que nous appelons brûlant, elle le trouvait glacé.
Dieu réalise tellement les désirs, et les aspirations
de toutes les natures, que les unes pensent chanter
et adorer en Lui le combat de l'amour humain, de
la douleur terrestre, comme d'autres ne veulent voir
que la partie divine, glorieuse, pleine de grandeur
et de miséricorde, oubliant de toutes les souffrances
de tous les maux de tous les désirs, de tous les
amours d'ici-bas. Vs me touchés une corde
sensible en moi, en me parlant de la grâce
de ste Thérèse mystique et martyre - Thérèse, to mi
dig swoje wdzięczne, w nim gorejące - niebie-
skie dotyka - jak ognisty miecz morze
otwiera przedemną - czyste jak zwierciadło prawdy
które najmniejszy skarg otchłanie mocno odbija
- od mora nigdy, to jest Boży w miłosierdziu
swojem nie ogranicza, niepowiedział jej „dalej
niepójdziesz, o tu skały się zarwijesz" Ona wie
twardsze skały przebija najtwardsze serca
swoją gorącą - rozlewa się po wszech świecie
- niemi chciała przychylać. Jak w ciemnem
sercu wstępi to światło Pani, wyjaśnia się
i pełni swoim ogniem, Boga miłością

przybyłeś Panie gotujesz piękny ozdobny. Najświętsze Duszy Świętych Twoje! Ona przedwiecznem, za mą dniem, to nie radość, za nią na skrzydłach jest gorący rozkosz i uwielbienie ducha. Ale pokorą przebaczyć i nie litość się tak wielkich rzeczach śmiem mówić — jestem jak ptak niedobrze ubrany — wylatuje z klatki a potem trzepię skrzydłami i długo trzepię nim się do niej dostanę, lecz nasze miłości wzloty, świętość, pomnożeń; to klatka ciasna i duszna mój Panie, a to Bóg wbrew stworzeń w tej rzeczy duchowość uniżenie i pokory, który inne stworzenia nie znajdzie nie otrzymują się potrzebę, od tego poziomu bogactwa „stworzeń bowiem nie począ a ptak nie bytnie." a we mnie tak żywe uczucia w tem terminie się do rzeczy wyższych odemnie, i od mego tępego pojęcia. Lecz nie mot ten me question que je tiens à éclaircir, et dont je prière ne parler ici, afin de ne délaisser pour long temps, bien longtemps, de me rebuter toujours. Ne me embarrasse jamais je ne me supplie, par ma modestie, qui me gêne, me glace, me paralyse, et fait mourir dans mes bras, dans ma spontanéité parties de moi. Ja się jak gołębia skrzydła pytka drobnego, tak strzegły pilnie niektóre święte dusze od pochwał i hołdowań dobrze czynności, ale je ne obce Pana, nie stworzeń, dusze tylko, dusze pragnące Jego obecności a z reszty z niczem stworzenia — stworzenia nikczemności

którego Zdania nie nie waży, żadnej chluby
przynieść nigdy nie może. Zaś co do bogactw
doczesnych, i odpowiedzialności, to chrześcijanin się ja nie
niepokoi skarżyć niebezpieczeństwa, gdyż Pismo Święte
o tem w głębi serca mówi tę prawdę – jak mówi Pan
Bóg, odkąd Pana, Bóg czyny wszystkie roboty, sprawy
nie dają o moją odbiera – chce niebezpieczeństwa wypełnić
Pana, i ratunku się Bogu. — Zaprawia Pana
na Pana Jezusa i przepuszczam się wszystko
– wszystko mi Jego dobre serce odpowie!

Marie Kee

J'écoute tendrement M^me de
Krakowska, que j'aime beaucoup beau
et que je remercie d'être si bonne et si tend
pour moi

Nieci ja jeszcze [illegible] najserdeczniej
za przysłane mi wiersze. Czytał je
sam w tych mroku niegodna, ale
serdeczna pamięć. Odemnie nikt ich
nie dostanie, wiłt nie przeczyta
– jest dla mnie niderenia ostrzeżenie
kobiecie. Ale widzę się nie wystarczy
sam complimentem, banalem ale głębokie
poczęcie ma mnie karda boleść,
karde wzruszenie. Jego bratniego
mi, choć wyższego ducha, i myśl Jego,
w mojej, odbłysnęła mocą [illegible]
miłości. Wielka [illegible] dla mnie
Modlitwa modlenia się Jego myśl
– jej, teraz mieszana ciągle na
rozpamiętywanie duchem, w chwili wielkiej
się do Jego bratek w nich się skupia
one nawzajem myśl ze mnie
Dziękuję Panu za Jego zwiątek
na zawsze. [illegible] w nim coraz

błędu, [illegible] - znów mijałam
co. [illegible] i ciekawego, i nigdy
[illegible] [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible] dodrzeć. Pycha robiła
[illegible] [illegible] moja [illegible] do tamtej
ale świat stroiłam do mego
widzenia. Brzydkie, te ten miłość
niejedne wypadki, przez które
odeszła rozstałam od przedtotej, i
jakby w nowe świat przeszłam
drogi - drogi nieznajome, ostre
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i rozstania na zawsze, coś tuskowy,
chmurny, nigdy niedokończony
wkształcenia harmonij - ale dość
o tem - za Tam, niech będzie
Bogu chwała - moje niemałe
Tam cnoty - nie [illegible]! Tej
cnoje Tam co też to, że dni wesoły
jak z nowem [illegible] świat
nam dzień jutrzny, promienny,
dzień nowy

Przyjaciele moi! Wiele, wiele
dzieci modlitwy wysyłam i wiele
z nich już tutaj wróciło — jest
Jezus otwarta nam z dawna przy-
bramy miłosierdzia Jego, przy-
daje zapomnieć złego, przyszłych
radości!... Czemu ja wierzę a
Panu nie mogłam dziecię
drogie. Niewie Pan jak bolą
starsze serduszka — wszystkie
często bywają w pokusie, a dopiero
dziś w nich, i dosłuchać się wolno
wiele drogich pamiątek, wiele
pięknych modlitw. Sobie w ten
dzień dziecię dziś pokarmem swoim
niby radością pokarmem lepszego
Ojca daj nam Boże pojąć
i modlitwę dobrze wszystkie jak
dziś spotkamy w swym domu
bez końca — niedaleko spotkamy
— Najdrożsi na świecie wy
skłonia, niema w mnie tej
miłości serdecznej, jak tutaj

to jest na nadzieję niemi. Za
kadzie wolni odchodzą do radości
wiąt, i w nich więcej jak w
rzepaniętymaniu. Ucz. Świętej
ratacji, nie w tem, niemasz
dziwnego — ale że naród na który
rzepięty, z którym dwojego rodzaju
z Zbawicielem, już ani tocheg
dy na siebie, tylko na Sama
twojego oglądają — chwała Zbawiciel
dziwy mu będą nad wszelkie
wybawienie — naród co z którym
rodzinie wykrzykują alleluja
w dniu Zmartwychstania, nie
pozwalają dokąd trwać mają
jego męki — to jest godne zasta-
nowienia, godne. Gdy wspólnemi
wszystkich narodów, gdyby oni
nie byli tak gruntu że już
rzucać się nie mogą na wielką
sprawach Ducha Jakbym Sam

chciała tak jakim to powiedzieć
jak nosząc w sobie wybite
Kiedyś mówił Pan że bywają
w narodach istoty jakby ofiarne
którym Bóg pozwala za wiele
pokutować, i daje ich niejednokrotnie
mocy wykupienia — a ja powiem
że bywają i narody uderzone
tą laską, tym przymiotem —
jakby ofiary błagalne za wiele
innych narodów — a jednego powiem
— tego Bóg dał S. Franciszkowi
Undre twojemu, najbliższe
podobieństwo z tymże Jednorodzonym
swoim, znaczego, znamionami
męki Chrystusowej, otaczając go
dwunastu ucznami, i innemi
jednego dając cechy najdziwniejsze
tych takie nigdzy narodowie
nie ma takiego którymby odebrał
otrzymał święty jak S. Franciszek
na monte Verno? Jest taki
naród, torem prowadzeniem pozwy

z których na mój majestat 340
P. w prawej ręki t. w lewej
P. a broni co dzień z tych ran
przebitych leją, uwierzmy z
wiedzieć co okupują, z czego
zbawia, i wielu zbawia?
Prawda Pana że w tem
niema herezyj? to ja nie
rówam, ani dumam zbliżę
prosty krzyż tego narodu do
przenajświętszego krzyża
Zbawiciela — broń mię Boże! tyl
chybaby ile z Pawiedzka z Chry
sem? — z próba najwerzyw
że sto Chrystus Pan jak zmartwy
a my z krzyża jedzie za Nim
duchem odzwajże wołamy
radośnie Alleluja! Chwała
z Jerutowi zmartwychwstałemu
Do tych chwalebnych pieśni
tzreże dziś Ten proroctwo wstrzym
ni tondno — Ten to radości

chluby, może nawet drigkyni
– – – ale dość o tem, bom
dotąd niestosowania długo
dziś o tych rzeczach rozpisywa
a to może nie wypada, i jam
nawet nie, respektuję
nie mogę więc dalej pisać

Ja w tej
chwili
chciałbym
ci wiele
rzeczy
opowiedzieć
ale nie
mogę
Odpowiedz
mi, dlaczego
nie

Cette fois, comme toujours, j'ai une
nouvelle grâce à vous rendre et comme toujours encore, j'y joins
mille remerciements, mais bien chers
que vous m'avez eu la bonté de prêter
à votre pièce, et que je vous renvoie
avec la prière de lui en permettre
d'autres, dans la même genre,
on a bien joli. Veuillez mes
pardonner votre importunité
et dire de ma part à votre excellente
et chère Madame Kostrewitska
mille choses des miens, toutes
des plus tendrement empressées.
Comptez bien à vous d'estime
et d'amitié

Marie

De grâce envoyez moi l'épreuve
de

Comme je sais que Mr Lewehl
est souvent chez moi, je vous
prie beaucoup Monsieur, d'avoir
la bonté de lui dire, que j'ai
à lui parler de la part du général
Sacken, et de sa femme, bien prié
Lieschanowiecki, et que je lui
serai obligée de passer chez moi
dans l'avant soirée de demain,
ou bien aujourd'hui à cinq
heures. Je lui aurais épargné
cette peine, si je pouvais sortir
mais ma faiblesse et l'engour-
dissement immobile, et mon
corps me gêne tellement, que
je ne m'en partirai volontiers
si ma santé était bonne
encore. Comptez moi en oublié

votre promesse, et pour que je
sois sûr de mémoire
que mon Père de Rome, que
mes bonnes intentions pour
moi seront entendues pour
le mariage de Grenoble
je vous en ai fait parler
Mille amitiés à Mme de Bréban
et pour vous l'assurance
de mon inaltérable affection
dont je vous prie d'agréer
ici l'assurance

C. Marie

Monsieur Joseph
de Rostworski

C'est à vous que je m'adresse
Monsieur pour avoir de vos nouvelles
et de celles de Madame. Rassurez
vous je l'ai trouvée bien triste
et si abattue par votre maladie
que je la croirais plus souffrante
encore que vous ne le croyez Monsieur
Les douleurs de cœur que l'on
ressent beaucoup plus difficiles
à supporter que les vraies peines
Les épines de celles-ci, nous paraissent
insurmontables les pointes de celles là
aigues et cruelles, Voilà le cœur
bien soleil, nous a apporté cette
nouvelle de santé et de bonheur
Monsieur, et puisse-t-elle nous ma-
nifester bientôt dans
de nos voisins, et devenir à jamais

C Hamelin

homme mort en être témoigné
le désir de connaître Michelina
Davidovitch, et qu'elle y tient
beaucoup, je vous vous
propose Monsieur, de dîner
aujourd'hui avec moi, et
de m'aider par là, à procurer
à moi chère Michelina, une
de ces vraies joies du cœur
qu'elle sait si bien apprécier.
Permettez moi de vous remercier
encore, pour cette bonne heure
d'avant hier - j'espère pas
vous exprimer ma reconnaissance
aujourd'hui, chez nous, ici tak
pragnie - chce tylko wyłącznie
mu. Sam nie dałby. Dziś czyta-
nem mógł potrzymać wydzi

... ...
że ja Komisarzem ci wszyscy
mnie - i gdy nieraz w
rozmowie to ja tłomaczy i
powiedz do Pana w liście W
tej chwili tak - mogło, tak
mi rozumieć - w różne
strony że nie - wiedział w
i przeciwnie mnie. Powiedz
jeszcze ode mnie - prośby wielkiej
w Sztokholmie przy tym ja Najlepsze
Pana i w tej - radzieckiej rodzinie
z Bożemi Świętami.

przedtem przyjaciół

C. Marie Re

Mam nadzieję, że ten list i fotografia
et ne tarderont pas à vous
dérober ne chargez de vous
dire mille choses et de vous
prier

de manifest mes regards

Oserai-je vous rappeler
Monsieur, la promesse que
vous m'avez faite hier de
m'envoyer quelques livres
pour Mademoiselle D. et mon
histoire de la Lithuanie
pour moi — je vous prierai
encore d'étendre la vente
de votre bienfaisance, jusque
sur mon père, qui étant
un peu souffrant me
demande quelque lecture
légère, qu'il ne lui est impossible
de lui procurer, et que j'espère
obtenir de vous Monsieur

Mon cœur y est devenu la
proie du tout vaut rendre
n'est jamais embrasser
de s'adonner à mon comme
il n'est jamais humilié
de tout accepter avant d'offrir
un jeune d'idées sur ce
point et qu'une jeune
hendrade d'adopter, et de
mon tourmenter à tous les
votres, je tient à celle-ci
et suis tendre de vous dévoir
grand cela ne
pour avoir le droit de vous
être reconnaissante. Mille
choses de notre part à tous
pour Mme Koschenetka

et pour mes Monsieur
Michelin me prie de
vous le nommer ces dames
paient encore la tournée
chez nous.

Marie B.

Encore congratulations
que je n'ai manqué
pas de temps
de
salon

Cinquièmement la traduction de Monsieur
de Wailly de l'ouvrage de Robert de Vol-
ga. J'ai lu très à la hâte mais
cela m'a paru être une des plus
belles traductions de notre
littérature actuelle, et qui fera époque.
Il y a vraiment des richesses inépui-
sables dans cette chère langue, et
dans tout ce qui germe dans ton
inspiration. Toujours tournez vos
plus épais de tout ce qui arrive
de l'étranger, que de nos poètes
tôt! Toujours tournez vous
devenez si insensibles à ces accen

qui tout notre et qui doivent nous
révélant dans quelques instants
~~tout~~ infaillibles d'amour au lieu de se
répandre sur tout cela pour
lesquels Dieu l'a entière ! ces
oeuvres closes de nos corps,
de nos larmes, de nos deuils ou
de nos espérances, pourquoi nous
deviennent elles si indifférentes
et n'est ce pas là de tout nos
malheurs le plus grand ? l'
habitude de tout ce qui est étrange,
ne fait qu'étranger ; ainsi devient
ce qui est nous-même ! Dieu nous
fait pauvre grand Dieu nous
fait riches, néanmoins nos
larmes sont emportés elles

il a toutes celles
celles-ci montre
la dimension de la
chose qu'il faut changer
et je la reçois
avec de très
adresse, avec
cette plume
que j'ai très
si complète avec
a mis de mots.
Je crois que l'on
pourrait de parler
tout à fait abo
la pièce française
on en choisit une
courte de deux ou

niech nam, które pokoi
rewidują i odzyskują
dawniejszych, aby ot
tym [illegible]

C'est assez.

Si nous avions plus bien, l'espoir n'est plus un rêve
Et l'impossible aujourd'hui s'ennoblit et s'élève
Si nous ne restions pas sur le bord du chemin
Cherchant, désespérant, quand Dieu nous tend la main
Si nous tous tous ensemble où la voix nous convie
Le monde ramené vers de notre vie
Et de leur foi nos cœurs pourraient enfin concilier
Avant de s'unir pour vaincre le réveil
C'est temps d'avider... déjà loin de la source
Le siècle a atteint plus de la moitié de la course
Qu'avons nous fait pour Dieu! dans répondre la foi
Qu'avons nous fait pour embrasser la loi
Nous hésitons toujours, pour embrasser la loi
Lorsque dans le cœur, mais retenus encore
Par la froide raison dont l'orgueil nous dévore
Malgré le cercle étroit d'un jugement fini
Nous voulons abaisser jusqu'à nous l'infini
Et s'abuser par envie, du don d'intelligence
Le Chrétien de mourir d'amour, mon de science
Dieu se révèle à l'humble, au pauvre, aux ignorants
Plus nous serons petits, plus il nous fera grands
Eh! qu'avons besoin en passant sur la terre
De sonder la nature et son vaste mystère

à la mort subtile et pas qui il emploie nos chagrins
Assiste à notre joie et calme nos douleurs
La rose qui s'abreuve au soleil se repose
Vient elle aussi savoir d'où descend sa raison
C'est grand bienfait bien bas l'oublier dans le nombre
Le plus dur est de croire et le plus doux d'aimer
La vie est un fardeau qu'on cherche et qu'on redoute
Parfois il désirait un peu tout de remettre en route
Donner quelquefois et bien souvent pleurer
Aimer et tout à coup devoir de se séparer
Tel est notre voyage, tel l'oeil ou nous tournons
Vivre, ce n'est qu'un pont que Dieu confie aux hommes

Sur une poésie

J'allais vers vous, mon rêve ardent
Chassait la crainte et le doute
Et dans la nuit, l'astre d'argent
Brillait à droite sur ma route

Mais je m'éloigne et l'ange fuit
Le songe tout mes pas s'efface
Et l'astre pâle de la nuit
A gauche suit ma triste trace

C'est ainsi dans l'ombre et le silence
J'ai des visions mystérieuses
Ainsi parle en mon absence
Ton rêve me rend heureux

Sur mon fleur desséchée

Fleur oubliée et sans haleine
Dans mon miroir triste je te vois
Et de ton doux mon âme en peine
Dans le passé cherche les bois

Un grand jardin est-elle éclose
Tout grand soleil, un grand printemps!
Et quelle main tombante ou rose
L'a-mise-là, depuis longtemps?

D'une douce baiser ou d'une haine
Est-elle un tendre souvenir?
Ou bien d'un rêve plein de charme
D'une espérance en l'avenir?

Mais elle, on dira ! quel est donc à être
En cet instant, quel est donc devoir ?
Est-ce la joie ou... le désastre
D'une autre fleur est-ce la mort ?

Le lilas

Réponds-lui quelque fois qui te le devait

Le lilas ! c'est d'orner sa dernière chambre
De cette humble paix, douce à la poésie
Environnant l'édile, où vit l'homme pieux à
De ces vertus qui font, qu'on est toujours joyeux
Le lilas ! c'est d'avoir des amis fidèles
Dont la tendresse est prise, et la vie un modèle
Ornements du foyer, nobles anges gardiens
Présidant ici-bas, au bonheur quotidien
Le lilas ! pour une femme, pour une mère
Le sont de bout enfant, le travail, la prière :
Pour un homme, c'est de voir la journée
Pas des services, des bienfaits environnée
Le lilas ! c'est de la croire heureux, où Dieu nous
D'être riche avec peu ; car plus l'homme aimable
Plus il produit de peine ; en raison de son or
Rien n'appesantit plus une âme, qu'un trésor

Un regard jeté au vol d'oiseau sur
les Caniotes de Kerinajonnego

Le livre est tendre comme une carte,
et triste comme un sanglot. Il y règne
un accent de sincérité qui ne laisse
pas à l'émotion le temps de s'attiédir.
Si les images sont parfois idéalisées, si
la raison les condamne, l'imagination
les accepte et le cœur les absout. Pour prêter
au sentiment des accents si vrais et si pathétiques
l'habileté ne suffit pas — il n'y a qu'un
cœur vraiment épris, qui puisse parler ainsi.
Éclat du regard, mélodies de la voix, flot
de tendresse et de regret, l'auteur a mis
tout, pour rendre plus clairement ce qu'il
a éprouvé — on sent d'abord un
souffle ardent passer sur le front, et
pénétrer jusque dans la moelle des os,
mais bientôt il franchit le monde des
sens, pour se réfugier dans le monde
des idées pures. Au-delà du regard qui
voit, un regard, il contemple avec bonheur

une âme, qui lui appartient tout entier
qui réfléchit son image, dont toutes les
pensées, tout la foi, toute l'existence se
résument en lui. Et être cette Marie qu'il
chérissait tendrement, qu'il préférait au
monde entier, dont le sourire l'égayait
dont les larmes l'attristait — cet être a fui,
il s'est d'abord brisé sur la terre, puis est
est remonté au ciel, et le poète ramené
à la foi, par le néant des bonheurs qu'il
a poursuivi, retrouve dans les souvenirs de
cet amour, qui se disait immortel, et s'est
évanoui comme un rêve — dans le regret
des heures consumées en vains désirs, en
criminelles espérances, en luttes poignantes
le poète dis-je retrouve dans ce passé
qui l'accusait de promesses perfides, un
sujet de reconnaissance, le thème d'un
cantique fervent, adressé au Créateur.
Mais l'homme étant toujours appelé
à combattre, de nouveaux dangers, de
mondes luttes s'allongent bientôt
Le tentateur s'offre à lui, sous les
traits d'une femme, d'un ange

moins pur que le premier, mais plus
ardent, plus passionné, plus humain
en un mot. Le type offrait un étrange
mélange de chrétien et de païen, de sacré
et de profane, qu'il est fascinant et répulsif
à la fois. Edda a le front baigné de
je ne sais quelle lueur mystique
et céleste, tandis que ses pieds paraissent
rivés à la terre — il y a en elle de la
Ste Thérèse et de la Vénus de l'Enclos,
de tout les caractères, confondus dans un
livre, je crois celui-ci le plus vrai,
le plus vivant, si j'ôte le deuil. Rejeté
dans l'arène, le jeune homme retourne
pour un moment à ses ombres, ses
douleurs, sa longue couronne d'épines
En vain son front pur brûle, cherche
la fraîcheur du blanc oreiller — l'oreiller
s'échauffe, tandis que le front tiédit
En vain il appelle son ange gardien
En vain il essaie machinalement ma
prière — l'ange dort, la prière n'est
que sur les lèvres! Enfin Dieu, la
mère de Dieu, les saints, la Vierge
lui tournent le dos, et le voilà comme
du pied en cap, sur le cheval rétif que
ces anges

du de cabor — son attitude, ses gestes, sa parole deviennent subitement plus graves — il complète le drame de la passion, en ajoutant à l'expression d'un désir humain l'expression d'un sentiment céleste, dont les splendeurs ne peuvent être égalées. Il oublie les délices d'un jour pour les gloires éternelles — il fait reculer les amours de la terre, devant cet amour du ciel, qui élève, purifie, ennoblit. Et c'est ainsi que les cœurs unis, ici-bas, se retrouvent là-haut, dans une vie plus sereine, plus immuable, et dont les saints délices, le dédommagement du bien des douleurs du bien des privations, du bien des sacrifices.

Vous m'avez demandé quelques pages de ma façon, et je crois faire preuve d'humilité en vous confiant ces faibles essais d'un faible talent. Je vous les livre avec leur lacunes, et leurs défauts, et vous prie d'y voir seulement, mon bon vouloir, et mon ineuse sincérité.

Si de mes pauvres vers, la simple harmonie console vos chagrins, réjouit votre foi si vous y rencontrez l'écho fidèle de ce qui fait le saint rayon d'un espoir infini Ne m'applaudissez pas, mais prier Dieu pour moi.

Voici un fragment de lettre
que je vous envoie car il vous
regarde, car je n'ose y répondre
sans votre contentement. Michelet
a oublié, que ce beau vous appelait
et elle me demande une permis-
=sion que je ne puis donner
avant d'avoir la vôtre. Je vous
écris dans trop savoir ce que je
dis, car je me trouve dans une
de ces heures de tristesse et de
découragement, qui rappellent en
Christian, le temps des Cabanis,
cette heure que Jésus voulut éprou-
ver afin de relever nos courages, et
de nous rendre nos propres
destinées, lorsque nous nous sentons
défaillir et tomber. C'est surtout
la pauvre Mlle Stillas qui m'
attriste ainsi. hier en revenant

de chez les Obier je t'en trouve
si mal, que j'ai cru que elle
agonisait, et ce n'est que vers deux
heures du matin que elle s'est
calmée — aujourd'hui elle a
demandé un pistolet, et j'ai eu
beaucoup de peine, à en trouver
un, que j'emprunt au comte
de Francini. Adam mari a eu
la bonté de lui céder sa place
dans ma chambre, et la voilà
grâce à Dieu en pleine convalescence
Elle est si bonne, et si
malheureuse, que la mort devra
vraiment pour elle le repos
après la fatigue, la récompense
après le travail, mais elle souffre
tant, que moi-même je éprouve
le besoin extrême de prier
la Ste Vierge le plus pour possible

contre mon cœur. Pardonnez moi
d'entrer dans tous ces détails, mais
il est si bon parfois de déposer
son fardeau dans un cœur sage
et ami, que ces petits épanchements
nous réconfortent, nous donnent
de nouvelles forces, et nous
soulagent beaucoup. Je vous écris
auprès d'elle, et afin de ne
rien refuser à ma malade
je m'acquitte de la commission
qu'elle me donne, de vous dire
tout deux, mille choses des
plus reconnaissantes et des
mieux tissées. Bonjour
et mes respects à Mr de
Mechelaere.

Marie B.

Le retard que j'ai mis à vous
envoyer mon livre, ma pièce
d'encens Monsieur, que je n'oserai
même plus implorer votre pardon
si je ne me connaissais, qu'
il n'y a rien d'assez indulgent
que la supériorité, ni rien de
plus exigeant, qu'une intelligence
ca, [illegible] et bienveillante comme
la votre, accueillera mon hommage et [illegible]
que [illegible] pardonnera, [illegible]
inexactitude aussi [illegible] la [illegible]
même, la mer est superbe et il faut
rendre ce bien d'enthousiasme
j'en ai pour tout ce qui est beau
j'en ai dans l'amitié, j'en
ai dans la reconnaissance, et
vous avez a la mienne, de

droits généraux et collectifs, et ce que
plus est, des droits tout personnels
que je vous les ai
en accorder d'autres, mais bon
opinion, que je m'efforcerai
d'obtenir par mes bons services, et
que je accepte en attendant, comme
un don gratuit, et un encouragement
généreux et sympathique
Si votre bonté m'accorde contente
humblement à ma gratitude,
et puisque je me dois entendre
ci-dessus des dites de vos amis
permettez moi de vous présenter
en tête de mon chronologie
par une comme étrenne perfide
de ce que vous devez valer, et de
ce que vous êtes. Mon mari

votre ... l'instant, et me trouvant
occupée à vous écrire, il me
charge de vous prier, Mon cher
d'être tout à fait généreux, en
voulant bien, nous accorder
pour demain, le grand plaisir
de votre présence. Nous dînons
à 4 heures ; et si vous ne refusez
pas de venir partager notre
repas de famille, vous trouverez
chez nous, tout le luxe de
la cordialité, un bien de celui
de l'hospitalité, ou de la vanité.
Ma mère et ma tante, de
même, apprendront avec
plaisir, l'idée, de vous revoir
comme ami, et Edouard se joint
à elles, pour vous prier de
de vouloir regarder comme un
bien à vous, l'habitation, d'admiration

et de - tireur - du - mufle - de
(Vache

Chère mère tellement habituée
à recourir à votre bonté, sans gêne
ni embarras, que aujourd'hui encore
je viens hardiment vous demander
une grâce — celle de me permettre
pour quelques jours, l'ouvrage
sur Marguerite d'Oingt, que j'ai
déjà été chez moi, et que j'ai
promis de tâcher d'obtenir de mon
Supérieur, pour Mlle Dévi
qui désire particulièrement le
connaître. Pardonnez moi cette
indiscrétion — ne m'en veuillez
pas de m'adresser à vous, comme
je voudrais que vous vinssiez
adresser à moi, et laissez moi
vous rappeler parfois, que il
y a pour vous, bien de l'amitié
dans le cœur de Marie Ka
tournez

charger aussi je vous prie
de mes plus tendres shake hands et
pour votre bonne aimable et indulg
femme et dites lui qu'elle de
trompe en me croyant heureu
dans les longues ennuis du
carnaval — je suis au contraire
tout heureux et reconnaissant
de la bonté de mon mari, qui
m'a permis de passer ces trois
jours à ma guise, et m'a
délivrée du bal d'angoisse et
et de celui de mardi. Jugez donc
de ma bonne humeur égayée
encore par d'excellentes lettres de
bien aimés absents, et par quelques
douces et bienfaisantes heures, pas
Rostchyssime qui ont été mon
véritable carnaval. Mais, laissez
parler de moi, et je vous

... suivra me dire à vous d'être
... et de ... tendre attachement —
... Marianne Edouard, la bon Génie
... me prient de vous les nommer

Cher Monsieur.

Mon mari vient
d'arriver malade
et si abattu que j'ai
ne sait lui-même
si il aura la force
de sortir et pourtant
il tient absolument
à vous avoir avant
différents chocs
à vous communiquer

de cela — est donc
possible, toyez cette
bon pour ... de
que a la pour
aussitôt vos dames
terminé, bénédic, dès
achevé — trois heures
et demie. Mille
tendres amitié à
votre excellente femme
qui m'a bandé

hier le plus doux
[illegible] je n
[illegible] a un calme
la mienne

Marie Stern

Mondrian de la
Faille

de Defendre m'ayant
apporté une lettre
de la Reine Mère qui
me demande instam-
ment de la recom-
mander, j'ai
fait, j'ai ordonné
que il lui accorde
cette demande
et l'introduction auprès
de sa Majesté.

Chronicon S. S.

de Kadlubek.

C'est avec vous
que je cherche à flatter
pour l'occasion. Je me
vous offre à
mes de
tout bien
vous affectueusement
vie. Il [illegible] qu'il
a [illegible] l'idée
de [illegible]
[illegible]
vous offre de bien
chose, [illegible] le compte
de que l'auteur [illegible]
de [illegible] est

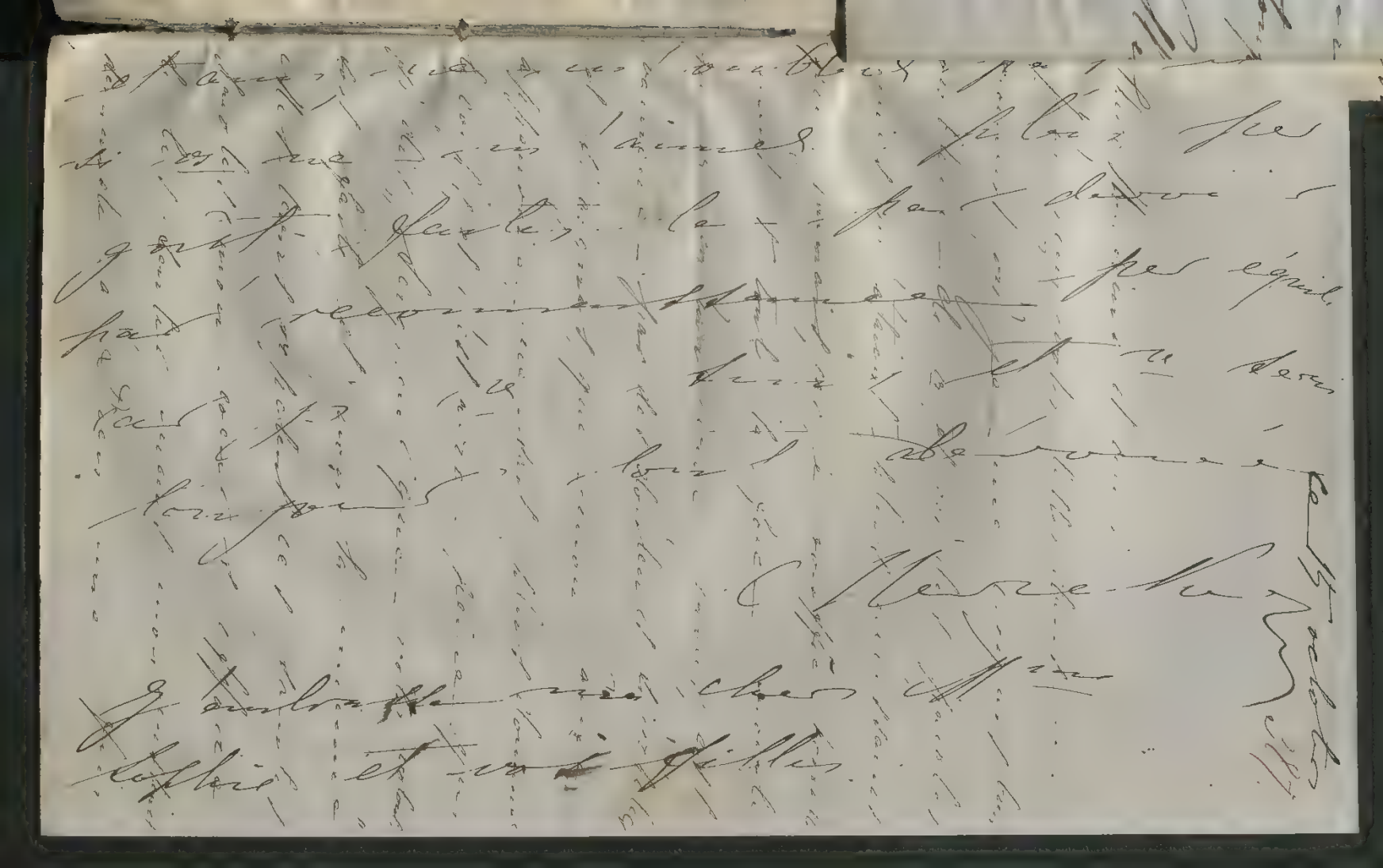

et ce que rien ne [illegible]
jamais [illegible] est [illegible]
bonne [illegible] ville [illegible]
fait [illegible] [illegible]
commun [illegible] [illegible]
une chambre à coucher [illegible]
tout [illegible] les officiers de
l'église [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
beaucoup [illegible] [illegible]
fait de la famille [illegible]
l'intérêt [illegible] [illegible]
qu'il [illegible] [illegible]
de le rappeler à notre [illegible]
et [illegible] [illegible]
respectueux [illegible]
[illegible] [illegible]
et je crois que [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Tout me suffit
pourvu que je vous
accorde aujourd'hui
dîner le toi grand
plaisir de voir prêtre
quelques bonnes connaissances de Hadrage tout
chez moi, et ici nous
bonnes, la joie sera
générale une
Mercredi donc pas, cher
Monsieur, et croyez que
vous êtes bien compris

bien affectée, j'ai de
chers, bien aimés, de
vos, dévoué à
Marie-Hélène,

J'embrasse votre
excellente femme
et la prie de joindre
des caresses aux
miennes pour [illegible] dévoué
à l'enfant tout bien
enveloppé dans une
vaste fourrure. Nous
devions à tous heure

Monsieur de ... Rochefort

Cher Monsieur

Voici les billets gratuits
demandés à votre approbation
par nos confrères. Veuillez
y donner votre assentiment
et nous en adresser
tous deux la carte.
Pardon de cet importun
récit dont et mille
bons vœux pour
les vôtres en général
et tous
les nôtres.

Marcel Prévost

c.794

Le dernier moment
que j'ai pu de la
lui donner. Pour
parler des derniers
des Jeunes, c'est
tout de suite en
nous devons
le haut. De grâce

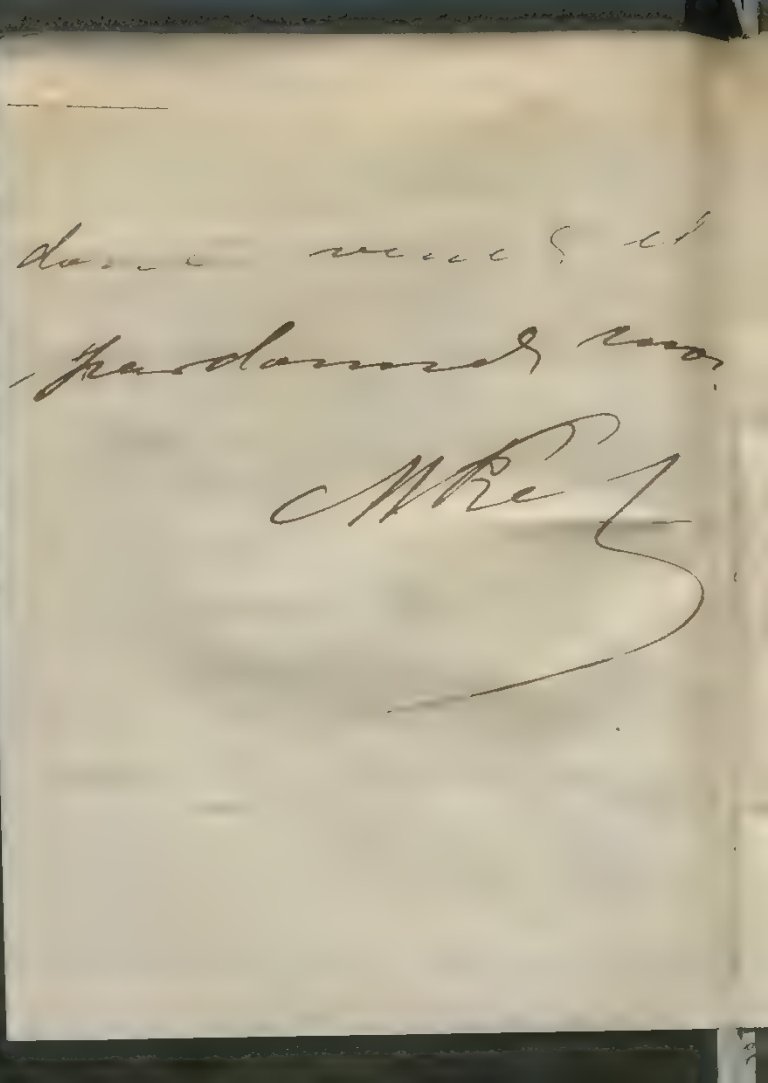

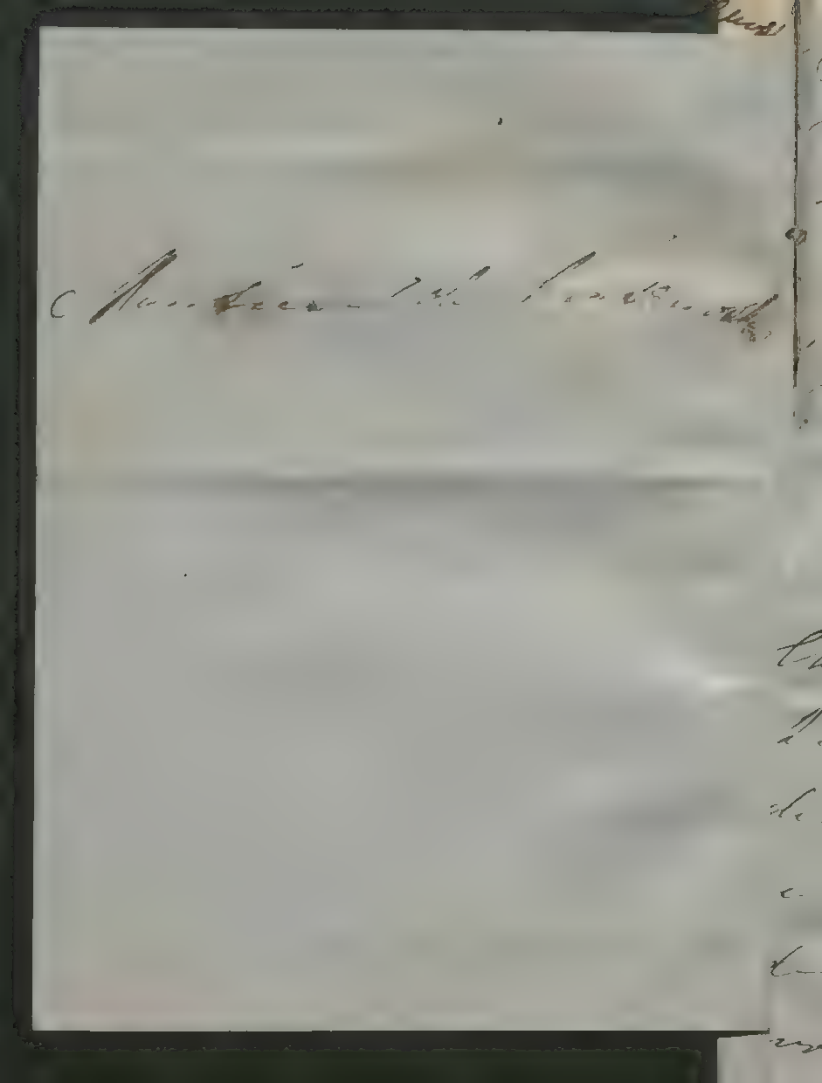

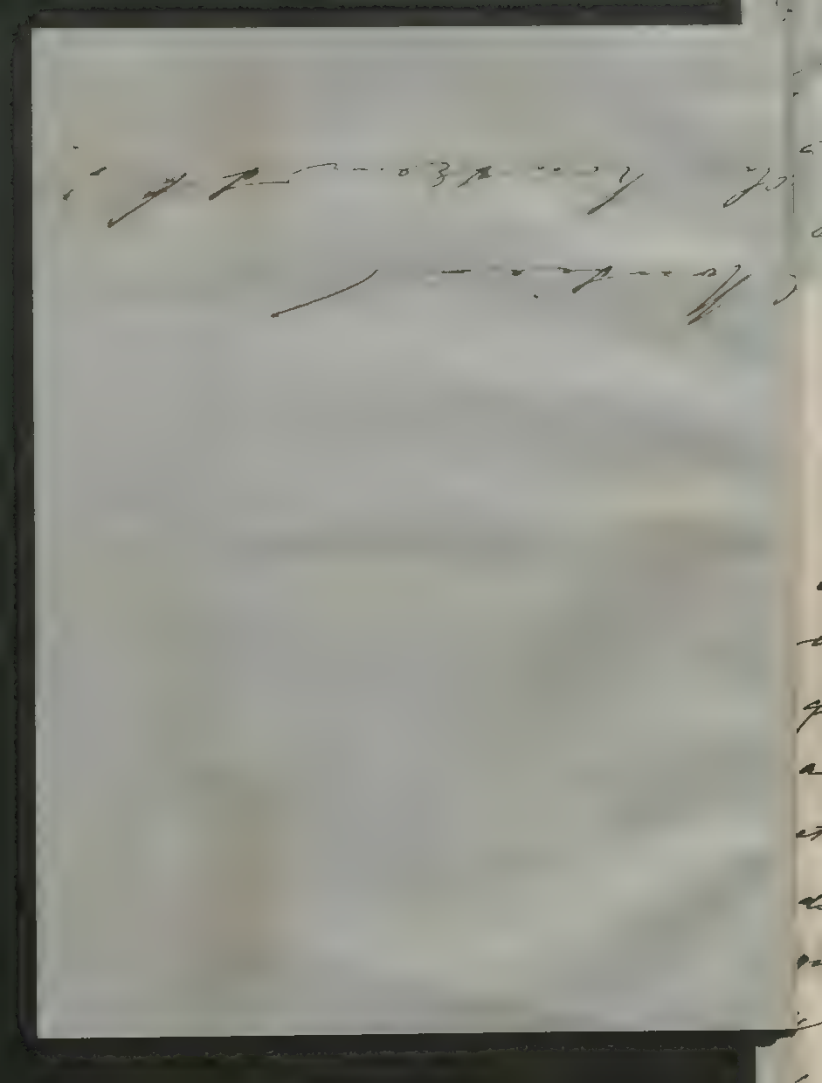

J'accepte une explication. J'entre
dans votre proposition, et attendrai vers
quatre heures Mme Barbola, qui s'
arrangera j'espère avec moi,
et conduira, à ma place auprès
de mes enfans Mme Wiszniewski
qui a quitté tout à fait Eytonie
Mes malades me donnent beau-
coup d'inquiétude — Romain
souffre davantage — mon — mari
est nerveux, presque moins abattu
Dieu soit loué — Mlle Adèle
me déchire le cœur par ses
douleurs atroces dans les jambes
Wiszniewski est très agité pour
elle, et craint une cécité. Quant
à moi je vais de l'un à l'autre
et me vante contre mon impatien-
tance à les soulager car il est
bien plus facile de se résigner

d'des propres souffrances, je d
à celles d'autrui — les épines des to
premières, nous paraissent émoussées m
les pointes des secondes, aiguës
et cruelles. Mais peut être est-ce
mieux ainsi — Dieu sait ce
qu'il faut à ses créatures, et c'est
en nous envoyant les épreuves
les plus contraires à notre cœur
qu'Il nous prouve la mesure
de sollicitude, et de son affection —
Je ne vous dis rien sur ce
que j'éprouve pour vous et
les vôtres — j'aime mieux en
parler à Dieu, car c'est à Lui
que doit revenir toute reconnais-
sance tout amour. Adieu
à Dieu, et toujours en Dieu
de cœur, et de constante pensée

Si les pilules homéopathiques
soulagent Madame, peut être en
voudrait-elle encore

Chez Verdurin si ma
position était à la notre
j'ai hâte de me dire
que je suis éprouvé
bonheur d'entendre
m'asseyant sur ma stalle
votre délicieux
Souvenir que
la Prisonnière
autour de chez
et qui
de son cadre doré
mes
et mille
ses mille
tête pour

Kiedy się w tem [illegible]
na tym świecie mamy, ja
kiemuś, nasiom [illegible]
niemiem, z tych moje
niedostatki i ubóstwo, z tych
rzeczy takie w tem
pewnie, jakby ten wszystko
wybiegło i tylko rodzaju
ludzkiego, tylko
wieko Katolicy.
Panie, wiem ja
ja tobie gwarzę niepotrzeb
Tytuje ewangelii Katolicy
Pan K. i całuje ja
serdecznie i kochamy
bardzo. Jak Redemptor
Chrystus? jadzia
ewy drogiego
Ojca pamięci

Cher Monsieur, "Y

[illegible]

Dieu, dit-on [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

pour demain - dl. ... a
a promis de ... rant
les enfants — nous n'a
pu une demi-heure de
notre chez Pierre
était trop fatigué,
mais si a pris ensemble
chez nous, avant de
se rendre à la
société j'en de
tous reconnaissant
ayant a [illegible]
de mots

Wielmożnemu Panu

Wielkiej miłości oświeconemu mężowi i w litościwem wspomożeniem swoim tak
wielkiej duszy, który przyjąć maią prośbę którą na niżej wam
Dnia sięc Lect Miesiąc Maiego Pana..
Oprócz Mey dziennik Germanus rodem z Frankfurtu nad
za ani wymienionym warzystwem przez 7 lat Rossii w R 1790 a ztąd
ieg fach Jubilerskich na mieszkał w Zytomierzu, gdzie w tymże z ich
mieli takie szczęście aniż nie wszystkich Magnatów a takie Woły nia..
Do kilku latech polubił za Słubit Emilię ze Słubickich lat mia
w tym 18 pięciu latach mego wzrostu to est w R 1830 to mam
mnie Matka i wnok natem opuścił mnie Ojciec Katarzyna na
ieg nadzwyczajnego Pana Xiędza Teleszpora będącego pod opieką Pra-
cami [illegible] Xiędza [illegible] w Wiśniowcu i Kat.
uktórego z przyczyny szczęścia przeniosł się z mieszkania na mieszk
[illegible] kilku godzinny za mieszkali w Wiśniowcu Pałacu.. za tego
z rozkazem z nowy pieczętnych pieczątków nam te co będą dopiero
w Zimnowym w Klasie pieczętnej gdy z przyczyny ia kiedyś za mieszk
wtedy szkolny Katarzyna mi złożył do umiejętnego wiadomości o
których Wszy mnie w pewnie że nie mam takowych ani literny bez
kiedym się z matką moją z siostrą mnie do Zytomierza gdzie ieg brata a
moi mnie mieszkanie wynajęli i wasi macie mieszkanie, w nadziei że ani tamtej mi dadzą radę mia-
ki mam sposobność otrzymać takowe do mnie bez za przyczyną do
nich z polecaniem ich w przeciwnym z danin Bóg siebie gdy z nie dość
niedobrej nocy

że dobrej rady dać mi nie chcieli, ale awizem z grubego śmiatka chwytać się każdy nie dawszy mi nawet przytułku u siebie, z takiego powodu już w latach będąc piętnastu natatem bez opieki i sam sobie oddany do tego że mnie mój dobry opiekun z trzydziesto letniej usługi w zakonie wymówić na siłach zaczął u padać co ostatecznie jego wyłączenie pomiędzy dla mnie. Wtym nie domiadomienie i w tym wyjściu w przykrym czasie z niebytnością się do ostatecznosci po kilka razy tak żem do gruźlicy nadwerżył dobroć mojego opiekuna a który i ten już mnie cale za pomiat a ostatecznie z mu sita mnie starać się bez jakiego o mnie sia chwytam się usposabiać dziś do tego pięknego i tem gmachem tak trzy miesiąc bardzo przepomnie utrzymanie, a wtym wszystkim na wyklem dosiwej pracy i tam odbita ta wszystkie próżne rozmowanie z mieszkaniami się teraźniejszą wstrzymałem mój charakter i nauki, a ta ostatecznie ostatecznie w kalendarz przyległem do Żytomierza i udałszy się nad proteksyą nieboszczyka Pana Kostowskiego Komendanta za wzięciem dnia tego dalsze przy miłem staraniu Wszystkiego mojego Ojca Wiel. X. K. do pierwo po latach dwóch skończyło się pomyślnie kodatrzymałem paszport na prawach nadzwyczajnych za trzymałszy się do nabycia jadę na podobne miejsce do Ukrainy gdzie po kilku miesiącach z kroplone przestudiowaniu nagromadzonej mojej pracy mnie dobytku z mej pracy z domu i mojego.. Ostatecznie mi z mojej z zamiłowania w literaturze w Ukrainie w zamiłowaniu Dramatycznym. Wszystkie przygody w roku pierwszym zwolitem ciężkie jako nowicyusz bez w dalszych latach zrozumiałszy obowiązek według pojęcia dam mój stanu co mi mimo dziać się będzie na nieszczęście gorzej zdyż zamiłe kolegium teraz zamiedzi dotkliwym ubliżeniem gdzie mnie ciągle z miejsca na miejsce przenosić

– miadzram

Zdrowia ciągłem mimo zatrzymania wiele innych z krajowych przyjaciół a z tych nayuboższa w teraźszym roku w powiecie Romanowskim na Wołyniu nagorzej całą maią kilkoletnią w tym rozmaicie prace za ledwo z kilku złotych dostałem się dostać do Kamieńca gdzie dowiedziawszy się o mnie znowu do towarzystwa teatru bez zatrudnienia wtoku mieli czas mi rozkazał sprzyjać z nim Bóg winien jak nowsze i cały kwiat nayokropnej klęski Epidemiey Cholerycznej gdzie więcey tygodni trzech nadto umarło 1500 osób do których ma przekazuje zatrudnienie tego teatru w którym zastałem stanowisku że rok prawie zastałem bez miesiąca i bez wszelkich zarobków z których ciągłe dzienny by zarobek dawać mogłem. Maiąc zagranicą Pana nabronego i krewnego P. W. a Oberszta Pułk. Dunina Mieckiego jako i familią maiego Pana we Francyi i Anglii Maynem z dzieciątkiem się udać się w podróż na kilka lat nie tak prędzey kilka letnią maiąc pracą zamierzaiąc się za kilka Dramatach i mierzyć a myśl kończyć a złożyć w skład Wiel. możnego Pana! zamiar nie jest godny tego tak wielkiey protekcyi bez jakiey teraz i zawsze prawie zimie niedostatku i zgrzeszenia się że w tego tak miłkiey dobroci Pana nie znalazł ratunku dla mnie, a jako Naturalnie trzeba wiedzy kiedy i takiemu, za którym dowiedz mi dzieciom jako Pan mógł trafić do wzięcia miłosierdzia Pana Boga mego. Tam mi jedyny cały tylko pozostał który się z pomyślnoścą z łaski Wielmożnego Pana może zimie nie przeciwi do tak dalekiey podróży. Aż to lat przeszło jak na przemian to przestałowanie nie to nadrogowanie samy tylko mieszkaniem dostałem trzeba myśl a stałe zmian od siebie jak równie utrapienie mnie dumy postanowienia swoiey która by mnie swym wsparciem Pana Boga na zamierzeniu ciężkiey tak teraz przyszłe pięciny lat dyle w jednostkowy mieli tak okropney w całej naturze zimy ciężkiey nie raz pieniędzy nowy głębiey pokoiu z stołu

Z swym Panie

Panie Hrabio Panie łaski dwiekroć rady iak i możney protekcyi
iako o mnierzony Interesa, Ktory mniey tey miedzieć chcyć się tego
do dwobadney cnoty kogoś przeciwny inż mamonę. Panie!
nie od mocy Potęgi nawadniemie godnego wspomnienia nie z mnie
wzięcie dwakroć mienia Boga mieniąc tego tylko takie Panie,
a miedzy nasi, Panie nigdy nam opłacony tego nie może bez
nay miłosny mi długiem cale życie w cześci i pamięci Hrabie
istnie będzie..

I co za Bogaty ten gdy [illegible] Panem i Dawnym dbay mienia
Ma ja Hrabiego Pana mego) Pieczi Wdmożnego Pana Dobrac
nechce mnie mienia mieć dwoiy tak mi nowiąca dopo wielkiej Mowanym pozwolenie
Pozwalać pismo na tę mnie Imienniem — Co Tobie Pano.. Pano.. Wdany Ypod.
-zięky mey Pan.. Kościeliskiemu Panem pomocy ney mianowany
Co Pieczeni Pomiarkowego Cyda. Ot Kamienskiego Pobie

Wdowiat. Pzbo kiego Dawno wania do tego cum te kiska mienny
i Regiestr Dwóch tex na Pana Teatru Polskiego inż nyego towarzysza

Koźmian Kom. w 1. ak. Valladowena i, wnigk ro. z Pany i nego
Mąż Wszystkich Złe. Wande. w 1. ak. Natuda. z Pany i nego
Fedor Pysia Cnotowy Naymyst. Wande. w 3. ak. na Wiatr ron. oryg.
Komedya z Przypowy koncertu Liszta w 4. ak oryginal.
Ptyn i Miłosci czyli Trzy Wesela. Sto. z ram 4. ak oryginalnie
Cecylia Dramat w. 3. ak. z Prologiem z Powieści Dzieckowskiej
Eucheiusz. czyli Wzwany Chrzest. Trag. w 5 Abra. z Prolo
— z wyjątku z Dzieł Pz Denona oryginal
Bron ki Wdowiat Krwawy mierny wyw ko. 4 ak. Mieroun Wdowiat
do żeby nadesłały do Dramatu Dymitr i Mohyła, a tem cenzurem Ptu ma
wz z Rus. Dramat Cyd mierny z Romansu nowego Pana Lin!

Ostrołęka
Dnia 5 Augusta
1848 Roku
Kamieniec

Dobry, kochany Panie!

Oddawna już z bicrzałem się odezwać się do Niego; bez powodowany różnemi myślami, nie z błędnych zasad postępowania, nie dopro-wadzałem mego planu do skutku. Uważałem, że to byłoby z mojem, gdybym ja z tak pu-stą głową udawał się do Pana po rozwiąza-nie pytań, co może nie bliskiego wszelkie nie miały. Z bicrzałem odrzucić myśli ja-kie mają miejsce w wielu umysłach, co jak prawa grzechowych wieku wieca prze-my biedną głowę przelatywały i dziwne wra-żenia na mózgu robiły. Wstydziłbym się przedstawić je Panu takowemi, które opisać o-czywiście nie chciałem, jednak przecinam: bo co ser-cu mojemu dawno już to żyć zaczęło, co w gło-wie jeszcze odłogiem leży! Kochany teraz, gdy i ona mnie przerwała silniejszą się we mnie stała, abym za jej pomocą rozpoznał wiel-kość i piękno myśli — teraz, pośpieszony mimo i przeszkody inne jeszcze przeszkody, co mię dotąd odtrzymywały, ja niemowlę: abym się, abym nieprzyjął odemnie mojego za próż-ność, za lekceważenie twego wyższego kie-rownictwa w życiu moim, za jakąś dziw-ną pretensję z mojej strony! — I wracam się do ciebie, Panie; przyjmę cię o pomoc i wspar-cie — o radę cię proszę!

Ja nie chcę dążyć tylko, Panie: żyć i pracować dla tego, by bliźni, by społeczeń-stwo moralnie podnieść. Chwały etc.! Nie-mam żadnej nadziei na zdanie tłum. Wiem

Nie jestem przyjaciółka do skutku [illegible]
już daleko jest na tej błogosławionej drodze!
Nawa ... Cnoty próżny duszy - a skłonny i n
dumy - bo gdy się raz nadta jej uwierzenie do
ca, jak chwast rozbujny, jeżeli zupełnie nie u
plenić, szlachetne dążności i uczucia w niéj
tłumić! Nawa jest więc rany, a nie nadzieja
Złoty dobry odmawiał jej wiele goryczy ze
życia! Ja to za łaskę Jego świętą uważam!
Żeby jest inna nadzieja i za życia nasze
- nadzieja, która tylko szlachetne podnie
uczucia; i jakiej każdy z Was ma rację
ne prawa, a nawet powinien żądać: wyb
ciele swe prawych! Panie, czyż nikt
wiadczał tej łaski?! Czyż nie [illegible]
ci nadano [illegible] w
bie; gdy [illegible] Kazeniowski w [illegible]
skich [illegible]
prawie obelgom?! Panie! przyznam ci się
że po raz pierwszy w życiu zazdrość wobec
ła mam serce: żeto nie ja stanąłem - że
zwyciężył! stanąć w obronie [illegible]
rzeczy ja się i przed sądem. Najwyższy
niepowatydz! - bo ona z prawego źródła
ła, z miłości bratniej pochodzi! ...

Jeżeli cię zbawienne wpływ
cy na całe społeczeństwo nasze, niechc
więc wyrzec się pamięci i dla mnie - co p
trzebuję, potrzebuję pokarmu dla duszy! -
to już od dawna głodzisz ... - o wyrzu
gania ci tobie nędzę po jałmużnę! ... Spyta
mnie, czego chcę? - Cóż ja ci na to odpowiem?
Niewiem. Bo gdybym wiedział czego m
trzeba, sięgnąłbym po to sam. Ja wiem
tylko to, że mi wiele, wiele brakuje! Jest

co mej głowie nieprawdziwy ideał człowieka — niemogę się wcale zbliżyć do niego — kształcić się jeszcze niepotrafię; a inny, inny, żem niebardzo ja bym być pawinienem, jakim być pragnę! Jak mi w świecie ciężko i chłodno — a bez świat dla mnie! (Ale to świat rozumu, co mnie obsiada). Mai Pp. Profesorowie tacy zimni, tacy chrapowi, że się boję do nich przystąpić! Nieumiem zagadać do nich... Nieraz, gdy zawiele myśli naciśnie mi się do głowy, a serce zbrzydzi się tym niewydarzonym światem — cieszam się i biegę do którego z nich w nim dojdę do prawdy, rozwiązania i obawia powstrzymuje mnie od tej wizyty: powracam wtedy z cierpieniem w głowie i takiem dziwnem, bolesnie-ciężkiem uczuciem w sercu, że długo przyjść do normalnego stanu nieмogę! Raz mi się zdaje, że niepotrafię im się wytłumaczyć czego żądam od nich — nawiązuje się na chwilę rozmowa, która w sercu sprawia wrażenie podobne do tego w czasie dziecinnych zabaw, niewiadomo przy skrzypnięciu parkanem po tyłach, czy skoczyć jeszcze bolesniejsze! — Znam, myślę, że zacni mężowie mają głowy przepełnione wielkiemi myślami i ideami olbrzymiemi, niebędą mieli czasu i chęci zawracać uwagę na dziecinne wymagania jakiegoś tam studenta, którego iskierka rozumu tyle niepokoi, że się ośmiela i ich wielebności oderwać od ważnych zajęć — i zbędą mnie niczem.

Wiarołomstwo ich usprawiedliwia zupełnie: Może mi pomóc, Panie, że to uprzedzenie? Nie. Mają przeciwnie nigdy mnie niezawiedli! Czuję! — brzydka wada, a nigdy nie przebaczam ludziom, którym obowiązkiem jest przewidzieć w umysłowem kształceniu się młodzie-

żu — głęboko jest w nich zakorzeniony! Lecz radzę

Żmij żelazo pani gorące", mawia przysłowie. Dziś" mówię. Mnie się zdaje, że byłaby czas w życiu każdego takiego, kiedy duch bierze przewagę nad ciałem naszem. Ujęzyczony się to zapóźno — bo przy końcu (ostatku naszej) życia — objawia. Ale czasami i co wieczorne życie bywają błyskawicznego światła wewnętrznego, lecz niestety! znikającego prędko, jak błyskawica ziemska! One są na tyle chwil w niknieniu — wynikiem zajmującym myśli, co się chaotycznie po mózgu dzień cały przesuwają głowie. Burza życia praktycznego rozpędzi je, i w głowie zostaną tylko pomiarki jakowe, owo — błękitne skłębienie, w którem tych chaotycznych przejawów już niedojrzeć! Czas wieczny — trzeba rozmyślać z pory. Czasem mnie, Panie, jak mam zebrać te przelotne myśli, i jedną potężną całość z nich uformować — by z czasem gromu tego zwalczenie uczuć!!?

Wtedy mi brak. Muszę się jeść tedy, tak radzę. Panie, wyspowiadać z tego co umiem? Jest mi z tym ubogim spowiedzi — niemałem zakłopotaniem. Zdawać wyznawania jakiegoś należało, a jak mam? nie wiem. Wyznawanie bierne, przyczynkowe nie wystarcza na moralne uzupełnienie mojego życia, ale tylko wyjaśnić może. I tak kazał mi do przyjęcia Komunii w jednem z naszych Gimnazjum, a mianowicie w jednem z najlepszych podobno, bo w Poznańskiem Bijaczewskiem. Dlaczego mnie, żebym nie miał jeść, nigdzie indziej nie wiem nigdy, i żeby uczynki ja jeść kazały w Kwietki.... Zresztą i tam więcej nie wyjaśniono niż się spodziewać można było: bo

znalezienie go wkrótce uczuł, że zgoła nic nowego nie mówi. Z pustą głową i dobrym athletycznym ciałem wyszedł z Uniwersytetu. Trzeba było na nowo szukać chleba, powiększyć ilość zadanych mu lekcyj i zarobków, obcałem wyjść z tej męczarni. Ależ to było i z innej strony dla serca przykre! Dziewczyna moja, jam jestem już dla niej — medykiem — i cóż? Wiesz, mówi, że czas mi dozwolony na badanie! Serce chce czegoś innego, a mózg wciąż mi nad głową i serce w Anglię zamienia! Jak mi jest jej przed oczyma! Życie się odsuwa dalej... a tak mi dobrze mogło być! Otóż! Ale kto po nas zgrabną nitkę uwidzi; mnie raczej — inne życie, pełne prawdy, naiwności!... A tak nieszczęście w postaci dziecka z mieczem ognistym broni mi wejścia do tego raju!! — Nasza biblioteka uniwersytecka wzięła mnie w swoje władanie ksiąg zbutwiałych — ona je mi dała... Boże! Ileż czasu ten mamon pożarł.. Toczę walkę ze sobą — a dym czasem, straszne interim w pracy. Dnóżniejsze moje dzieje; bom ostatecznie ułomny, czas mierzy!... Niepotrzebuję pogadzić medycyny z literaturą. Wprawdzie, panie, ile to odebrało czasu i pracy wyprzeczyć Byrona, Goethego, Richtera... to wszystko jeszcze mnie przed zamknięciem uprawiedliwia?: mówię mu że to robię dla zapracowanych w niemieckim języku, którym mnie do wykonania dzieł medycznych, pożądanym jest wzniecenie. Ileż wydaje nie

miech słów myśli, myśli wzniosłe pachlą
niące mnie zapewnie! Obrywam się z tego
zajścia — wpadam w odrętwienie jakieś, i nie
nienawidzę!... A czas ucieka, a ja nie jeszcze
czyta nic. Żadnej korekcji dla ludzkości nie-
przyniosłem! Wstyd to babiniec, dobrej, bierz
się Panie!! — Bądź mnie łaski nadal... Bę
dę ci stukrotnie — Słowo Twe świętem dla mnie
będą! —

Ojcze, Panie, do mnie, niech mistrzem
nadzieja, że ty ludzie, co mają mnie dla
mnie współczucie, co mają mnie dobre przy-
nieść! Biada ludziom co nie mają na
dziei, bliźnia przyprawiają ich do rozpa
czy! Błogosławieństwo ich do rozpa
czy! Błogosławieństwo ich do rozpa
czy! Błogosławieństwo ich do rozpa
czy!

Żegnam Pana, i oczekuję jego od po-
wiedzi z niecierpliwością! Łaskawie je-
dno proszę: daruj Pan nabrzmienie!!

Wiktor Kętrzyński

1857 r. d. 21. Lutego
Poznań.

Mój adres

Wielmożny Xiądz Kanonik

Kandydat Teologii

Emeryt: Kiebl. Inspektor Gimn. św. Anny
do Uniwersytetu

do P. Kiebl

K. . . .

Łaskawy Panie

Dobrodzieju!

Przejeżdżając przez Żytomierz, liczyłbym sobie za wielkie szczęście - a bez pochlebstwa, w duchu XIX. go wieku - za wielką osobistą dla mnie korzyść - gdybym mógł choć godzinę swobodnie i na osobności pomówić z Panem. Ażeby Pana nie utrudzać domysłami - Kto by to był ten dokuczliwy śmiałek? - powiem - iż jestem tym samym studentem Kijowskiego Uniwersytetu, który przed dwoma laty listownie prosił Pana o moralne poparcie i odebrał zapewnienie jego dobrego serca. Więc jeżeli Pan może - dla miłości bliźniego - poświęcić mi chwilę małeczki Kawalerek czasu, to proszę mi naznaczyć godzinę, o której mam przyjść dziś do Pana - bo jutro może nie będę już w Żytomierzu. -

Z prawdziwym szacunkiem i szczerą życzliwością

Tuga W. Wężyk

Wielmożnemu Jmć Panu

Józefowi

Kraszewskiemu

---

w Zytomierzu

Jaśnie Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Jeżeli kiedy zaczyść łaskawy Panie Sędzie
mię godną swego wspomnienia i pomocy-
mię gdy naywięcey mię iestem albowiem przy
starości mych lat obarozona iestem nie
szczęsną familiją która tylko przymnie
sie może przytułek- córka moja z trzyma
małych dzieci będąc pozbawiona sposobu do
życia do mnie mieszka przymnie i sama
ciągle chora i wkurzaiąc ia zaś sama wcza-
sie Świąt Bożego narodzenia przez kilka
tygodni bytam na śmiertelney zachoro-
wałam co straciłam niemało na praktyce i
co miałam gotowego grosza co mię tak wy-
mierzyło że zmuszona iestem- leż w długi aby
wyżywić ma biedna familiją.
Okropności mego położenia dodaie mi odwagi
raz iszcze udać się do Jaśnie Wielmożnego
pana Dobrodzieja o udzielenia mi łaska-

wey

pomnoży- łeor że Jaśnie Wielmożny Pan Dobrodziej mając
obowiązki dla swej Familii niemoże mi swym
udzieleniem- pomuc tak Calcze abym popracował
swe interesa albo wyjazd zdługaw przeto z pod-
ma pokory prozbę błagam aby mając taki zna
czenie u swych znajomych raczył złożyć
cych żebrac dla mnie składkę za co z cała
rodziną moją nieprzestanę modły zanosić
przed Tron nayuyższego.
Jeszcze raz wię wznosząc mą gorącą prozbę mam
honor być Jaśnie Wielmożnego Pana Dobrodz

Prawdziwą Sługą
= Bona Kieszkowska

PS - Przeli łaskawey skutek mey prozby nastąpi to ja zamieszkam w Zwinogrudce i adres domu

Bonie Kieszkowskiej
w Zwinogrudce

d. 29. Lutego
1858.
Zwinogrudka

Jaśnowney Panie Łaskę moię
Wdowy i sierotki serdecznie całuią

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Wiem że niezmiernie, radziwi Czcigodnego Pana moja korespondencja, jako od nieznajomey osoby, ale taki piękna i poetyczna Dusza i Serce panskie, nie tylko że nie wezmie za złe mi tego, lecz tuże sobie i mam nadzieje, że Szlachetny i dobry Panie, nie odrzucisz mey pokorney proby, i wdzięcznej potrzebie, poratujesz biedna i nieszczęśliwą istotę, jestem wdową rok trzeci po Urzędniku dawnem woyskowem Polskiem, jestem kaleką na ręce i nogi, gdyż zupełnie nie chodze już rok 7, jestem sierotą od małego dziecka, urodzoną w Rossyi na Podolu. matka moja zaraz przymem urodzenia umarła w dni trzy. Ojciec mi umarł kiedym miała lat 7. Wychowana przez ciotkę, która 831 roku umarła za granicą, w mieyu mojem porodowem Polaku, chociaż miał Ojca Węgierskiego Imienia. miałam potym zyć całkowitą opiekę, obecnie nieszczęśliwa sierota wdowa i kaleka, bez żadney familiyi znikąd żadney pomocy, udaje się, Wielmożny i Szanowny Panie, do Łaskawey twojey Dobroci. racz mnie biedną polecić tu w Warszawie jakiemu zacnemu i pozciwemu swemu przyjacielowi

Przyjacielowi, ktorem przez litość i miłosierdzie
wyciągnąwszy mnie i wziąwszy zebrane papie
ry, do tego by Łaskawie swey Jatygi, i wyrobił,
by mi, po śmierci mojem Emerytury
wszak dobry i szlachetny Panie, a by wes
biednego niewiele potrzeba, trochę mi
ści Wszercu trochę Łaski mieba, otoż ja
biedna kaleka ale litość i miłosierdzie
aż z Warszawy na Podole udaje się i zebra
Cierpiący Panie, nie odmiany mey pro
by, nie odmiany swey Pomocy, do Warszawie
Gdzie tyle ludzi prawie konania wkędzy, i dlatego niema czasu
zajęć się Interesem biednej kaleki, każdy
sobą zajęty, i żywa życia, i bawi się, coś musi
smucić drugą niedolą, albo złem losem. —
pewna Pani Obywatelka z Podola która zna
Wyo Pana osobiście mowiła, że prawdziwie Pan
Dobrodziejj jest tak zacnem i szlachetnem, jak
szczerze i pięknie napisał Skarby zaklęte
w Wiencu dla J: P: S: Jachowicza. lub też opia
za złotnika, obadz Cierpiący Panie tem wsp
niałomyślnem i pobożnem dziele Woje
wodą, i tak Łaskę swoją raczmnie udarowa
jak On zacnego młodzieńca. — Polecając życzliwo

i Dobrowolnej ich Pamięci Wielmożnego Pana
pozostaje z głębokiem Szacunkiem i Wdzięcznem
Wspomnieniem jako szczera życzliwa Sługa...—
Karolina Kiesler

w Warszawie dnia 30 Listopada 1859 roku.—
Ulica Przyrynek № 1884 w nowem Mieście

Милостивый Государь.

Семен Иванович.

Объявляю на Ваше просвещенное внимание, что всякому лицу, желающему для пользы Отечества, с тем вместе препроводить при сем на благосклонное внимание Вашей программу Журнала Сельского Хозяйства на 1858 год и вновь издаваемой Газеты Земледельческой частью, присем со своей стороны Вашего содействия к распространению этих изданий в среде Вашего ведомства; со своей стороны Вашего сотрудничества Всякое сообщение Ваше будет принято не только с искреннею благодарностию, но сами доказали опытом ума и Вашего любознательного, мнения издания этого журнала: оно 3 р. до 100 пуд. годовой с пересылкою. Подписная цена складывается с 1 р. в общий счет — и вся почтовая пересылка принимается на ее же счет. Редакция журнала С. Х.

ли первый раз говорю не предполагаю отрицательного
за неизвестностью средства ея — но во всяком случае
и она не останется непризнательною.

Извините, что я пишу так подробно об обстоятельствах которые для Вас, может быть, совершенно
не интересны; но я буду несказанно Вам обязана, если
Вы сообщите мне тем же Вашим знакомым, кото-
рые захотят быть совершенно выше сказанным изъяснением.

Простите, что я утомила Вас письмом
моим и примите уверение в истинном уважении
с каким имею честь быть,

Вашим

Милостивый Государь,

422

ОБЪ ИЗДАНІИ СЪ 1858 ГОДА.

ГАЗЕТЫ

ПРОМЫШЛЕННЫЙ ЛИСТОКЪ.

«Русская промышленность пробудилась; посмотрите, сколько воз-»никло и возникаетъ обществъ и компаній для различныхъ промыш-»ленныхъ предпріятій, широкихъ по натурѣ русской, привольныхъ по «простору дѣла. Сколько строится новыхъ мануфактурныхъ заведеній; «сколько слышится вездѣ живыхъ заботъ объ усовершенствованіяхъ, «измѣненіяхъ, а часто и совершенныхъ передѣлкахъ стараго. Сколько «вопросовъ, что̀ дѣлать съ капиталомъ? Что̀ дѣлать съ поземельною «собственностію? Сколько жалобъ на недостатокъ знаній, своевремен-«ныхъ и вѣрныхъ извѣстій; недостатокъ, то обрекающій на застой, «то вводящій въ ошибки. Сколько сознанія въ необходимости расши-«рить трудъ русскаго народа и желанія сдѣлать его равномѣрно благо-«дарнымъ! Время дремоты проходитъ; мы чувствуемъ, что начинаемъ «новую промышленную жизнь, и мы хотимъ жизни полной, могучей, «для пользы общей и личной каждаго. Помогите же и вы, профес-«соръ, общему дѣлу, чѣмъ можете».

Вотъ что̀ говорили и писали мнѣ, изъ разныхъ мѣстъ Россіи, многіе изъ среды хозяевъ, фабрикантовъ и заводчиковъ, а также и людей, занятыхъ дѣломъ торговымъ.

Промышленный Листокъ — мой отвѣтъ на это приглашеніе.

Вотъ программа Листка:

Цѣль изданія: постоянно знакомить публику съ ходомъ и состояніемъ различныхъ отраслей промышленности и торговли, какъ отечественной, такъ и иностранной: своевременно сообщать все новое и интересное въ промышленномъ мірѣ и наконецъ облегчить взаимныя сношенія лицъ, посвятившихъ себя промышленности.

Сообразно этимъ цѣлямъ каждый нумеръ газеты будетъ содержать слѣдующіе отдѣлы:

1. **МѢРЫ ПРАВИТЕЛЬСТВА И АДМИНИСТРАТИВНЫЯ РАСПОРЯЖЕНІЯ**: какъ общія такъ и частныя, касающіяся всѣхъ отраслей промышленности и торговли;

2. **ИЗВѢСТІЯ ОТЕЧЕСТВЕННЫЯ**: промышленныя: о сельскомъ хозяйствѣ, заводахъ и фабрикахъ. о частныхъ открытіяхъ, улучшеніяхъ, изобрѣтеніяхъ съ критической оцѣнкой и съ приложеніемъ, по надобности, чертежей и рисунковъ и проч.; торговыя: о цѣнности товаровъ и сырыхъ произведеній. о движеніи ярмарокъ, судоходства, желѣзныхъ дорогъ, о запросѣ, ввозѣ и вывозѣ, цѣнности акцій, сравнительномъ курсѣ и проч.

3. **ИЗВѢСТІЯ ИНОСТРАННЫЯ** того же содержанія.

4. **КОРРЕСПОНДЕНЦІЯ И ИЗВѢЩЕНІЯ**: краткіе вопросы и отвѣты по промышленности и торговлѣ; сношенія съ иностранными домами, извѣщенія о различныхъ предметахъ запроса и сбыта въ области той же промышленности и торговли; о воспитанникахъ практическихъ промышленно-учебныхъ заведеній, предлагающихъ услуги и проч.

5. **ПРИБАВЛЕНІЕ** къ Промышленному Листку: письма, бесѣды, разсказы и другія популярныя статьи по различнымъ вопросамъ промышленности и торговли.

Промышленный Листокъ начнетъ издаваться въ Москвѣ съ 1-го января 1858 года и будетъ выходить, на первый разъ, дважды въ недѣлю.

Цѣна газеты 15 руб., съ пересылкой и доставкой 18 руб.

Сообщивъ краткую программу, я посвящу подробному ея объясненію фельетонъ первыхъ нумеровъ газеты; теперь же мнѣ остается сдѣлать нѣсколько замѣчаній о нижеслѣдующихъ пунктахъ:

О ЦѢНѢ ГАЗЕТЫ.

Въ наше время, когда все вздорожало, отъ періодическихъ изданій желаютъ дешевизны; и назначенная мной цѣна можетъ показаться высокою. Но кромѣ типографскихъ расходовъ, предстоящихъ Промышленному Листку, добросовѣстное исполненіе программы требуетъ постоянныхъ и вѣрныхъ корреспондентовъ и агентовъ, какъ внутри Россіи, такъ и за границей, требуетъ даровитыхъ сотрудниковъ, требуетъ слишкомъ много умственнаго честнаго труда, который грѣшно бы было цѣнить дешево, и который составитъ главный расходъ редакціи. Прибавьте къ этому дороговизну телеграфическихъ денегъ и не трудно будетъ согласиться, что назначенная цѣна недорога.

О ПРАВАХЪ ПОДПИСЧИКОВЪ.

Съ полученіемъ Промышленнаго Листка каждый подписчикъ пользуется нижеслѣдующими матеріальными привилегіями.

1) Контора редакціи — въ то же время и справочное мѣсто для своихъ подписчиковъ; каждый изъ нихъ имѣетъ право адресоваться со всѣми своими нуждами, справками, вопросами и пр. въ границахъ промышленной дѣятельности. Контора редакціи исполнитъ ихъ аккуратно и честно безъ всякаго вознагражденія за трудъ.

2) Контора редакціи принимаетъ отъ подписчиковъ всѣ ихъ собственныя извѣщенія о предметахъ запроса и сбыта, въ области промышленности и торговли, и публикуетъ ихъ безъ всякой особой за то платы.

Эти два права — исключительныя права подписчиковъ Промышленнаго Листка, говорящія также въ пользу дешевизны газеты.

Долобныя требованія не отъ подписчиковъ удовлетворены быть не могутъ.

О намѣреніи редактора.

Читатель этого объявленія легко можетъ предположить, что изданіе Промышленнаго Листка для меня лично — промышленное дѣло. Хотя обстоятельство это и не можетъ служить мнѣ нареканіемъ, но оно не входитъ въ кругъ моихъ соображеній, и я долженъ высказать опредѣленіе мою цѣль.

Такъ какъ я вызванъ на изданіе Промышленнаго Листка, то и имѣю нѣкоторое основаніе разсчитывать на сочувствіе промышленной публики, итогомъ котораго легко можетъ быть перевѣсъ прихода редакціи надъ расходомъ. Этотъ доходъ — не мой доходъ. Я берусь за дѣло во имя общей пользы; я принялъ предложеніе мнѣ, для той же цѣли, нѣкоторыми благомыслящими хозяевами, фабрикантами и заводчиками необходимый первоначальный капиталъ, и далекъ отъ мысли соединить дѣло общее съ дѣломъ личнымъ.

Въ концѣ 1858 года я представлю моимъ подписчикамъ цифры прихода и расхода редакціи, и если Богъ благословитъ итогъ чистымъ остаткомъ, я предложу гг. подписчикамъ нѣсколько проектовъ полезнаго употребленія этого остатка на ихъ рѣшеніе по большинству мнѣній. А если къ тому времени для блага русской промышленности возникнетъ Общество поощренія мануфактуръ и торговли, я сочту моимъ долгомъ сдать этотъ остатокъ въ его распоряженіе, а равно и передать Обществу мое редакторское право.

Начинаемое нынѣ мною дѣло будетъ тогда уже его дѣломъ.

Редакторъ Профессоръ **КИТТАРЫ.**

АДРЕСЪ

Въ Контору Редакціи Промышленнаго Листка, у Пречистенскихъ Воротъ въ домѣ Милякова. Модесту Яковлевичу Киттары.

Печатать позв. Москва, 30 Ноября 1857 г. Цензоръ Н. Фонъ-Крузе.

Въ типографіи Каткова и К°, 1857.

Wilno, dnia 15 Maja 1865. 125

Przyjazne Twe chęci, Łaskawy Panie, dla wszelkiego Literackiego przedsięwzięcia i łaskawy udział jaki raczyłeś przyjąć w mojej pracy niedym wydawać na rzecz sceny Wileńskiej Pismo Zbiorowe, ośmielają mnie, nieznanego Tobie, Panie, utrudzać niniejszym listem. Potrzeba śmiałości mojej, Panie, która nigdy by nie miała miejsca, gdybym zupełnie nieznał przekonany o twojej dobroci i ciągłej dążności wyjścia wszystkim, co jest narodowe!

Niedocześ zabierać drogiego dla Ciebie, Panie czasu, powtórzę opisuję powody jakie mnie zniewalają utrudzać Ciebie, Panie.

Interesa moje zmuszają mnie od przyszłego Nowego Roku przesiedlić się z Wilna do Odessy. Uważając to miasto jako jeden z ważniejszych punktów ruchu publiczności wschodniej, południowej i literackiej, wiedząc oprócz tego że ono posiada dość znaczną liczbę dobrych mieszczanów polaków, wpadłem na myśl wydawania w tem mieście Literackiej Polskiej gazety. Zdanie i rady wielu naszych pisarzy, zupełnie mię utwierdziły w tem przedsięwzięciu. W tym celu chciałem natychmiast udać się do Odessy a na drodze odwiedzić Grodno i oddać hołd należny naszemu pierwszemu pisarzowi; lecz czas na chorobę zmuszony, odłożyć na niejaki czas tę podróż, a program, czyli prospekt gazety przesłałem przy prośbie przez pocztę do Kuratora Odessiego Naukowego Okręgu Księcia Worończowego. Niemając zaś za sobą żadnej instancyi do tego Pana, a wiedząc o Twoich Panie, bliskich przyjaciół stosunkach z P. M. Saltykowem, ktoryś, ou na ówczas

wiadomo zostaje w dobrej konekcyi z Księciem Wrzowskim, przeto nowiem udać się do Ciebie, Łaskawy Panie, najpokorniej prosząc gdyby raczył spiesznie napisać do P. Skarbowskiego o wstawienie się za mną do P. Kuratora względem jaknajprędszego mojego zaakomodowania mojej prośby do Petersburga do Ces. Wydziału Duchownych i uwiadomienia mnie o tem dla zrobienia starania w Petersburgu gdzie mam dla tego interesu pełnomocnika i przyspieszenia przyjazdu mojego do Odessy.

Przepraszam niniejszą moją wydatną Panu trudu za dnia 6. Co do sprawy literatury naszej pozwalam mnie wyłuszczyć w dniach Świątecznych. Zadaje bowiem Przedawszystkiego stanu jego cywilna i inne powody coraz bardziej osłabiają tygodnia Petersburskiej, który coraz bardziej upada. A innego organu dla literatury zupełnie niemamy w kraju naszym. Zaś umiarkowane naśladownictwem Czasopisma, artykuły krótkie, nasrpieszowane naśladownictwem Czasopisma, artykuły krótkie, nasrpieszowane nie mogą Bombay odstrzeczyć wiele niemamy pewnie wiary i zgoła nam ad Tygodnika, a oburzyły wszystkich Tygodnia niema w nas nego charakteru, żadnej dążności, żadnego celu. artykuł o koniach ma tu pierwsze miejsce przed najlepszym chciałby najpierwszego literatury, artykułem. Kraj wie nasz i Literatura wszystkiego co wychodzi po polsku, w kraju i za granicą, Gazety, która by miała pewny kierunek i dążyła wyłącznie do oznajomienia publiczności ze wszystkiem co jest pięknego i godnego w Literaturze naszej i zachęcenia do czytania, nadto gdyby dawała doniesienia o wydaniu i o innych pobratymczych Literaturach, szczególnie Rosyjskiej

Twój główny charakter Gazety, który przedsiębiorcy wydawcy Tygodnika Literackiego i Orędownika Poznańskiego połączyli te z Ostrzeńską słowiańską Piotra Dubrowskiego, tylko że wymyte, oczyszczone od wielu prozaizmów, niemasowe i rasu Niejasnego zaromanisty i wiem dobrze, że dotychczasowe moje zasługi w Literaturze ojczystej nieźle tu gdyby dawały prawo rościć sobie, że przy dobrem redagowaniu, dopełnię to, czego brakuje Tyg. Pol. ale czynna i gorliwa pomoc i rady wielu tęgich mężów Pisarzy których i Ty Panie nieco nowin, a które najbliżej od Ciebie potrzebuję, będą mnie wspierać i tobą radną drogą. Bogate skarby w gotowych już artykułach i Nowelach dla treści Historycznej, a P. Bychowca treści żywo Zajmującej - jest mi służą obietnicą Malinowskiego, Grabowskiego, Korzeniowskiego, czynni moi protektorowie i ta mi dopomogą. Myślę więc że przy szczęśliwem oddaniu tematu pierwiastkowi przy gruntownej znajomości Literatury, naszej Wschodniej trochę Ruskiej, przy pomocy wielu młodych przyjaciół z szkoły i korzystnie pracujących w zawodzie literackim wspierany radą i artykułami Twojemi Panie i innych mężów Pisarzy i Literatów cel dosięgnę. Takie moje zamiary, środki i nadzieje. Jeżeli więc zechcesz Panie poczytać mój plan korzystnym, nieodmawiaj swojej pomocy w jaknajrychlejszem zgłoszeniu się do P. Swalkowskiego lub mnie do mego jeszcze stałego mego adresu w Odessie.

Gazeta ta będzie pod nazwiskiem „Odessa" i ma wychodzić co tydzień 5 ½ N. V do roku - za ruble. Wiem że Odessa zanadto za odległa, ale to właśnie stały mi będzie do wygodnego powodzenia, a ale zresztą przenumerowanie tematu nie będzie mi nigdy na zawadzie.

Mam honor przesłać Wm Panu Dobrodziejowi przesyłkę dla Jego Pomiędzy Książkowej Cz. I tytułu tego, bardo niewłaściwego nabiorę na swoją karb to nieistnienia Cyganerii Glücksberga, a biorąc dalsze kroki dramatyczne, a razem artykuł o W. Kolberginie do Athenaeum. Jeżeli go Pan Dobrodziej zechce, tom przyjrzał i ewentualnie dla [illegible] wyciągnął bardzo nieupełnia wyciągnięty, ale [illegible] list Glücksberga, który niosłem sam osobiście oddał Pomi[illegible] Mam przygotowane Kronikę sceny teatralnej z czasów moich godzeń od samego założenia teatru polskiego do naszych c[illegible] dow. Takoż i swoją dramat p. Polewoj: Życie lub śmierć! przes[illegible] sam, na jego prośbę. Chciałbym bardo gdyby to artykuły zn[illegible] kiedy miejsce w Athenaeum, jeżeli na to będzie wola Pana [illegible]

Jeżeli Pan Dobrodziej zechce mnie uszczęśliwić odpo[illegible] wiedzią, to proszę adresować do Akt w Petersburgu, w domu [illegible] Hingoff, przy Ulicy Niemieckiej № 6. bo chociaż za miesiąc [illegible] dni wyjeżdżam na Białoruś, a z tamtąd jeżeli otrzymam [illegible] na odpowiedź niebawem do Mereczy, [illegible] z Wilna. Polecając siebie i mój plan łaskawym i przychylnym względom Szanownego Pana Dobrodzieja a wyrażając Najszczerze uszanowanie

Adam Honory Kirkiłł

Wilno, Dnia 15 Sierpnia 1845. 723

Najpowinniejsze składam dzięki Łaskawemu Domu Dobrodziejowi za przychylny udział w moim interesie i wstawienie się do Pana Szabunowskiego. Jemu się spodziewałem, tamu się i stało. P. Karaten odesłał odpisał mi że odał moją prośbę wraz z programmą na rozstrzygnienie Odeskiego Centralnego Komitetu, a razem radzę aby niebędzie by [illegible] wydawał gazetę w Języku Rossyjskim. Przekonałem się o niemożności z mojej strony usunięcia tego przykrego i napisałem do Wilna o wyjednanie przynajmniej przesłania mojej prośby do Petersburga. Dobrodziej Twojego Zaszczytnie, ośmielę się prosić na adres prośby, gdyby nasz konsul [illegible] swoją instancyją do p. A. Sob. jeżeli [illegible] to nieprzyjęcia osobistej przyczyny.

Łaskawiec nas Panie wiadomością o zdrowiu Twoim. Tam wiatr nadzieje pomadowany w tobie, [illegible] wiele oczekujemy i pragniemy. O Tobie że [illegible] wzmiankę o osłabieniu Twoim na [illegible] nas trwogą. Na rozległym Twoim [illegible] literatury a bardzo mało naszymi, [illegible] jeden stoisz jak wzniosły Król wiatrów, [illegible] wodzibom i przyszłości [illegible] mienności, jak gwiazda zbawienna. Na [illegible] jednego za wszystkich naszych Pisarzy, [illegible] rozrzewnienia i oddaj cześć jako wiernemu rodakowi i wielkiemu Pisarzowi. Mojsze [illegible] pisać do Ciebie, bo jeń dosyć zbadowałeś sobie

wiemy pomnik, ale pisz dla nas, ratuj zdro
wie i życie dla dobra współziomków, dla
słowy Literatury. Bo, wtedy że nom godnego
zastępcę?! Wtedy młodego wieszcza, którego ty
piersi natchnionem gorzała i rozsypała nas
sową Witoldów, Gastowow, Kiedych Jabłonek
Odwoma przybyliśmy spojrzeć na Ciebie,
jou na dobroczynny oar iród stepu... A po-
ten wzrostem niedziwi się przerażeniu na
szemu przy wieści o Kabingeych siłach i nie
bior tak wyrazow za podziwienie, dobrze
od nas, rozeźj za Kozaq domy jedynemu a
nas pieśniarzowi i wszesa wyłonia się wenatek
który przez lat pie wiele przyjaciół cieć w
Tobie swojego nierozumnego ekistrza!

W noc czerwca umarł to a Wilnie w ot
ropnej nędzy Józef Bychowiec. Miał przeszło lat
70. Wszystkich cnotach zdziwiał wszystkich
swoją bystrością i przeniadliwością umysłu.
Pracował jou nigdy. Wykończył milowanotka orlu
swoją krytyką na Śmierci i Odrodzenie. Odpowiedź
jego Bombie Ordowicia - R. 1844) na artykuł W
Stanu Zagubieniu chorób - przodziwi pisarza.
v. t. 2. Pom. Um. jest artykuł jego o Moralności
nadto zostawił wiele filozoficznych artykułów
i genealogicznych tablic rodzinnych Litwy. Ale
wszystkie te pozycje zabrała Policja - za dzia
Litwa dni leżał bez pogrzebu, bo niebyło za
co wynieść trumny - nabożnie jeden Rosyjski
oficerowi 15 r. za ulice pochowano go na
St. Stefanie - Cmentarzu.

Kronikarz Scenytwiejskiej będzie miał honor
wzmiankę rodzinie. Scena podjęła w Wilnie pie
dogrzywa - kronikarz wie nigdy będzie pomnikiem
na mogile ojczystej sceny i obudzi interes cy
telników. O pierwszeństwo będzie starał się.

Interesa moje i słabość zdrowia niepozwoliły
mi odbyć podróży do Odessy; jeśli uznasz pożą-
dane ogłoszenia gazety, w takim razie uskut-
tegodzie wyjedź przeniosłszy do tego miasta.
Obecnie ze względów Twoim, Sze
nowy Panie i wyrazy
Najszczerszego Uszanowania

Andrzej.

Kochany Panie,

Jeszcze z Petersburga miałem honor pisać do Szanownego Jana Dobrzańskiego razem z Wiatorem Korzyńskim przyrzekając nadesłać artykuł o Petersburgu. Spełniam takowe, ale łączę się czy znajdzie Pan moje wrażenia godnemi Athenaeum? Gdyby jednak nad moje spodziewanie znalazło się tu co zajmującego, w takim razie jak najusilniej bym prosił o zyskanie przesłania do Petersburga dla umieszczenia w 2m tomie, którego manuscypt chociaż i nadesłany, ale dwa jeszcze nieoczekiwane podobny artykuł mający charakter interesu, pozniéj nie może być przydatnym; do tegoż zamierzam wnieść ogólne swe obserwacyjne o Petersburgu, chciałbym więc gdyby ten artykuł wyprzedził, a tom 3ci wyjdzie zbyt pożno.

Znajduję się z uszanowaniem

Adam Mickiewicz

Przedsięwzięcie moje względem wydawania Dzieł zdaje się że uda, ale nie w Odessie, lecz w Petersburgu dokąd za kilka miesięcy zapewne przeniesę się.

Wilno, d. 18 Lutego 1846.

Łaskawy Panie, Kilka już lat ubiegło od chwili kiedym ostatni raz pisał do Łaskawego Pana. Było to właśnie wtedy, kiedy Pan ochoczo raczyłeś przyjąć udział w przejęciu moim wydawania jak zresztą polskiej w Poezyi, przejęciu, który jak wiele innych, chociaż zatwierdzony przez władze Odessie, spełz naniczem w Petersburgu. Upiny zawsze w dobroci Pańskiej i życzliwości przesłał mu krótkawą wieść wydaną przeze mnie o Apolinarym Kalinie. Wiesz go Panie jeszcze, ale on ma się dobrze, wielbi i ceni. Dziwny to meteor zesłany na ziemię dla naszej ostrody. Jako prawdziwy jest niuk, jako człowiek wyższy uczuciem i szlachetnością - mieć wrogów i Ty, Panie, czuje ich niemiałeś. Dla tego choć wiele rysów z jego życia może się zajmą, łacniej wytłumaczą z zawiści wyjęte kłamie, jakie o nim szerzą, a których i Pan zapewne już słyszeć w Petersie, gdzie była najzawziętsza jego nieprzyjaciółka Pani Wiśniowska, matka ukochanych dzieci. I boj utrapionej takiecie, przekona się lepiej Panie nasz Minister Oświecenia.

Pozwol także, Panie, złożyć ci małą pracę naszego Komitetu Statystycznego. Ja to dodałem do ilustracji Wileńskiego Statystycznego. Ja to dodałem do ilustracji Wileńskiego Statystycznego. Zajęwna drukowaną książkę, cenną wychodzącego pod moją redakcyą. Zajęwna wiele znajdzie uchybień, jednak niemi dam, których niepodobieństwo abi raz być pobłażającym zważając na miejscowe okoliczności.

Czyż dłoń Twoja, Panie spocznie na Wilkolazie? O, pewien ci Lecz przekady to czują, że potomność zrobi ci gorzej, ale Twoje zarzut za to. W jednej historyi pewnej literatury miejsc tak poetyko-domowa, nabożna, jak w Twojej liście. Sam piszący tom wybitna godzien pomnika. Michał Homulichi napisał jej biblatek

arkusy o Wiłoldzie, a jednak, jak pomiarda niedajechał i do porządku.
Jeśli zbiorę, będzie to praca arcyważna - ale może być użyteczna jako
wczytanie jego prac, i dla naszego jako materjał.

W katedrze naszej, staraniem nieśmiertelnego arcypasterza
pomnikiem Litewskich i zbieracza historycznych Eustachego hr.
Tyszkiewicza wzniesiony nowy pomnik Witołdowi. Między oknem
S. Stanisława, a kaplicą będzie umieszczony otrzymany marmu-
rowy tablica, w bogatych ramach i ze stosownym napisem. Między
kaplicą S. Kazimierza, a tymże oknem - portret Witolda
który był dawniej w zakrystyi XX. Augustyanów.

Nie wiem czy wiadomo Waszemu Panu, że u nas projektują
wielkie ruiny Centralna biblioteka, Muzeum Lit. i Archeologiczna
Komisyja. Wszystkiego tego prezesem ma być Ciołecki Mr Sędz.
Konserwatorem Kondratowicz (Syrokomla). Z liczby tych
nych członków zajrzałem niezadługo kogoś sam odwiedzić
nom, niebyło natenczas, ale i był opisanem - prawie niewidzy
Zawsze wszystkie pomiarki biblioteki, Tabic nie i wzięli na
więcej nabiły. Do Muzeum nagromadzono dużo rzeczy.
Teodor Narbutt, Ciołecki Sędz. i ja (niewielki zbiorek) oddajemy
my atrybuty. Bliżej roku odbywają się medytacje nad tym
projektem w Petersburgu i jeszcze niewiadomo zatwierdzenia,
ale nasz Wojenny Gubernator silnie popiera sprawę, a
bóg jest nadzieja.

Przepraszam Kochanie za moją długą gawędę, wiesz
za przyczyny, jeśli nowinki biblioteczne (ubogie, niestety) mogą
interesować i jeśli by było życzeniem Waszego Pana - odpisz bo
zdrowia, a teraz czas polepszenia zdrowia, o którem
wiecie nas dochodzą i trwoga bolesna, polecam się Tacie i mamie
ci i najpokorniej proszę przyjąć wyrazy czci i po
wodzenia.

Adam Kirkor.

Шлях — в Вільно, Адаму Корсовичу Кирилу у
Кенрґінцу Вил. Кн. Літов. Комиссаро-
ви Ков.

Najzacniejszy Panie,

O, Zaremy, Najdroższy Panie, wyrazy bólu i goryczy drżącej w mym
łonie litewskim – kobiecie utaić mi w sercu. Jak Ty, Panie, kochasz
Litwę całą mocą duszy, a przeto niemogąc nie kochać jej moral-
nem wzięciem. Lecz to tylko lekkiej, to nie chrześcijańskie, a w
domu tym tylko w grunt zajrzeć, a znajdziesz jeszcze wiele po-
zostałości a szczególnie dla Twojej Zaremy Panie, sobótkowej.
Jakoż wielkoż niemiała wrogów pogańskich, niemiała za-
wistnych co rzucali weń kłamstwem, co oczerniali, wołali w Niebo
głośno – by Niebo wystawiło, by Niebo przyjęcie do wiadomości?
Nie wie dziecięcy, że i z Tobą, Panie, tak się dzieje na
licznej Litwie. Czyż być mogło inaczej? – chybaby nie był
za wielkością. Lecz za nią jesteś, nikt i z najzajadlejszych
wrogów, niewątpi. Jest zawiści, to figury, co niedowarzą
Bóg zapłać, Panie, za słowa chęci ku Tobie otworzyć! Dzięki składam,
tą serdecznie – Lecz to nie ogół, nie matka, nie Litwa!
Lecz wiele by o tem mówić można! Niewarmien nie pomoc,
najkochanszy Panie, za podziękę – niemam powodów
nic z tobą niemowy do podziału, jakżeż nowel nad dzieli,
bodaj pióro polskie na zawsze wyciekło. Niebiesz i zajdzie
gdzieś entuzjastę – nie, mowię głośno wszakże, przebaczania,
krowdy i gdyby był dobry pisał nowele z litwy

całej – Ten długo słuszna by Ci w oku. Dowiej, Panie!
Wspólnym losem Habinie nie tylko, niewiele
co się dzieje na Litwie Twojej ukochanej. Pobyt w Dreź-
nie nikogo nie nauczył, owszem, mógł ją bardziej
oczarować w Twych oczach Polskim urokiem, i tak jest
i tak być przekonaniu gdyby mógł być inaczej.
bliskie, że nikt z żyjących obecnie niema takiej tym
jaśniej ogółu, nikt nie jest tak wielbionym, jak ubó-
wionym. Wiadomo już dawno w życiu narodu, naród
ich cały kocha, nazywa swoim drogim Litwinem, nie
raz narzeka na ciebie, gniewa się, nie wyrzeka cię bo
dy jego, tarcia, że tak dawno nigdy Twojej, idealny Twój
odległy od brzegu, że przeniosłeś je na wolny, Bożej,
interesujących, zgłosiła myśli Twoje, uczyli niezmiernie
czni i mocni. Imię Twoje tylekroć razy codziennie
powtarzane, ileż to codziennie natrzęsła rozmów, prze-
mowach, sprzeczek, nieraz kłótni. Wiele o niezdrowiu
Twojem przemyśla bolem tysięcy piersi, przepowiedzą
katedry w Uwrokowie przyjść z całkowitem ogólnym,
odmówieniu – radosnego przyjścia wszystkich – to dzisiaj
postanowienie. Wszystko tysięcy lat życia Twojego, wiodą
mo nam najdroższe – niezgłębione tajemnice myśli
czy prawdziwych widm, czy ujęciów w. Gradus nie zami-
nieniu przed nami serca, serca całkowicie zdrowego, mło-

cim kajemnice przeniknieniy. – Ach! wszystko tym co się Ciebie Panie, tyczy w ludzie uborzone, zgodzone, a nieraz może i potrzebne do myślenia, bez wymyślenia tego jednak dowodu. P– Powiedz, może Kalkowy Panie, że się mówi, że to jest przeznaczenie dobrego dziecinnego serca. Nie. Drogi Panie! Nie mogę się do niego serdecznie i przekonaniem. Czuję i wielbię na tych stronach, ale żaden tam niewinność w życiu nie ma, żaden się z nim nie zgodzi, żaden nie jest tak kochanym. Kochają się nawet ci, co sami o tem nie wiedzą i może by nie chcieli; bo dla Litwy jest ich uczuciem nie, spełnienie jej a nie Polska, Ta mogę się [illegible] Litwa kochać musi. A tego więcej ci potrzeba. Czyż to nie najwyższa potęga dachowa? Czyż nie ta najlepsza nagroda za życia?

Znasz Panie wszystkich co pisali o Litwie i Litwinach. Znasz ich wiadomości stosunkowo do siebie. Wyjdź do chłopa, nam materjalnie, niemało ani opowiadaczy przemówi, tam Ruska i turca. Czego się nie dowiesz, co Twoje oczy te [illegible] tylko im na głowę jak czapki. Nawet wyrzucić [illegible] zamienia, że pozostały wiadomości wszystko. Lud ogólnie lat dwieście i dwieście na tych pewno obywatelstwa [illegible] przeprowadzam za tych wydarzeniach), wszystkie [illegible] i dziś, co nawet pisali przeciwko niej, zginęły [illegible] i bez niej trudno [illegible] nie mogą. Że nie czytało recenzji litwy-

nic niedowodzi. Kto ją mógł napisać? — W każdym
wie wiadomo przecie jak nad kochają. Do rzeczy rodowe
nie wiadomo przecie jak nad kochają. Do rzeczy rodowe
mienności wiedzi niestałości, a przy najmniej krater
stwa i wiarołomstwa nie wzbudzi. Wiadomo, kto mógł nagr
dzić? — Czy nie Odyniec, co dopiero przed wczoraj do wra
cał? — Czy nie Odyniec, co dopiero przed wczoraj do wra
dzenia o jej istnieniu / to fakt. / i wiedym mu za
czął o niej mówić, tedy [illegible] za nim godzi o Witoldo
wych tajach! — Czy nie Von Schlözer chciał zrozumieć —
wych tajach! — Czy nie Von Schlözer chciał zrozumieć —
biedzi Ulrichberg i Rabinowa niepraktyki go oto!
Norbert Stanisław, najzacniejszy człowiek i car[illegible] bursz
Litwin = czyta: Litwus, czyli ja, chwali bez za stary dla
krytyki.

Stare Litwa[illegible] pradziadowie bowiem zapewnie tu[illegible] [illegible]
nego Szydłowskiego, przyjaciela Krzysztofa Warszewicza
chalinowski ormiański, zgłupiał. Stirla H, Stanisław,
Odyniec, Kalinka, Chalimowski, Chodźkowie. Niestety
przy nas wyrosła [illegible] przeciwnego zdania ogółu. Odyniec
nie mógł się najlepiej — bo nie nieczyta — i grosse liczy.
Kalinka nosiła brodami Świadeckiego zbrania i pa
miętnego, ale [illegible] stanęła [illegible] i zdaje się
że niegodzi. Malinowski zdatnia interesa Kali
nowej / żadna nabita / i nocy przesiadują za kontuarem
Stanisław, jeden tedy przy najmniejszej [illegible]
zachował cała [illegible] umysłu i chęć do [illegible]
i wydobycia, ale jego [illegible] pracuje nad Witoldem
Chodźkowie / Ignacy i Dominik / pełni są [illegible]

Libbie Paris. Domain prosi żydzy m otwiedzy Lanson
odniego. Lecz dajmy im pokój – dni ubiegłemy tuczy
tłum żydowski tłumy na ulicy Litwinów, zdobny kaftan
Żydowski itd – uczy. i melduj całą listę duchy. Litwy.
Żydzi Poniż Litwini uczali całą potęgę Litewskiej duchy.
Dawaj Poniż, Litwini uczali całą potęgę Litewskiej duchy.
Młodzież nasza wypisuje z niej cudne pierwowzory listy
Sierko 26, t.1 do albumów kochanek, wspomnień uczy.
Młodzież Lewyjg towarzyszki, i klasow czyli znaczenia, i wartości, co mają jeden drugiemu chcieć ukochać
Żydzi stronnictwa, co moją sympatyk wojskowa, nauczenia,
co uczują. nietylko jako dziecięcy pisarza, ale i jako arbitra. Asystencja nasza jak wszędzie, a może znajdzie
Kto gorsza — co ja obchodzi życie narodu? Daj jej ucieczkę
potęgę pisarza narodowego? A jednak i tej myślą-
cej klasie, znajdą się i tam nasi zwolennicy, wojskowi
niemówią, bo niepowinni uczyć żeby artykułować mógł
Kogo uczą, czy cokolwiek uczyć uczyć uczyć uczyć
mowa.

Pod statystycznego Nowo-Kotlyniego Uroju Bordo jestem cie-
kawy, jaka różnica wiedzieć jakiej koleją Bordo pamiam
Demidowa. I Bordo bez obowiązany za uczenie.
Pytam się Bordo; że niemogę wtej chwili przecież Pomu
Bordo ze Uczących życia nie oprócz 5 statystycznych, a
Portrety Władysława i Lewerynia Krzywickich, z tych
może i znanych ich.

Hr.
cyntaj Małachowskiego, niemiem wiadzie z pewnością, czy
te portrety w zroju roboty J. Chrapowy widoku drogiego
powietrza robu 1810 wtorkami grającego na fletniach
na fletniach nazwia Stan. Wil. grow. X. Karyga – wyb.
Józef Perli roku 1799 w lutym, a 5. Prawdziwy wiek
imienin P. Jezusa Nazar. w Wilnie na stanowisku a DA.
Expiatorium – J. Perli 1800. Ostatnie dwa swoje bydg
przydatne O Tym, Józefie Perli zdajemy Pan Dobr. w Sfinxie
wspomniane: O – Wkrótce bezny on zaraz od niebożca
ks. dziejszego Niemcewiczowskiego, choć i ten ma tamże
postaci: Józef Perli umarł przed Franc. wojną, po niem
objął dzierżawę syn jego Antoni [ur. 1777 r.] w roku 1811
i atrybuowany on do roku 1837, w którym umarł. Syn
ostatniego Hippolit należał do pamiętnej sprawy Konar-
skiego i wraz aresztowany wszystkich stykły i blachy
dioda i ojca pogineły – zostało tylko spis blach wybo-
rczych przez dioda i ojca, ale który co mi oznajmił
robił niewiadomo, wnuk podobno dioda i Józef. Syn
ten potym Pana Dobr. Hippolit Perli bardzo zdolny
młody człowiek – robi filety wizytowe i jane rzeczy na
zamówienie, wolnych chwil pięknym albumem robił na
teraźniej roku Litogr. i Sztychorni. Próbę roboty Hip.
Perli posyłam Panu. Oboby te – ty to Kodeks ihonego ama-
Rafała Leśnia amatora – rzeźbiarza. Medaljon ten
wybrany przez niego.

bogaty
Za tydzień najdalej przyjedzie z Pokojem
Eustachego Hr. Tyszkiewicza. Wybory i tamtąd, a Hr.
Eustachy najchętniej Pana widzieli. Bratucianki Doktor
Jan Pilecki dał mi słowo potrawić i wydobyć co będzie
można w Grodnie. Florynę Hr. Krasińskiego apprzitem
szanuję w Gub. Mińskiej, a Domicelia chodzi w Jm-
florach gdzie obecnie przebywa. Co do adresu zebrał
najchętniej Pana Dobr. przeniż. Brat Przyjaciela,
Klakowskiego, Oficer dowodzącego eskadrą Pana
Pana. Do tego nie z ich roboty niepewny, ale jeżeli
Pan. Pan Dobr. wydania Joesfa Kossakowskiego
Chorąg. Czy ma Pan Dobr. wydania Joesfa Kossakowskiego
w Warszawie r. 1829? Niech Pan Dobr. zwróci uwagę na
artykuł Pamiętnika Egzegetycznego Bibl. Astronom. Obser-
vatoryum - który przysłałem z Biura prac naszego
Komitetu. W obserwatoryi jest dato pierwiastkowe Horych,
ale trudno wiedzieć przez kogo robione. Wkrótce jakie to napisy
zobaczymy. Każde polecenie Pańskie będzie spełnionem
najsumienniej i przyniesie mi prawdziwą przyjemność.

Nowin literackich żadnych nie mam, a o bożych wiadome
Zapewne Pan z listów Uchańskiego Ludwika Wandrowskiego.
Ilan jeden list zadługi - przez Tatarowie dorzucić i wiernie,
że bez żadnej rachuby, bez nadziei prawie komunikacyi to
co czuję i daj Boże gdyby czas i okoliczności pozwo-

[illegible] o nieobecności tego copiiste.

Raczy Najłaskawiejszy Panie Dobrodzieju [illegible]

wyrazów najwyższej czci i poważania.

Adam Kirkor

Z tego niedopisania ceny na rycinę z kotlojam
ale ponieważ [illegible] nie [illegible]
a ryciny [illegible]

Kalisz, d. 30 Marca 1883.

Wilno 6/sierpnia 305
1853.

Łaskawy Panie Józefie!

Wracając pisma tylko przesłane uprzejmie mi przez Wielgoniskiego Historia des Peuples i pozdrawiając, ale oczekując niecierpliwie na odpowiedź na mój list ostatni, bardziej że tu idzie ale cy powodzi bankowi Wolffowi nadsyłać mowa Twojéj [illegible] nościa [illegible] w Bibliotece rozporządzeniu Twojemu powierzonej bardzo upominając. Chciałbym jeszcze [illegible] Ty Chatke zobaczyć proszę mnie o uprzedzeniu napisanie i prawo [illegible] druku.

Pobłogosław Cię Panie Józefie Twój i [illegible] naszym Twym najmiłszym

Twój Adam

Sądzisz, Kochany Panie, że nie dotrwam w tak miłej dla mnie korrespondencyi z Panem. O dotrwam, mój Zacny Panie, jeżeli tylko i obym nie stał się natrętem. Odsyłam list mój gdyby choć cokolwiek przydał za daryd rycin, ale to bardzo wydatny coś godnego uwagi Pańskiej. Słyszę, że biegącego stulecia rycin i wielkie wydania na tych atramentyd litografij, znajomi Panie, że daryb zaś ile mogłem zebrać postrzegam Pana w illacji 33. Wiele obrazków bez żadnego podpisu - jest to godny praca X. Borgji. Wigiana części blach, ale tych odbicia pozwolą znajdować się w XX. Monachów Antoniańskich, którzy do tychczas nawet majestrują tam swoich po swojemu.

Posyłam Panu dabrodziejowi winietkę do przyszłego Kalendarika Wileńskiego, która tyleż otrzyma Pan od Lemercier i Paryża. Kupiłem - pożyczyłem nasze i godnej jedynego Litwina - malarza p. Winientego Domachowskiego. Zdejmiłbym te myśl winietki i wydanie niebawem zadowolnia Pana. Król zamczyska nabyt nów natrej przeszłości mate Pan na prawo od r. Dzbu Litewski, który wchodzi do Niemna w Wilnie, dolej Krewo, Trabi; po lewej zaś stronie ruiny podług Narbuty, Piast zicha cerkiew, Gierzamkowa, Miednikii, a na dole Liddi Zamek. Trudno było na tak małej przestrzeni umieścić tyle rzeczy, dla tego niektóre ruiny wyszły niezbyt dokładnie. Ale mnie chodziło o myśl, a to autobiona L. Lelewela tylko żeby Cenzora Pańskowa nie akcepta ta winietki, bo niektóre jak mnie dużo niepojemności za to jedynie, że piszę o Litwie, szukam li prawdy, nie chcę

być Polakiem lub Rusinem, katolikiem lub prawosławnym. Nie
niektóre z przekonań można rozwiązać zadanie historyczne,
ale dla tego trzeba wyrzec się dzielnej sobiepaństwa i niepodległości
niewolnicto narzucanym swoich lub cudzych. Ale u nas najczęściej
inaczej się dzieje. Litwa biedna skarga według idei wodzów
rozmijają się z prawdą i pozbawiają ją tego co stanowi, wo-
nego życia i bytu narodowego, które nie było nigdy, ale
które być może dadzą się wcisnąć latifundom. Czy można nacumić
historyi Litwy taką piszą ją oto niepr: teraz P. Borzyszew-
ski, autor o prawosławnym swoim zapale: „Radziwiłłowie
Księstwie w Rzeczach Pospolitej" dowodzi, że w Li-
twie nawet języka litewskiego nie istniał!! Gazety wymawia pod
niebiosa P. Borzyszewskiego, bo pochlebia fanatyzmu mniej-
szom niestrudo nych i wierzących na słowo, a te w Rosji
są w mniejszości, co stanowią prawdy i z których a wetkę
obitaw mocno zajmuje i dla tego pochlebiam sobie, że
i moje prace po kraju za rozbiorem przydać się mogą.
Mój Boże, i cóż to biedne Litwa zawiniła, że ją chcą
pozbawić nawet tożsamości. Czyjest podobny przykład, żeby
kraj niegdyś tak wielowładny stracił nawet swoją nazwę?
W Warszawie Pana nazwą Rusinem, w Petersburgu Polakiem
a moje pozostanie, gdzież się Litwin podział!!... Czuję się nad-
dobre moje dwojakie położenie, bo i autor tego jest Pan
Tadeusz i potwierdzi się (będzie) sąd na stronicach co pisze
o marach dawnych po rozbiorach.... Bóg mi dał dość siły
woli — czy dojdę do zamierzonego celu — nie wiem, ale że
nie będę z drogi, to wiem i czuję.

Posyłam tobie Pana Dobrodziejowi widok Wilna, wyd. W.
Dwojowskiego, zdaje się plon Wilna zrabiony przez jednego z
młodych artystów szkoły niemieckiej wileń. Edwarda Hermana
pod okiem dobrze biegłego nauczyciela i dozorcy tego pro-
cesu Zlikowskiego, podług planu przez Cesarza zatwierdzonego.
Wybornie zdjęcia niele w litografii chemicznej. Dóbr
Pańskich w Petersburgu pod okiem naszego rodaka Klewskiego
jednego z zarządzających tą litografią. Widok bardzo dobrany

mimo to że robiony w najlepszej litogr. a Peter. widać i plon przeznaczone do Olepków Radzyń, nad którymi obecnie pracuję. Będzie to krótki rys Hist. Statyst. osobliwości. Dzieli się na X oddziałów: I. Rys Geograf. II. Historyczny, III. Statystyczny, IV. Moralny, V. Fizjologiczny VI. Chorograficzne zabytki i VII Osobliwości. Cel mój wyjaśnić pod każdym względem przeszłość i stan obecny. Jest wiele tradycji, wiele mitów o których mówić niewolno jeszcze, a stąd będzie wiele luków. Co robić, robimy co można.

Lato ubiegające poświęciłem badaniom Archeologicznym w okolicach Wilna. W niektórych uczestniczył ze mną Wł. Ławski Syn Bibliotekarza. Na pięknym wzgórzu nad samą Wilią na posiłkach, rozkopaliśmy mur w kształcie podania rozgwiazdy Kiszkowskim i zaobserwowaliśmy fundamenta starego Zamku gedymina Kiszkom, który podług przekazu i podania Chodkiewiczów, bowiem Krzysztof Chodkiewicz ożenił się z Elżbietą Kiszczanką, a dopiero po jej śmierci wstąpił powtórnie w stan małżeński z Zofią Drucką Horską. Ztąd na naszych, z których jedną zaobserwowaliśmy w całości proste pałąkowate herby Kościeszy i Druckich, a nawierzch litery: K. Ch. Z. DH. W. W. B. K. S. t.j: Chrystof Chodkiewicz Zofia Drucka Horska Woj. Wil. Kiedy, Krzeszczyła rozkazie. Dobrodziej przerzys dej mapki natorobnej wielkości potrzeba koniecznie Panu, bo wiem, że i najmniejsza rzecz tyczącą zabytków naszego stanowi interesującą Pana. Obecnie pracuję nad odkopaniem fundamentów Zygmunta Augusta na Uzierszczyźnie. Między innemi znalezione mapkę prostą polewaną z wyrażonym wizerunkiem Zygmunta starego w koronie i z berłem, wiele monet z czasów Zygmunta star. i potrzeba fajansowej niewielkiej z jonicznej wazki z amorkiem leżącym, a przy nim litera S przedziwna!, co razem stanowi widzieć, kształtu całe nitkowej roboty z prostej gliny widać z epoki dzieł pieca i wiele innych drobiazgów, ale co najciekawsze, to 2 awantorowe bochy o 3 blizko cyfrach głębokie z erudycją

i drzwiami prowadzi przy tamtym fundamencie wychodzącemu na zewnątrz. Za niemi zadnego śladu murow niema, a z prawej strony przylega do murow pokoiu. Każdy kwadrat ma najwięcej 4 łokcia szerokości i długości, a dla kwadraty z kolig postawione, niemające wrzodu wyjścia z jednego do drugiego, tak zwanego osobnego dobudowanie wystające z linii dalszych murow. U góry sklepienia jakie zazwyczaj w więzieniach. Mógł trafić i niemogł pójść cokolwiekolwiek. Bo czyli by w pokoiu tem, gdzie mieszkała pani Barbara było więzienie? Chyba że pokoiu tem jest dowolny przed Zygmuntem I. niego dojść niemogł? Dziwna zdaje, że te loch z tamtym pokoiem komunikacji niemiał choć jedna ściana z nim łączy. Nadz drugiego Pana temu dowiorgoni, ale pozwolili Panowie pisać, niedowierzaj że ciężko lei, bo mamy jeszcze pewniejsze o nadzwyczaj wonnej zdobyci, o której tymczasem pisał do Pana w ostatnim liście.

S.p. Kopitan Inwentarzow Jachimowicz przed bitwą loch znalazł w głębokim lochu na górze Zamkowej, na tem samem miejscu gdzie stał pokój pani Barbary, bitwa nader ciekawych rzeczy 4 z kolei, a 1 żelazny. Po śmierci Jachimowicza bieżącego miesiąca Starościanki Litew. nabyłem to wszystko od jego żony i wiem gdy przeszły posyłam Panu Dobr. Był niedawno w Wilnie Teodor Narbutt i niemógł się nagotować na te zabytki mówi jestem z Jedynie serdecznie czasu, ale z znaczenia ich Narbutt zadecydować niemógł i chyba Pan Dobrodziej cokolwiek nie wytrwa nazwy. Na załączonej się rysunku pod lit. A. Nr 1. Jest to narzędzie moim mniemaniu wysokości 7 cali, z bieżącej natury. Robota dość gruba. U góry widocznie odłamane. Nad jestemu otwór podłużny wewnątrz od góry do końca tego otworu płaski, a zaś maszyn. Nr 2 ma drugi bok tego narzędzia. Narbutt twierdzi że to było bóstwo do nowe. Nr 3. 6 Lit C. Najwidoczniej jakiś instrument muzyczny, tamże z kości tarczy. Na końcu jednej strony (Nr 3. C) ma 13 maleńkich otworów, z tych 2 podłużne, 1 najszerszy, a 5 cienkich zdobionych kółeczkami ale ciemniejszego koloru. Z drugiego końca instrumentu [illegible] 4 podłużne

otwory, przez które patrzyła widać podwójne otwory
mniejsze bowiem idzie przez cały instrument. Na ry-
sunku pod Lit C № 6 przedstawiony jeden bok z 6 wkłę-
ni liczonej, a widać linia do patrzy przerzniętą ot-
worem ogłąb, ale nie wjednostajnym kierunku, jak to
widać na rysunku. Otwory te były zasłonione metal.
kami z których tylko dwie zostało. Tamte żadnego z tego
instrumentu wydobyć niemożna. Odwrótna strona oprą
gła, czyli mówiąc w stosunku do całej zajmuje 3 stro-
ny, a 4ta zupełnie gładka obrączka. № 4. Niedziadek
z kości mamuta, zupełnie cały, tylko z przodu
strony nadłamane. Pod nogami na malutkim kawałku
na pomoc, z którego był przyrosły, widać ślad
jego tułowia. Tenże jak na rysunku. Narzędzie nie wiadomo
go za bicz, a sądzi, że może to było godło Astrzyckiego
Żmudzi. Może było przymocowane do chorągiewki obo-
rządu? № 5 Lit. B. Przedstawia figórkę z kości mamuta
wyjętą. № 1 prawej boku. U góry palec od ręki złamany. Gdzie
№ 2 tam wydrążona druga ręka z pod szaty, a to na
№ 4 tam wydrążenie gdzie była druga noga. Wygląda jak
na rysunku. Robota prymitywna. № 5. Wiolenczyca z
żelaza czy kompozycji jakiej, nad nią ręka ludzka trzyma
jąca jakąś ozdobę tarczy róg. Co było u góry nieznadomo, po-
stać tylko stąmąd jak głowy od pnia, czy może drzewa
wchodzi pod szaty na prawo, dojść niemożna co tamtego, może
szaty rozmoczone. Że tu był człowiek, ale wątpić niemożna,
ale pozycja odgadnąć niemożna. Wprawdzie wiolenczyca nie była
żadnym symbolem u Litwinów? Symbolika chce tobie
to była allegorya zebrania Żmudzinów wileńskich. Mo-
że być! Może to podarek od miast Pruzzatych ge-
dyminowi? Wiolenczyca zrobiona ucale niezle.

Stary ani Narbutt nie mógł tak 70 wiela wiadomości prawić. Dopiero będzie w Wilnie słowo od a mnie Herbarz Litewsko-polski Wojciecha-Wijuk Kojałowicza, 2 do dziś 14 tablic genealogicznych rodzin litewskich familij i VI tablic herbów. Jest to dzieło herbarza Niesieckiego, bowiem zawiera te same i niezgody, które mamy w Niesieckim, a oraz nowe stanowi jakby II tom ogólnego Herbarza. Na początku niemałe życiorys Kojałowicza nadto przedmowa historyczna Kojałowicza (Miscellanea Rerum etc.) z dodaniem niektórych rzeczy gdzie za czasów życia Kojałowicza ciągnęły i tu dzieje, jak mianuje Narbutt przez przepisywanie jego rękopismu dodanych. Wydanie tej pracy byłoby bardzo użyteczne, ale jak to dojść do skutku z nakładem pieniędzy? Zostawił tabor a mnie spory rękopism (do 500 str.) obszernych Pomniejszych pism historycznych niezgodnie do Historyi Litwy odnoszących się — artykułów 42. Jest kilka artykułów nader ważnych, a umysłowie niezgodnie dla nas bardzo cenne. Między innemi jest opis i 4 orzeczeń do tej katedry jak była w latach przy Jagielle, w 1430, w 1518, 1632 i wiele innych nowości. Niewiemy jeszcze do czego zdać się i co zrobić z tymi rękopismami. Radziła prawdę pisać do Lettowego Pana o twojem zabezpieczeniu się na wszelki obrót jakiegoś odrętwienia. Za to przypisuje wypadnie cit finyczyć, bo też i dzieje jego niepewne, a nawet przerażające. Może to prowadzi, co wie dziwnego te tu drzewy, te nieco najmniej tro

bogatel wprowadza go w rozpacz. Zwycięzca bosty
poety! Najtrosliwsze przyjaciół nie wspomaga —
naprózno nieraz całowieka używa wszelakich środków
gdyby go wyrwać z letargu. Twoje listy Panie
mają zawsze wpływ dziwny i widocznie obudzają
i chęć do pracy i do wytrwania, dla tego zawsze
nam wobec obcych chwili pisuj do niego częściej.
Przebacz, drogi Panie moją otwartość, ale widzę
dobrze ile kochasz naszego drogiego poety. Dopiero
wczoraj do pocztowej ci z całego Piotra. Jego
go chcę odszczekać na wiosnę Litewską, ale powiada
że nuzd by stworzył coś litewskiego tylko w rodzaju
Mickiewicza, bitewnych bajek, a dla tego nie zna
języka, a nawet zwyczajów naszych. Wszystko
to mamy nabyte byleby zdrowie, byleby wyrwać
z uśpienia moralnego, a jest to zrobić, kiedy tą
domowe okolicznością, tą tamy do wszystkiego, a choć
by i spotkają niepredomane. Niech tak chowa!
Mościcki już otrzymał kolumny Panie
obraz naszego W. Duchowej pewnej Ladisha.
Pozdrowienia, że i mnie nie tego tą chciało, ale
P. Bronicz tą przyrzekł zrobić coś nowego i lepszego.
W Wołodyjowie jest to całości całego nie można się
cieszyć i niekorkać, bo praca wyszła nad twojemy
zdaj, nad życie w sferze Litewskiej.

Jan Moraczyński prosił ostrzedzić Pana aby nie
bystro wspominał Kogie chwile spędzone z Panem w Drezdnie

niach, jeszcze cześci ostem gawędzim z Zacną i Kochaną Panią Lucią prowadzącą Pańskie trzyjan ciołag i wielbiciela. W roku przeszłym Wiedzie był u Drastwiłłach podarował mi albom swój na Pońskie, do nich gdzieś niesiony, do mnie gdzie wrócił. Zacna, poważna to kobieta, o bogatej więcej było takich na Litwie. —

Nie wiem czy wiadomo Pani że Moraczyńscy zro- bili prześliczny obrazek wyobrażający zgon Cecrota. Smutny, rozrzewniający widok. Ty tam postacie listy jego, Pani Lucii, Pana, baby i bibu ciemnych.

Łaski i pamięci Twojej Zacnej Pani

polecam się

Adam Hen. Kirkor

Wilno, 21 Aug. 1853.

Wilczyńscy czynią u Pani Lucii portret wyrobnicki w takim samym jak Pańscy

W liście pierwszym znalezionym w rai nach pod Tygrysem Pańskiego na kiermusie, jest jeden zupełnie taki jak #14 na 1 tabl. przy dziele Szacunku t. I. (1843). Drugiego rai pod- jść dobrze nienagy. Z jednej strony pugon i dwa lit:

SIGISMVNDI: AVGVSTI: D-OBCA.

Z drugiej strony orzeł i napis

CIVITAS: VILNENSIS: LITVTCI D:+

Może i nieczytelnie dobrze, bo litery nadzwyczaj zatarte.

Prawdziwie nie umiem wyrazić mojej wdzięczności, jaką mię przejmuje każdy list Waszkowego Pana Dobrodzieja. O gdyby to więcej było w życiu takiej otuchy, takiego zagrzania do pracy i wytrwania. I gdybym to rozumiem, choć wielkiej części mógł wykonać to, co zamierza i co, w imię swojej idei, zajęcia obowiązkami i zabierają tyle drogiego czasu. Prawdziwie, nie ma dla niego doba na tyle 24 godzin. — Ani nadziei, ani odwagi nie tracę wnawet, a czas przekona, że kocham mój kraj i choć może wbrew opinii wielu, służę mu wiernie i ile siły starczą, zrobię choć coś dla dobra Litwinów.

Jeszcze przed otrzymaniem listu Pańskiego kazałem sobie odesłać gipsowe zewnętrzne zabytków wydobytych na górze zamkowej i niedaleko za tydzień przeszłe Waszkowemu Panu. Przykro mi tylko, że nie pospiałem uprzedzić życzenia Pana, a jednocześnie prosić, by ta błahostka przyjęta była jako dowód najszczerszej chęci służenia Kochanemu Panu, za wielkie, który od dziecinnych lat przywykł czcić i uwielbiać Ojca Ojców Panu.

Instrument muzyczny niepodobna było odlać z gipsu; na zatem nie zrobić kontrafektu i będzie dość dokładny, bo dno ić tylko z otworami wewnątrz idącemi wzgórza. Niema wątpliwości że Wilczyca z bronzu. Rdzy ani śladu, bo nieboszczyk Ludwiewicz którego była własnością, ciągle ją smarował oliwą.

Posyłam Panu Dobrodziejowi kopię zdania, o moich domnych zabytkach, Teodora Narbutta. Niema tu wzmianki tylko o Wilczycy, bo nie jestem nieumie zadeterminował o niej i dla osobistego obejrzenia na przyjechał do Wilna. Życiu Narbutta nigdzie do gazet nie posyłałem, chcąc pierwiej wiedzieć zdanie Pana Dobrodzieja, a dopiero zostawuję to do woli Łaskawego Pana i rad będę bardzo jeżeli wyjdzie wzmianka z pod pióra Pańskiego. Weteran nasz zasłużony staty protektor Horatów i tu chce widzieć ich statuy. Najszczęśliwszym będę jeżeli zechcesz zrobić Łaskawy Panie wzmiankę o pracach Narbutta. Warto bo, gdybyś raczył podać dłoń przyjazną staremu zgrzybiałemu mężowi, co życie całe, majątek, spokój, wszystko poświęcił krajowi, Litwie swojej kochanej. Trudno znaleźć godniejszego zewnętrznych oznak odznaczenia. Zaiste będzie miło Starcowi niedy pracujący przychylną, z pod pióra Pańskiego, wzmiankę o sobie. W gazecie Warszawskiej były artykuły W. P. o tych pracach jego, również o pomniku Zygmuntowskim, - ale to niebardzo dostatecznie. i niebardzo rad jestem z tego. Widoki Katedry na

Wej

wdzięcznie Barbatta wzięte zrysunku Architekta J. B. Knyf
fusa, który był podobno adjunktem przy Uniwersytecie
i pewny planów innego stanęła Obserwatorya li-
cząca, dom Jüthergoffa na rogu ulicy Niemieckiej i
kilka innych. Barbatt przypomnienie znalazł te wi-
dki, a zwłaszcza Knoffus niewiadomo.

Pamiętnik Komitetu Statystycznego wyjdzie
w dżyciu. Spory tom będzie poświęcony wyłącznie
Starej Litwie. Wyłuszczony na nimem, Witolda, Bor-
bara Jastynek ogrodnika, Padania, zwyczaje, przy-
dy, dziwy, pieśni, przysłowia i t. d. Artykuły nieje-
i Powiat Kownieński. Ma się rozumieć, że wszystko
to najwięcej wzięte z Tamtej Litwy, Panowie
Urodzony ile ich starczy, nieprzyjaciela wszelkiej
dobrej mozolnej pracy, wszelkie będzie to
niepotrzebne, ale kompilacya z niemieckiemi, nie
nowania Kownieńskiego, z ubogiemi niezawodnie zga
domięg — ale co robić? z Witolda może i nie od
będzie, drogi Panie. Lecz, że zakrótki artykuł, ale
dla Kwartalnej publiczności będzie zupełnie nowy, pod
względem pogłębu. Za wiekom Witolda, czuję, z
gdyby mi Opatrzność dozwoliła dojść do zamierzonego
celu, dziś inny byłby ton Litwy, może innym pry-
niem mówiłbym i pisał, ale co do samoistności

i potęgi którzyby nam wyrównać? Dla czego Państwa tak
mało mówicie o Fryderyku Brandeb. wychowańcu Wi-
tolda? Że on jemu chciał zostawić tron Litwy,
daje się niema wątpliwości. Jeszcze – czuję Pisklo
jest Bazylego siostrzeńcu i Pan i Nachthaz nazywa
się Anastazi, a potem znowu Zofią? Kuttnie chro
niąc, ile mi wiadomo, a z nieni Korowzin i Polewaj
pisze Anastazia. Bazylewicz też chce żeby była
dwóimienną: Anastazia-Zofia?

Wtoro pani Poźpiecie będą otworzone, przeto
o zrzeczowanie – Pinas czy Pynas był tu moja ciotka
za dziecka na desce, a mnie znajdującego się, o którym
pisał do Pana Ludwika.

Jeszcze codziennie udaję się przez Pana Dobro
dzieja wiele przedmiotów z zabytków moich świeżo
zdobytych. Z nich Zygmuntowskich może przed dwa lata
znaleziona figura drewniana S. Michała, – a piękna
wona w chacie chłopskiej z pokolenia w pokolenie –
niedawno nabytem. Na zamku dawno już znaleziono
bardzo rzadką strzegę lepszej niż czasu Batorego długości,
żelazem od pasii strasznie duży. Już w jesieni kopałem
pola poprzecie w Trocinie, gdzie stał za drugi Konrad Walten
rod z zajęciem i gdzie była bitwa z drugim jeźdźcem
duchem Zabonu. Znalazłem mnóstwo żelastwa, strzał,
strzeg, toporków itd, a wszystko to było wyszyte.
Lecz co najciekawsze to dziurę 12 kolca drewnem, choć po
dziurowiony, ale drzewni i jeszcze jakąś materią, której
ani nazwać, ani opisać dobrze nie umiem. Zrobię przecz
i przyślę Panu. Dowiedzie, że tam z barcem. Pozdrawiam Was Kirkor

Pani Elwira Radziwiłłowa Cieszyńska
Babrodzieja, Mińskiego i Dubrowskiego, starościna
Trockiego, Kowieńskiego, Lidzkiego, Oszmiańskiego
Dowiadzie się Pani, ukochany Kirkor nad Kownem. Hanna.

Wilno. 14 Października 1853

Wykład figur kościennych, podług mianu mystycznego z nieczystością, przez J. Narbutta.

Sigismund I. król polski panował od roku 1506 do roku 1548.

Król świętego pomazańca, to jest, z prawowierne mu mocą. Trzyma w buzdygan promieniu bu ozg. We wzory szczęść powiększenia mitrzącej, którą ostania bok lewy aż po wyżej głowy: tak że ramienia lewego nie widać, a prawe obnażo ne, albo obcisło odzianie, koniec gwiny twarzy ca wzroli po nad głowę, jest uszkodzony. Włosy staro gotyckie na głowie szyszak, bez nóżek bro, ieść wysoki, skrzydłami pióramii, spadającemi na tył sub pokryty, noszonemi za wieku Stalskiego, czyli żelaznego, pospolicie zwanego Dwieca kro ng. Szinika, czyli kaftan bez, z grubej skóry, jak widać na spadowanem prawem rękawie, zgięte słup i wpuszczone, przepasana pasem na srebrnym drogimi kamieniami, czy szlachetnymi drogiego metalu; wdole z pod zawinięcia płaszcza, widać nieco brzeg spodowy tej tuniki, ozdobiony podobnem obramieniem kosztownem. Z lewego ramienia spada na tył obszerny płaszcz

chowaj Bóg, n: spisty pod brodą, końce tego spięcia zwisają, na prawej stronie piersi. Część dolna całej uwinięta w pliszcz.

Nogi prawa obcisnięte ubrania, prawie jak nagie się wydaje. Oblicze przedstawuje wiek średni, brodą niewielką pokrytą, wąs mierny.

Ryty całej figury poremne, materjał: kość słonia, robota idealna; pokładowanie draperij, jak całkowite oddanie, przypomina wiek upadku państwa rzymskiego na zachodzie, w czasie kiedy Herulowie ostatni cios Rzymowi zadali. Wysokość figury 3 cale angiel.

Podobieństwo tego zabytku starożytności bardzo trafnie przypada do oblicza Odoakra wodza Herulów, który królował w Rawennie (1). Jakoż akcja, w której ten wielki król jest wyobrażony, wystawia potężnego Obrońcę ochronnego i ochraniającego tarczą własnej mocy, przeciw najwyższej wszelkiej opozycji postawie siedzącego.

Najbliżej podług tego, wywodzić wypada, że to była ozdoba przynależąca Odoakra króla Herulów, sporządzona jeszcze ~~na~~ we Włoszech.

(1) Chrzęst Dzieje Nar. Litew. T. II. Str 450 i dalsze

i jako swiątość panującej władzy przymuszona, za powrotem tych walecznikow do Litwy. Musiała zdobić wierzch pokrywy puharu złota ukowanego, jak spod figury nawet pokazuje ślady przymocowania do podstawy złotej; bo gdyby tkwiła na innym metallu byłyby znaki niedokwasu, czyli śniedzi.

Musiało się wiekami przechowywać w skarbcach monarzow Litwy, spadkiem dziedzictwa z ręki do ręki przechodząc. Lecz za dominacyi rzeczy religijnych i politycznych, z końcem wieku XVii na stanienie, poszła w poniewierkę. Drugi metall rzadko nie mniejszej rzeźby bakowych cenic, a, w mniemaniu powszechnem zabytkow pogaństwa za garnizon cenny materiał metallowy; a to kościa nie wyobrażenie w zarzuceniu zostało, powziem w jęczmieniu ze swojich zamieszań, na jakie stolica Litwy była bogata dotuch się do podziemia na górze Zamkowej (1). Wiadomo że podobne puhary czyli kornewki figurowały na ustach monarchow.

figura 2ga? Kolumna wysoka na cali 6 antycznych wymiarów wyobrażona, ale nie na wylot. Dzwon się nie dwie równe połowy. Górna wałkowata wypukła

(1) Z składów tego zamku górnego i z innych postrzeżeń historycznych przekonywamy się że był stanął z wieczystego [illegible] do Welenski prowadzący, obaczyć uwagę na końcu.

nieco, ku dołowi zwężona; na jej przedniej stro-
nie, jest otwór owalny $\frac{8}{10}$ wysoki i $\frac{4}{10}$ szeroki cale-
angielskiego, z obwódką wypukłą nieco, i cała
szerokę. Ta szyjka kolumny jest zaymsik
znacznie wydatny, połowę obwodu obejmujący
(Z przodu czyli dolna część kolumny, jest pra-
skopodobnie wklęsła; przy niej tkwi w płytkiem
rzeźbie jaszczurka, zwrócona z prawej swej stro-
ny na lewą i półksiężyca siedzi na krąż-
ku, czyli wąskiej podstawie kolumny; lewą
przednią nogą wspiera się na kuli stojącej
nogi i podpiera obrotem stopy czworonik
wzmiankowany wyżej, takiem kołem głowy, któ-
rej pysk na ½ cala wychodzi na zewnątrz, pra-
wą prawą zgiętą podpiera się pod spód pysku
który w tem miejscu nakarbowany; lewa
tylko przy zgiętej oparta na podstawie,
prawa również zgięta (oparta służy w
kolanie, za podporę kołem prawej przed-
niej nogi, w zgięciu swego kolana. Gło-
wa jaszczurki nieforemna, szersza od całego
ciała, pysk (za)ostrzony, oczy niezmiernie
wielkie, czyli dwie owalne półkuliki, obwó-
dkami wypukłemi otoczone. Szyję otaczają

lzy wązkie obrączki, takież i przy nasadzie ogona. Najgrubsze przęsła wąskie, wypukłe, przez całe ciało idące. Ciało rozrysowane w przęsła po 3 i 4 ukośnie równo na przemian rozpołożone, w jedną i drugą stronę. Ogon nieproporcjonalnie długi zgięty u dołu na krążki i przechodzący na drugą stronę kolumny, po której sceleton prostopadle do wysokości 4/10 ciała angielskiego, zakończony u góry pierzasto. Nad tą końcówką ogona są dwa kwadraciki wypukło nieco oddane, których znaczenie trudno zgadnąć. Kiedy na prawej stronie otwór owalny, wyraźnie każe się domyślać, że w nim tkwił osadzony czy kamień kształtowy, czy medalionik.

Materjał poczytać można za kość udową, ogromnego zwierzęcia, sądząc, że stanowi siłowałości szpikowej, u dołu znaczny. Nie przystoje bowiem z podobieństwa do kości udowej, albo mamutowej. Przemiar tego pisczela niedochodzi dwóch cali, tak przy głowie jaszczurki jak i przy krążku dolnym. Tylko nie wiadomo czy dolna część w ciałku jednolitał albo wstawiony sztyczką mazgowatą w pierwszym

razie wzięty być mylnby cała figura, za uszkodzenia z ręki jéźdźca miskuje, w innym za kość uważ.

Rysunek dowcipny i zmyślne myśliwy, robota staranie odana, ale bez żadnej perfekcji. jakby w dziecinstwie sztuki wykonana

Przeznaczenie tego przedmiotu musiało służyć za ozdobę części wspomnionego lekturowania gdy była nasadzona część w którą się w klamrowa i tę część wyjmując, kość nakruszona, jakowa być u wieszchów? Stała zaś kolumna na tarczy złotym, przy nim cztery za spicie srebrnemi, jak poprzednie dziurkowane (1)

Otok ozdobności przedmiotu, miał on i w figurze w przyległych częściach znaczenie, ponieważ jaszczurka była symbolem czyli bożkiem roznowym u Litwinów (2)

Odnosi się cały utwór do odległej epoki i może należeć do krajowego sztukmistrza roboty, będąc ozdobą mundurowych stołów.

---

(1) Że wszystkie części metalowe były złote przekonywa niedostrzenie między dwiema warstwami.

(2) Obaczyć Dzieje Nar. Lit. T. I. str. 150-157 artykuł Szyrwida.

Nad ogonem otwór
2 otwory nad 2 rogami
2 otwory

Figura 4ta prawem

Wyraźne wyobrażenie Niedźwiedzia, na tylnych łapach stojącego, wysokości całej figury 4 cale angielskie. Przednie łapy zbliżone pół lewym uchem, głowa zwrócona w lewo, pysk rozwarty nieco, tylko jakby dla pokazania zębów. Tylna łapa prawa oparta na krążku, jak bułka chlebem zakrzywionym, i dla tego półmiesiącu nieco, lewa prosto stojąca.

Zdaje się że do przednich łap było coś takiego zastosowano, co ułatwiało mu stanie. Figurka tkwiła na postumencie jakimś, czego śladem są szczątki z kości, pod krążkiem i lewą tylną łapą.

Materjał jest zęb mamuta gdyż ma rysy półkuliste, tenże zwyczajne.

Robota należy, jak poprzednie do epoki dolnej i koła swojskiego.

To zwierzę niemało czci religijnej u Litwinów. Z dawnych zaś czasów było ono dlem na chorągwiach, czyli herbem książąt Żmujdzkiego; wspięte na tylnych łapach, w zbroi, lewą barczy zwróconą ku wojnie mające (1)

(1) Obaczyć Herbarz Niesieckiego S.J. Str 154 wydanie Lipskie.

Musiało należeć do owego, pokrywy pudełka kieszonkowego, albo zegarka, jak fig. 1.

Figura 5. Sztuka z kości słoniowej długa $5\frac{7}{10}$, gruba $1\frac{2}{10}$ cala angielskiego, miejscami cały pełna okrągła tylko dziurek na przestrzeni w długość mają cal. Na zewnętrznej powierzchni są wyżłobienia, w każdem dziurka i szczeliny odpowiadają przeciwległym podłużnym, i służyły do ścisnienia przesuwania się po wyżłobieniu z podłużkami, żeby nie wypadała. Po końcach i na środku dowodzą że narzędzie z wielu członków składało się.

Jest to część niezawodnie narzędzia muzycznego, dziś nam nieznajomego

Pinsk m. w Szurach
1853 r. Sierpnia 21.

Uwaga.

Że przedmioty (podczas teraźniejszej fortyfikacji tworzenia), znalezione na górze zamkowej, w lenistej, w głębokiem podziemiu, ciągnącem się z pod rozwalin kościoła S. Marcina. Za odkryciem przypadkowem którego wpuszczono na pasach (soldatéj) w to ciemne podziemie który wnetkiem zagarnąwszy te cztery sztuki wydobytym zwitał. Wnet potem zapadło samo, czy nie uważnie zawalonem zwitało, bez dalszego badania.

Że górny zamek wileński, miał podziemny galerją, czyli tunel ze stopniami prowadzący ku stronie wschodniej, aż do koryta Wilejki, zapewne drewnianemi ścianami odziany, o tem przekonywa sama położenie bezwodnej wyniosłości. W takim zdarzeniu było we zwyczaju robienie podobnych komunikacij. One służyły dla sprowadzenia wody z rzek lub jezior przybyłych, w każdej potrzebie; zwłaszcza w czasie oblężenia, w celu związku na zewnątrz ułatwienia, zrobienia w upatrzonym razie małej wycieczki i tym podobnych pożądanych strategicznych

Teraz przypominam sobie, żem czytał, przed rokiem 1830, w nieznanym rękopiśmie obszernej infolio objętości, pozostałem przy życiu Buszczyńskiego, byłego vice Marszałka powiatu Lidzkiego, zawierającem wyciągi z różnych kronik i podań starej daty. Jam mówiąc o przebaczeniu władzy najwyższej Sawruka, twierdzono, że gdy matka jego Ewa umarła, brat ich starszy, widząc niezdolność tego Księcia do rządzenia państwem, sekretnie zmówił się go wygnać z tej dostojności. Wtedy Książę mając przy sobie oboyo stróży zamkowych należących, szczególnie jakiegoś Iwanky, Kusina, X/ zapleczników Sawrukowego, chciał w nocy schwytać brata Wielkiego Księcia na zamku dolnym mieszkającego; ale ten przeczuł jakoś umknąć na ten zamek górny; wszelako i tam nie wiedząc się bezpiecznym, wyszedł się skrytym podziemnym przechodem, czyli galerją i udał się w góry Turze pod Antokolem.

V. II.

X/ Zapewne tego co sobie zaimą zamordowany arkebuzą

[illegible] majątku [illegible] [illegible] [illegible]

Pierwszy powrót pobudził Kochanowskiego Jana Pawła
do wiejskiej odprawy gospodarstwa: i chociaż tego roku
żadnego, ani boga-jakiemu (według Pana instrumentu,
zgodnego Norbatta lichtarza nie wiązanego. Zdaje się,
że to wielki instrument, dociec tam tak trudnego
myślodawcy i Pana mego (Wiązd Prowadziłeś[x]),
z Niedwiodna, by Wilczyc i S. instrumentu
(Zdrowia tamtego). Odtąd żołnierz prosty odpowiedzi,
biedny, który bez zarobku, bez chleba — przewodnika,
praca i zabawienia dostał do tego, że ot jest ci-
dni Pan sobie odtąd za zapasem pudełka i two
których z oryginałem rzecz Pana Dobr. swoim
honorem. Kiedyś powtórzył rzecz autentyczne
i wojnie, tyrozumie i Domachowski a Radia tysiąc
niemogli odróżnić która z kolei, która z gipsu.
Kolor, odcienia wszystko jest najdroższej chyba
było, że należało mieć [Narzucał Oskrowski] kilkanaście
kolor naturalny gdzie niegdzie tylko mocniej
pomalijotip kolor trzeszczy, albo i cały cienki
żółtej zniedbi. Że to docierał temperyce niemiał
natychmiast, ale tego nie można jeszcze stanie
co przedtem nie mogę — do tego trzeba zabiera che-
micznego, ołtarz nie Satno. — Wilczyc pudełeczka
pisanego, to innego potrzebnego brzegi. W prze
dniej wszystko wszystko. Zeuli to autor Rzymski

x) chociaż nie zastanawiając dla czego Ziobiony otwór za drzwi na wylot?
To miejsce może do prowadzić na do myśl że to instrument; ale co by to robił
tam jasnowidz? —

I jam chce słuchać Hj, to słów niemało słyszeć mamy
żeby go odmienić do tamtej opinii istnienia Rzymu
wiecznej do ciemu jego upadku, a Pan do odmienienia
może w którejś podniosłej chwili jego. Niech Pan
Bóg daruje raczy cudowić nasze na dziwki czasy
wyprowadzone w różnych miejscach. Symmetryczne
porozrzucane bóstwa — ale czemuż dziwić się
temu dziś bitewnej? Czy niebyła ona do niegoś
przeszłego czasu podobna? — jeżeli
by to była nasz Rzymian, może na zaiste
z bitwy Kartaginy bliższej z Romulusem
i Romą? Może to była postępowa fantazja,
która prawą rzeką rozpościerała nawiet nad
bitwą? Lecz w tobie serce nieodzyskane przy
bitwie? Lecz w tobie serce nieodzyskane przy
będzie wrócić do bitwy? — Może przez wdzięczne
w podobieństwie Ukrainek, gdzie byś rad
Rzymianie? X Albo, czyjest możność, podług
zdania Pańskiego przypuścić, że to od tam
Pitewski? — Czy ona Pan coś podobnego? —
Najmniejszej przeprosiam za tam obecność —
i listami i zapytaniami, ale sądzę, że podobne
zabytki koniecznie potrzebują do sądnego i pra-
bliskiego sądu, bo nietylko za nasz czasu
cofają, ale nawet zapatrują innych do protestu
ceń. Może Hr. Potocky Tyszkiewicz ma
prawdziwe zdanie, ale to ogromne i wtaczone
marnem bitewnem, ale to potrzebują koniec
cznego opisu i zbadania do sądnego.

X Pytanie dano, stojący czy leżący to był ustawiony. Bo niech Pan Bóg. za uwagą że to jest całość ruin, jam gdyby oderwanej od całości?

Boża narzeczonego na winnicę Eastody jej
niemca na nierządzie; niewoga Boże Pana przy
stać odleam, a le poczciwy Boża ✠ przyrzeka przy
dziś dzisiejszego boima, ktorego odtam przyszła nie
zawodnie Pana Dobrodzieja.

Powiał, Panie, z wysokości stworzyciela obrzyd
liwe pokłady. Pisałeś Pan że posiadam odbezy bez-
bożne Litteratur. Leżeli ja nie kupiłem exemplarzy
nie, za odmówienie tysiąca miłosierdzia abo
biegowy, z ardziałem wynalazku mowy. Ach, jam
by tobyło dobre, gdyby zebrać wszystkie wiadomości
bogi nasze, opisać i przerzucać!!! Odpowiadam
otem myśle. Pisałem się bowiem jak będę w
Petersburgu wydawać bożą Komisyjnego, o którym
wspomniałem Bożą ✠, a który przyszłej przez Hr.
Kostobelskiego do bertnowy, a stamtąd w r. 1836
powracającego do Petersburga. Pisałem jeżeli stam-
tąd do Bathorzyna. Ja na wiele pisarzych mowy
w stanie bardziej pod dorpatem, najściśniej
Litteratur, a le dużo i Litteratur.

Potrzeba Pana pastorza pracety: ty przerzyć
J. Stricke za zdrowej kolejowej przed 100 laty
w rzeczach potrzeba na kwestyjach, o których nie
Pan w artykule. Pisze. Z przerzyć kapłi znalezio-
nej w tych że rzeczach przerzucić. Ty przerzyć artyku-
znalezionej przez tegoż Jmienia Jakubowicza, odpo-
wiedź którego wydrukować. Familia
wiedź którego wydrukować. Familia
dzwoni że znaleziona na Zamczu Górnym, ale pismo-

nego dowodu w autach publicznych nie ma
otem wzmiankę, do tego dowodu z pocz-
tej nie mówiąc. Ty pewnie nowego za-
wego pomnienia w papierach, o których dwoje
mi ty pisałam już do Lwa, a które zapew-
nie nie nastąpi, i Ty pewnie
Zwierzonego towaru.

Kochany nasz Ignacy zdrowy
i tęgo bujny. Poezja nad 2-m tomem lez-
dzieci i których głośny wolę będzie gro-
dzieć. Napisał już o nim piękny ar-
tykuł. Kontynuuje towar drugi pewnie o tem
mówi. Kontynuuje towar drugi pewnie o tem

Rozpoczęła już druk. Tomiczek ma
wam nadesłany. Uważnie to zatrzeć ewen,
bo tomem tuta czytać wszelaty i myśli
o najdrobniejszych drobiazgach. Wilno mnie
obliczy pewnie na Wielkanoc i tutaj na Wasz
Nam powitam wtedy. Ukaże mi pewnie
materyały biedne ciemiężone! Napisz jeszcze
Pana godota, za odebranie mnie dziś list
by dnia w Wilnie? — Ale wtedy w Wilnie,
tyle listów róznych. Kiedy powinnaś podpisać
wstanego dziennika. Wrócam myślą u nas
z zebrania matejskiego.

Śmiesz Pani mojej godności i
ucz przyjąć uszanowanie najczystszej chci i pocz-
cia.

A Mickiewicz

Wilno,
7-go Listopada
1853.

Najmocniej za przysłanie [illegible] Pana
Wilkina. Z drugiej [illegible]
Pani Józefy, [illegible] Pani. Będzie [illegible]
[illegible] Wrócę [illegible]

Wilno 9 Lutego 1854

457.

Nadzwyczajny, dziwny wypadek! —
Spieszę, gwałtownie spieszę donieść o nim
Tobie Najzacniejszy, Najkochańszy
Panie! Śpieszę posłać postrzałem Panu w
liczbie innych odezw Wileńczyc. Wiadomo
jestem, niespodziewanie stał się wypadek, mo
gący nowe światło na ten zabytek, a
razem dowodzący z ojcowskiej opieki
jaką ręką nieustającą Archeologię!
Są cuda, prawdziwe cuda, przed którymi
kornemy się, ślepi nie widzimy dłoni za opieką wyż
szą. Dziwnem może wydać się ten wybryk go
rączkowy, ale wiedzą bo prawdziwa jestem
jest w gorączce od dziwnej niespodzianki,
która niedawno mię spotkała. Kreci
ła się mi: Eustachy Tyszkiewicz pier
wszy raz dopiero dziś zabawił u mnie
Wileńczyk, albowiem była ona u Ostrowskiego
go dla zrobienia gipsowego odlewu, a
Królowa niedawno przyjechał do Wilna.
Po obejrzeniu, powiada, że miejsce zalane

obowiem i formujące jaaby
Wiadomości, jest siedzenie. Chciałem
dalej, że przypomina tobie wypadek
przed kilku laty pod dziedzicem u
obywatela Kobylińskiego, gdzie z jeziora
za wydobyto dwie figóreczki, jedna z tych,
które bez prawej ręki i na postaci
liczę z wyciągniętemi nogami. Figur
ka ta była ~~stoi~~ z drzewa. Ten
kie — natychmiast ja przywiezione,
że drzewnem serca przyrządzony i
coś? — przypadek ten dziwnie coś
porządnego, zamiemiem do obecnej
rzeczy, siedzenia, wspomnienia, że nie
ma żadnej, ale to najmniejszej wątp
liwości, że właśnie należy do tej
grupy. Albo to niedaleko w
pobliżu? Wiem, moi bracia, nie
ze, dziś ~~dziś~~ niepodobne zawarcie po
zycie. Za niemiecki że te figóreczki

wdownie jest od tej drugiej wileńcy,
bo ponad tą wodą z górnego domku wi-
leńskiego zaleciała do jeziora aż pod
okienko. – Ale to wprowadza na dowody
że groppy te były wróżbą miejscową
litwy i że dawnem zwyczajem dwie
podobne części [illegible] zgniłej
całości. Niektóre tylko (kawałek) [illegible] by
które trzyma o rzecz, a która podpiera
ta ramię. Figówna ta wyobraża pal-
tera z losową wrzeczą z drugą brodą na
dworcu i teraźniejszą wdowami. Przez nas
przeniesiona do pergo, bowiem jest
i przekaz, a której trzyma rzecz, czy trzonek,
z tyła zaś ta drugiego [illegible] i podo
[illegible] na ziemi, jest to widocznie na ode
[illegible] bie jej podobnym Pan Dobrodziejowi:
[illegible] nagi; noga zabrana jedna na drugą,
wpół leżącą, opierającą się rogiem o tylną
nogę wileńcy. Hrabia Eustachy, daj mu
Boże zdrowia, dorozumiał się tego dowcipu za
tytem, z najwyższym dla mnie uwzględnieniem
godnym na tychmiast. Pana Dobr. tego ję-

opiłem
grodem i przeorem odlew. Ten już robił
które dobry, za to wszy, i wspaniałe przy
padnie do bitwy, a tóż Pan Bóg
już ma. Niech ta ludzi zrozumieją
nasze rodzić i uniżenie, znajdzie
moc i tego, a. niedaleg wiary, a te
miejsca ah! Dla zbicia pokoju,
wszy trudów, obcujących całej ziemi
Lecz Ty, drogi, Tomasz Panie! wiem,
czyli, że czytając te czyny pojmiesz
nasze rodzić i uniżenie! Wtedy ze
to może dopuszczać do ciała odgad-
nienia; niemówię stanowczo, ale dowcip
Norbertka, że to być może wiadomo
Kornicielska godło wyszło, kiż bardzo
potwierdzałby, bo kiedyś sobie wyobraźnię
dawnodniejszego pasterza Bożego
który rozpoczęciem nowiat ziemi wi-
czyli, a tym nowiatem wszystkie wszy
gły być ziemi zawiązane na ubi
Ale uczujmy Twojego, Boże Panie, zdania
i rozumienia! Ten nas, Wszechmocny
Najdroższy Panie! Chwały godzien
nieśmiertelnie! Cześć wyjątkowa

Dziś otrzymałem, Kochany Panie, list Twój, [illegible] Faustaleta z Wilenią [illegible] pozdrowienia, pobiegłem wiedzieć, potężnych. Dziś Kochanie żeby dobrze w całości. Prosię odpisać [illegible] pozdrowienie Posyłam tamci nas wtrzy- [illegible] mówię serio. Niestety nas dochodzą, [illegible] niemi z jakiego źródła, pogłoski [illegible] o nadwątlonem zdrowiu. Dla Boga, [illegible] dnie pracy, mocnej — rozrywki, wy- [illegible] poczynku, ratunku zdrowia! Wiem [illegible] ja że to trudne rady, wiem jak tru- [illegible] dno i niejednokrotnie oderwać się od nie- [illegible] gdyby już zabrakło, przerwać [illegible] [illegible] myśli, dziatek — życia [illegible] pracy, ale wiedz to konieczne. Millio- [illegible] my ludu tego chcą, wymagają, proszą! Wypocznij, idź tych podróży, a [illegible] potem z nowy w podróż, której nikt nie [illegible] Czy nie Pan Dobr. że pierwsze wydania Pożycia i niektóre późniejsze już [illegible]

(u nas
już bibliograficzną rzadkością. Po
skończeniu zeszłe wydania, i za
ledwo dziesięć, ale to zasługa bi-
blioteki Glücksberga, która dzieł
Postorna nadzwyczaj ogromna, a
poszukiwany, choć niegdyś obrzucany
błotem! O, jak on nam dziś przypo
mina wiele rzeczy już umarłych ber
praktyków! W żaden sposób nie
mogę zdybać pierwszego wydania
poezyj z portretem, a dla chronolo
gicznego ciągu niezmiernie potrzebuję,
ale z całem może się uda. Podług
mojego spisu do roku 1850 wyszło
wogóle 147 tomów, ale może to i
niewystarczająco wyczerpuje przedmiot
Pana spis i będę prosił o poprawienie i dodanie.

Czekam niecierpliwie artykułu o Fou
dzie, a może, później i o innych
zabytkach. Przeszłym, w dawnem roku,
o wspomnienie o Ostrowskim, bo prze
dziwne dwuznaczności zadziwiającego.
Zrobił on dlaczego tomów płatnego, wbrew
Kawosza Norblina. Wilczyńska pozycja

to do Porycia i chce wydać na jedny
orthodoxa pisé ktora moich, 6 Platerów
Boich i Kowoza. Odlew ostatniego
krzyża Pana, a platerowskich przy
kle Pan Wileńskiego — będzie więc Pan
miał kompleat bogow ze Znadni.

Otrzymałem dosłodną wiadomość
z Mińska o Faustalacie. Zapewnie in
ne pokolorowanie jego — znaleziono go w
r. 1806 w Mińsku, za Troicą górą, na
przedmieściu Komórówce, gdzie dawniej
było centrum miasta i przed wieki
jezioro, a może tylko Łodzowka.
Podług podania było tam wyspa
i na niej rzeźbi starych mazowj w
grazoch tedy tych ostatnich znaleźio
ny ten Faustalas i był wtenczas
bawczesnego Dyrektora Gimnazium
Piotra Ceysa, od niego przeszedł do
Jerzego Kobylińskiego, od tego do
Eastachego Tyszkiewicza, a ten mnie
dorowel. Czy nie wcześnie dwórka wojna
Rossyjskich za Jana Kazimierza za
wezwoz tam Faustalas? Wtenczas
oni gościli w Wilnie nie na próżno, a

wiadomo że wracali na Litwę.

Ja sam niewiem, żeby Król przysłał [illegible] Odoarowi, bo to nie jest i w[illegible] Odoara dni bardzo mroczyć. Co zaś do grobu, może to z czasów Zygmunta Augusta ale do czego by mogła służyć? — Wiadomo że przypuszczenie Norbutta, że ów pan hora, może mieć osnowę, lecz dla czego by z tobicza upiększonego niemiał być jakor i za Zyg. Aug.?

Lastrameat mamy, który może Dyaryuszu odbitym pisał Bergeron w podróży [illegible] ilj opisując kapellę Kazimierza Jagiellończyka.

Koniec mój list, życząc zdrowia.

Przyszłego odpisania

Resztę najuprzejmiej cześć i poważanie

Kochanego Pana Dobrodzieja

Grodna 18. 1853 Najuniżeńszy Sługa Antoni Walicki

Obecny wtej chwili Stanisław Rotto-kowski, Hamlet Byrona, Doktor-poeta, zacny mój przyjaciel, wyjeżdża Pana czasu, przypomnieć się Panu a dawnej znajomości i Wilnie uprasza zachowanie go w pamięci. Cierpiący, winien, a le zawsze godzien ogólnego! Losu ciężkiego! Radzi[illegible] wyjechał do Litwy

Wilno, 22 kwietnia 1854
455
Po powrócie ze Stolicy bardzo byłem uszczęśliwiony znalazłszy drogą zawsze dla mnie listem Łaskawego Pana Dobrodzieja. Przed swoim odjazdem Wiator listu pańskiego z kwitkami jeszcze nie otrzymał. Wiator właśnie dopiero chorował na skorą likwesową chorobę - krostkę za rodzinną stroną. Wszystkie myśli jego skierowane w jedną stronę. Jestem tego pewny, że jego muzyka będzie właśnie narodową, której ani jeszcze [illegible] mamy. I jako człowiek i jako artysta, Wiator w oczach najznakomitszych artystów - zajmuje (najpoczesniejsze miejsce. Zawsze dla tego pocieszę, zawsze gorący, namiętny w swoich sercem, zawsze gorący, namiętny [illegible]

Dzieło, o którym Pan Dobrodziej wspomniał, - nie znane mi tu zupełnie. Wiedziałem już w Petersburgu gdyby mi [illegible] i przysłano.

Towarzystwo Archeologiczne w Stolicy dzieli bardzo trudne, ale na nieszczęście dzielidzą na dwie kolegye: Niemiecką i ruską; jedna drugą nie-

nawidzą i przeszkadzają sobie nawzajem. Niejaki P. Kenc przywłaszczył sobie prawo rozprawiania po niemiecku o ruinach litewskich i ruskich dubów smalcowych. Podobno dostał worzystwo notatek o jego biedniach, które przyjęli raczej z radością. W liczbie zaś pracowników pierwsze zajmują miejsce Sacharow i Sawelijew. Ostatni, młody, zdolny rysownik i zapalony archeolog, w roku przeszłym całe lato pracował w Gubernii Włodzimierskiej, rozkopał 3400 kurhanów, wydobył dużo rozmaitych cienkowych rzeczy, które po skończeniu do Ermitażu. Przygotowuje teraz obszerny opis swojej expedycji z rycinami wyobrażającemi każdą znalezioną rzecz, planami miejsc wości i nawet kurhanów. Łatwo można było pracować, bo miał dodatkowo do siebie jeometrę i malarza, a rzecz główna, 50000 rub. sr. ze skarbu. Jeżeli niedokończył robót i w Mojej raczej znowu chciał być wysłany i inni do potrzebnych na kopanie kurhanu. Gdybym chciał łatwo bym uzy

mógł pozwolenie i pomoc dla podróży
bisiów u nas, ale .... dotąd — poki!
Niech nasze starożytności leżą w ziemi,
ale <u>w domu.</u>

Kopiowa Hobrzyńskiego nie na koniec
urządzie. W Registrze naszym przyjętych
nych z Warszawy w r. 1819 znajdzie
się prawdziwie, pod nazwiskiem bóstwa Egipt
skiego, — lecz gdzie się podziało — niewiem
W Ermitażu niema. Ermitaż bogaty
w bóstwa, lecz te niemają jeszcze
katalogu, a co niewół nie opisane, zło-
żone na dole w stosach ciemności,
dla tego ze ubocza zobaczyć można rzeczy
trudy, ale dla bodźca i głębszego zna-
lazienia niedostępne. Towarzy
stwo Archeologiczne posiada bardzo nie
wielki museum, albowiem jeszcze niedaw
no zaczęli zbierać, mają wszakże ena
czną ilość monet i medalów.
Młody Hrabia Mworow tym ministra
kracuje szczerze i gruntownie. Bogate
bydonie jego posiadłości w Krymie 30
wiorst w około zapewne Panu Dobro-
dziejowi znajome, a jeżeliby nie, proszę
do mnie napisać. Czy znajome Panu Dobr.
bydonia Archeol. (towarzystwa) nu
mizmatyczne rarytasy, Zonucca, Apsaon.
odaj. Stanow i inne. — Mógłbym ta

wtrzymało doktoryat. Wreszcie pozwolenie otworzenia, że innych rzeczy archeol. dział, które by Pan Dobr. uważał, nieznanych, ale też kiedy to ich dosyć nieznanych. Archeologia dopiero teraz poczyna życie.

Posiadam zbiór papierów ś.p. Bychowca, zmarłego w Wilnie w r. 1845. Był to dziedzic Pońsai zwolennik i miłośnik rozpracowialiśmy o Pana. W papierach jego znalazłem list ubiegłego jego pisany do Tyg. Pol. pod firmą dziedzica, pisanie napisany (dojechał r. 1863). Nie wiem czy był wydrukowany, ale o ile przypominam, do niego, dla tego, pewnie nie trzeba. Pana i jego autograf otoczenia bardzo ciekawego, - potrzeba Pana list Pana Dobr. do autentyku.

Pieczowski cieszy się twoją pracą i nic nie robi. Szyrmer Memnichetropolita zajęty kazaniami, które często mówi, a które Wolf zamierza niedługo wydać. Wolf ma gotowe tłumaczenie zmienione bardzo. Mazi o Krzyżu, wydaje naukowe dzieła na swoje a wielkim nakładem, kpi z naszych autorów i odzuwa biednych poetów, jak poprzedzonych.

Pełen najszczerszej czci i poważania
Adam Mickiewicz

Horzeczyński, Redaktor Bibliotek
dla Umeni[ę] – zobowiązał mnie
Zkomunikować się z Instytucją
Ponemi[ę]ty niezkolwiek był pracować
dla Biblioteki, mianowicie
mie[ć] po polsku, a oni będą tłuma
czyć na języka rossyi. Za pracy nie
dzie po polsku niedrukowane i ry
sunkie dla Biblioteki napisane,
w przedmiotach naukowych – przyjmo
waja płacić po 2 Rbr. za arkusz
druku, za powieści, wojaże, i t. d. w
oddziale czysto literackim po 40 kop.
a jeżeliby i Pan Dobrodziej mógł przy
słać jej przetłumaczone (dobrze) po rossyi
to za pierwsze k. 35, za drugie k. 50. x
Nieletni Rzeczy specyalnie jeszcze
nieopłacane w Rossyi. Komunikuję
Panu zgodnie z P. Horzeczyńskiego, a
jeżeli nie zgodzi, proszę mnie pre
wiadomić za przyszłością. W każdym
razie będę gotowy o tobie od
wiedzieć.

x) za przekłady płacą po k. 12.

Niktogo Jemu niemoże wskazać pomocnego
ani w Petersburgu, ani w Moskwie,
któryby się zajął naprawdę wyzwa-
laniem dzieł starych Pisarzy za mro-
ków ciemni, prawie bez użytkowania,
chorych, trzeba przynosić, metalnych
od nadzych. Dom się dem zajmuje, przy
rz, podpiorom i co tylko znajdzie do
niotz, wyjmuje i przynosi. O wzmian-
kowane dzieła dzieła pisze do N.P.
Storczewskiego, członka i Zarządcy
Nadzwyczajnego. Pierwszy wynajdzie w Mo-
skwie, a Nadzwyczajny czyny całkowa
wskazanego towarzystwa Historii
i Drevnostem Rossijskich. On nie
dopomoże w wyszukaniu nie tylko tych,
ale innych dzieł starożytniczych.
Czy znajomy Pan Vremennika
tego towarzystwa? Jakoż Zapyta
historyko-topograficznych wiadomości
otnosiaszczichsja do Rossii wydawany
w Moskwie przez Kotzebuea. Tam dużo
rzeczy ciekawych. Zdaliśmy tylko
Pańskiego Pana. o zapełnienie otwartości
i zanotowanie starych zwyczajów.

Niechcę żadnych pochwał, bo na nie
zasługuję, pragnę tylko służyć Panu
Bogu mogę i utrzymać na zawsze
przyjaźń stosunki. Takich ludzi
jak Pan, niewiele na świecie, a dla
mnie przez wiele i takich i cudzych
nierozumianego i nieraz pomiarowanego
prawdziwie szczęście dojrzewa
gać czem tylko mogę, nie tylko cios
na wiedzę, ile stosunkami z całym
mi Słowiany, z Towarzystwami Kathedr
Geograficznym i Archeologicznym.
Chcę coś robić, trzeba dużo znosić, a ja znoszę podwójnie. Dopiero
jestem w wielkim utrapieniu za
niektóre miejsca Witolda i za
piolenus Kallistus (ob. XXXVI) wzięłą
z Herbarza, bo u Pana wyszukać trud
W bibliotece pracować niepodobna. Kru
cam nawet komitet, bo już mi tu
brakuje walczyć z ciągłem przerabia
waniem. Pojdę podług zamierzonego
planu dalej jako członek Geograf. i
Archeolog. towarzystw, ale żal mi
bardzo komitetu, bo tu łatwiej mo
głem zbierać co mi potrzeba.

Niewiem czy otrzymał Pan Dobr. moje
Zeszyt?

Co do odlewów bóstw będę cierpliwie
mógł z czasem będzie zrobione
bienia, ale niezapomina o tamtym
wego późniejszego przyrzeczenia wzglę
obrazu roboty późniejszej. Będzie to dla
innej najdroższej, ojcowskiej pamiątki

Przepraszam, najmocniej przepra
szam za moją przykrą gorączkę.

Otrzymałem z Moskwy Zapiski ob Archeol. issledov. w Kazan. gub. i Mem. ob Archeol. issledov. w Sinej Kazani - Tichomirowa, - w. r. Spiesz Pan Dobrodziejowi przesłać, zabiegaja tamoż Archiw. Historyko-juridicheskich swiedenij otnosiaszczichsia do Rossii - Kalaidowicza we 2 tomach. Są to katalogi rękopismów i jeżeli Pan dla mniemanego tego dzieła, zgadzałaby się przysłanie. Dziełka o drevnich monetach wydanych w 1818 r w Petersburgu - Tepłowa - nigdzie w księgarniach niema i niebyło, albo - jeden P. Bentkowski / świeżutki Jun. chowa: Mościa jej wydał ostatnie nakładem niewiele exemplarzy. Pisz do mnie Moskwy, że adresowałeś do niego na - list, ale i on jakoby na tylko jeden exemplarz. Jest jednak nadzieja, że

może dostanę chętnie sposobem pożyczki
ś. P. Śniegirewa. Innych dróg, o
które Pan Dobr. prosił oficyna z
Petersburga, na razie otrzymać
nadziei.

Pozostaję Panu całem sercem, abym
jest w wspólnem nasze Ojczyzny
położeniu - gdzie znaleziony i przez
kogo, jeszcze z pewnością pewnie
niewiemy. Ciekawy to zabytek, i nie
wątpliwie bitewny, a to ostatniej
żadnej jeszcze dość nieznanej. Nie
omieszkam bez wyglądu pewnego
o tym bardziej zdania?

Pełen wysokiej czci i prawdy
Żołnierz

[illegible]

Wilno, 1 Marca 1854.

Widoczna [illegible] nademną — oddano mi z poczty zupełnie
nabite pudełko, a jednak tak się szczęśliwie stało, że wszy-
stko cało. Najmocniej dziękuję za przysłanie Konrada i pozo-
stałego. Całego tomu Poezji pozwól Konradzie! a tobie
jejno miłościwe! Chciałbym zatrzymać odtąd wszel-
do oryginału i to nad Atheistki potrafi. Czy tobie Pierwa
nada podobny do Faustulusa?
Pytania zadane mi tomów Zamocha otrzymałem.
Pisałem o tem Dobrodziejowi. Co do Dobrodziejowi
rzucisz okiem, tych dzieł, nie moje wyciągi i uwagi. W
dziele Hamona o chrystyanizmie starożytności nowego tom
znajdzie o rzeczach tłumaczonych przez Chrystiana, dla tego niepotrzeb
tom, ale jeśliby [illegible] potrzebował, mogę wysłać. Podobnego
pisma, ale jeśliby [illegible] potrzebował, mogę wysłać. Podobnego
niemego wydania z wielkim nakładem i do doskonałości,
ani w Niemczech, ani u nas nie było. Szkoda, wielka, że Pawłow
jego jeszcze nie widział z tego opisu. Z drugiej strony przesłałem
jeden z [illegible] Dobrodziejowi. Bardzo by to było przydatnem dla obec-
nej pracy. Później oglądałem broń, znalazłem ubiory i zamorskie
sprzęty, przez niego wybrane i nie drogie. Zapłacę podobnie
[illegible] ich do naszych wybrzeży. Sowiejew pisał do
mnie, że na całe lato wyjeżdża do Włodzimierza, gdzie dla
nowych [illegible] i chyba nie mogę przyjechać do opisu.
Innych dział oczekuję z Petersb. i dwóch, które otrzymam
niezawodnie za [illegible] nadesłać.
Z [illegible], które otrzymałem razem z pudełkiem, muszę po-
Dobrodziejowi [illegible] artykuł Ladoszka o Jaz. Wor. ze zdaniem
Nabokowa, że to dzieło litewskie. Uwagi Poissa o tym potrze-
ba bardzo mocno [illegible] [illegible] nadaje mi się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

jestliby to mogł być przypadek — czy może czysty zbieg okoliczności? A czy nie jest tylko zwodniczą fantazją ortodoksyjna interpretacja, jakoby inne jakieś inne znaczenie mitologiczne? Jednak inne dowody że to Rycerz? Rycerz stoi na koniu bardzo dumnie i ładnie w rozsypce, że pewnie Norbert Ha[illegible] trochę zachwiany. Jeszcze uwaga: ramiona czy to kobiece, nieby bardzo delikatne, drobne i ogólnie niewielkie, że gotyckie, oprócz przeciwnie zgoła nie znamienne wyjątkowego wyczucia. Jeżeli to i nie dziwne, zdaje się mnie zawsze, że to postać kobiece i zbroja pewnie gra podrzędną rolę. Nie rozumiem zdania, ale nikt by nam było wiedzieć jakie znajdzie Pan Dobr. w mitologii Norberta?

Najwięcej bredzie Horbanczewicz opowiadania, które w Minsku. Tam fabrykują dokumenta, mnie i antygraty, a le niepotrzeby — one nam w dniu potrzebne? Nikt tam o Archeologii nie myśli i oprócz Tyszkiewiczów nikt nawet z Ciotek nie mówi, a u Tyszkiewiczów niema żadnego Boga. Kobyliński nie ma ani figur, z tych Faustalasta dowiedział[illegible] a ten mówi, że ten ogół ciekawości żadnej nie ukazuje, a dziś ma od lat 50 prawie i ma w dziś[illegible] że co pomiętają jeszcze Piotra Cegła, który, co pierwotnie nie wiadomo. U Kasteckiego od niego podczas w całym zbiorze niema. Jagd ze mi do mnie mówić jakoby on w dziś[illegible] nabyć fabrykowane? To widocznie chciano go oszukać a oszukano. W dniu zawodzie mówi znaleźć zawsze tu,

nawet

a Eastlocky bodaj znotuje o niewinnym braciu.
Ks. Tyszkiewicz wiąże powstanie, którego umiłuje
w swoim dziele — niewiernie przełożone zapytuje do
Krakowia i jeżeli można będzie dostać to miejsce
przyszły odtąd. U Eastlocka widzę z pewnością że
niema. Ni i Kowalska nie wie, a ten zawsze był
dla staszica Korbutta. — Niema też Eastlocky
nic o Słowiańszczyźnie Celtyjskich i innych, ale to
że Pan prosił. Niewiem, że teraz lato, niema
do kogo udać się w Petersburgu, ale w Jesieni to
miejsce postaram się — a Wilno wiele niema.
Ks. Tyszkiewicz pisze do mnie z Krakowia, że ś.p.
mile i wesoło, w Augustowskim, w niejakim Justia
nowie obywatela obiad wydano zgliszcza
pogorzelcu. Tyszkiewicz pisze, że jest to odkop, na
którym palono zmarłych!? i przytem urny z kość-
mi przepalonemi rozmaitego kształtu. Znaleziono
takie miecze i orężu przepalone. Ks. słowo, na-
der to dowcipne odkrycie. Bodaj czy nie pierwsze u nas
w tym rodzaju, ale co znaczy odkop na cmentarzu
dla palenia ciał. O Tego nie rozumiem. Na zdoli
ciach rozkładano stosy i na nich palono ciała, a
odkopów podobnych nie było czy nie prawda? — Mam
to sobie jakiego kształtu i może mu palono w
ofierze jeńców żywych? — Wydo by to długim i boso,
boso długo — zobaczę. Pisałem — P. Eastlockiego
o mongolskiej opis i przerysy tego cmentarzyska.
Czartki i darg zwalczyli nawet biegacy politycz.
Cyfro i nowy o nich. Wszystko urzy gotujetij, czy gnoją
z rąk dla gazety. Żal im Sosnowicz, żal chorej prze-
kleństwo na Katorgę. I a mnie nie żal chorego a ocza

nad losem poety, i ja nosił noc niespokojną i ja bym nawet chciał innego losu, i jabym wyglądał pociechy, nawet skądkolwiek ale... korzystać przed niedoświadczeniem i słabością ludzką; bo czuję i widzę, że w tem wszystkiem jest prawda, tylko ona znajomość serca ludzkiego. Ten / Dorii! ten ~~nie~~ nie stygnący w nim pragnieniu tylko nadziei wiadomości o sercu kobiecym? Ach, nie trać, nie trać! czyż Tobie trzeba? Ty jeden masz, jeden co powiedzieć odbiciem życia naszego, ten potężnie władasz umysłami, ten mocno wstrząsasz i zły i dobry wolą. Jeżeli to nie będzie niegrzecznie i jeżeli będzie wolno chcieć prosić o wielką łaskę, otwórzcie mi, czy tam w takowej idei zostało ~~to wszystko~~ dlatego, że była (autorką)? Ona, Magdalena nosiła, owładała wyższą, ale bez zasad czystych, moralnych, z dzieciństwa nie wpojonych przeciwstawiać zaczęła, mimo najwyższe pojęcie tego, rozkosz autorską i niewiasta siły oprzeć się władzcom słowy, całowaniu i błocie które obrzydło wszystkim mężczyznom, bo w statystyce wszystko to idzie ; parę i rzadko, oj jak rzadko się rozbrata! By tam? — Nad / poczciwej, przyjaciół, ale dla czego literatka nie umarła? Nie umarła to prawda, najczystsza prawda. Ale Sara? by wyjątkowa Sara! Sara może myśleć i myśleć! Jeżeli życia niemocka, jeżeli była heroiną i odpychała bierzącego gdyby jej błoto i jego nie obrzydło, dla czego widząc straszne cierpienia jego, a tam gdzie w początkach choroby, niestargała podłych więzów, dla czego wszystkiem niepowinęła dla niego? — by nakoniec, kiedy Sara topiła się w rozpaczy, powróciła się jej za wiele jemu bierzącego, a jednak serce chciała się zaś nazwać rozpłakać, dopiero umarł, zamienić ją zaczęło drżeć i te pisane karty na mogile były tylko wyrzutem i zamienia? — Bardzo mi jestem robiąc te wszystkie zapytania — Dorii mi, dlatego drogi! Wziął ci odejść, cześć prawdziwą! Niegardź ją. —— Do poezji i świata, Ulanie, Ostapie, Pomiętaiłaj Nieznajomego Bodnaj jednak poznać nie mogłabyś a nad tylko ogólnego kształtu, nie zjednałaś tyle ostatków i żadna nie wbadziła tyle uczuciom nie

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] Marcinie [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Wilno, 10 Września 1854. 464

Wiedząc o Twojem niezdrowiu żaeny Panie byliśmy bardzo prze-
rażeni tak długiem milczeniem i dla tego list ostatni
bardzo a bardzo był pożądanym.
Dzięki za wyjaśnienie wiadomości o Tobie. Sądziliśmy najczęściej
iż 2da nie pójdzie, może byśbym jeszcze surowszym dla stanu
artyst. dramat. — Chcem wierzić Kochany Panie tylko pięknej a
wielkiej duszy nieuchronnego kału, ile przykładów przeraźliwo-
ści! I ile tego na artystach, o tyle staranniej musi przeistac-
zać się w duszy bohaterowej, chociażby najgodniejszą, a czy to wra
żenia mimowoli nieprzestają w duszy, czy mimowoli nieod
bijają się w niezgwałconem życiu! Nieotrzęsiego bynajmniej
do cały, ale do ogółu. Najdotkliwiej na artystów i artystkach!
i na prowincji, znam ich wnętrze, och! wiele by o nich pisać!
Pomimo bez bytności jest dziełem najpiękniejszym, a dla nas
jeszcze drogiem, bo nam dającym w niektórem wskazaniu jaką mogę
być, wdzięczności mojej, eleutyzowałem mi Dziad i Poeta, którego
wkrótce jeszcze przetłumaczyłem na język rossyjski tak dla artys
ta i obudzić życie pozn. bez tyt.
Pod koniec roku wróciłem z wycieczki mojej archeologicznej. Pierwszy
raz byłem w Wilejkach i Dziśnieńskiem pokoju. Wszystko było dla mnie
nowy i wyraźnem otwarciem, znalazłem je poetycznymi, pełnymi
władań, gawęd, podań, legend, pieśni z dziarą głęboką w tradycyi,
w cuda i dziwy, a zawsze z celem moralnym. Które podania w
całej ludności powtarzają przez młodych i starych zupełnie
jednostajnie, nawet pod względem otaczających gmin. Przy pomocy
naszej drogiej Pani Dawida, która przez lato mieszkała w Rodzi-
szkach (Nieświeskiego) w Wilejkach zebrałem i zgromadziłem dużo pio
sni (Nieświeskich) nieznanych, rozmaitych, wielodzietnych
kołysanek, które Wiktoldowego mostu, dotychczas tak nazywającego
góry, na mocy Uzle (wzgórzach) do Narocza, które kamienia
, innych miejscach. Znalazłem trochę zdarzeń, które kamien
nej i innych dobrałem, ale wszystko to mamy znajome,
Zastanawiającą jedną bardzo stara, skrzętnie wdzięczną

żelazna halabarda, jakiej dotychczas w nowych zbiorach nie widziałem. Potym Pomu przeryw. Znaleziona w mojej stancji Lubon P. Jona Laboryńskiego marszałka Chmielińskiego za wsią Rudnia, a tutaj, gdzie wszystkie mnóstwo kurhanów k'pobliż.

linia ułożona z góry nadół nachylona trochę – pod nią coś a nuda
cie 3 ołówka, których litery liczebne ~~XX~~ $\frac{6000}{2}$ – V – t. j. 700 –
dołu H – 50 – co znaczyłoby = (coś naokoło XC?) Niej 2 ołówka
= 6250 – czyli właśnie rok bitwy 1242. wjednem litera H – t. j. Jacob-Iwanowic, a drugiem E – t. j. 15 –
nabożnie a dolnem pojedyńczem A, t. j. 4. ? Czy nie datta to
bitwy i śmierci Henryka? – Po prawej stronie owienki
widzimy głowę ludzką w zarysie, po lewej końskie z grzywą.
nadole coś nakształt kwiatka końskie bez głowy, podpierają
cego nogami owienkę, z ogonem odrzuconym – i środkiem.
Jeśli ten wykład zasługuje na uwagę, to ta wizyta
pinypaszczenia, gdyż liczby, a szczególnie 6000 nieczytelne, zgodzi
Ale
Zdaniem moim – zamiast ten był wielkiego znaczenia.
dla tego napis Tatarski? Dowód jasny że go Tatarzy pobojowi,
czy nie Jacob Krzysta nadi na pamiątkę zajęcia?
Bardzo a bardzo cenny jest – zdania Pańskiego.
Niedaleko stąd, nad Dzierżnią, w stronę zdaniem jamki znalezione
w ziemi kafar duży żelazny, a obok szczątki z batawi
tej odlicza z galonami i szczątami ziółkami, batawy, grzebie
trebny drogiemi kamieniami radowy. Wszystko to dokoła
się w ręce rybowskie i niewiadomo gdzie się podziało, wyrwa-
ten tylko batawy, a le w jaki opłakanym stanie! Widać stąd
że pierwotny znak miejsca gdzie były na niemu – potrzeba że
by pierwotny znak miejsca gdzie były na niemu – potrzeba że
stale i gdzie niegdzie nanty zabijone trebrem. Żydzi dawni mó
bią że zorobili dużo na tej batawie. Z góry sredł nazero zło-
by tamtejsze. Znaki jednak nalezy zniszczyć. Przeczyć tej nad
tej batawy podpisów. Zachowała pana.
Celem moim było w tym roku poznać dokładniej miejscowość
naszej gubernii, gdyby przy kopaniu studzienek wiedzieć gdzie
czego szukać dla tego przeleciałem całą gubernię, byłem wszę
gdzie tylko za bytu i pomieszkałem, na dłużej czy krótko
nie gdzieś w lecie, czy na jesień – biegłem nie dla wygody, bo
czasu nie było, ale dla obejrzenia i zanotowania. Przynajmniej
teraz – mieć wyrobiony gdzie co jest a potem Bóg da i czas
zrobić gruntowniejsze badania.

Śpiewnik Wiatora skończony. Zawiera 20 Nr. Chcjałem wydać w Warszawie, ale P. Freydelejn za prox. mniej 25 exem. wynagro dzenia i kosztu. — Nie w tej rzeczy, ale jedynie gdyby kto z nas rad rodakom talent Wiatora, przekonać, że się niemiecki za tego sam poczciwy człowiek, postanowiłem dawać a to sy. nakładem w Petersburgu a Kolberga pod cheim że mego Wiatora chcemy jak prawdziwie narodowe i piękne Nr. wydać język. Będzie wychodzić zeszyt co 6. Nr. 5 zeszytów stanowią cały śpiewnik, który od tej pory wyjdzie 15 grosz. Bóg mi da. Proszę aby Kochany Panie prosić o nadesłanie mu pierwsza, lepsza piosenka. Jeżeli tak ładnie nie potrafi zapomniał, a w której rzeczy do nas Pana podatnie pomóc? — Każdy bydło, dobre gdyby śpiewanie Wiatora wydrukować z dopisaniem cyfry — wtenczas by go to zdobiło i moder przyjemnie bawiło do Wiatora. Ja mieć. Książka pewnie przynieść ile za podobne. Oprzała Kochanowa przez złości swojej zabezpieczyć w tobie na pamiątkę, bo nam drugi egzemplarz, a ciężko dalmy nadmiar. Wyrobiła dobić siebie chorążemi. pracowni bardzo, niespra niejodzi, przyjdzie, a przy wspomnieniu oddawna zapadł ciężko. Zrobiliśmy kwestyą w, pomnożyć się, że Wiatora gwoł tworzyć, galopujących lachot. Dajbi trochę czasu Dob tworzyć teraz nie lepiej i niebezpieczniejsze niema. Ludzi u mnie i bawią tu mamy go w ulubieńcach, cóż warta bo inaczej biada z jaczą, chociaż nieznana. Pozdrowienia Sobą w nocy.

Z całej duszy ciężkiej za nabożnie pozwalam sobie drogi Pa nie trzeba wytłuszczać. Dawno już trzeba było wyjrzeć. Jeżeli dom, drogi Panie, zeń obok rodzaj życia w tow. 6. tyt. Oj nie, nie... wojewoda jeszcze nieraz na krzyżach stanie Jak rodzaj, daj Ci Panie Boże zdrowia i pomyślności. Wytłuszczenia, wyrzucenia, wyjęcia trzeba.

Kon przyjaciół najdroższy Panie wyrazie przedniejszej cześci, przyja zni, zaufania

Adam Kirkor.

Wilno, 3 grudnia 1854

Stoi [illegible] Wiadom[ości] Otrzymałem
17 podpyt i całe exemplarzy 2o. 3i.
[illegible] pod Nowym Rokiem. Przyślem
dzisiaj nadesłanemu domu 10 exem. 1o i 12o,
a zboru otrzymam 2i zeszyt codziennie
zaraz na dalszą wysyłkę.

Publiczna wiadom[ość] Pójsia już roz-
ig w Petersburgu przez wydania nadzw.
go Monitorzyńskiego. Zdaje się będzie
niebawem.

Wydania niebawem od jarmarku, choć
koszt ogromny - z wypredzeniem
jest będzie — znów [illegible] nowe prze-
dzy wydania: Wiadom[ości] o Peter-
burgu pisze nasz Spiczanin. Trzeba
wprzód oczy otworzyć — dla tego
Spiczanin nowicjatu najpotrzebniej się
prośby napisania naprzód o Spiczaniu
słów kilka do Gazety Warszawskiej.

Czy moi Spiczanie chcą w czasie za-
zejścia z Zytomierza? Niktego
domu nierodzonego i niezaimowanego by

dać o sobie?

Nic nowego o zdrowiu Pana i nas
drogiej nam Ponie – a miesiąc to nas
obchodzi.

Nie wiem czy dostał list mój z dnia
11 Xbra z przepisem kakaowej, kakaowej
i owsianki z Szejbalowa!

Nic nowego nie mam do donienienia –
siedzę ciągle obarczony pracą.

Całuję Twoje i pozdrawiam wszystkich
Pana polecam się (Adam Mickiewicz)

Niemiecki wyrosić jak nie uciekną listem Pońskim, tak długo ocz
kiwany Przyjaciół byłem i ja i wiele, bardzo wiele w Londynie
niepokojących o Pana. Wczoraj nie liście pisałem o niezdrowiu,
a pierwszej jakoś nam zginął zupełnie. Wiadomości że nie ma
w Żytomierzu, nawet, ani w Wornowie. Dopiero od konie
dokładnie pisemnych coś od Redaktorskiego Lemnowskiego.

Dzisiaj niestosowne za opieką od Księżnicki rodzyny. Wydaj
już 3 zeszyty. Z następną pocztą pośle Pana Dobrodziejowi nie-
które 2 zeszyty. Posłane 10 exemplarzy moich Panie zatrzymać dla
siebie i rozdać komu się podoba, a dla Xięgarni ja osobno
wyślę (chociaż pod adresem Pana) po 10 exemp. wszystkich 3 zeszy-
tów i osobno po 10 exem. 2. i 3 do Pana. Będzie więc w posyłce 50.
O zdanie Pońskie o Księżnicki gorąco prosz. Dla dobra
dla całego Wiatora koniecznie. Nie łatwo wynotić za drzwi bardzo
dużych, ale tam mnie kochany Panie do tego zniewalać,
zbyt mnie o Siberdtim. Lat to wielki zwolenia nasze.
Słowiańskiej, a ten jest zawziętym wrogiem, bez najmniejszego
słusznego powodu, Wiatora, moim, Apolinarego Kątskiego.
Słomkie kiedy gdyby Sikorski niepojęty jakich bredni, bo
nawet coś dwóznacznego bąknął jak w Poznaniu o nasyn
Księżnicki. Dlatego być bardzo ostrożnym w tym względzie, gdyby
drugiego mojego Wiatora po tylu latach bratniego na
toro ojczystej pracy - niezrazić. Wtenczas pomiarów to tylko
domysły moje - i do, Boże nie mojej zgody, pozbawienia Si-
wersiem na rzecz Wojciechowskiego exemplarz Księżnicki. Po-
dobno tamci Lemnowskiemu, Wojciechowskiemu i Deotymie.
I Dziennikiem i Gazetą Codzienną niemam żadnych stosunków

Napisu zresztą do Berstejna a którego zbiorem exemplarze
i Kantorowi gdyby nadychnieli egzemplarz im exemplarzem, a
jeśli za pośrednictwem Pana Łotockiego Pana Lisowskiego
tekstu oryginał do Gazety Codziennej będzie bardzo dobrze.
dla tekstu i dla samego Kilińskiego portretu. Proszę ex-
tymczasu, literatów mieć a nowy opinii bezstronnego, chociaż
odsyłamy mu recenzenta jako dobremu i zdolnemu znawcy
recenzentowi.

Co do Śpiewnika wydanie drugie, t. j. 5 zeszytów, w ilości
najwyżej 30 egzemplarzy, gdyby wydawnictwo nasze
zdolny robota drukarni Klemczyńskiego Kilińskiego Typograficznej
i litograficznej, ekwiwalentna Lwów Pańskiego 11 kilku i pół
drukarnie sprzedającej Śpiewnik po rs. 6, przejdzie 2 zeszyty
po 1 r. 20 k. rabatu daje na całym Śpiewniku 1 r., nowe
zeszytach, wyg. 60 t. j. Wydanie mimo pięciu zeszytów i pół 20
zapewne na tych warunkach przyjmie Komisja i P.
Chmura za pośrednictwem Łotockiego Pana.

Jeżeli Pana Pana polecić względom Red. Gaz. Codziennej
i Drukarnia - bardzo będziemy obowiązani. Nazwisko Pana
i pewien wiatorek - on tego czas z aprobacją. Piosnka
Pana dedykowana prześliczna! Ja w Wilnie admirują tabor
Piesn do Stwórcy, Korale, pieśni nad kolebką i inne. Wszędzie
Śpiewnik w Wilnie dobrze przyjęty, a nawet przez niektórych
rych duchownych duchownych, za to inni głoszą i obstawiają
mowy; ej biada, biada nadia, że duchowni i świeccy
we wszystkim gra główną rolę, że te krzyżowcy, co
najszlachetniejszych przedsięwzięciach znajdują
duchowieństwo! Zdrowy jest Bracia z duchowieństwa
sił nad wszelkie moje dla Ojczyzny, a tego
kochamy całem sercem wszyscy jesteśmy jako cudowiem

nii artystą

Ladash zdrów już wyjechał. Dorpat nadobden Rubina
przeliczenie drukarskie w Lipsku. Pojęcie i druk jotich
u nas niewidziane. Słowny już 3 formy — wyjdzie za miesiąc.
Wysłał brotnika jego u Glücksberga stolnii Ks. Obleba.
umiodłi już Pan odzyskali. Bardzo ją i do gazety, ale coś
nie drukują. W Ks. Obleba nie zmarła Alice. Dotyka
Londynu, bo to sprawa jego ojca z generałem Chillerem
Pleu-potentem - pruskiego Pedrichtha od którego dzieci
ich Polacy. Napisał 2i tom Legionów - kajeta o Jerze
duiego, dla którego zbiera 3i tom drukują Kierszy. Do-
piero pracuje nad nowym poematem Topory Kanie
nie bierze jeszcze ani trzeci, ani nadodu.

Do portalen artykułu Etnograficzna - obrobolo
gicznej Wojcickiego. mam się prządz, ale zgadzam się z moją
Pan Bucmann Geograf. towarzystwa tymiś kilka
moich artykułów Chciałby mieć nie wiele wszystkich.
Pomnie zawiózł nowy tu artykuł o Haczelnie Kultach.
w IV tydzie za rok 1854 czyta Pan Bucmann i jeżeli nie,
to nadeszle. Kiedy w tym czasie moje artykuły w Dziennik
Ministerstwa Oświecenia i w Zonacznik Oświecenia
w 6 tomie. Wilno moje leży w akademii do tychczas.
Dopiero pracuje nad rysem Archeol. u nas do tychczas.
Radziwiłłowa dała Zmetrej. Kiedy ten niewiele artyk-
uł o Wilnie, podniesiony na wilno przedałem po nie
dziś i chciałbym i zaraz zrobił opis wszystkich
Historycznych, Kościołów, Gmachów, Cmentarzy etc — Komic
mnie chą gdyby ten artykuł wydał oddzielnie po polsku,
pisałbym o przesład i wydam czasu bardzo mało. Ks
Dziś do podpisania Xięgarze dla niemieckiego, a chciałbym
jeszcze Historyczne Kościoła. Dziękuję za nowy
Lego brata zdrowie.

Zbiorek mój archeol. powiększył się wczoraj zdobyczą dla to
dwie zapałce i broję nieznacznie polskie. Na jednej
byłokrotnie Zbawiciela na Krzyżu, pod nim Bóg Ojciec
oparta nogą na krzyżu i S. Józef, a nadole herb Gilemberta
(Miesiechi, t. IV, 1.)
Przysłano mi przerys Komienia o dwie wiorsty od
Olszanowa w Powiecie wileyskim, w folwarku Sterworotkach
Zajrzyjcie pory. Niżeli ja, ale i stary uczony Koroiac.
Finansier nie umiemy przeczytać tych dziwnych znaków,
Zbożnych bohaj z bilon a sfobotu. Przerys ten posyłam
Pani — zapewne drogi Pan Tatrzej z niego coś wydobę-
dzie. Wysokość Komienia od ziemi 8½ wiershaw; szero-
kość 14 wiershaw — długość boczna i z wiershaw. podania
żadnego do niego nie przyłączają.
Wiorę dla mnie z Dziś niejszego dwa głazy, jedne
pod nazwą Wilkowiszky tarelocznej i wiadomej przysłę
Panu przerys i podanie.
Posyłam kochanemu Panu dwie zgiełki Miniatur Ja-
chodzieckiego. Egzemplarz Bonifacy. cheem i portret Chodu-
wieckiego. chcesz potrzebny?
Dobrej, dobrej drogi i Najdroższy Panie przedsięwzięć,
ale jeszcze pióro dziarskie bez bojaźni pisać do Ciebie
najszczerszy nasz chrystus. Szczęść Ci od prawdziwego
i najszczerszego sługi
Adam Chmielowski

Wilno 19 stycznia 1855

Pani Sosida zawsze mi prosi polecić ją względom i
pamięci Pana. Niebawem niedawno straciła ojca.

Wojdroity Pani, Dziś otrzymałem winietę
z Klawdiewskiego. Posyłam ją Pana na aprobatę
– wczoraj powiedziano Hrabiemu zdania. Książki,
ale co robić z Petersburgiem. Idą do tego darmo.
Wydatek już do 400r. a jeńca rubel za
sprzedaży nieporównań.
Pisałem do Łazarewego Pana 19 Stycznia i
posłałem 10 exemp. 1-o zeszyta i 19- 2-o, a
9-o posłałem znowu 10 exemplarzy 3-o zeszyta.
Niebatyrałem jeńca całego transportu,
dla tego ten znów posłałem 3-o zeszyta, ale
puścić radzę.
O artykuł do Gazety Wor. o śpiewaniu, o listy
polecające do Liborjuszego i Letniowskiego Wor.
do prośby.
Klawdiewski projektuje na okładce
do ogólnego śpiewania umieścić portret Kinto-
ra, a winieta bydź na tle tytułowej [illegible]
do uchodzi.
W Petersburgu i w Wilnie śpiewanie robi
Baron Berstein pisze do mnie, że i w Wor

zlowie bardo tej podobał. chwalą, ale ach! ci
co darmo dostali exemplarze, bo tych rozdano
jéi przeszło 60. Michie Wapnięg

Nowa autorka Peter. Sawojtowa życie
wodza na temie Margaretki półtory wiatowa
(bogatyra przyszywana Hottinnie półkiem) Indyi
dwiéj Heraclej Kerale. Pisze Koskorzyn że
effekt ogromny. Wogóle gazety Austrie i
Francuzkie o Piter. Kogucy i bycie
jéi Niebiosa spiewają, — a półnie milczą.

Portret autéy projektuję umieścić na
okładce — przyszłym.

Cześć i uwielbienie.

Mickiewicz.

—

Czy nie wypadałoby jed-
nienką wypisać pare wier-
szy i piosnki o Urale?

Lipno, 1 Lutego 1851. Kapni

Krauthofer (Narcyz)
na rez. Urzędowy Kroś.

Sad mam inne stosowniejsze
do Linnej piosnki.

Apolinarego, ojciec [illegible] browat do Wilna? — Po-

dawny, że skoro poznasz z wzmianki

[illegible] udarujesz go dwoja przyjaźnią, a jam wtasnie

[illegible] zadatkiem Apolinarem, tak iż i Hołe [illegible]

pozwolni mojej wzpomina Apolinary [illegible]

[illegible] 3o zeszyta Śpiewnika [illegible]

[illegible] rodu Hynatem o dobra [illegible] Dziśnieńskim. Po wielu zabie

się znajdywał w pokoiu [illegible] ad i Hradacki nabonnie adatość mnie wydobyć

[illegible] i Hermanna Dziśnieńskiego.

[illegible] dniu [illegible] tydzień wyszła pod [illegible]

[illegible] Badawczem ten znaleziony gab.

[illegible] Płockim, blizko rzeki Wkry,

[illegible] olymiego r. 1847.

[illegible] zniknął jakiś [illegible] ale

[illegible] [illegible] ale [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

niepokoraje. Żywię [illegible]
biedą, a gotów ratunkowi ostatnie [illegible]
[illegible] to ma zawalone całe [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

Niemasz od Xiążęcego Pana żadnej odpowiedzi
na dwa exkuzia moje listy, niemasz nie
trzeba. i daremno pan dawno napisałem, że
dłużej trudno mi wytrzymać, szczególnie że
obficiorem, a której zawsze obiecuje, mocno
mię zajmuje — bez tego nie umiem takie
pracować. Jest to między innemi Litwiaków pre-
textyczny linguistae, czytający o starożytnościach
Peter. dla nabodania słownika nowego nabiera
starych i litewskich znam tego pana, jest to zaraz-
liwy pastor, a chociaż zdolny, ale pastorowski
duch, że chcemy mieć język litewski, mało co
nad nasz niego nie umie po litewsku. Potem
ci dwaj drukują w Akademii [illegible]. Ja tego,
gdzie nie mogąc pomódz, biorę wszystko za
dobrą a ekonomicznie pobieram gaż z akademii
mniej czynnie tudzież pensyi. Dopiero uważam
że znalazł poparcie i tobą u P. Bartoszewicza.
Jemy najlepszych chęciach rozszerzenia i wyd-
wienia dialektyki litewskiej, niepojmujemy
dla czego by dano wzięcie Pallmanowskiego słownika
prac nikt jeszcze nie zna, nikt obalić jeszcze
dwa dwanaście [illegible] do tego pomocy
tej Norbutta? — Antuchi nasz biada [illegible]
że, dowiaj, że to za bistro, ale nic dla zamia
dzenia, dawniej tego nie ogłosi Pisze mnie
czystym sumieniem niepozwalam [illegible]

dziwisz, że Norbutt nie wie jakoby, że Wilno jest
biskupim Metropolitanii?... Wilno za czasów
świetności młodego uniwersytetu Jezuickiego i Pol
skiej prowincji, niech mówią, co chcą, ale
nieh nam przyzna jednego z dwojga autorytetu
na znajomość gmachu pana Norbutta wy
prawa drugiego, a tak oblubienic pana Norwa
dobrowolnego, niech nam da fakta pewne,
potwierdzające, a nie czczej bredzenia tak
mógł, czy nie, bez czci dla damskich przyzwoitości,
to coś bardzo [illegible] niedwuznacznego
Natomiast [illegible] pracie Rostocki
jest bardzo umiarkowana i bez pomiesz
dliwego bredzenia, za co mu cześć i
ozim mówić na karcie 177. 1 t.)

Jeżeli Pan niemasz tych [illegible], albo jeżeli
niemiecka dostał w Jyksmanie, podarek zresz
ale w innym sposób niż ona tego pomnik
ruć. Zacni [illegible] najgroźniejszy nad nasz
heteronom i mordarz jego za tchyfandrij
bajek nie nie chciała rozbroić. Za nieboszczy
że Norbutt czytał Tatarowicza, ale znała
to wtargnął w ignorancyi cywilizowanej, a nie pobra
latyna.

Co Pan powiesz o tobie? — Czy to jest
po drodze, zbieraczu, rozkoszom, gdzie
rysk Etnograficznego [illegible] za dzieło geo
graficznego [illegible] proca to jest [illegible]
Pierwsze wrócenie artykułu do Bibliotek

o ostatniej wycieczce.

Wornaszkiej pod względem archeologicznym nie tam ciekawego. Zaraz za wsią Kłuszkiejszcze stroma, jar [illegible] przeszłam [illegible] Bibl., jeziora, agadnienia. Wypracowaniem ostatniem dla miasteczka - spory kawał. O pochodzeniu i dzisiejszym stanie ludności miasteczka w gub. Kiel. Mapa dobra miasteczka w gub. Kiel. Mapa dobra bez ludności nie jest zamierzonych na lekcje, z czego z czasem skorzystają się słownik geograficzny. Zmiany klimatu i kolonizacji już wypracowaniem. Zawierają ludności opis ludności miejscowości, jeziora, miast, miasteczek, wsi, folwarków, dworów, kościołów itd. z krótką wzmianką historyczną o pochodzeniu wyżej wymienionych, odległości od Wilna i miasta powiatowego, do tego należy, ilość dat, ilość wody, położenie, rzeki, rzeczki, mosty, drogi, cmentarze, zabytki, przemysł. Otrzymałem zdania [illegible] o tej pracy bardzo wesołej, [illegible] [illegible] p.t. Przechadzki po Wilnie (po pilnej). Jest to rodzaj przewodnika, opowiadania po mieście i okolicach i wszelkiej wody [illegible] co jest godnego widzenia. Forma [illegible] - jest przechadzka do [illegible], ale [illegible] niestety [illegible].

Wiem zapewne [illegible] [illegible] [illegible]

ologicznej do marcu oddana auta ani
wierzyć tego, dlaczego [illegible] pisemnie
[illegible] twoje słowy i ciastko. Naturalnie
że nie [illegible] to [illegible] jak my
[illegible], a szczególnie nowo [illegible]
[illegible] i [illegible] i [illegible] i [illegible]
[illegible], ale [illegible] i [illegible].
że jest [illegible] radzi [illegible]
chociaż [illegible] jest [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Najuczciwszy Panie! Przed dniami 5e listu Pańskiego, o którym wspominasz, nie otrzymałem i od wielkiej nocy niemiałem ani litery od Pana. Czuję się niezmiernie za to winien nasze listowne zażalenia rozpocząć, a jeśli nie zechcesz nas opuścić, i na dalszy utrwalać. Z rozpoczęciem dnia ten mi się ardeologicznej często wypadnie nad Tatrach, drogi Panie, za dłuższą i o pomoc prosić.

Pieniądze kwartalne (3 br.) dziesiątą część wyżej z wyjątkiem tego, co z mojego względu ich za bibliotekę.

Śpiewnika zeszyt V już wyszedł, ale nie ma dotąd ani jednego z tych sześciu egzemplarzy. Spodziewam się transportu przed nowym Rokiem, a wtedy nadeślę egzemplarze dla Pana, wtedy z nieodebranemi jeszcze egzemplarzami zeszytu IV. Ubocznie zaszedł Nam razem przekład.

Artykuł o Mickiewiczu bredzi ich dosyć. Bardzo wiele topornej nowości, a bez względu na zalety, bierze ogólnego rodu zamiatać niedbałym. Potrzebuje on i bardzo krytycznego oka. Skoro Morbatt rad będzie, jeżeli Pan nie w jego otoczeniu, a i dla nas wszystkich jest to rzecz bardzo pożądana.

Niestety! Najpiękniejsze nadzieje rzeczy zawiodły przedwcześnie i niespodziewanie fatalnie. Nieprzyjaciele nasi zwyciężyli w Petersburgu wystawienie Hrabi Szlachty zawiesiły. Przeto adres najgorzej przyjęto i wrócono nazad nieotwartym z odmówką jenerał-gubernatorem Bibikow, który wkrótce potem zostanie zupełnie usunięty od dziś. Wkrótce będzie pewność najlepsze dni dla kraju i widoczny ślad drogi za nowego naczelnika, Nazimowa, kuratora Moskiewskiego uniwersytetu.

Nazimow, bowiem, zaciągał ta w Wilnie w r. 1842 w domu
Politycznej, wyciągł wiele nadziei, niejedna matka wiarą
nie powróciła z tych, a inni cały błogosławi do dziś dnia
tego człowieka. Wraca do nas i dawniejszy kurator
Olizar Gruber.

Jeden widowiskowy fakt Pozna dla katolików w Rosji
groźnego i zaciętego nieprzyjaciela Surypicyna Dyrektora
Departamentu wyznań. Dotąd zmiany mógł wiele przy
trzymiesięcznej Biskup nasz więziony, który będąc duchowny w
Stolicy zmiało stanął w obronie Kościoła i zaufanie
sympatyczne wzbudził we wszystkich. Najmiłosierniej będzie on
Metropolitą po nieodwołanym Kościołowi, a jeśli
niepotrzeba nam Pitarów, gdyż nie przyjmuje nas
godniejszym za wszystkich będzie nastręcza jako głowa
hierarchii i jako człowiek. A Rybiński, jak i p. Zyman
ma dużo nieprzyjaciół, ale ci co znają jego bliżej nie
mogą nie cenić go, że jemu, w niektórym innemu
dostojnika katolickiego przyporządkowali.

Mianowicie już otrzymałej, drogi Panie, dyplom na tytuł
na Komisarii, listy ustawy i programy gdyż ustawę
szczegółowy programu za rozdziałem Komisarii już ułożo-
ny i przedłożony do Ministra na potwierdzenie. Tam
wiosną potwierdzono, że komisarii Duchowne nie
będzie potrzebna i po radzie. Sprawy, które należą
wszystkie było do zatwierdzenia, sprawom prywatnym
które będą wydawane sprawozdania po polsku. Nadto
o wiosennym posiedzeniu miejscowem Gazeta Warszawska
które sprawozdanie umieścić będzie. Akta i do
dumenta dawne wyjęte nie będą bez pozwolenia w jej

Na, na którym pisano, że stołowanie było przypisywane
popołudniu i wieczorowi. W dzienniku odbytej pierwszej
posiedzenia z 19 lutego znaczyły akt otwarcia. Czytał
[illegible] Tymieniecka książkę z nowej, jeżeli pozwalają, po polsku,
a nie, to po niemiecku. Karol Herbart czytała po francusku
o dobrodziejstwach wiary katolickiej jakie wylała na
Litwę, chaliżowski po francusku o literaturze staro-
żytnej chrześcijańskiej i o źródłach różnych zarzu-
conych dziełach, a nasz patronic Paweł Korbutowicz o rzeź-
bie antycznej, w której dziś niestety mamy
Zeum. Biblioteka nasza zawiera przeszło 10 tysięcy tomów,
wśród których wiele dzieł rzadkich, znaczna ilość rękopismów,
dokumentów, autografów, do 2000 przedmiotów archeolo-
gicznych z kamieni, sporą zbiór monet, medali, biustów,
obrazów, broni. Niemal cały zbiór otrzymujemy z daro-
wizn, [illegible] bieg rzeczy prowadzi na tę, jako fun-
datorów. Tym czasem niema dnia żeby coś nie przybyło.
Niedawno nadesłano z Orszy kolekcję z 10000 przedmiotów
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Muzeum i Komissia muszą przyjmować płony o apetyt. Ale i to
powtarzam walki Świętej Bożej, bez jej ustawicznej do
tego przybycia.

W Kornadyncach bibliotece, w zakrystyi do nader ciekawych
nie żeta zaliczam do starych prowadzących Katedrę, z bitwy
Świętego Wacława na nasz potężnych, o których na przemian
pobożne pojęcia Litwina, niektóre pogańskie, a nie i srodze,
podobne niedziwota olbrzyma. Nie trzymam w tych
ręce: CIN°ZD°DIC, srebrna za i skrzyna trzyma: w tych
wazon z winiatami, a z drugiej strony napis: SOLI·DEO·GLORIA
DEI —— Wiek zgoła to w bitwie przeczytać nie można. Za
tem potrzeba się przy tej dodatkowej i nadzwyczajnej do epok.
najbliższej. Za te dwie wieki [illegible] nie można znaleźć do epok.
matki Kazimierza, której bitwa [illegible] katedralny
Nabiera; ale co znaczą te napisy, trudno się domyśleć.

Na pierwszem posiedzeniu stanęła Komissia Kazimierza
obietnicę Bożego dorowania Pisarzowi i bożemu [illegible]
Jaich [illegible] [illegible] nabożeństwa.

Skończyła nam 1855 r. a długą. Ci, którzy [illegible] na
miejsce w stronie bitewnej [illegible] [illegible]
ny miał nami za cały [illegible] [illegible] i zadań
pracują na partyę tego pierwiastka ludowego. Zajęcie się a
Sabie [illegible] [illegible] [illegible] Śmierć Cesarza, Jubileusz
[illegible] letniego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Ś. dworem i Komissia Ś. Jubileusz 50 letniej [illegible] [illegible]
[illegible] medalem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Jacy, dziedzica — Jenerał Gen. Gubernatora — a wiele to
innych jeszcze o których [illegible] [illegible] [illegible]
dla innych okoliczności. A czyż nigdy do nas nie przyjedziesz
wiosną Panie? —— Wiosny li z całego dnia Twego Ki-
Niech się z tego [illegible] Twoje życzenia! Jeden mi i przyjaciel

Grudnia 27 1855

Milan.

Najwierniejszy [illegible]

i nieoczekiwaną radością, z rozrzewnieniem
i dziękczynieniem czytaliśmy dni wczoraj list Twój,
najdroższy Panie, do naszego Proboszcza! Dzięk
Ci, dzięki Ci o imieniu nas wszystkich,
wszystkich słuchających! O, gdyby nam Ktoś oczekiwany
zechciał być na długo przy życiu i zdrowiu!
Twój duch, Twój zapał, dziwna siła,
słodkie ciepło wszystko ożywia, nadaje po-
pęd, torując drogę. Uświęcaj nas, bo
nas do serca, bo chcesz nam, ciebie i
zbawiony się wydaje.
Okno otwarte od Naszego Roku. Ile było
pierwsze przyjęcie. Obrzędach dowiedzie
zebranych się Karger. Biskupowi ciężkiej
odpowiedzi (na pierwsze przyjęcie było 18)
zebrali się do mnie i tu urodzili na pa-
miątkę dnia tego wielki jaką pamiątkę
zdobyciowi. Sobota po 10 r. Zapisałem
do Ciebie mój najlepszy obiektyw, bo wiedziałem
z. notesu zechcesz. Pierwsze mnie był by-
zrobić za trzeba Zabrać, na nim otrzymać
na jej bokach wypadła listwa li-
terowa (pierwsza, miłość, nowość) - napis
wilki wróżki i do Hg. Od tych Jmiona
otrzymał. Drugie mnie, zamiast Zabrać, Wan
dom rozdzielny, a u góry otwór. napis 1847
(dwa pierwsze rozwiązane) i 1856.

Kyrowski robi Zolotki — nieznam co
tytierowny.
Nasta H. stary chuć bardzo słaby przyje
dzie na otwarcie — 19 lutego. Obaj moj
najlepszy Panie przyjaciele nas zaszczy
cili bilet i przyjechali na dzień tam
arcyciekawy! Ach, cóż za myśl! Ale, niema
bogaci, do Rotki, wolni i zwierzchni Twojej
to zostawiamy.
Do Moreau codzień coś przychodzi. Ale co
mnie znosi. Gardzi niczem nie mówiąc, bo
to jest obiecane do innych chęci. Przed balem
dniami na cmentarz S. Louis, na katafalk
którym mogiłę znaleźli nagle kamiennej
wagi przeszło 30 funtów, najciekawszej
od ogromnego jabłecznego pomnika.
Kyl ten gdzieś, nie wiem gdzie i pomnę.
Ze Rosbeth stopy znoi że Glazmacher
ciągle sprzeciwy do przedstawienia. Kobieta
niegrzeczna, acha literatura. O dalszych
badaniach obaiosz.
Ciotecny Kurator Burgy Grube opowie
dział mydl wydawnictwa Jo nigdzie nie
pokazuje i po cichu. Niewiem czy
Zetwinski pisarstwo — ale w każdym razie

będę wydawał przy najmniej jeden tom
miesięcznie, razem pod firmą przedsiębiorstwa,
bo sądzę, że sprawdzi się potrzeba
tego, a wydanie Homera za rok
do Katalogów już przygotowuję.
Robota ciężka, bo ten Homer
miał z nas aż 200 kilo ważyć —
on jeden nie i nie wtedy kiedy
i gdzie w zagranicę. Mam nadzieję,
że do Wielkiej Nocy przynajmniej
trzy katalogi wyślę, a potem ratować
na archeologicznej wycieczce do gabinetu
dziwów, gdzie chodzi tłoczy
tłum. Słyszę że w Nr. Yorku
wiele nader ciekawych i waż-
nych rzeczy, a niemało ich ofiarować
i do Muzeum.

Pisze do Gorzkowskiego, mieszkającego
w Nowym Jorku i oraz Kobylańskiego,
tj. z Muzeum i Homerowi. Tego nie
przeoczę i wyrzucę do nich
i czego po tygodniu odpowiedzi
się nie.

Dobrze byłoby, żeby Pan Prezes przy-

zdrowia przed 19 Lutego. Ale zawsze jestem
najdroższy Panie najdelikatniejszy sługa
sługa i przyjaciel.

Wszyscy polecamy się Tobie, oprócz Tatyjanki
najdroższej i najczarniejszej Panie!

Twój!

Adela Athinska

Styczeń 17° 1856 r. Wilno
oddział list pierwszy 27 gradual.

Pod wilem dnia pisałem do Łat-
kowego Pana Dobrodzieja, bez dni,
otrzymawszy 5 zeszyt Śpiewnika, spie-
szę przesłać Zacnemu Panu 15 exem.
Wostatnim liście Łatkowi wspomnia-
łem, że zaczny Poniat. III zeszytu zapełnić
niektóre not. Wydaniem tegoż
tego dnia 9 lipca 1885 r. 15 exemplarzy i
mam na to nakaz pocztowy. Proszę więc
Łatkowi wyrachować i sprowadzić na
pocztę, bo nuż gdzby mi coś zgi-
nęło, tym razem wtenczas powyższe-
mu Panu 15 exem. i IV zeszytu
dominia jeszcze nie otrzymałem zeszytu
brakuje przeszłych numerów dla uzu-
pełnienia, a natychmiast wyślę.
Śpiewnika będę wydawał. Dotychczas
surowej recenzji P. Likordiego nielyso.
Bóg z nim. Śpiewniku chociaż odmie-
nionemu przez znawców, a ogółu przez

intrygi kiedyś nie ma. Nigdy mi jeszcze
wydarzyło na końcu, ale żal
dobrego kolatora. Dla tego chciałbym
z duszy rozpowiedzieć [illegible] wol-
kich dywizjonem i [illegible] [illegible]
niedawno [illegible] [illegible]
i wodowi, a [illegible] [illegible] dwom,
kotach i [illegible] [illegible] [illegible]

Niemożna wyobrazić sobie
co się dzieje z naszym Kochanym
kolatorem. Tęsknota za bliskim,
[illegible] niepewność i rozmaite
domowe [illegible], [illegible],
się [illegible] od lat już [illegible]
go [illegible], bigotem w najrozsyp-
[illegible]. Cały [illegible]
czytaniu [illegible],
[illegible], rozprawom o [illegible].
mnóstwo [illegible]

całowicie [illegible] w moreniach
o przyjaźni. I Pan Jezus [illegible] przyjdzie,
ale z listów jego pisanych
do siostry, zamężnej w Wilnie,
widzę Ztoń rozpoczęty, wzięty
czy będzie [illegible] chciany, chce zoltać
pomału [illegible] listy rozpisanemi
tomem: cytatami z pism ś.
z żywotów ś. Katarzyny [illegible] itd. i t.d.
Panie, jeden to polska głowa, nie
bez zalety wiec [illegible], gdyby ta
nie utopienie niedobrej [illegible] po-
mieszaniem. Dla tego zabli zom
się najdroższy Panie, najpierw do się
go [illegible] charity, ostrożnie, niby
nic niewiedząc, pocieszając, wzywa
jąc do czynu, do pracy, na rzecz
ogółu, ziomków, ale czyż mnie za
dić co pisać..

Żonie i [illegible] Twojej najdroższy
Panie polecam się. [illegible]

Wilno, 24 Stycznia 1856.

Plate xxi. Lias. Wilmcote, Nov. 17th 1856.

Pozwol Najłaskawszy i najdobrotliwszy Panie Ojcze Cesarzu zeszyt Prochaski moich po Wilnie. Najszczęśliwszym będę, jeżeli zechcesz wspomnieć o nich chociaż w bitwach wygranych w Gorcach Worłowskiej. Wyroki Twoje najświętszy nawet, przyjmę z odrzucającą. Na nieszczęście, jeśli, w tym jeździe Zetycie wkradło się bitwa wojennych pomyłek, które wyrządzają przy ostatnim Zetycie. Od wyroku Twojego zależy moje całe przyszłości mieszkanie, bo w Worłowie wiem, że znajdę się niewczasie. Całe dzieło wyjdzie przed Październikiem. Przystępuję, więc jeszcze do wydania 1go tomu Powieści nowego tomu czytelnikom Redaktorami wybrani polityczne teksty Kalisza i Ludwika, nowego ja i Jadwiga. W Litwinie zostawiłem bydź rozpoczęty czytelnikom publicznym i cała historya ta Śpiewa i dziedzi dotychczasowych mieszkańców i Komunistów. Pozwól też nad Natalczyn archeologicznego oddziału. Mam 2115 przedmiotów. Wiele książek i biała rzeczy, które przeznaczenia domyślić trudno.

Zapoznałeś się, jak zawsze między tym zo-
gromadzeniu literatury tego. Reynolds Tytus ka-
pitanowi. Nowe zbiory twojego ojca
Kościuszki wiadomości wtedy otwarcie
nej broni nagromadzonej przez Jana
rodu Józefa Kościuszkowskiego. Nadto wydr
mniejsze objętości, które znacznie wzbo
gacają naszą. Niecierpliwie oczeku
jemy przesłania o pracach archi
walnych, abyśmy mogli podjąć
przyjąć na siebie. Hr. Cattaby i ja
jesteśmy tego zdania że Arcybiskup
Lwowa może stanie wzorem i że
tylko Tyś Boże! może ją zrobić otwar
niejszą, dostępniejszą i przystępniejszą
dla ogółu. A pewnego czy przyjedziesz
do nas?

W nowym naszym Ukazie Nowinowie
Znaleziony gorliwego opiekuna. Prosił
gdyby go ostatnim czasem, odwiedzić
Zeum i zrobić tu wiele dla zabytków.

Apollinary przyjechał do Wilna na
całe lato. Mieszka w rozwanych Rybi-
kach. Warszaj dał świetny koncert, na
którym przeszło 1500 osób było.

Dowiedz Ci Pani przyjemną nowinę:
pisząc, nie wiedziałem nawet o Twoim
chrzcie świętym. Dziś otrzymałem
list, przez Reynolda z Tyrolu
sprowadzony, z hołdem przejętym
całuję rodzicom jej lica.

Jeśli nieszczęsna Twojej
Siostry droga nam dziś tu,
mnie choć bliska wyrozumie.

Czci!

Adam Mickiewicz

Wilno, 2 Czerwca 1826.

W tej chwili Wilno cała powróciło dawnego świetnego bytu. Wilnoczek obywatele z Zeb=
grabem i rebrodzi tu na bal domu w
Imieniu całego kraju nowemu Księciu.
Świetny to był bal, jakiego Wilno nie
pamięta. Głód i nędza chłopów nie
przeszkodziły niektórym Panom dobrej

Mickiewicz za 60 kilkoma trombami z Sorbonie
sprowadzone. Oj, boleśnie! Nie wiele pozo-
stało od tamtego Mickiewicza, który swoją
najpotężniejszą myślą i głodu cudzoziemskiego
krwi przeszedł przez nie wiem ile
dziwnych wcieleń.

Bohdanowo, 19 Lipca 1856. 764

Najłaskawszy Panie, List Twój otrzymałem przed samym wyjazdem z Wilna, niemając chwili do odpisania. Dziękuję Ci za przychylne wspomnienie i współczucie dla moich przekładek. Drugi zeszyt mam [illegible] otrzymać drogi Panie. Trzeci za parę tygodni, a cwarty wyjdzie za jesieni.

Względem Mazówki pisałem do Hrabiego gorąco dla niego korzystnie w Druskiennikach. Spodziewam się zapewne zgodzenia Twoje Panie, ale czy wszystko — niewiem. Dym czatem Druskienniki niemiłe i to wszędzie potrzebny. Krakowska dobra, ale dla naszej zdrowotności bardzo niedostateczna. Niema rzeczywistości o kurhanach bojowych (forteca naszej wszystkich których tutaj mnóstwo szczególnie w Wołożynie, o przeprzach, o dawnych szlakach, naprzykład na Witoldowskim, Batorowskim; o wodach [illegible] tylko na brzegu przyległych dawnych gajach, [illegible] postać. Niezwrócono uwagi na jeziorki, mogły mieć z historycznemi imionami; w oddziale przedchrześcijańskim niewspomniano nawet o badaniach, nieraz znajdywa

wanych w lochach, jaskiniach, a nawet
w mogiłach (jak np. niedawno na cmen-
rzu p. Łabuna w Wilnie) mogłyby wy-
mienione tu kamienne $\frac{3}{4}$ wotywne długą
jakiegoś badawczego w innych stronach
tj. kondycyjne, prodnicze, zamorskie, nie-
dolnie albo niedolne, a głucho o tem
krzyżu na Krakowskiej ziemi. Nie
podobna też omijać etnograficznych
szczegółów nieraz wyjaśniających archeologi-
czne postrzeżenia, jak np. podania
o zaprzedych duchach, o skarbach,
rowanych kamieniach, pogrzebaniu
plemion podług gruzu i nazwy miejsc,
zwyczajów i obyczajów ludu i t.d. Dotknąw-
ły i bardzo pełną jest ziemia etnogra-
ficzna Geograficznego T. Pol. towarzystwa
jeżeli potrzeba nadeszły.

Tom pomiędzy archeologicznej kom-
misyi już w druku. Wyjdzie po wiosnie i po
polsku. Przedtem kilka zabranych rzeczy,
ale innej niemiano. W tym jednak roku
wyjdzie Tom prac archeograficznych (kar-
pnieńskich). Niemiem czy domowiłem, że
Hr. Kuczkowski ofiarował do muzeum

bogaty zbiór broni porozbierały po pułkach 47.
Napoleon. Jeszcze kilka bitew. Wasili i jego
Tyrolczycy przyszedł do nas w jesieni.

Od dawna tygodni już wiózł się po dniach
biwakowych. Byłem w naszym pułkowym Kre-
wie, gdzie podług mojego wyliczenia zdoby-
to około pięciu koni, wtórzym za morderstwo
Kazimierza – zwiedziłem Horodziłów Kijowa
Puszczy i rozmaitych 10 dworów mogłi
bitwa popełnić, broń i ordynans trzeba zdo-
łem nabijano, wtórej przeznaczenia jeszcze
żadnej nijaka nie miałem – nagrodzić przy-
było tedy w Bohdanowie a zacnych P.
Wasilew, a dalej nas na poniewania
nader zajmujące w okolicach, wyłączywszy
na tonie
Wasilewa pacierzej gościnność gospodarzy – zresz-
cie chwile mi bieg, bij się odbywała i wesel
szem okiem na świat spoglądał. Zbadałem
tu gwałtowne w Rusiach, o wtórem pierwej
dam szczegółowe sprawozdanie Zacnemu Panu.
Ja się dopiero do Podolskiego Korpu hr. Tyr
bilowa, z którego do Wielgrodu, dwiza,
chowiza, Szwecz i w połowie Augusta wróg
do Wilna.

Perunas i bóstwi dawnowiekowie już
zdobyć nam oddział mitologiczny. Niemiłemu
Bóji od Litewskiego gdzie miałem zaatakie
ły Perunas? Jako tonu przy pułkowym dowo
dzicielowi?

Lata twoje i pamięci zacnych

Z Bohdanowa pisałem do Ciebie najdroższy i najzacniejszy Panie, a dopiero przeniesiony z mojej wydeł archeologicznej w same serce Litwy, w za Troce, spieszę choć urywkami zdać sprawę z mojej wycieczki po ziemi Krzyżowcami, wiedząc jak żywo Cię obchodzi każdy, chociażby maluczki postęp na tej archeologii. Rozpocząłem badania dopiero na Łysej górze, gdzie na znacznej już przestrzeni rozkopywano loch, a ówczesnym zamordowano krzyżaka. Ukazał się szkielet człowieka, czaszka kościoła dziś pustego stojącego i dzwonica powstały z dawnej z bardzo dawnej warowni, lub zamczyska. O postępowaniach w kościele dzisiejszym już Panu. W dni mroźnej pracy z wielkim nakładem niedopisowadziły do żadnych pewnych rezultatów. Niemogę powiedzieć o znaczy fundamentach góry, w niektórych miejscach 3 sążnie głęboki od powierzchni góry, a w niektórych jeszcze więcej, cały z rozmaitych wielkich długich na kwadrat i mniej więcej i krzyżowo złożony, a kładzy pod całą górą idącej płaszczyźnie, zwanej cmentarzem, loch pod założeniem z piasku, w głąb przeszło 10 sążni, żadnego nie znalazłem. Jedna z podziemnych kolumn z gruzu ważąca i półtrzecia sążnia długa przywiozłem do Muzeum, jako dowód architektury ciekawy zabytek. Ta moja teoria zdaje się dobrze rozwiązuje wspólnemi słowami jako niego niezawodnie rodowym jest ten pomnik. Przełożyć komisyi o wynalezienie środków i wydanie kwoty na gruntowne zbadanie i ostateczne rozstrzygnienie zagadnienia. Trzeba rozwiązać dwa główne zadania: czy odkryte podziemie stanowiło loch, pozostałość, czy też przeznaczenie nagrobnego piasku, zdobyczy ziemi i kamieni, mieszanin ogromnych, nadto stosowne kamienne założenie i wybrzeże poziomej formy kolumnami i krzyżami. — W każdym razie zaszła w tych miejscach, czy też grodzisku bardzo ciekawe i bez zaprzeczenia

do bardzo dawnych należy. O Rzeźbach nikt nigdzie
nie słówka nie powiedział, nikt nie zwrócił uwagi, że
ciał leży prawie przy samym gościńcu prostowym z
Wilejki do Kowieńszczyzny.

W Horodziłowie, w okolicach, Tadeusza Xięcia
Pszczyny, przy Horodyszczu niemającem ani fosy, ani
bastionów, ani napalim z harkanow, a najdym co się zna
leźć, ale najcenniejsza zdobycz, po tem wszystkiem nalit
zło, ale najcenniejsza, jest dość gruby drucik, z którego z
niego znalezione, jest dość gruby drucik, z którego z
trzema ułamkami również zdobyte, misternie wyrobione. Zdjęcia
tych wisiorów wszystkich misternie wyrobione. Zdjęcia
tej wiosny, wiozę Jego Książęcej Mości, a na ewentualnej wiosen
ce, Jego Pani wytłumaczy zdjęć, to nie
raz ułożyliśmy i niemoże nacieszyć się tym wyłowionym
bisiem! Wrak to po raz pierwszy na Litwie wydobyto
z murkanu złoto. Do tego służył ten zamek, niemiemy,
i ozdoba Twoje drogi Panie bardzo prostoty, chociaż ich
Żyło ozdoba do zbroi nowszej i wiązało pod szyją. Zdjęć
podobieństwo do brancoletu, ale to mogiła rycerza,
to przy popielnicy, której ocalić nieudało się, znalazł
Tem dało zdarzenia i jedna miała złotego naszyjnika
nie w ogniu, na stosie przy spalonym ciele. Jest to miedz
prawdo 2 łokcie długi na 4 części, zdobiony, ale dziwy
Hrady, cugle, strzemiona i t.d. Brak godnej uwagi
ze szczegółów znaleziono o metrów więcej nad popiel
nicą i zdarzeniem, jeszcze niedawno, a tylko w tym
miejscu (mającym obwodu 52 kroki) znaleziono pancerz
nicę, w pozostałych aż 4, dalsze mniejszych, kolczugi
przy nich siekiery, dzidy i garnki z jadłem. Szczegół
o którym mowa, ważny

Brat Radoszkowicze, chciał, przed przybyciem do Kohoj

Ruda w pow. Borysowskim Konstantego hr. Tyszkiewiczów
wodnego brata natrafiono. Siedzimo tu archeo
logowie zybieria dla siebie zadroby. Mały skarbiec zawiera
dwa głębokie foka dobrze zachowane, kilkanaście
miejscowych zamieszkań, kopiec, niezliczo-
na ilość kurhanów po lasach i pustkach porozsia-
nych nakoniec znakomite zbiory w lasach, szczególnie
pod względem dawnej broni, cenna biblioteka. Ja
mi lepsze archiwum nabożnie sam właściciel posia
dający bogaty, najgorliwszy badacz i zbieracz
starożytności krajowych. Znalazłem tu dla siebie
prawdziwą ziemię archeologiczną. Najpierwszej oddałem
się dziadowi-kurhanowi w 1837 r. rozpoczętemu
przez ciot. hr Tyszkiewiczów. Był to pierwszy jego krok na
archeologicznej niwie. Znaleziono w nim rzeczy bar-
dzo do dalszych badań zachęcających. Zatrzymaliśmy się z całym
obozem, namiotami - w pustce blisko 4 mile
od domu, gdzie pobliskich dni przepędziliśmy, tam i na
wyjeździe. Kopaliśmy kilkudziesiąt kurhanów, a nie
mal w każdym coś się znalazło: dużo broni, siekier,
kosy, strzały, ostrza, krzesiwa, pierścienie, naszyjni
ki rurkowate do utrzymywania włosów, mnóstwo pa
cior filigranowych metalicznych, szklanych,
kornalinowych podłużnych szlifowanych pięknej
weneckiej roboty i t.d. Najwięcznejszem artykułem
ich były dwie maleńkie miseczki, w rodzaju szta
lon. Nigdzie o nich szczegółowie z powołaniu natrafić
wyraźnie dokładniej mogłe zagięgnąć.
„Panna Kubsha - arcyciekawe ciemne uranki - VII. Kurhan
obwodu wrobla 47 - prom powierzchni wrobla 16. O kolei

jeden cali 13 leżał trup głową na południo-zachód;
głowa zwrócona na lewo twarzą do ziemi, rysa poziomo;
długości nosicielskiego toku 2 cal. 11/2. U nog jego znale
ziono dwie misterki metalowe, mające 1/2 cali średnicy,
czy, włożone jedna w drugą, albo zaś w futerale z gru
bej skóry — wewnątrz górnej misterki krzyżyk
z kości metalu prostokątny długości cal jeden
Zabezpieczony po obu ramionach zaczepami jednakowemi,
mniejszy wewnątrz mniejszy jednak prostokątnik; w nie
dej z misterek po 4 na brzegach dołeczki:
widocznie do zaciągnięcia nitki, albowiem w jednej
z dwóch nitki jednak nowiutkiej, w
środkowej zaś misterce przechowało się dotychczas
niewielkiej nitki, jak również nawet kawałeczek w mniej
szem krzyżyku. Przytem znaleziono oręż 3 cale długi,
z jednego końca grubszy, z drugiego cieńszy, z jakiego
kości, koloru czarnego, nadto niewielkiej kości,
lub kości rzeźbionej, niemającej cali długości, po bo
kach wypukłej a zęby i wypukłej punktami, zdają
cych się skóry, takiej jak futerał (którego NB. była tylko jedna
połowa, druga zaś znaleziona). Tuż leżały resztki
warkocza futra skórzanego naszywanego metalicz
nemi ozdobami na wewnątrz, zakończonego 2 metali
cznemi nóżkami; na tym pasku widoczne odciski ker
ca, lub tarczy herbowej zdobne dwoma jednakowemi rze
bieniami, przytem jednem dwa nóżka jedno grubsze
i wygięte metaliczne, drugie zaś cieńsze i mniejsze z
drutu srebrnego, nadto ślady ozdobnej. Brzeżnej
Górna również niezaleziono. Są dwie po długości ko
leistrupa i położenia mniej należeć do wyższych z

Przy tych szalach podziękam Panu. Przez tyle lat już [illegible]
wykopaliskach nikt mi się niezwykłego znaleźć w
jednej mogile dwa wolicotrupy. [illegible] Trocinim i dwięciami-
sam znajdywałem po 2 i 3 nawet popielnice, ale jedna
nad drugą, tak, że przynajmniej [illegible] ziemi ich przy-
dzielał. — Tym razem, w tej że kurhanej puszczy, w
trzeciem Stawiskowskie kopcu, po rozkopaniu kurha
na obwodzie 38 kroków znalazłem dwa szczątki
obok siebie leżące, w oddaleniu jeden od drugiego 2/3 łokcia
z tych jeden mężczyzny, drugi kobiety, oba głowami
obrócone na południe-zachód; przy pierwszym znaleziono
dzidę i dwie sprzączki metaliczne, przy drugim paciorki
fugowane szklanne, także z jasnej matry, nadto kilka
druciane do utrzymywania włosów z tyłu głowy. U nogach
mężczyzny znaleziono oszczep, a w nogach zaś kobiety gar-
nek. Leżało to wszystko jednak nie nadwyżej opisanego kurhanu, rozrzu-
cone. Obiłem kurhan od wyżej opisanego kurhanu na 1/2 łokcia od powierzchni
na drugi obwodu 32 kroków, na 1/2 łokcia od powierzchni
znaleziono kobiecych mężczyzny głowa na wschód, przy
nim dzida i sprzączka, a tu przy nogach głowy kobiecej
obrócona twarzą ku nogom kobiecotrupa, a przy niej obszyty
rzadkim szwem z dużych dziewięciorów brązowych, które
jak o Rzymian, omawiały oznaczał niewinność, paciorki
szklanne błękitne i kawałki krótkich drobnych głowni, a na
głowami kości kości zwierząt. Po najściślejszem badaniu i roz-
rzuceniu całej mogiły nie znaleziono nikłych kości, ale na
wet najmniejszych szczątków, które by udowadniały że opróc
głowy były pogrzebione i inne części kobiety. Nigdy zdawałoby,
że kobiece zwłoki spopielić i zadobrzyć ciemią z prochu
ich kości zwłaszcza spopielić i zadobrzyć ciemią z prochu
dzi rozkopaniu, wtenczas po odnalezieniu takowo oznaczyć wśród
i położenia kobiecotrupa. Zdaje nawet, co się nieraz zdarza, jeśli

izba zagrodą lub pod ręką żyta położoną. Tu zaś
nic żgoła, coby mogło utrzymanie z natrudzeniem
sprzyjało.

Z Łohowska przez dwie mile, Prystabi, dwie starostwie
Kurnatt: zaim zakładzkiego pałacu, stoi cyrkuł dziewic
wiód wzniosły murowany gotycki pałacyk, miasteczko K. ryda
now, cegłany, kościołem nad dziewicem, dwie, przybyłem do Hol
cy Mendogaj, poetycznego dziewogrodu. Tu w oficynach miała
mnóstwo ubikacyi, i tu znalazłem atlas ciekawych rzeczy dzie
sięciem o 2 wiorsty od Nowogródka u P. Wincentego Dwernickiego
go, w Brycianach, znanego natury artysty malarza, którego
przyjaźni i uprzejmości wiele dopomogły moim
poszukiwaniom.

Wogóle rozpoczętem z Nurkany; illoi znalezionych przed
miotów wynosi 200. Wszystko to oddaję do Muzeum, gdzie
Nurkany zaraz przez przeznaczyć osobną szafę na ubiór wyżej
nie mogących używalnych.

Co dziś dnia niemogę zgłębić dyle mat mogił Litwy i Rusi.
Bezprzestannie znalazłem prawie dwóch miejsc, któreby przekonały o jed
nostajnym sposobie grzebania. W samej Litwie - popielnice,
wodą gdzie kościotrupy; głębokości mogiły arszyny 2 lub i wię
cej pod poziomem; na Rusi zaś, w dawnem województwie
Połockiem, w ziemi Krywiczan, popielnice bardzo rzadkie,
kościotrupy zaś na całym pobrzeżu, garnki z jadłem za
kościotrupy zaś na całym pobrzeżu, garnki z jadłem za
sze w nogach, kobiety układziono na południo-zachód lub zachód,
mężczyzn na wschód, lub zachód, tak, że nic pewnego w tej mierze
oznaczyć niemożna. Sprzęty i inne rzeczy przy całym trupie.
Przeważnie w ziemi oblanej, grobowej gardzi i naczyń niektórych
sprzęty i broń układziono z boku, arszyn od poziomu dziewicy,
Sam zaś kościotrup kładziono niżej, arszyn nad poziomem.
Pojąć też niemogę zwyczaju na ułożenie kurhanu mierzo
kształcem na rozległej płaszczyźnie upatrzonej miejscu kurhanu
nigdzie niewidać - bajmniejszych śladów zwyczaju ziemię
dziś dołów, ani powałów - nic zgoła, aby dozwalało do wyciągnięcia
przynajmniej oznaczyć miejsce. Jakoteż ziemi z kurhanów rzeczy
wistej bywałem za mi, jaki i na grzebalnej okolicy. W Litwie i na

Rudi często bardzo używano kamieni do obtładowania do gór
krajach ciepłych głowa była osłoną z kamieni, tak u Ber
tym znalazłem kościotrupa niedrzącego na kamieniu gliny
na ogromnej bryle wapienia. W takich dołach grzebano
dziewicy (nie wiem, czy Panie dziewicą uważany tę, która
na szyi miała drobniutkie dzwoneczki, która tak była
a Rzymiany dołoń najstaranniej obłożony drobnemi kamie
kami i przetykany węglem; niektóre zwłoki, szczególnie
kobiet leżały na dębowem drzewie, które wyraźnie znalazłem
ślady z tych to lasek i przyległem drzewie drzewa
was. Najmocniej przekonany jestem, że wielkie kurhany
oznaczały zasługę i znaczenie zmarłego, bo mogły
czasu, przy którym złożono broń, znaki tych pogrzebów
nych kości (koło Naczgródka wielkim kurhanie znalazł
tam aż dwie końskie głowy) — ma obwodu 50 i więcej kro
kow, przeciwnie mogiły kobiet zawsze niewielkie od 16
do 20 kroków obwodu, bez jakiegokolwiek uzbrojenia
wyjętego kamieniami, wyjątkowo węgla, obficie
drzewem — widać dowodnie, że niebrano do dna, nie
żeby było i więcej wydać mogły. Najwięcej kościotrupów
jakie udałoby wydobyć całkowicie mieszczą [illegible]
kobiet [illegible] dzierży oficerskie znaczenie
dość często jak na Litwie, tak i na Rusi. Gatunek ziemi
miał wielki wpływ na przechowanie przedmiotów w mogile
zakopanych. Najlepiej otrzymałem piaskowej, najwięcej niszczy
nistej. Obładowani jesteśmy czasu ale dojeżdżamy [illegible]
dania, a [illegible] Panie może mędrzy [illegible] za [illegible]
bijący w Twoje dostarczenie, że [illegible]
o [illegible] [illegible]

Kontrakty [illegible] wykonania [illegible] opis wil-
na zamczysk [illegible] z dołączeniem [illegible]
dokazi — do [illegible] naszego [illegible] Czytelnia [illegible]
da mienna i zupełnie nowa u nas praca. Takie opisy [illegible]
pilnie potrzebne, dadzą one możność z rzadem [illegible]

...i dnia potrzebnego słownika archeologicznego chętnie ko-
oddaliśmy niezmierne usługi zajmuje. Dla Wileńskiej guberni przez
lat wiele zbieraniem materyałów i gdyby czas, gdyby wiadomo
jednostki zatrudnień niedozwalających oddalać się wyjazdów
jednemu przedmiotowi dla wielkiego skończyć. Wtenczas, kiedy
siły i wytrwanie dopomogą, a głównie jeżeli zechcecie wasze
raz swoją radą opatrzą na głębszem odemnie dotrwaniem
dawnej niezawodnie. Do słownika o którym mówiąc wchodzą
następne przedmioty: 1) Zamki t.j. góry z znaczeni, mury, pozo-
dołby w których warownie otoczone
z kolwiek napowierzchni, wilka wałami i fosą otoczone
2) horodyszcza t.j. góry sypane, najczęściej okrągłe, nieco zaś
żone na północ, otoczone wałem wielkim i wielkim wewnętrznym
wodotoku, zamek z murowanem na wierzchu (wielkiej obronnej wałem
i fosą (niekiedy) otoczone. 3) Okopiszcza t.j. góry okopane
bez fosy i kotliny; 4) Kurhany rzadkie, 5) Kurhany rzadkie
nowe, 6) Kurhany strażnicze, 7) Kurhany bojowe - najczęściej
dzej góry zamczyskach, w pewnym porządku (najczęściej tak:

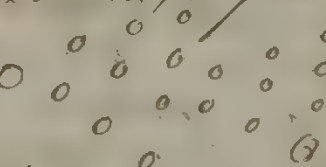

t.j. 1, 2, 3, 4, 2, 3, 4, 3, 2, 1. na
bowiem kurhan strażniczy, wyżny od innych bojowe płaskie, no
giły grobowiec. 8) Kurhany - mogiły, w których ciała grzebano;
9) Pobojowiska: 10) Zatrwiki, 11) Ruiny, lochy, groty, podziemia.
12) Ruiny zamków obronnych murowanych. 13) Kościoły - cmen-
14) Cmentarze - 15) Stare domy i pałace murowane i drewniane
16) miejsca noclegu nazwy od historycznych imion, lub pamię-
ne - 17) miejsca historycznemi wypadkami: bitwy, lasy, rzeki, jeziora, mosty
i t.d. Sądzę, że tylko takowy słownik może utorować drogę do nauk
dania dziejowej, rozumowanej archeologii naszego. Po-
ty program działań naszej Komisyi (zatwierdzony przez Ja
mi) mieliśmy głównie na celu utworzenia takich słowników wy
stwich 4 gałęzi nauk ogólnej naukowej składających (t.j. krain
Grodzieńskiej, Mińskiej, Wileńskiej).

Chronologia pomiędzy jest potrzebną i trudną jej coroz

dobaliwej wnijdaje. Hr. Bartochy na zgodanie Pijsma przy-
pomagł jeń tuje notaty. chwał jeden z generałów. Wdzię-
i nowyn do dłoshay na kwaterę dla tego pułkownik generał
wdzięczniebeche przybył do Wilna, bez tego nie go nay
Khetmeyna chłopa i omało nie kamienie świat niejest
niosła. Wąby jeden bardzo pojechał do Kobrzyna. Pada
kuje i czymaje gdyby trzeciego pana wychodzącego. Kra
kowska Kawalerka dla nas bardzo niedrogo kosztuje. Ale
kildozii wchodzi przedmioty, trzeba jeden nowej sprzedaży
rozwinięcia mieszkań, rozmaitych zachowania i ~~wrzu~~ za chwila
nie odgrzebanych przedmiotów. Jeżdżąc po natym kwa
ie, zatrzymując ile można chęć do badania, na takim kilo
ochrzczych, bez przedmiotów niebezpiecznych i konieczne
potrzebujących [illegible] - kosmina wartości 1872 (III) ; gaz. codz.
1874. Wy jeń ogłoszony nowe logi na tego proroka. Dziwna, że
na Hr. Ewdockiego nietyle zrobić można czytanie [illegible]
nym zgonie, ile wyrazy ś.p. Ale to też niewiadoma rzecz
dzi przeczytał wiatny nowelog.

Bi zdrugi przekładnia pułkownik podjął [illegible] Pana Gł.
niegar, dzi wyjdzie jak się [illegible] nakaleje mieszkanie
do chęć kwiatki gdzie niejest przedmioty. Gł. Pan Pan
Inikow Komitetu kwiatki wyjdzie. Na tytułowej nowie
kędzie malowana winietka z kwiatkami [illegible] x Bo
słaneu opleciony z napisem [illegible] x Bo
[illegible] Zarotnewicz.

Śpiewnia Wiktora spotkawa znowu kwiatkami. Gł. niemu
spotkaw. Kazbadziś pan gazety?

Byłem u Wilnickiego Triplin - nazwisko [illegible] nowe, nowe wiec
pocztowe nadjego upojnie przyjmuje, oczywiście go wiadomo
niedliwie i odgrzebane [illegible] stary.

Niedaleko Kobrzyna mieszkał [illegible] bardzo zdolny czytow
nik-gocia Dikar Bandels. Zeit [illegible] czytanie.

2. Kadzian Now. Szwie jeden [illegible] [illegible]

Cyklaminy Jermość Hr. Konstanty zapisywanie Bardel
dzisiaj dzisiaj w nocy do tej cudnej pentagon. Wtedy, zapalony
Kielbicem Paryża przylgnął do tej myśli i niezadługo
o tym nam Zaczął. Panie Jenerał Kalinka dzisiaj niepogodzonego
niezmiennego Ciotyty. Rob z tem co tu pozdrawia. Napisał on
wydość Na dobre by to było dla Bartolza. Napisał on
Jer pijany i gdzie w niedzielę wielkie tutaj nie dramy.
Pisano jedno Warszawy — mowa ato zgoda

Jnd wilna laty umarł na Białej Rusi w gub Mohylew
bry o mile od Olimowic to majętna Jan Pawła ob Ko
Nawoj nihonem pewnie nieznany Stanisław Nawoj
Mostolzieyewski. Całe życie poświęcił naukom, mianowicie
gólnie botanice i archeologii Wyjechał w 1818 do Wiednia
we dzieło p. t. Archeologia Starożytna. Nie widział
Jem tego wydania, ale Hr. Konstanty przysłał Siebie
li. Mogł być Bazylianem, zanim wydanie tego dzieła
bardzo pożądane, szczególnie, że niezmiernie mało by wbrew
cała Eko tym jest jak tych nauk jeden specjalnych boga
ców u nas. Rękopisu- dzieł znajdujących się u niego w
Birżach. Niedawno wyjechał on wilna tysiący do swoich rodzinnych
dział od dziecka do Hr. Borcha. Radko by o tej wydaniu
pomieszczenie stów, gorzej dla zachęty Panów na Birżach.

Ach za długa gawęda! Dosyć najserdeczniejszy mój
Panie! Wzór!

(podpis)

Apolinary jutro wyjeżdża do Podlesbrza. Serdeczne
ukłonia i dziękuje za pamięć. Nowe prosić o zgodzenie
jednej obietnicy względem dedykacji — czego nie
bardzo się dziwi. Niedługo zapewne też i jedzie za granicę.

Nie wiem co Pan pomyślił o mnie,
że tak długo nie odpisuję na list od
Ciebie, ale co miałem odpisać, nie wie-
działem co robić, jak wyjechał z Wilna
jestem w ciągłem ruchu, dotychczas i nie
wracam. Leidi gdzieś w Nowogródzkim,
pisałem do niego parę razy, ale odpowiedzi
nie dostałem listu, a te odpowiedzi
do tych czasów żadnej stron interesów
dla Cieszanowskiego ostatnich. Upadł w wiel-
kie długi i boję, że z tego tłomaczy, a co
najgorsza, że dla pieniędzy na
pewno skarany. Dobrze jest od pla
tera — poradzieć od różnych osób
mnóstwo rzeczy i co nic nie robi
i drugim nie daje. Tymczasem Eustachy
już tak silno, ani listów, ani przy
jaciół nie chce. Stamtąd nie mogę
od niego wyrwać rzeczy Domi-
nowicza, które zamierzali razem

wydać. Dobrze otrzymam odpowiedź
lub telegram z dalszymi zarz.
o rezultatach doniosę. Ma tu być
wkrótce Włodzimierz Slater – pomówię
z nim może on co poradzi zrobić nowi
choć wogóle sprawa ciężka. Wrócę z
Muzeum nie wiem czy z podróży do
Kamienia. Przykro mi bardzo że
nie mogę spotkać się z Panem, ale cóż
to począć – Tatrzyj że wyjazd z jakiś
wyjazd nie będzie, nie od chorób jednej
Wiadomości – gdy tylko jestem
tamtego jeszcze ciepło.

Dziś otrzymałem za granicą
i o przechadzkach, o podróży zimowej.
Dużo i zgoda na Egipt – ciekawie
Słowacy trzeźwi dziennie – w ogóle
trzeźwej, której wyjazdu pewnie –
dowodni przebywają się na morzu

być niemogła — bo na dziecianą
nawet ogłos nie wejdzie.

Był u nas Minister Morow, który
gościnne oglądał Muzeum, długował
i kazał zrobić portret Ludwikowo
jako założyciela. Obiecał to Księdzu
(i Ojcu), że ile ucz na tej Kolegii
będzie się gorzej spodziewał
Zakład lepiej zaopatrzony w naukowe
Zbiory, a że to jest odpowiedź
godziwego było spełnienia. Czasowym
dał zdawać tłumaczenie — Konst
Francuzki narodowości i przedmiotu historycznego, byle by się dobrze na dziecię
dzień i Kazał.

Emigrantom Morow wydawał za-
to pozwolenie do Francji jednorazowe, po
mocy na zagospodarowanie się i powrotnej
podróży [illegible] stosownie do tytułu,
wykształcenia i rodzaju życia jakie przed
sobą będą. Dotychczas wróciło dwóch
Doktorów Medycyny i Prawa. Z Kolegii Ojców
Dominikanów dwóch wróciło.

Polecam Ci pilnie list Pana Potockiego Arch: Komisi — Da on wszystkie — a ile podobna najwięcej starania aby wydanie odbyło się szybko.

Ucałuj Ci, drogi Leszku od nas najserdeczniejszego i najwierniejszego Wujaszka

Wujci A M Skirbeck

Poznań d. 28 Sty 1856

Kilka dni temu podałem prośbę do
władzy miejscowej prosząc o pozwolenie
wydawania w Wilnie w języku polskim
pisma peryodycznego p. t. Tygodnik
Wileński. Mam pewną nadzieję, że pozwo-
lenie nastąpi. Jenerał gubernator nasz
ge ażeby pismo to wychodziło po pol-
sku i po rusku, ale tem się przeszy-
kał w niemożności z wielu względów
i skorzystał na tem, że podobno żmu
dzini będziemy wydawać w dwa tygod.
nie dodatki ruskie o rzeczach mogą
cych interesować Rossyj. z W Petersbar-
gu takie zabiegi starania, a może nawet
i sam pojadę dla przyszłego ułatwienia.
Tygodnik wychodzić będzie od 1 linie
ania, a mianowicie dwa arkusze co
tydzień, in 4-o, treści następującej:
1. Nauki, pod względem historyi, statystyki,
etnografii, archeologii, nasz przyro
dzie, stanu piśmiennych. 2. Literatura
poezye, powieści, szczególnie historyczne. 3.
Rolnictwo i przemysł z zastosowaniem do
naszego kraju. 4. Kronika i bibliografia
naszego kraju.

X Dodatki: te niebędą mieścić zarządzeń z Tygodnika
i przynależeć tej będą osobno. A wiadomości
takie dodatkowe tu obejdą.

chymijącą wielkiego rodzaju dzieła
postępu wydobędą nasz naród za granicą
Z Rzymoitolii: ogłoszenia, pogodanki wileńskie
i inne z Litwy, Polski, Rosji, Ukrainy, Białoru-
si, Łotwy, Litwy, Estonii, Francji, Niemiec,
Szwajcarii, Łotwy, Moskwy, Odessy, Pra-
gi i innych miast słowiańskich. Ogłoszenia
powinny być odbiciem życia i wiedzy
umysłowego, artystycznego, naukowego, prze-
mysłowego, społecznego.
Cena 8r. rocznie.
Mają współpracować: Wileńczyk - Syrokomla,
ob. Balcerski, Homolicki, Norbatt, Ignacy i Do-
minik Chodźkowie, Grzybowski, Tomaszewicz
i inni.
Postarowujący o korespondencje ze wszyst-
kich miast szczególnie naszych. Wiadomości
dopomogą pisma czasowe.
Dach pisma - być wiernym organem
życia naszej prowincji we wszystkich jego
przejawach, donosząc też o wszystkim co jest
godnego na całym świecie, a szczególnie
w krajach słowiańskich.
Niech i Litwa przyjdzie do projektu
z serdecznym zapałem, a ja w imieniu
całej Litwy odkładam to do serca i uczuć

Jarich, drogi i zacny Panie. Wczoraj
nas potęga twojego pioruna i niesod-
miernej czynności elektryczności, gorliwej
opieki. Kody, uwagi Twoje, wierzenia na
ich głowy - przyjmujemy z radością
i ufnością. Pomamy na celu radzych korzyści
materjalnych, za środkami obliczonymi
do zarządzania Twoich nigdzie bezowocnymi
będą Panie, znasz Twoje serce,
ale niezmiernej jak dotąd pracowali,
a środki wystarczą.

Pod jednością druku L. C. V. chcieli
byśmy jak nie od Ciebie, Panie - wiara
i wiedzy w rodzaju pacierzowskiej, no-
wiutki, w rodzaju pacierzowskiej, no-
wiutki jedno, lub dwa tomiki, a nie i
historycznej - w bieżącej nie należącej
zachęcić - od Ciebie wszystko przyj
mieny - odpowiedzi a głównie będą
nasze Wydawnictwo - zagranicznej nau-
ki Pisarz mówiąc, słuchaczy ją i niemej
nie.

Nie stracisz o podobnej wydanie w
Petersburgu, ale wyjść nie jechać do Kijowa
na konferencję i chcę widzieć z Panem.
Kwalifikacji nie zgadzam się. Daj Boże, abyś

chwal pisma utrzymać się mogły, ale
żadne chorakter Wasza- krótszej i utry
i zabiegan jeso w Petersburgu.

Krótko pisz – bo chodzi wolnej niemcom
najnieciekawiej nowin przychylnej i
lepszej odpowiedzi. Ludwik Ottlen
pisze bdo Pana o naszych projektach.

Czesi pozdrowienie.

Wierny i rozoddany
Hugo Ottlinger

Wrocław,
23 Listop. 1856.

St. Petersburg, 12 Stycznia 1857

Najdroższy Panie, Kochany List Twój
do mnie przyjemność otrzymał.
Dzięki Ci serdeczne za wspomnienie i
przyrzeczoną pomoc. Bez Ciebie,
bez przysłanej odezwy ze strony
Pana nic nie wskórałamy.

Śpieszę donieść, że dziś nareszcie
projekt mój wydawania Dziennika
Wileńskiego na sesji głównej
nagle Komisji Cenzury ostatecznie
uchwalony został. Program w
niczem nie zmieniony, wkrótce
ogłoszony być może. Cała za nie-
dzielę nim się zabiorę wszelkie
formalności.

Jutro jadę do Wilna — i stamtąd
odbiorę list Twój.

Wiem nad to serce, drogi Panie,
ale tak, po Litewsku.

Ty zobaczysz wkrótce, pełen
wdzięczności Adam Mickiewicz

12 Stycznia z Petersburga doniosłem Szanownemu Panu
o pomyślnym stanie moich stanów względem porozu-
mienia wydawania w Wilnie w języku polskim Pisma
czasowego. Dopiero doniosę teraz dowiej: co najprzód
co do tytułu — pierwiastkowo w Wilnie, po długich
naradach, nie rozumiejąc nad Tygodnik wymy-
ślić niemogliśmy. Projektowałem i ja Athenaeum,
ale ogół nasz redakcyjny nie uchwalił. Dopiero o tem,
skargą wiadomą wielką przykrością naszej sprawie, śl.
Mitra Szaua i Towarzystwo jego księża Hiszpańskie
go, przyjął mi myśl nazwać nasze dziennik Tygodnik Lite-
racki. Po wielu tłumaczeniach i różnie i nie przyjmie
Tygodnik i na to, a nawet i Czasowi dziwiłem
przedniość jeden mi to dano poznać cenzorzy. Byłem
prawie przez dwa tygodni spokojny i pewny tego ty
tułu, a w Wilnie inni sobie zrobili niespodziankę na
końcu, a w Wilnie inni sobie zrobili niespodziankę na
końcu. Lecz raczej się stało. Dla postawienia głów
nego zarządu Cenzury, 12 Stycznia, Szef Zandarmerii
Księgę Dokhorak: spotkał się i przy ogólnem przy
wytaniu członków uchwaleniu programmy, Sigai
Zatrola odrzucona, a polecono Pietrowskiemu, który
dawniej jest członkiem tego Komitetu, po naradzie ze
mną, wybrać drugi tytuł. Dawniejszy nasz tytuł
Tygodnik bardzo niemal chował Pietrowskiemu i mu-
siałem więc dla jego miłości zaniechać i tego tytułu,
a nazwaliśmy nasze pismo Tydzień naukowo-
literacki.

Wszakże nie ustaję i starować będę dalej o łaski. Nasz dobry Jenerał-Gubernator Kazimow i Kawaler order. Świętego Włodzimierza Stanisław dopomagają mi, a z czasem może Bóg da Pogoń zajaśnieje na czele naszego Pułku.

Tydzień zaczniemy wychodzić od 1.o Kwietnia, a najdalej od 1.o Maja; zależy to będzie od nadesłania i wypracowania wielu przysłanych artykułów, których jednakże dotychczas w teczce mam niewiele. Sztab Redakcyjny składamy, mianowicie: Ignacy Chodźko, Wołynier, Tymkowski, Ks. Kalinowski, Ks. Galicyan, Ks. hr. Tyszkiewicz, Adamowicz, Ks. hr. Tyszkiewicz, Locker, Tyszyński, Fryczyński, i t.d. Niektórzy jednakże będą realną pomocą. Ważniejsze artykuły mamy odebrać na cztych. Ceny naznaczyliśmy o ile można przy Nieprzejrzą — 6r. rocznie, 2 przesyłką 8. Na tydzień, co dobrze 2 arkusze druku. Zapewniają przysłać do roku 26 listów o rachunku archeologicznym a celującym i o wiadomościach krakowskich. Ktoś myśli o korespondentów ze wszystkich miast ruskich. W Petersburgu niemamy dotąd nikogo. Dopiero na Pomorzu Żaden Pan i w tej mierze — wstać kogo pewnego, amuratnego. Normal opłaty jako tymczasowe przyjęcie czyliśmy złotych za 200 kolumn w kolumnie.

Byłem pewny że sprawę naszą będzie uważał za swoją — myśl bez Ciebie, Łaskawy Panie, bez czynnego Twojego udziału, niechcemy i niemożemy zaczynać. Załączam i prosię o nadesłanie artykułu / albo Załącznik i prosię o nadesłanie artykułu / albo dwóch tuzin, jakąkolwiek mógł się wkrótce w przeciwnych dwóch Tygodnia. Nadto chcę zabawiać p. Kazimowskiego którego talent bardzo znamy i jemu kogo nowiele, wszystko i wszystkich co i kogo nam wiadomo przy-

mieny i radosny. Nadewszystko zaś błagam tedy nas
szym Stwórcą o sprawienie, niżej zaś, wspierającej rady
i owocami długoletniego doświadczenia. Do niego zaś
jących niemam tyle zaufania, ile mam tyle niewątpie
i niepodzielnej jak Tobie mej Kochanej i od lat moich
dziecinnych najmilszej duszy. Dziś zaś po mnie Twoja
najbardziej mi potrzebna. Ty ciężko mi i bardzo! Smut
ty Tamoś i z rzadka, i z kolegami i z ogółem. Trudno
o dwie głowy jednostajnie myślące krańcowymi zdaniami
zdaniami zaś za rozmaitości. Aryskokrata, demagog,
fanatyka, faryzeusz, pedant, poeta, drobiazgowa natura
mieć, literatka niedbałość — wszystko to się płacony czy
dzi, a jednak musi dążyć do jednego celu. Wszelka
to inna tyle różnorodnych elementów złać w jedność
całość, a kodaj najtradniej zmusić do regularnej, ko
minowej roboty. Ale tego prosty i błagam o zaufanie
Innych. Rozsądnej nasi i całej natury. Obcy do
tychczas Fragmenta Literackie Klementyny Krasi
ki Klasztorek Euzebiego Tyszkiewicza, artykuły potrzeb
ne Kazimierza Tyszkiewicza, poemat nowy Syrokom
li, dużo pięknych dziennych nowej natury zmodernizowa
ch, Chroniczki Artura kodaj że przeciwnie ukończone
Dentymy) w końcu przyniesione powiastki Kochań
i Pingo z całem moją cześć nadsłać Kremer, Domi
nik Chodźko i inni. Potrzeby ani jednej powieści, a trud
nościowe na początku dla zachęty najliczniejszych pism nie
trzeba wielkiej wielkości tego oddziału. Czy niemógłbyś łaskę
Kochany Żanie starać nam pobierany rys miniaturowego
nego i rogate ruchu umysłowo-artystycznego za
rok obecny 1856 dla pierwszego Numeru Tygodnia

Bądź pewny Kochany Panie że ale mi silny wystar
cza pokarmu nadać natchnienia pismu którego ty
Hołhatolicci - moralny, operty na czystej i uczciwi
wej wierze. Najpilniejsze u nas kopiami Mikarti, Kra
sińskii Krasnyński - moi przyjaciele - wspierać nas będą.
Z Malinowskim źle widzi. Do niego z nas nikt nie
i nabity żadnej odpowiedzi. Wydać to zgryzoty i
niepowodzenie zrobiły go bezwładnym prawie. Bibli
teka w Wilnie opisana, za długi. A ileż to tam rzad
kich rękopismów!

W petersburgu zaniedbanem dotąd stanem
Borowem Kopem Dyrektorem publicznej bibliotek
dlatego to zgromy pod względem bibliograficznym
Jest tam zdolny dla mnie pracownik Jurkowski.
Wygrzebaliśmy tam tłumacza z hiszpańskiego pierwszego przeniesionego razem z bibliotek
Załuskiego. Niemało tego robi zamętu, ale mam
nadzieję, że z ciałem portugalskiego pisma oderwaty
Kłopoty moje z przysłanego pisma oderwaty
na chwilę od tych zabytków przeszłości i od notat do
dziejów archeologicznej. potrzeba podobnych skarbów
do Petersburga archeol. Kommissia — mieć
prywatne. A ta jednak ma bardzo ciekawe
Morbowej galerię mapy i natrej kom. archeolo, która
dwieście wzbogacona zabytkami całym gabinetem
mitologicznym przeniesionym z pałacu i daro
wanym przez Rajnolda Tyszkiewicza, syna tłumacza
Konstantego.

Najniecierpliwiej wyglądam listu pomocy, pomocy do
chodzę Panie! Warszawa patrzy na nas, a niejeden zgrzyta
zębami. Niezgrabnym jednak nikogo zdumiał i nieumo
dłego odwagi, a moją i wielkiej chęci. Tego pomiec
kać dotychczas przeszkadzało nieszczęście. Tego pomiec
kać dotychczas przeszkadzało nieszczęście. Tego pomiec
Bolnosny nad miarę i politykę, dla tego podobno tak mie
trudno. Wiadomości zacne dla Twojej [illegible]

Kostrzewy Ludwik dni 20 lutego
pozorat mi list Józefa, w którym
przysłał mi na Stanisławy 1 t
mój te najdroższy Józio. I t
dni skarb dla pilnia. Pensja
dat o 50 ekon, ale chyba dla
Lulka, chyba ewabidzie potrzebuje
odbitem, bo my nicodwa tygrysy
ani jednego — na ost pieni in
dere na przyszłe. Rozumiej —
a na wszystko jeszcze potrzeba

Co do litografii — dni, nie
kiedyś jeszcze dałem rozpoczęcie
pismo i wiele też będzie przeszkoda
ratowa — niemogę ani myśleć o
prowadzeniu z Pecq. Potrzebnej ro
boty zapewne znalazłyś, ale ty-
walizacja i kolegjalna — bardzo,
a ten nieprzyjaciel zaprowadze
nie ta przykrej litografii, bo by
w takim roku niemógł dać nic lito

Leibnitz nor adresat. Czy
niemożliwe byłoby wysłanie do Berga-
radzkiego przekładu do tłuma-
czenia na tu drugiej tydzień
go drukiem? Ale czego ja
w Wilnie nie mogę kontynuować
przekładu Iliady?

Czy komisarz w Rzymie nadal
czeka wyjazdu do Monachium?
O dwóch tych w Wilnie oni
myślą. Jeżeli komisarz, może
myśli, by wreszcie ruszył, aby
dojął ostatecznie o Petersburgu
chodzi i tamo zrobił. Zdaje mi
się nie jadłem obiadu.

Wasz Horacy

Adieu i do mojej Monachii nowe
wiadomości. Ulubiona rajdu
ty. Trzeba wziąć listy, które mo-
podobnych nie ma i nikt so
u nas od roku do roku zagra

ty mes - obadwaj razem
i zgodni pielgrzymach i cytelni-
cych.

Bil pocieszony Pan Wielbiciel
Jg. Chodkiewicz, Tyrzyniski i to
dwie srodnie i mowili pro
dzie o list do L. Nuncyu
ktorym byl autorem zostaw
Kanonicznie i prymasa dzieno
lei. Bydzie to nadzyn - alno
rozen. Nikt inny do te
Kiego listu prawa nieme.

Odpuscicchi modlq, bla
gam

O. M. Wisiel

30 Styczn. 1855

Vortus

St Petersburg, 22 Marca 185[illegible]

Przed wiekiem dniami nadesłali mi z Berlina list Twój, drogi Panie i ortygiel do 1 N Tygodnia. Z bolesną odczytałem i tam niewiedzieniem co odpisać. Nie chciało mi się zaraz odpisać. Ci teraz. Aż oto dziś Baltazyn odbiera Twój tronowy, pocieszny list. Ci, mój najdroższy Panie! Jest to wielkiego serca dowody Twojego serca i dobroci. Kiedy przeczytałem ten list Baltazynowi, wtedy się ze śmiechem i wielkiem rozrzewnieniem. Mówił, że przy odczytaniu Bóg zdrowia mu widać pociechę w zmartwieniu stosunków z narzeczoną którego zawsze niewiedział. Sprawiedliwy Horacy, niewdzięczna przeszłość, pisałeś niemiłe i mnie polecił dziękować Panu i za pamięć o Jego gotowości niesienia mu pomocy. Wątpię to bardzo aby wyzdrowiał i wiedy kolwiek wrócił zdrowy.

Mieli już teraz zacny Panie o pisaniu który tam nagle o nas zdecyd. Żeśmy po otrzymaniu przykrej wiadomości pojechali do Petersburga i oto siedzę tu już 3 tydzień. Co ci Panie mam donieść! — Czasu nasz wydawać po za nas. Ot i wszystko. Po tym wyroku który tej odwróży wszelki próżny. Mówi jeden drugiemu, a na to być odpowiedź — Czekam na niego albo on wyroku wróci do Tobie, bo jestem tu z Jego woli. Robota nie traci, żaden robię co mogę, mam dużo zatrudnienia i zgadzają z

wyższych dygnitarzy. Jest wspólczucie i chęć pomocy, ale trudno – odwagi niema. Zagadnięta baron, po zastawieniu wpierw przeczytana, jaa to ten dziwaczek otwiadczył – powiał niepodobne i dociec niemożna. Czy mi tu ada – niewiem, nawet wątpię; ale wytrwam do końca: niech przynajmniej sumienie niedotknięte, niech i rodacy przekonają się, że po tylu stratach, utrapieniach, nerwowaniu się – niestaję. Wolf [illegible] niema jeszcze pozwolenia; ale jaa się wszystko wyjaśni i moje nadzieje zupełnie upadną – on swoje zrobił. Niechaj niktogo potępiam i obwiniam – to tylko pewno, że Wolf [illegible], a niebędzie i nam: Pan Adam. Bóg z nimi! —— Jest to stało niepodziewane.

Zatrzymam uwagę i literatki bardzo [illegible] na mnie. Praca ciężka rozwijająca się bardzo. Najwcześniejszą figurą to Baron Modest Korf – Dyrektor Publicznej Biblioteki – niektórzy Byzantyn, to [illegible] Rady Państwa, Rzeczy. Rad. Tajny i t.d. – a jednak pan przyjmuje jak król – wysłuchuje desiderata, chodzi za katalogami wszystkich literatur i niestaje wtrącania Bibliotece. Inny to [illegible] porządek, [illegible], wszystko na mnie [illegible] – wreszcie na [illegible] honorowego, otworzył rękopisma polskie, a tych bilans [illegible] a wiele cennych i nader ważnych. Ja chcę a nie [illegible] – pracuję – przejrzałem wszystkie katalogi rękopismów i niektóre wstępnie, otrzymałem pozwolenie przepisania i wydania niektórych, innych zaś [illegible]. Nadto przepisują się dla mnie codziennie katalogi. W domu spokojniej będzie przejrzeć i [illegible] dzień czy nie drabnę coś co by [illegible]

11 Wczoraj obiad u [illegible] zebrało się to [illegible] Edwarda Kaczkowskiego [illegible] Muzeum [illegible] Dmitrijewa [illegible] Wszystko to [illegible] Wołodkowicz [illegible] Kaczkowski [illegible] Muzeum [illegible] Wołodkowicz [illegible] Muzeum [illegible] Wołodkowicz [illegible] Muzeum [illegible] Wołodkowicz

przedemną wiele innych. Wilk i wiele bardzo ciekawych
rzeczy. Już się dopijają „Dyarjusz Kampanii 1686 r. odbytej
przez Jana Sobieskiego Króla Polskiego – Extrakt z Metryki
Wielkiej Koronnej spisania granic między Koroną a W.X.
Lit. p. Wasila Ciszkiewicza y Woyciecha Lenartowicza
w r 1546. = Lecz to najbardziej pocieszającego, to że będziemy
mieć w Wilnie trzeci jeden z Królów naszych. W Bibliotece
znaleziono tamienka metaliczna (w kilka funtów), a
w niej trochę kości. Hasło Łacińskie, jak zdaje się
zapis na tramienia, jak oznaczono w dat. księgi zapisów
biorących z Biblioteki (Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie). XX Tu
dza ręką P. Korotyńskiego, który ją przewoził. P. Iwanowski
pracujący przy Bibliotece Petersb., młody ale zdolny biblio-
graf pracuje z polecenia Barona Korfa nad historyą tych
Zbiorów, a staro świecy, Baron na prozie Cesarza opracowuje
zie spisanie z tych zabytków daru natemat Muzeum.
Wreszcie dopiero o geograf. i archeol. tworzystkich. W
Pismach tych tworzystw zajęło dopiero kilka zeszytów
tomów, które powstały Pana, a nie zanim jego ucznia
Ryl Etnograficzny gub. wileń podług programu tworzystwa.
Znaja tu Pana i cenią. Młody Uwarow (syn dyrektora)
zdolny Archeolog posiada ogromny zbiór monet i nie
dawno – dużo litewskich i polskich. Sowiejew też czyn
nie pracuje. Niestety zresztą porównywać jego czyn
ności z ostatnimi, mógłby napisać ciekawą rozprawę
o Palikach z ostatnimi i dawnymi Prusami. Pallmann
..... Jest tych zabytków, jest dążność pocieszna i zamiłowanie,
ale to tylko pojedyńczych figur. Brak ogólnej systemy,
ogólnego kierunku widocznej. Geograf. tworzystwo posiada
jak ogromne środki i silną protekcyą dzięki na żywot
nie w swojej organizacyi – ale Archeol. nie ogniół ciało
dzielny, niema prawie wcale muzeum. Co wszystko
bliżej dzielą na kategorye, zapomniawszy wcale podział
broni, nawet z kamiennych wydobytych odsyłają do Mostów
swojej orężnej posady, tysiące bogate idą do Ermitażu
Ces. Archeologia jako administracya – kwitnąca jako oddział
Cesar. Gabinetu i na nadzieja w osobie Kunikowa –
kow. Na potrzebowania dają ogromne sumy, tworzą

X) Przyjaciół nauk przyjęto w roku podobno 1815 przez Jenerała Sobolińskiego
z Pomorza, a potem Litwowany. Liczy niewiadomo ilość członków, a zebrań
nie mają. Jako czyn jest nieżyjący z Zemstwa

Ten zbór [illegible] i Archeologia podciągnęli pod rabrykę administracyjną! Co najgorsza że niemają członków i pewnych stosunków z innemi towarzystwami, przez co brak ogólnego postępu i niema korzyści dla nauki, która jedynie z porównywania, rozumowania postęp broić może. Niewiele też i ładnych członków i wystawić nam odmówili, zkąd nowe zbiory bo jeśli znajdzie się dobry okaz, walą na niego tyle, że podobać niezdoła. Tak zapis Prof. Szczepańskiego zabrano do professorów, Akademików, prezesem Rotszyńskiego oddziału Archeologii, prezesem Ekonomicznego oddziału Geogr. towarzystwa i członkiem 6 innych oddziałów. Jakieś rozgoryczenie — nigdzie nic nierozbić — postęp żadny — stagnacya. Przed kilku dniami na jego miejsce wybrano prezesem Kasznicę (Arch. brukowca). Zdejmą z tego więcej zrobi, bo na dość czasu, siedzy i pieniędzy.

Dosyć mój drogi Panie za długo gawędzę. W cudzych obyczajach i pojęciach nie bez pożytku, jedyna ulga praca, a jak przypuszczam z Panem dzielić się wrażeniami, czas i to podróż archeologiczna, choć i nie dla oglądania drobiazgów. Otrzymałem już tu w Petersburgu dużo odbitek niestety do nieistniejącego już pisma. Kremera, Kapherskiego, Wojciechowskiego, Kortszewicza, Uszczeniewskiego, Nowosielskiego, Białeckiego, Zappa (w pradziej silny przysłali odbitek. Dużo im odpisać? Ba! Niech się dzieje wola Boga!! — Jeśli co będzie przyjemniejszego zaraz donieszę. Zabieram się do niemi nie wyczerpuję ze źródeł. Wstrzymajcie się Panowie do Boga zaroni i nieodmawiajcie nam krótkiej sympatyji

Wierny, pełen czci i uwielbienia

Adam

Proszę mi oddać ten list Kraszewskiego. Pan Kraszewski [illegible] Bo już niedługo.

Petersburg, 8 maja 1851 r.
376.

Najłaskawszy Panie, a Bracie Kochany!

Dziękuję Ci za wszystkie Twoje starania o mnie tej niedzieli. Odmówiono stanowczo. Widziałem to dobrze, a co było w mojej osobie, zrobiłem, i napróżno! —— Chrystian myśli pisać względem ustanowienia Athenaeum. Ja pierwsze zrobię zrobione — dziś wyjeżdżam do Berlina i zaraz do Drezna. Ten 1. Stanisław niech nie jedzie.

Całuję Dorotę

Twój

Apollo zdrów — ustania — wybiera się dotąd. Cała on to dziecinne. Wracam wtej chwili od niego — był tak dobry i miły — ach, jakie grzeczne Bronisławie niego zaczęcie małżeństwa.

Co do portretu Zabłockich — Boron Korff

prosi o pożyczenie tych tabliczek ołtarzowych dla zrobienia tu w Petersb. olejnych portretów, nie dowierzając fotografom artystów zagranicznych że tych oddadzą a zresztą z pogodzeniem. Adresować do Hellmana pisarza Dodatkowej Kancelarii.

Kup że Adamku — wolę to Poniatowskich tobie portrety i zawiesz — dla nas to dobrze.

Przed samym wyjazdem ze stolicy piszę do Ciebie
drogi i najukochańszy mój chłopcze! Otóż mamy mu-
siał już osobiście zakomunikować Ci bliższe nie-
gdyś tragicznego losu janiego dziecka przy róży bu-
ny, podług zamiłu i jemu podległy intrygi. On ucz
zatwiadczy ze niezapomnieniem Ciebie, że zrobiłem wszy-
stko co tylko było w mojej ewentualności. Przeżyłem
dużo w życiu moim, miałem ciężkie chwile,
przeboje moje nigdy były chwilowe, lecz nig
dy jeszcze dumnego ducha nie złamały, nie ugiąłem
się przed losem; w Petersburgu dzięki pewnym
pieniądzom dzięki do tamtego stopnia uciekłem,
że jam dziecko się losem. Nie wątpię też, że
ciebie dzisiaj się zwierzam. Och, jeśli to ja uczy-
niłem dzisiaj pisałem. Byłby tam ciężkie chwile rozpaczy, że
gdyby nie zacny Orczypowski, nie poznałbym
X. Hołyńskiego i nam nie pomógłby wydostać, dzięki
dy niemiecki co byłby zemnę skończyło.
Ciężkie miesiące siedzenie w Petersburgu przyniosły jednak
niejakie plony, związały się serdeczne stosunki z architekto
gami komunalnymi, szczególnie Sawelijewym, hr. Mirow
wym, Shedelem mami Kunikiem i Korzuchowym
i a. i. przyniosły wiele dobrego dla muzeum. Pra
cowałem najwięcej w Bibliotece publicznej - przejrza
łem tam do 3000 rękopisów, był wiele źródeł
kopii katalogów rękopisów i niektóre z nich
wypisałem. Wypisałem te tytuły tych, które się przy-

pisuję. Czy niebyły już drukowane gdzie artykuły i które zajęłyby drukować? — Dyrekcyjny Dyrektor Bibliotek Baron Korf pełen łaskawości, widoczne zwolennik natury literatury. Jest projekt zebrania artykułów dwóch pomiędzy ich mało ciekawych, umieszczenia a jednej z nich najlepiej i zamówienia nad nią portretu Pożarskiego. Mam nawet polecenie wynalezienia niektórych dwóch, ale co widzę prawie niepodobna. Jak się coś takiego obtrzeć nie może.

Chciałem serjo porządek rzeczy pozwolić i rozwinąć nowe pismo zbiorowe po dawnemu Athenaeum. Nie mogłem nadziwić się tej zawiści po tej stronie niepodobna. Niemcom nawet dać na tytuł. Pismo zbiorowe — będzie więc tylko Teka artystyczna! Z dwóch prospektów, oni ogłoszą. Napiszę coś po wyjściu 1go tomu, który już ukończony i wydrukowany mam. Pójdzie pod protekcją. Chcemy zajęć artykułów historycznych, belletrystyki nie przyjmą, a umiarkowanie z poezyą niepodobna. W 1 tomie będzie powieść Pago-Pago Piotrowskiego. Ostre nadkłady będzie, a będzie przodkiem. Chciałbym zajęć Kozaki w 2 tomie. A może też jeszcze coś tej zajęć? — Kopiuję list do Ivl Tygodnia, drukować już niepodobna, zachowam na pamiątkę, a

może uda bolwien i nasza gazeta zabłyśnie? Ha
Nieber nadzieci wróciłem na przykład, ale niedyś to
przykład!! W Wenecji tam jestem zwyczajny smoke
fjalnie, że nieznam czy podróżowym na nowo dwi-
jąć kabi gmach. Wracałem do St. r., a dla mnie,
jego tabi gmach. Wracałem do St. r., a dla mnie,
wróciłem biednego, wiele, och wiele znany. Na pomoc
rodaków nie liczę. Nie liczę nawet i na powodzenie
Tedi nie rozkazy ona ani w cyfrze Tygodnia.
Mam dwie artykuły z zagranicy. Nadeszły i Prem-
ierze artykuł o Rodzinie (dydaktyczny). Dobry, ale
wiele dziwacznych idei, wiele wyrazów pociemnych
Kam nieznam czy drukować? Chciałobym umieścić
w jednem piśmie artykuł wszechstronnie objaśniający naszej
wiedzy umysłowej, bo co to pierodzi z tamtem
mądrym filozofem.
Nata przez Krakowa Entkeby pojechał za granicę.
Odymii i tyrolem to jadą do Wiednia. Boję ciężar
i Wisnia i muzeum zwalili na mnie. Nic on
nie. Boremnie niemożliwe. Mam nadzieję że Leon
jakoś pójdzie, a do druku prac archeologicznych
natychmiast przystąpię.
Apolon wyjechał z Petersburga i nic nie wiem jeo
i gdzie do niego pisać. Jeżeli jeszcze z Tytonicem
proszę o wysłanie załączonego tu listu, lub też o prze-
słanie, jeżeli adres wiadomy.
Płynie 25 biletów na ratę Tow. czyli pierwszorzędne -
mówią tu adodo prywatnie rozpoczęć. Niektórzem pół
tu obrazy stoczyło - a dziś jeszcze ciężkie dyżurowanie.

Nadzwyczajnie liczy [illegible] Chociaż [illegible] a
Hańbie, mutiden [illegible] dziwnego [illegible],
zmiarić niezawodnie — a do tego przeważny [illegible]
J. Exc. odbyć [illegible], przez co do dni [illegible]
niemogę [illegible] bibliotek i pojedy. Kiedy
nowpletna.

Dzięki mi wszystkie [illegible] i [illegible]: Dzięki Jakubowi
całowieku wiedy tej wyjadę przed [illegible], abym
od Dziedzictwa przyjęcie się [illegible] i [illegible]. Na
[illegible] jeden, że [illegible] w dniu [illegible]
jest [illegible] ogólne [illegible] a [illegible]
i wszystkich [illegible] [illegible] i [illegible]
(za przyjęciem jednego Wacława Rzyszkiego [illegible]
[illegible] do Gorzkowic, z którym w [illegible]
przyjdzie się [illegible] [illegible] dni [illegible]
najwięcej [illegible].

Chcę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Petersburgu, [illegible],
Prado, Kretowie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. Dla tego
[illegible] do Skałkowskiego, a na przyszły [illegible]
[illegible] [illegible]. Kam napisać do niego
[illegible] [illegible] [illegible].

Najserdeczniej [illegible] przyjaźń [illegible]
[illegible] [illegible] i przyjaźni

[illegible]

Wilno, 6 [illegible]

Najdroższy Apolinary, pisałem
do Ciebie zaraz po powrocie, ale dziś
dowiadując się z listu Alfredowem
że pojedziesz wyjechał i w Zacnem
Twoja Olga wyjedzie tu wprost
do Krakowa. Zdaliśmy Ciebie nim
Kraj opuścisz, napisz słów kilka
o twoich zamiarach. Za granicą
pomiętaj o nas, o naszych przyja-
tołach - zjednaj nam zdolnych kore-
spondentów, a pozyskaj zdolnego kore-
spondenta, który by nam donosił
o wszystkiem co nagólnie mówią
ze obchodzić może, pod względem
chwilowym najgłówniej. W Krakowie
zobaczę się koniecznie ze znakomitym
naszym archeologiem Józefem Lep-
kowskim, uradzę odemnie i czy nie
wyrobię dla mnie patentu na
członka towarzystwa starożytnos-

Już drugi rok jak jestem wygnany
a potem nie mam dotychczas.

Wszystko co przyrzekałam tym
razem.

II tom Teki Wileńskiej [illegible]
tytuł ostatecznie w cenzurze i zero
druku rozpoczęty. Będę tam
moje Wrocenia petersburgskie, gdzie
naturalnie wiele mowy o Tobie.
Co ty słyszałeś z biletami? Do mego
mam adresu – gdzie listy – mogą
potrzebne otrzymać? —

Niech Cię Bóg błogosławi! Wracaj
do nas zdrów i wesół, dla tych
dzieci i [illegible] Twoich jak najserdeczniej tych przyjaciół.

Adam

Wilno, 6 czerwca 1887.

Spiesz z odpowiedzią na list dnia otrzymany.
O polubnie jego nam dobrodziu nic rzecz. Wiele otem d
Batowicza i t.d., i w Petersburgu z ministrem nawet.
Nieszczęśliwy zbieg okoliczności zatrzymał wyjednanie wy
dia Cesarskiego. Oto jest rzecz cała: minister na
do Kuratora Borona Wrangla odpowiedzenia list
na wszystkie wydała po wielach jezyka polskiego
Wprawdzie zaś będzie w kwietniu, jeżeli dwa
rzeby nauczyć jeden tylko godzinę na tydzień w
ałości. Tak też Wrangel myślał zrobić. Dowiedz
tyją otem, Kuratorowi Petersburskiemu, Wileńskiemu i Mińskiemu Jadau wtedy z zapisaniem prośby o
zwolenie dlatego, ażeby Gimnazjum jezyka w do
rogatym nauczyciel i dwóch godzin zastosowano
do wydania jezyka polskiego, t.j. ażeby tylko najmniej
3 godziny na tydzień, i gdyby nauczyciel miał pra
rogatywy Herbego. Kurator dowiedział o tem chętnie
Troski. Ostatni dał odpowiedź i nazwał
wydatki jednego tylko godziny, potrzebnej to jedno
z nauczycieli w miejscach po polsku, a wydatki dojazdu
inne przedmioty i dodając za to do pensji po 300r.
Wrangel na to wyjaśnił, że podobny rozkaz w żad
sposób zgodzić się nie może, to ci co w miejscach
po polsku, bardzo by zajęci i wolnych godzin do nie
dadzą jeszcze pobierać mieliby prawo o pensyjach

nasłuchania owoych nauczycieli. Na to dotychczas żadnej odpowiedzi. Minister za granicą, a pomocnika bez niego tej kwestyi nie rozwiąże. Jan więc od pomocy dla swojego roku języka polskiego u nas wyjrzeć nie może. Z drugiej, stanie się to, bo nas powinny. Natomiast dobrze swojego. Jego to pierwszy myśl i staranie. A zaraz: to wprowadzę, nie zawadzi i wam pozwolę. Dla dowiedzenia się o stanie rzeczy radzę napisać do naukowiana zydziała Rosyjskiego (Grafowo Alambrechaus Simon Gr.6) To zacny człowiek, nam rodak i wielki Polski zwolennik. Ty

Brak 1o tomu jak kończę. Zaraz przystąpię do 2go tomu, a nic niemam Polskiego: Oto więcej mi chodzi, jak o przemawiały. Dla Boga daj mi rozkaz dlatego kochany. Co będzie z Jagiellońską? przypuść co najprędzej co chcesz, co każesz, na jakich chcesz warunkach. Naturalnie że nam bardzo chce się Jagiellońską, ale gdzie jesteśmy zas stawać się najściślej dosłowi. Wydał by się 2ch lub 3ch tomach, prowadząc jeden ciąg numeracji, tak, że po wyjściu formowało by osobne dzieło Pan będzie a mnie z nadzieją Oddziałem. po wyjściu 6ch tomów otworzyć 8 owych atlasy z osobnymi tytułami i osobno mogą być sprzedawane.

ostrzeżenie o dzienniku Minister. Hop. Tyrol.

Dziennik z belletrystyką, który zyskuje materjałów. Wiadomości co miesiąc, a prozy nie. Dlaczego jeden dostaje i raten kosztuje. Chodzimy po ulicach, czytamy dzienniki, żeby i pisać na niego dostać na cały dlaczego.

O Shibicie pierwszy raz słyszę. Jeżeli go zobaczę, nie omieszkam na następnej sesji. Wybaczaj mi Shakespeare — piszesz do niego, że z bożego polecenia. Proszę od siebie dopowiedzieć, niech by nas nie pośredniczem w stosunkach z Odessą towarzystwem.

Odpowiedź gwałtownie czekać będę, daj Boże z dobrym.

Bądź Ci mój najdroższy dziecinie miłość
Zwracą dłoń ucieszoną.

A. Mickiewicz

Lozanna,
15 sierpnia 1855.

~~514~~
513.

chciałem mieć dwóch, wtedy bo
Jezia zginie. Zapas niemały
mi zaś, ale na 12 to mam
kilku prawoznych, a z kolei
tych nic — Z tem jest co
dzisiaj, będzie tam kwestia go
kiedy Praga, a do 3go jej nic
niemam i co począć nie wiem,
to chociaż zagrany i tych
nie napisać niemoże, a ob
czegoś to odbierać i co począć?
Wtedy, obaj razem jesteśmy stary,
albo przynajmniej zapotrzebowy,
ale jak najrychlej — na konca
świata, jeżeli tam przeznaczyć
gdzie się znajdzie. Pozdrów

50 egzemplarzy z pismem do przy-
wiezionego sprzętu, to tam
czasem w codziennej gazecie, czy
przy gazecie – niebędzie wcale
Odpowiedzi ołówkiem jedno słowo
proszę i krótsze najbliższej
drogi [illegible]

Warszawa 29 sierpnia 1887 r. Bolesław.

Jan I Jan proszę o wskazanie
drogi pocztą – bo jest w sprzedaży

~~376.~~
514.

Niemoże być aże by ewiby-
co nowego na dworskowie, albo
jéj gotowej kadlicom: aże
nie dowoj tym Papi gro-tom
Ktijgorion; ten dosj do Sebi;
a co kaźeh — żoron wyseby.
C jimadhcas ten asilowie pro-
sy.

22 [illegible] Paźd. [illegible]7

Najuprzejmiejszy Panie! — Czuję że to niegrzecznie, że nadużywam Pana Pawła od tylu lat doświadczonego, ale przecież mistrzem uczonym, cóż mój Litwin bez rady Twojego? Myśli nasze, idee, lata te złote, dwa sympatyczne spotkania z Tobą, że w Tobie jedynego przyjaciela, wszystko co prawne a zacne, widzi głośnego dziejowego. Ty, godzący te przyjaciół, zabawiający tej Litwini wciąż, i co [illegible] bywa, [illegible] jeszcze więcej, to u nas Norbertu, nad [illegible] dalej? — wiemy, ale niezapomnie nas znów, nas, dziejowych Litwinów. Nowe [illegible] gramoty Twoje w ostatnich [illegible] [illegible] — niezapomnie tej do nas słuszności, bo gdzie wciąga 2½ lat znużenia [illegible] niezrozumiały tej w jednej sali, dziś jak [illegible] tej rozrosły i ciasno nam w 3½ ogromnych, — gdzie wciąga 10 lat zarządu dyrekcyą Zyliń — [illegible] wzniosło tej 61 uczniów, a [illegible] niedawno [illegible] mieszczące wielkości i [illegible] w Gimnazjach [illegible] [illegible] [illegible] jak Katedra ij, gdzie wszystko tylko [illegible] tej po [illegible], a jeśli nawet po [illegible] zarządzają [illegible] w Litwie dziś Wigorni 10, drukarni 7)), gdzie nabo nic na nam odgłos pisma (Tęcz), nie siedzące nic [illegible], wiedzy i co wyjdzie, bez ogłoszeń, zapowiadań na dobro, tylko [illegible] zebrało się na nas [illegible] 300 prenumeratorów, — dopraw dy że bardzo nie jest. Mogło by być dalece lepiej, ani słowa, ale wiedy to [illegible] i nas [illegible] prowincjonalizmu, — drugie to wszystko [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] do prawdy cięższe, bo ciągłe niewodzenia, ciągły [illegible] i t. d. i t. d. — Dosyć mi [illegible], drogi mój Panie! — [illegible] uchowam do [illegible] mojej Litwie, mojej Litwie [illegible], bo wiedy wyjdę na miasto zdaje się [illegible] [illegible] mutrem, [illegible] [illegible] do moje, [illegible] życia mojego — krzyżu i [illegible] więcej od innych, ale [illegible] może oddać sprawiedliwość, że ogół [illegible] [illegible], że [illegible]

i dobra coroczna silniejsze. — ale do rzeczy. Oto
te 17 ct. tak bardzo ci to [illegible] ci czyli mnie, ani
Kowza Rosiem, a tu te wszech stron zapytania: niedzie będzie
artykuł Krotnowskiego? Ale czego milczysz ci? Ty [illegible]
w 2m?? A cóż ja biedny odpowiem!! Ci biedny ja, bardzo
biedny! — Ten rok dał mi się we znaki. Moja tysiąc dziecka
żil i cierpienia. Zaciągnąłem tak bum rzeczy — stracić pieniądze,
stracić żonę, stracić wiarę w ludzkość, w dobroduszność ostatnia na
której tak mocno, tak bratnio dłoń się podawało. Ten
zawiódł!! Ja rany, boże, ktoś nie mogę niepodo-
bać. Dajemy dziecku pokoju — płotki i nóżki dzieją się
Żydowskie [illegible] [illegible] opowiadają [illegible] co się te.
Halo. Wracam się do Ciebie. Mówiłem sobie, że jeżeli
stracisz Twoją Tosię, albo jeżeli nie mogę nas dopomóc,
ja Ciebie opuszczę nikogo i niekiedy, bo to niegodziwie. Kotrej
nam organ — bo z niego jeszcze pewny zarobić się [illegible]
dorzucia do wraju, a nierozdzielnie z czasem zamie-
nić się w piękne przyjaciele. Czytałem w Kronice, że piszesz dopiero
to 4 tomową powieść, i piszesz przegląd [illegible] naszej i zagra-
nicznej literatury — to tego [illegible] nam brakuje, bez tego
Tobie żyć niemożna. Dam Ci literackich artykułów ile
a powieści żadnej. W 2m tomie Konieczny Babiarza, Piastowskiego,
a do 3-go opróc arcyciekawego wyjątku z autobiografii Pg.
Chodźki nic już nie mam. Chodźki z nazwiska, zabity nic pi-
sać nie może. Korespondencji nie nadaje — Krzemieńskiego
nam nie chce, a [illegible] nie bardzo wiem, nadodzień pisze
same brednie, bo że zawinował Rybę! ——

Drugi 6-ty tomu z artykułami kosztuje mi przeszło 1000 r.
bo wszystkie artykuły opłacone drogo, przeważnie [illegible]
dnia 31 — ale już powoli, przyzwyczaiłem czytelnika
do, zbierzemy się więcej — a co najciekawsza, [illegible]

... Arcybiskupem W. Zyliński silnie nas protegował — zostałem zaleceniem do akademii i bibl. dyrekcyi do ... Ich prawdopodobnie i dziadowie ... by prenumeratorów i dziesięciu (dziesięciu) zachęcali — ten cyfr wynosi bierze mnie najmniej na 400. Jeśli dojdą do 800 prenumeratorów — jest nie przyjdą dostatecznie, a nawet i 2 700 wyjdzie.

Wiem że mnie się gniewają ortyginał Twardowskiego. Będzie się dziwadeczę że niechciałem drukować, ale tam nie należy z synagogi nastarsi, że nadziewa...

Konieczne trzeba przeglądu, koniecznie ortygrafów gospodarczych — a tego wydania brak. Wojciechowi radzi aby zupełnie powieści niedrukowanej. Ten to niegodziwy jest mocno chciwi nieograniczonej na powieści i tylko na powieści. Za chęć powieści nastroje się na czytanie i prenumeratorów z literatury, przyjemniejszej. — chciałem wielkie nadzieje na A. Tyszyńskim — ale ten ociemniał z sadnictwa dziewczyny i zupełnie zmarnował — poprawy, wtrącił do kufra i wtedy zmarnował się jeszcze. Płocia da się wydrukować [illegible]. Dobre wypracowanie wiary!

Strasznie zajęty jestem, ale praca mnie ratuje. Już gotuję drugie wydanie Przechadzek, bo niewiele mi zostało egzemplarzy (dziwnie to jeszcze rozchodzi się) — redaguję Żitomir, dużo pomagałem [illegible]. Arch., opracowuję katalogi muzeum, piszę biograficzne noty z listą znakomitości polskich i litwy dla adresów autografów w Publicznej Bibliotece i t.d. — Drukujemy już 12 tom prac archeograficznych. A ze dokończona archeologiczna w Kijowie? Na kr. Easter

chyba nieźle moja liczy - on do rady, do poprawy, ale nie do pisania - bo chory i zajęty. Ja co umiem wyjęłam w katalogach. Mógłby [illegible] i [illegible] ale na to trzeba dużo czasu, chyba latem.

Kończąc już 3 lata od uchwalenia naszej ustawy. Komisja tylko na ten rok zmartwychwstała, żeby ją od nowa ułożyć, która nad niej sesyą prowadzi. Ministrowie w styczniu, dla wyjednania najwyższego zezwolenia, a hr. Eustachy ma pojechać do Wiednia pomówić sprawę. Prosta z uwagą przejrzeć ciekawie ustawę i zdrowaniskowi nasze uwagi. x)

Dorzuć mi tu drugą garść. Rada, żeby nas ciotka Wodzany - w najmniejszej mojego chorobie pars. by dyrandy wzięła.

Całuję ci i Rodzinę serdecznie!

A. M. K.

Załączam 4 zeszyt poprawiony, oraz cztery exemplarze.

x) Podług nowej ustawy będzie już nie Muzeum Narodowe, ale Publiczne Muzeum dzielące się na 3 kategorye: archeologiczną, etnograficzną i nauk przyrodniczych. Trzeba więc i kolekcye tak podzielić. Myśl Eustachy bardzo: wyjednać pozwolenie otworzenia trzech kursów publicznych przy każdym z oddziałów, przynajmniej przez 5 lub 6 miesięcy w roku. Co na to?

~~III~~
511

24 Listop. 1855

Dzisiaj najczarniej za Boga rozdzierane- listy, za Jmmotkelę,
za wszystko. —

Jmmotkeli czyli już w lenczarie-, zerwa drzwi zamknięte, i do
naiderego d' Jeni, zaczynając od 3-go (bo 2-ji jest smutny)
po kilka arkuszy dodawać będę. Wiązanie czyli alfabe
tow (osobno artystow, i osobno rzeczy) do nich już zrobi.
Tem i do 3-go N. dodam. Ale, nic na świecie bez ale! —
niepodobna wystąpić z Jmmotkelą bez przedmowy.
chociażby najkrótszej, że vam Kochany
Mistrzu, mówiąc o mittologii i wielkim innych mie
szkach odsyłam do przedmowy, gdzie ma być wszystko
to wyjaśnione. Zobaczymy więc razem nadesłać choć
kilka kartek, dotyczących dla ogółu. U nas niepojmu
ją dla czego nagie w illustracyi grają rolę Jastrzą,
chaty itd — trzeba uczyć, objaśnić, bo bieda z nadej
ściemnością. O Bartelsie powiedziano od niechcenia,
z dodaniem że niewiadomo gdzie mieszka; a ja
tam przeszłem list jego i przeczytałem, przeczytałem
(bo się nam to zdaje) dwie do stówy z Twojej
przyjaźni, jak nie pomiszam, ale podobno do Nra. bez
Tytułu. Chwilowo je mieć — warto by otem choć wspo
mnieć. Wilczyński bywał i przyjaźnił jego historyjąc
Zapiorkowa — cały album z jego dowcipnymi — pe-
dem. Jak więc można portretować z Bartelsem, trzeba
rychłej odpowiedzi, bo [illegible] nie zagórami. Jestkowski pobrał
X. Rodziewitta, brat dwójnego X. Leona jen. Wójcikowskiej,
mieszka w Borysowszczyźnie. Że jego stolica bez cy
kuteczka, to prawda, przynajmniej najczęściej, dla tego

niech to zostanie, ale trzeba by zaangażić przedrukowanie o nim. Teraz jeszcze ale — gdzie w alfabetach znaleźć polskiej na jakiej stronicy? — Niepodobna aby drukarnia alfabet, ot nim wyjrzał dwie niezgrabne z wydania z. pod prasy. Czy tak? —

Przegląd — gwałtownie prosię i gdybyście do 4-go N.! Wiersz że i czasu niema i by wcześniejsze ukończyć, ale Tema bez Twojego adresu żyć niemoże. Gdyby wciągnąć 6 N.N — choć jedną krótką publicystykę i przegląd — to dla niej podstawa, to jedno może jej silnie wesprzeć moralnie i materjalnie.

Za kilka dni wyjdę N.d. N3 już wydrukowany. Będą tam artykuły Odyńca, Syrokomli, Pauzanii, Jg. Chodźki, Lepkowskiego, Malinowskiego, Bohusz. Siemaszkowej, Trembeckiego (Hegel i Kremer bardzo dobre, chrześcijańskie, oceniają tych dwóch filozofów), Czajkowskiego i Konstantego Tymienieckiego i t.d. — Cały zapas bellettrystyki wyczerpałem do tego N., a do 4-go niewiem czy i czy będzie niezabrakło! Lichoty dużo, ale drukować niegodziło! co Bóg da, to i będzie. Dotychczas 410 prenumeratorów, dopłacenie Litwinów — a wos, na Rusi Małej i Wołyniu niemam i 10 i nikogo niezmogę co by tej zdobyć mogła Kolleżanko. Pisałem do Zytomierza do Kosmetzkiego (Dorzgirdu (z Wilna), ale on tam prenumeraty niemoże. Koszta ogromne — tam w tym numerze ok będzie po 700 — do 800 r., a daję przecie 20 arkuszy druku za 1 r. s. —

Ot słowo z radości i o trudnościach zagranicznych — za to mi myśl, że do nas przyjedziesz, że nam

~~519~~
518

Kazał będzie.

I tamten współczuciem i sercem zagryzają, raczej przewidują moje stracenie. Wyrwałoś to jakoś mimowolnie. Saorę ich miłuję, i dla tego moją jemcu więcej cierpię. Ale cóż przed Tobą kryć, choć czuję, że niepotrzebnie tamuję biedę pozwolenia Twoje gorzkie. Żona moja, z którą przeżyłem lat 12 — zraciła mnie. Sprawcą nieszczęścia — wymawiała. Tego dość, ażeby mojej całą ogromną udręczeń przygotowania do tego trudu lat wiela. Dość tortur, obelżywości, a nieraz nic niepotrzebnego — przebaczyłem im i zdradę i wyniewierzenie imienia — wymagałem tylko zaczekania dla samych siebie, przy zdrowiu. Kobiecie wszystko co obiecujące zrudzenia i chrześcijanina nakazuje. Nic niepotrzebnego. Niejestem gdy i perswazje. Sądzili ludzie jak bydlęcie, obrabowali i biedą innych przyjaciół prawdziwych. Wszystkim skorzystał, wyniewierzył, zbezcześcił. Kraciłby żonę swoją i dzieci, a zabezpieczeń zaledwo całego zniszczenia zdołali ich pogodzić. Historya głosi na dni u nas w całym kraju. Ale tego nie dość — chcą zbrukać moje imię i za granicą — żona moja była nie dziś (przed laty 12) za sceną (Helena Modjeska) — dziś artystka projekt wstąpienia na scenę w Paryżu, lub w Petersburgu, czy w Krakowie — i Radziwiłłowa "jechała wszystkie interesa. Czuję że Ci serce "zawiązowi, ale "dom skroiła. Dosyć! — Najbolesniej że Litwa polskiego traci dzieje, nie dla talentu, dla zasług publicznych. Biedny on! Ślepy, idzie omacku, bez siły moralnej, bez bojaźni Bożej — bijący Tobem o ścianę, która za chwilę na drodze spo-

[illegible] Patrzcie jak u nas: „Wyj[illegible] uczucia i myśli jego drukowane, kłamstwem są, ironią nad Tatarkiewiczami czytelników! Więc cała poezja ta mamy była!? Ta tęsknota za boleściego serca do czegoś wznioślejszego, nieziemskiego, wiecznego, kłamstwem i mistyfikacją była, gdy mu o tej biednej matce Boża tak dobrze i szczerze?! Coż znaczyły po piśmach jego rozmaite pełne myśli religijne o cnocie, czystości, potoczności? — z pióra tylko one i z pomiędzy, ale nie z serca przyszły!" Oto tak judlicznie sądzi! A sąd Literatów za najgroźniejszy nad dobrodziejstwo - straszny. Niezgodzić — oddzielić poezyę — czyż poezyę, jest tylko rozumowaniem jakiemś na linie?!" — przeczytam 2 razy to 4 razy, otworzyłem me serce, dobrą, przychylnem we wszystkim sądom, broniłem od najazdu publicystów, tych [illegible] — robiłem co tylko przyjaciel prawdziwy najkochańszej swojej — wszystko to zdrowotnie, spokojnie, i zarzuciłem w końcu najboleśniejsze przekonanie: że w tym człowieczeństwie niema prawdy, niema serca. Jeszcze raz — daruj mi! — Wiecej słowa. Nigdy też i nikomu nie mówię, że o tem piszę. Dla Boga niebieskiego nowych wyrzutów za tamte — za wyrzuty. Ja im dawno wszystko przebaczyłem, a trzeba moje nad dolą tej biednej, obłąkanej kobiety, którą on do ręki [illegible] doprowadził. O, to trzeba — spać mi nie daje. ——

Wiedziałem już tu, że nie ma jakiej drogi, żeby Kozia Kapitał Bóg [illegible] to nagrodził. Ciekawym o dalszych losach tego kochania — czy Minister wiedział? Co zrobił z tych mu-rów...?

Oj ten teatr, teatr! Zobaczyć co to jeszcze będzie [illegible] i niepokoju. Kierat, protekcja, pleć — ale do tej potrzeby uczciwego gospodarza, rozdawania ról, nieznoszenia gaży, bezpieczeństwa. Znam ja dobrze te stronę! Otworzyć ten teatr można, ale inaczej niż mówią. To kosztuje, niszczy, ale [illegible] wo, [illegible], [illegible]. Niech Boże uchroni [illegible] z nim! [illegible] Chrystus Pilatowi przed chwilą [illegible] co za [illegible] całej i [illegible] [illegible] [illegible]

~~Lat.~~
519

20 grud. 7

po [illegible] przeczytaniu ~~od~~
autora o rzeczy, choćby najtu-
towniej i najniekrzywdzącej
dla niego zdania pojąć. Albo
żeby nawet dość się wtajemniczyć
w przyjęty sposób przedstawienia.
Jest to wskazówka ciekawa,
niedorzeczna z uniwersytetu,
dobra czytelnicy, z nauką
i przyjaźni ze stołu innych
ludzi. Nam się tu [illegible] swoich po-
czyń i przemiana, że od wyroku
pojmującego zależeć będzie czy na
dalej przeczytać i dowiedzieć się
nic. – Znienawidzić, że on, ukochany
nedonfyczny – dziwak z wiary,
ale, zatwardziały i tam nieco

Zagadnienie chyba do orientacji.
Ja ani gawędy ani chronologii.
Mierzej poezji mamy za mało do naszej sceny. Ci chcieliby odtworzyć epokę, a najczęściej literaturę, dziś wpół zabytkową. Edwarda baronet Conti? Ale to tak! on tylko z historii literatury. Wogóle zawsze ogólny i nadmierny zarzut do poezji za dydaktyczny. Chcemy jak najwięcej studjować. Dla poezji trzeba by przeciwnego zjawiska. Tyle gotyki nowej lecz zmarłej oddalonej.
Monotonia zdarzeń. Ale nie dla nas przedmowy, bez niej niepodobna o teorii poezji. We 3 tomach zmieścimy.
Zi[illegible] idzie tylko. Jest

Ten dobry artykuł Banzi
Wacław Sieroszewski na tema
i stosunek Krzewskiego
go w Literaturze nie
zalecjeby się z wobi
le medium
ostatnie oświadczenie
jonki ostatnim — bo
pożegnanie pisma
uchodzi. Ostro P. Stefan Bu
Przyszło rozgniewadzi
inaczej przekonać nie
Jest tedy wiele
ka Wacława
w tym
Petersburgu
mowa
nikły
brzegach

REDAKCYA
Pamiętników
WILEŃSKIEJ
Archeologicznej
Kommissii.
1880

1 Lutego Anno 1880

Najpierwej i najserdeczniej dziękuję Ci za Twoje bardzo przyjemne listy z podróży Twoich zagranicznych. Najchętniej z wdzięcznością przyjąłem 1858. 15 na wydatki 250 r. zatem i na podróż o 500 r. z góry postaranie. Proszę tylko uważnie wydawać pieniądze, bo będą potrzebne, a wiem że za granicą uważać trzeba. Chociaż w rozrachunku Tobie gęsto mizerykordyi ale za robotę Tobie nie idzie i dla tego niepotrzebnej jest pogadanki.

Zapis za Prawnicę Wilna za nr. 591 [illegible] Archeologicznej Kommissii [illegible] Archiwum [illegible] Archeologicznej Kommissii [illegible] Archiwum [illegible] Archeologicznej Kommissii [illegible] Archiwum

wyjścia w Toce odprzedaw. ałówem
2 niżgarny. Na miłość Boską
czwartej prośbie przydaj pewnie
Hasz Hory Zamek, bo mi potrzeb
na do 8 tomu, a 4 na 3. tydz.
będzie. Z Orgelbrodem jeśli mówi
Bóg, on chętnie mi oddłuży i
rachunek z nim mamy, bo mi
Bóg za drugie wydanie prze
chodzeń moich i za Tetz. On jeden
u nas najczynniejszy i najtanieńszy
niejszy. Obrót codzienny, głup
ca Zawadzkiego, chciwca i skner
w Kori nog zapędził. Ale czy nie
znajdzieta w rachunkach ile Orgel
brod za Hory Zamek zapłacił?
Ale i podróży i H. za mnie nie

dań mi. Dla Boga <u>listu</u>, listu, chociażby najkrótszego o ow- czech biegach, torach, jeśli już zaczęły wychodzić w Gazecie Warszawskiej. Jeżeli nie, to choć <u>jeden</u> do tej pierwszej serii, t. j. przed wyjazdem za granicę.

Jeszcze mam 50 egzemp. odbitek. Czy kontent z wydania? Jeśli nie, to odbitki zwrócę przy mnie.

Chciałbym nie z gazety, ale z Twych (prywatnej) wiedzieć co myślisz o Tobie, o Zgierskich tomach? Ani słowa dotąd nie napisałeś, a tyle Ci to winien. Od Wegnera nie- mam słowa pociechy, nagany, wesprzenia, zachęty, jeśli nie od Ciebie. Mistrze- mej najdroższy, a od dziecińskiego najgłębszy. Pozdrów też brata- ka z Lwowa: Jana za nad Wszystko

prosimy o szczere zdanie. Jeden
coś słucha, a dwa słuchamy za
każdym razem interesuje nas treść.
Niech, bo to sama zaczarowała,
a zdobyć, uczony nawet, chce nas
dziadzi. Jest to Jan Mikulski
którego artykuły chętnie
czytasz w Tece. Od Twego gustu
zależy: czy nam dalej pisać
będzie?
Nasz kociołek gotuje się dziadowania.
I tu ogródki robią swoje. Wiosna
z bujnością poczęła i w Bogu
nadzieja pójdzie jej moc dobra. W
Kosowie i Grodnie też dziadowanie
rozpoczęte. W Kosowie pójdzie najle-
piej, bo tam gmerjanty i pustzi nie
głosy, a najlepszych chęci Drogiego
Ojczulka zachęcam. Dziś wieczór dało
Zosia obiad wódkowi i ciasto. Tyś
stanęły w oczach z radości. Wasz
najszczera nadzieja Mieczysław
Tadeusz. Twój Wiesny Adam

744
523.

REDAKCYA
Pamiętników
WILEŃSKIEJ
Archeologicznej
Kommissyi.

11 Marca 1818

Dowiedziawszy się [illegible]
że wydawcy [illegible] oświadczają
go, który [illegible] dobijają się
i [illegible] o [illegible] zdanie, racyj
wyrok [illegible]

Wincenty Adam

REDAKCYA
Pamiętników
WILEŃSKIEJ
Archeologicznej
Kommissii.

1 505

Wilenska ... 7 go 1781.

Dziś otrzymałem list Waszego Pana Cortyana. Dzięki staroście za ostatni. Boli mię bardzo że nie dojechał rezultatu przykry podróży — zastanawiam się co przyczyniło tę letargyczność. Dla Boga zrealizuj pod drogą do niczego nam przydatnej przyczyniaj, bo chcę ją wydawnictwie o Stonie, a drugie ją dla Nieca. Jako Litwina, jako entuzjasta do starego życia tego nowego przyzwyczaić się nie mogę, wielkiego gwałtu tam wielbiciel zwłaszcza i prawdę mówiąc zastanawiam jakim prawem przeróżnych romansów — nikt mu nie oddawał i nie przyrzekał, ale dla Tebi — a Tema zagrali tyleż ile i Boida gazeta, lub ustępem prawdę o nim dobrze. Kobiety tego Tema życ niebędzie.

Kolegowaniu [illegible]
Mogłaś [illegible] słuchać [illegible] - [illegible]
przeciw [illegible] [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
drogi, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
pomiętaiben [illegible], [illegible] [illegible] będą
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
I [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Proszę przyjąć [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] do Wilna? — proszę [illegible]
się [illegible] — [illegible] [illegible], [illegible]
i będzie. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Wilczyńscy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do Paryża gdzie wydaje albom [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — będzie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible]
Załączamy i przedrzeczuje.

Obom nadziei że nieboszczka Matka
z Aniołami i obcowała Bogiem. Nie, ale
otoczą pogodny obrazek.
Ukaże gdzie na tarasie gwiazdy Jupitera
nadziego oboczka, astronoma, Hermana Kor
nauka. On wojaczuje ci cała nauczyciela.
Wyjechał on na 2 lata. Sodej ma dzień
w brata, bo to najzacniejszy człowiek
świata. Wyjeżdża cała nauczycielka
Polska i Ojca z nami jej brat.
Dostrzegam! Chcesz być cierpliwa
Kobietki Jeśli nie będzie cała przyjaciół
Matka przyjaciół brata.
Ukochany Adaś C

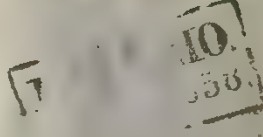

Его Высокородию
Господину
Краевскому

Честь имею почтительно Вольную
Мою препроводить

REDAKCYA
Pamiętników
WILEŃSKIEJ
Archeologicznej
Kommissii.
1508

Kijów 12 Marca 1858 r.

—*—

Wdawnie jestem czytelnik dojdzie. Aleć i pomnę, kiedy ostatni list z dn. 29 Marca, dziś zaledwo, d. 12 Kwietnia, otrzymałem.

Najchętniej zgadzam się na drobiazgowy Katalog przedmiotów. Proszę zatem przysyłać mi go wraz z pismami, jakie p. t. Sztuka etc. wraz z pieniędzmi. Zapewniając zaś, że moim przeznaczeniem drukowanie a Teczki ta dla tego, że Redakcyi dwa lata trzymałem i dotąd nie wydała. Dwa lata trzymałem Kijów razem z Jarmolińcem. Odbitków kilka razem z Jarmolińcem. Niegdyś tylko za stołem do tego. Niegdyś tylko za stołem do tego. Niegdyś tylko za stołem do tego

ażeby więcej samowolnie nieużywał.
Jeśli Bóg pomoże i Tenn otrzymuje nadal
rozpoczęte dzieło, to prędzej zrobię, jeżeli
pozwolisz, ostatny album Figara do tego
dzieła i rozdamy prenumeratorom gra-
tis.

Dzięki dzięki najserdeczniejsze za pomoc i
opiekę; ale to otrzymam pomoc duchowną,
to podniesie Tenn w oczach ascetyk, ale
trzeba coś i dla tej pięknej cnotliwej
towarzyszki Tonio, a to otrzymam daj pomoc
Chrystus!!! — Rabbi mówi przyszła
tu pewnie z mnóstwem pieniędzy, a ja z Orgelbrun
dem stoję. Nadto pewny pomiarów o pewnej
mojej urojonej pomocy więcej ocenę pisa-
łem w ostatnim liście dosyć o Brunnen
nie listu do Tenn.

Drukarnia Stabi rozpoczęła w Stonie, a skończy
nej nie rozpoczniej w 8, t.j. przed Nowym rokiem.

Lwów
527.

Mocnej za potwierdzeniem czytam list
Twój do Krobickiego i oświadczam Ci uprzej-
mie, że w przytoczonej Ci z polecenia Mo-
jego przeciwko o nadesłanie tutaj listów
orchestrylnych z zagranicy dla natych
pomiętników.

I.N. pomiętników przysłano. M 2 /ii t
wdniu. Regulowanie wybudzić 4 dni
co dowiedz.

Wiernej i najobszerniej

[illegible]

Mali Koli korespondencji orchestrylnej za
granicą w Krakowie Lipowskiej i Rogowskiej,
we Lwowie Bielowskiej i Lotnickiej, w Pozna-
niu – Hanka, Zap i Rikterskiego, w Poznaniu
Przyborowskiej. proszę do nich adresować w Imieniu
mojego tworzystwa.

31 Poéduc
1858

Kochany najdroższy mój siostrze,
jakaż Ci wdzięczna jestem że do
mnie napisać zechciałaś po powrocie!
Kontrast o Faleu potrzebny Ci Zolquem
też serdeczne odpowiedz Kontrastu na
przysład Cesarz. Mam też na pry-
du tabaczny, bo w Kownie ran pro-
jest zaledwo stonogi, niewiele
na wartość naabrać, a nieb będzie
w Tarnie zbiorze jaka nadadź bibli
ograficzne, bo było 150 ex. odbito
i w handlu niema.

Pobyte tu Cesarza pozostawi bardzo
Zewnętrznego był rod. Dziwnosć tłumaczy
że pierwsza dama państwa cesarz Kotti,
w bwoltej wdowieńskiej. Na balu nigdy,
ja nigdy nieprzyjmuje wcale przyjęcia
i by nigdy nieprzyjmuje mojej wdo-
wości. Na polowanie w chłodne tymi
kilka, najlepszej nie widzę pogody,
ubiorę drogo bardzo ciepło, i gdyby nie
Bóg nie co nadarzano o tym wszystkim nie
wiemy. — Oto są główne pory. Cesarzowa

- ata zapomnienia, - bojaźń, rada, pi-
jaństwa, obżarstwa, nieczystości, nad-
miej, słyszę - nic! Wreszcie z nadzie-
jącą bólu niezadowolenia, to tylko je-
dno, że Celem Zbawienia był zado-
walanie z ubóstwienia.

Przyszedł nam Jan Mattyasz trzy-
jako opiekuna mieszkań i zwierząt
dzi. Ustawa długiego w Kodeksie
Pożytków.

Jeśli 19 Listopada. Czy ubiór
matki nadal - nic jeszcze nowinom.
To pewno, że Jana zadowolenia uczuciu
Uderzeń, zajęcia stanowiska pewnej
ale niezgodna współczucia w ogóle -
Uczyć zewnętrzne na co nam ubolewa
Zamiast, Jurandotheka, Statystyka!!
Dosyć pozwiedzam, za mało, pusto o
Uwagi, stolicowej!! Ot co jest!
Zkąd, natarczywie, zapewne i podobny
przez mieszkanie nikt nie będzie. Nam na
Nacja ze Słowem niestrawna, Jan

[illegible] i [illegible]
[illegible] Dziwota [illegible] — [illegible]
[illegible] na miejscu [illegible]
[illegible] [illegible] Zola
[illegible]. Obrzydło [illegible]
[illegible], ale [illegible], nawet
nie literat. Ja ciągle [illegible]
[illegible] o [illegible], ale
idei [illegible]. [illegible]
[illegible] z [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] coś [illegible]
[illegible]. [illegible], a [illegible] — [illegible]
[illegible]. [illegible] i [illegible], bez
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na [illegible]. [illegible] [illegible] 5
po 1000 r., ale [illegible] [illegible]
[illegible] 3. [illegible]
[illegible]. [illegible] — [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

KOMITET
REDAKCYJNY
WYDAWNICTWA
DRUKARNI
pod firmą
A. H. KIRKORA
I SPÓŁKI
w WILNIE.

№ 869

d. 10 Lipca 18 57 r.

Drogi i najdroższy panie Józefie,

Jak dawno niepisałeś do mnie nie dwa listy niewiadem nawet żadnej odpowiedzi, otrzymałem nie to mię wtedy mogło odpisania. Wiadomości ze mam tamże biedy, tłoczą, brudzą a miasto i ja ich niemam. Teraźniejszego nieboszczyzny dużo pisze, niech Ci dowodzi o reszt dni pisze, niech Ci dowodzi o reszt latach długiej walki.

Wiem już zapewne że Jego zabrakło jednocześnie i z pewnością za tego źródła ze Słowem. Żyć niemogło mnie to strasznie, dziś jeszcze, jeszcze jeden, jeden, jeden, jeszcze jeden, jeden, jeden, jeszcze jeden, jeden, jeden

rys druk wydan ten aiby można tej zamienić
w pismo bieżące. Pozabronieniu do 60 arkuszy
druku i wydania na citan [illegible]
(bo tam Rozbitka Kacabenjuego [illegible]
1200 r.) — zostało bez użytku. Dopiero dziś
Ober Kowalewski będąc w Wilnie pozwolił
wydać pismo Zbiorowe, i rozbitek [illegible] bez
swojego nazwiska. Tomik pisma mojego
i cudze wydano, i już na rok 1860 przed
tem odbudzeni słuchaczy, ani nadziei.

Tym czasem Władza miejscowa wielka
do słuchania z przedstawieniem — (na karb 12
Karzera bibliotecznego nie przyjmuje argumentu
zwianemi jakich zgodnemi a miejscowemi
aiby Jerzmanowski pisywał i wydawał 2 razy na
tydzień po 2 arkusiki. N. Jermanta kosztu wydatku
jest stron, ze 4 kwitnący. Dziad 1½ ciasnawo
Lei rządowe po Polsce i po Rossyi, dziad 2½
publikuje — tylko po Rossyi — 3½ raz, bibliotek,
otwarte po Polsce i po Rossyi to czytelnik
słuchaczy i chwalił i sentencjami
Karzera rozczarował, ale zostawił [illegible]
Sz w Petersburgu przejął [illegible]
Rossyi [illegible] z ostrożnością
[illegible] aiby przenumerata [illegible]
i mieli czyste polskie gazety. Przyszedł otwarcie
że i to wyjedzie i o sam tam z [illegible]

napisze. Ibsen ajc od Nowego Roku, albo
i wcześniej, ajrzyc 100 letniego Korzeni a
nowych przyzwo. ittych na tach.

Pisarz ciemno jeszcze pisarz o powieści
zwiększenia drabowai. Miasta nowet a bła
kiele przyrzucenia ale Cyrkan Watra wszystko
to pochłonęło. Powoli jednak nabierało się.
3000 r., a przy wydaniu ostatnia cała stos
nych — drukarnia bardzo pięknie i elegancko
na stopę Zawsze tego jest stanęła i drukarnia
rozpoczęła. Zbliżająca się wydanie protokołu
Komitet Redakcyjnego rzecz cała wyd-
kacji.

Komitet ten publicznie prawdę
odmowę, protest o wiględy, stosy prawo i wo
bicie. Pisze to tego bardzo i przyjęcie
P. na dziwienie i koniec, że otrzymy wydanie
w kwietniu oddawni tej Tobie, przejść cały
i nakładzie — a zresztą otrzymy protestu
doj. mowa co chcesz, i bellettystyki — nie
kierunkach jakiś tam. rozdziału. Mowa
przydzi do Sto dni Korzeń — zawsze rzecz
Jakie kwiat i dowód mowa do rzeczy listy
i rozmowy bibliotekarz: Mowa wojna — od
bierze książkę jak od Lekarza jego: dla
kiś po prostu dla wydania: trzeci, a nigdy
gotowy wątpili o Tobie Zaczęli chcieli wydać
rozmowa Cytatów. Kiedyś mowa, dopuszczę mowa.

Chwila obecna ciężka, niepewna — trzeba robić
ostrożnie, nie wiadomo. Dla tego protest do wiadomości
ani słowa do na tej wiadomości i drukarni. Nie
rzecz za siebie mówi. Tobie.

Zaborzeniu czytelnictwa brakuje postępu słuchawości i
najniezawodniejszych sądów, zdolności, przedsiębiorczości
Kaczanowskiego. I zadziwieniem czytelnictwa jest
list jego do Grosza o tem, że się już pogodzili i że
należy do wydziału. Tymczasem inne z datą i treść
są przeciwne, ale pewien odwłóczenie, że pisze
cześnie Kupnie Wygoreł Pliszczberga za 12000 r.
drówce i widzi on to oddzielnie razem z drukarnią
aig za 12000, mimo ostrzeżenia braterskiego
no wielkiego Hamaceusa rzuty Grosza
dotąd prawdziwej idei i dążności — my tu
nieznajomi. Od jednego początku Grosza
mi nowości pewnie nos to swoją drobiazgowość i wstręt
most rozwagi swoich projektów — to tumultu
nie rozumie rzeczy i wymaga pospieszania. Jasne
to zwłoki, widzi drogi nasze tam różne. Sobie przy
wydawnictwo mocy gruntownie do Bożych chcemy
rozszerzeń oświaty, oni za podstawę wzięli kwestie
Pliszczberga. Wtenczas pospieszniej nasze w tamte
rocie tłumaczenie, jakie Spisac Zytom zgodziły się
propozycje tutejszej klechty, podanej Grosza, aby
urbicowe to pieniądze tłumaczenie a Kwaiteckie
motywy, a ten wzywał będzie na wydawnictwo, a
Wasze Spisac na wydrukowanie odbierał będzie
należne quanta za exemplarzami. Kaczkowski
propozycja ofiarowuje dopiero 1000 r. ich za
8000 r. — to śmieszne i do tamtego przyjść
niemoże.

Wp. Włodzimierz Pluter i Wp. Cherjon Cegielski
coś niesłychanego o Wodzie wspomnieli i mocno mojej
radzieli. Co to jest, jaka jest i jaka będzie, zmi
tajnej ofiarze nas.

Niezapomnijcie o litanii, wspierajcie nas, Ko
chej i Bożej pisze chcemy Wasza litanie.
Chciałbym mieć wiele liter od Was do przeczytania
na letni naszej Redakcyjnej, aby wspomnieć że nas nie

Artykuł

1. [illegible] prywatnej w Wilnie pod firmą [illegible] 1 Lipca 1859r. Wobecnością [illegible] Radzkiewicza, Aleksandra Porawna, Maurycego Krupowicza, Nikodema [illegible] Antoniego Kazimierza Paszkowskiego i [illegible] „Nasz [illegible] w sprawie najprocniej wschodzącej. Obywatel Litewsky [illegible] Marjan hr. Ciapski, Jan [illegible] Józef Fryzko, Zygmunt [illegible] Julistrowski [illegible] Salmonowicz, [illegible] i wiedzy gruntownej [illegible] drukarnię, składając na [illegible] wszystkie. Na zaś nad moje [illegible] dotyczące [illegible] stronnym na dzierżawę [illegible] 28 lutego 1859r. sporządzo [illegible] na wszelkiego [illegible] ważona [illegible] następujące główne zasa [illegible] [illegible] drukarni wszelkiego [illegible]

dla jaknajwyższej liczby [illegible]
[illegible] naukowego [illegible] na wzrastający zaś w miarę wzrostu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

będzie (nie mniej 5000 r.) założyciele [illegible]
[illegible] dzeniu w księdze miejscowej [illegible]
[illegible] i urzeczywistnieniu [illegible]
[illegible] i [illegible] z tej czynności, jak niemniej powierzony [illegible]
Luty dnia 28 1859 roku. — Wilno. —

Wywiązując się z przyjętego na siebie [illegible]
a dniu 9 Maja r. b. złożyłem sporządzony inwentarz drukarni i sprawozdanie z powierzonych mi pieniędzy w kwocie 3000 r. s. wszystko to przejrzane i podpisane w księdze uchwalone zostało przez [illegible] drukarni. [illegible] drukarni w akcie z dnia 16 Maja wy[illegible] 1859 r. Na 16 dnia. My niżej [illegible] oświadczamy JW. Adamowi Kirkorowi podziękowanie za wykonane przyjęte przez się zobowiązania się i upoważniamy go i prosimy [illegible] czynności dowodzące [illegible] założenie drukarni na imię Adama Hawrego Kirkora i [illegible] pozwolenia rozwijać zakład drukarniowy podług środków jakie będą do rozporządzenia i używać drukarni w [illegible] drukarniowa, wskazany. [illegible] gdzie władze [illegible] z drukarni wychodzić mają [illegible]

dla decyzji w[illegible] [illegible] [illegible] [

z obecnego stanu i zamiarów dalszych działań. Drukarnia
[illegible] jest w stanie przejść do zakładowania, sprowadzone z Berlina od Sigla, ręczną prasę, nabytą w Wilnie kadów 35 funtów b. pisma nowe z gisserni Typ. [illegible] 18 funtów czcionek oddanych [illegible] gutenbergowa z gisserni i [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że już z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] we Frankfurcie nad [illegible] kadów [illegible] [illegible] z Berlina [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

od waszej świat[illegible] [illegible]
pismienne [illegible] [illegible] [illegible]
przody wyjpowiedział moje wewnętrzne [illegible]
cel. dążność i odpowiedzialność [illegible]
którego będziecie cztonkami. Jewni [illegible]
założy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
druku uznaje [illegible]
kowania [illegible]
wojskowej [illegible]
że grosz założycieli najszczęśliwiej [illegible]
mocą Waszego [illegible]
albo [illegible]
[illegible] [illegible]
druku stanie się [illegible]
dawnictwo Wileńskie [illegible]
kowej potęgi [illegible]
cja <u>port Royal</u> [illegible]
sobie upowszechnienie [illegible]
cych najwznioślejsze uczucia [illegible]
mości, i dopóki tej instytucyi [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] bibliotek [illegible] dla prawdziwej światła nauczania [illegible] [illegible] [illegible]

zakładu naukowego, ani jego [illegible] mieniem ocenionem wartości [illegible] lecz biedni [illegible] pozbawieni są [illegible] prac swoich owocem, jakże wreszcie [illegible] instytucya, która by [illegible] i [illegible] bez [illegible] wydanego po [illegible] stanowisko i publiczne uznanie każdego młodego [illegible] wcześniej dla siebie zdobyć. Pomimo [illegible] korzyści dla [illegible] wynikać może nie z młodości, lecz z [illegible] dzieł [illegible] nabranych. A więc i my w miarę [illegible] zasobów [illegible] czynić się będziemy do dobra publicznego, [illegible] ten obecnie miłość i dobro kraju rodzinnego, [illegible] na podstawie zacności moralności i ubezpieczenia bytu [illegible] materyalnego, [illegible] zapewne nie będzie obojętnym na nasze przedsięwzięcie, jedynie dobro [illegible] na nas materyalne korzyści mającem na oku. Widzicie więc, Panowie, jak poważnem i zacnem jest stanowisko komitetu [illegible]. Skoro się zaufanie zdobędzie z łatwością, [illegible] nie wątpię do tego [illegible] księgarzy. Znajdą się gorliwi, [illegible] pomocy i zachęty nie odmówią. Rozpoczynajmy więc nam zaczęte od Boga, poświęcenie nowy zakład i dalej, w Imię dobra publicznego, w Imię prawdy i miłości — do roboty!" Członkowie, oceniając całą

[illegible] [illegible] [illegible] [

[illegible] Litwy; III. Gospodarstwo Lowy [illegible]
[illegible] Zoramy [illegible], IV. [illegible]
[illegible] Nauki, p. Prof. I Jaroszewicza [illegible]
[illegible] p. Julijana Bartoszewicza; 13. [illegible]
Moszynowski, Wojewoda Mazowiecki p. [illegible], 14. [illegible]
[illegible] Janczarskich prowincji [illegible] 1625-
1650 p. Julijana Bartoszewicza; 15. [illegible]
do poszukiwań archeologicznych, spisał [illegible]
Bug Pleca i Pleszna pod względem [illegible]
[illegible] Białeckiego; 17. [illegible]
A. i opisał A. Białecki; 18. Muzeum Czerniowo
[illegible] p. [illegible]; 19. List z Lon[illegible], 20. List
ze Lwowa; 21. Listy [illegible], 22. List Wincentego
Smolenskiego do Mikołaja [illegible] o Józefie
Lowskim; 23. List I. Jaroszewicza odnośnie [illegible]
o Kattera [illegible] [illegible] 24. [illegible]
Lowskiego; 25. List o zupnie majątku [illegible]
[illegible] p. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] Korowicz do życzenia
[illegible] Jana Isdorowicza (który taż prawu
[illegible] oświeca znaczny na ten cel na-
[illegible] na wzór dzieła Fredla:
[illegible] Kamieniec Kamieniem Kamieniu
[illegible] nic widzimy już żadnej
[illegible] dzieło co najprędzej no
[illegible] w czytającej publiczności
[illegible] Kowian i Ej Chatka Ojca
[illegible] że już w Lecce, zdaniem wszystkich
[illegible] zasługuje [illegible]
[illegible] Tako też Krypty Józefa Kremera,
[illegible] i upowszechnienia w czytającej pu-
[illegible] bo zawiera podług zdania p. M. Ma
[illegible] wiele [illegible]
[illegible] pisma Zbiorowego Wileńskiego,
[illegible] brak poezyi. wybór więc takowych zostawić
[illegible] do Dyjaryuszu, by [illegible]
[illegible] nadesłane [illegible] za niegodne druku
[illegible] Jana Kazimierza [illegible]
[illegible] Kronice, wzięta podróż-
[illegible] Chemnitza [illegible] Kossowskiego, zdaniem
[illegible] Chemnitz da swoje
[illegible] p. T. T. Dyniec oświadczył

[illegible] dawnictwo tylko ti scitle [illegible]
drukarni, zdaniem [illegible] przeczenie dzieł powi[illegible]
[illegible] w przeciwnym bowiem razie pismu [illegible]
[illegible] drukarni [illegible]
[illegible] uformowali [illegible]
[illegible] cych się odbijać exemplarzy.

Kopije niniejszej [illegible] scisłem drukiem, dowiedzieć, że [illegible] życie. — Zgodnie z protokułem

świadczy:

Ulbrichs.

Wilno, d. 8 Stycznia 1861 r.

Biúro redakcyi w gmachu po-uniwersyteckim, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj).

REDAKCJA
KURYERA WILEŃSKIEGO

Drogi mój Mistrzu,

Wczoraj Ci posłałem Kurjera, w którym znajdziesz list wiadomy. Po Twojej zacnej i słusznej odezwie w gazecie Codziennej, którą nie mogliśmy nie przedrukować w Kurjerze, niepodobna już było umieścić przypisku, który czytałeś w korrekcie; uważaże list ten i tak niewątpliwie zrobi wrażenie powszechne. W obec dzisiejszych niepewnych i niespodziewanych wypadków w Paryżu i t. d., które los Kurjera zachwiać mogły, postrzegłbym odważyć się na jakiś krok stanowczy. W ostatnich czasach, tyle miałem zajęć moralnych, tyle boleści, że doprawdy dziwię się sam sobie, jak jeszcze żyję, a co większa jak siły fizyczne wytrzymują; ale za to tam gromadzenia w głowie, że doprawdy myśleć nie umiem, i w chwili stanowczej jak postąpić, nie wiem. Niektóre obeligi z którymi na wyścigi dziennikarstwo Polskie przeciwko nam wystąpiło, ale i jako wydawca prywatny, mam wiele ran owrzyżych i bolesnych, o których Ci groźniej napiszę, a które nawet moją wolę żelazną i wytrwałość zupełnie zachwiały; dla tego to jak zawsze dawałeś mi dowody najszczerszej przyjaźni, tak i dziś

№

Do
W. J. P. Krasszewskiego.

bądź Ministrem, myśl za mnie i za Siebie i poratuj co robić, jak existencję Kurjera utrzymać; wiesz dobrze, że wyjść nam powszechny, ale massa szlupiar i moc wszelkiej wywrzyszniki emigracyjne zawsze silny wpływ wywierały. Robią nam propozycje z samego źródła złości i nienawiści, ażeby przekupstwem za potwarze odpłacić potwarzą, którą jeden z nich zrobi, musi wyjść się w Paryżu; — takie drogi nie dla mnie — dotąd jedynie pierwszy numer dostarczał materjałów; dla ludzi więc sumiennych i bezstronnych, dalszy ciąg Kurjera, mógłby być aż nadto dostatecznem przekonaniem naszej tendencji, ale niedyś tu właśnie niema mi sumienia, ani bezstronności — im chodzi o najfałszywszą w świecie ideę, sparaliżowania naszego bytu, o ciągłe utrzymanie zrajn w najnieprzyjaźniejszych stósunkach z rządem. Co innego, gdybyśmy mogli, jak oni, słowo wolne wypowiedzieć nasze przekonanie, ale toby znaczyło zabić Kurjera, gdybym napr. miał to tylko powiedzieć, że przed ośmioma miesiącami, w Petersburgu, przyjęto deputacja ze prośbą, ażeby powstrzymał Ministra od niezrozumiałego kroku oddania mi Kurjera, bo, powiedzieli, dać mi Kurjera, znaczy to samo, co dać szalonemu nóż w zęby. Gdzież więc prawda?

Chciałbym wszakże, ażeby w jakikolwiek sposób, biografja moja sprostowana, ażeby wykazano, że jeżeli zgniszczono wydając owe Album, to ten niema żadnego związku z Kurjerem, że myśl, jakoby Kurjer jest przedtem

żeniem tendencji w Albumie wyrażonej, jest najfatalniejszą, że O., M., i Ch. są tylko kollaboratorami Kurjera, nie zaś przewodźcami, że jest faktem strasznym i prawie niepraktykowanym u nas, ażeby stworzyć opinję o ludziach i piśmie opierając się na kilku może i niedorzecznych ale nagminnych wyrazach M., w pierwszym numerze. Odpisuję chcę napisać artykuł pod tytułem: Potwarz ale jego prawa rozwlekła, gadatliwa, mało przekonywająca i Twoje tylko pióro jedynie, mogłoby w kilku silnych wyrazach mnie oddać i hydrę nienawiści złamać. Pisze do mnie pewna osoba z Paryża, że jesteś najlepiej z Judelkiem Klaczko, że mają tam wielkie o nich zachowanie, możeby więc perswazja coś wskórał. Klaczkę znałem dziecinnie i dałem mu wiele dowodów przyjaźni; pamiętam nawet dobrze, że jeszcze w roku 1840 przesyłałem Ci pierwsze jego próbki; zkąd dziś zaś wyrobił takie o mnie przekonanie, nie wiem. Jest wróg jakiś tajemny tu w Wilnie, lub w Warszawie, który działa systematycznie i chce nas zgubić. Wzroku nie przymrużaj nas, rób co chcesz, ale rób — mamy prawo wymagać od Ciebie bratniej usługi. Bądź łaskaw, odpisz mi zaraz.

Przykro mi bardzo, że u Was niezadowolnieni z korrespondencji Warszawskiej; radbym wejść w stosunek z Wacławem Szymanowskim, ale jakże złamać umowę z dotychczasowym naszym korrespondentem, bo widocznych pobudek do tego nie mam. Możeby więc zgodził się, przysyłać nam do sześciu listów do roku, najgłówniejsze o ruchu

literackim, oraz z wykazem uchybień naszego stałego korrespondenta. Środki nasze dotąd liche, nad piętnaście rubli za list dać niemogę.

Artykuł Libelta, wkrótce wyjdzie — rękopis zaraz odeszłę. Dziękuję za wydrukowanie artykułu Galicyi o Kinjerze; lękałem się przesady, ale tak wyszło dobrze. Przypominam przypomnienie o nadesłanie wyjaśnienia do Szkicownika. Medaljon Twój przez Odesczyznę wykonany posiada Pani Bobińska, urodzona Żelwiczyj; znajdzie wyciąg z jej listu o tem w następnym numerze.

Uściskam zacną dłoń Twoją, drogi
Siekorzy mój Mitha—, Konopnicki
i serce polecam Ci

Kraszewski

Bohdanow
~~Wilno~~, d. 24 maja 1860 r.
12 czerwca

Biúro redakcyi w gmachu po uniwersyteckim, przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj).

REDAKCJA
KURYERA WILEŃSKIEGO.

Przeczytałem niegodziwie ze odbieram list nie z Litwy, że redaktor uciekł ze swojego postu. Ale prawda że uciekłem. N. Wszelkiej niezgodzie z powodu zajęć zielonych — wyrzekłem się ich do wschodniego Bohdanowa, do Zenych Lasów, aby pierwsze detalnej, aby słowa bratniej pociechy posłyszeć, aby wspomnienia i przyjaźni do dalszej walki duchem pokrzepić. Jakoś Ty nie Mój drogi, mój najmilszy Mistrzu. Jakoś Ty nie sprawiedliwy — czemu na cztery listy choć jednym wyrazem nie odpisałeś tej za cenę tak tej niezapłaconej, dobrej pani Lasów. Ona dla Ciebie wiecha, cenni, i chwały dla ziemi i gorliwie propagandzie. Dziś, smutne wypadki ci nadto się przytoczą, mogą, że ogół na Litwie ojczej nie gdzie indziej, i mnie nigdzie jak na Litwie, — rozumie się i wielkie. Mam tego tyle dowodów. Czy Litwa wielkie prawda na tę bronienie? Czy dziś nie stanęła cała na Twojej obronie! — O, niegodziwie sercem Litwy i tych, którzy nerwowie i stale tam moce się trochę i rodzi by niebo do ciebie przyjaźni. — Proszę się nazwisk choć do mnie — dla czego zaniechałeś stanowisko P. Lasów?

№

Do
P. P. Kuranow
Jasnego

Czekam niecierpliwie odpowiedzi na list ostatni. Radź, naż co robić?

Duś zdrowa do widzenia! ... ...

Bratnią dłoń uściskam!

Wierny Adam

Sztaba zaścianka.

Prosiłam gorąco Twojego Brata mojego aby Ci list ten przesłał niechciał. Ten pod natchnieniem niezawisłej przyjaźni pisany, jest wymagający i zuchwałym może wydać się Tobie mnie Samej – że Go tu wszyscy czcimy i kochamy, dumni z ziomka którego nam Bóg w niezwiązanej Tobie dzielnej i swobodnej dali naturze, czyż to zasługa nasza? Co zaś do mojej drobniuchnej figury, sprawiedliwa jest, abym pokutowała za niezawisłą niezależność moją, za niezależne myślenie moje myśli. Ale nigdy Tobie i Twojej godności przeciw Bogu nie uchybiam. Ja Go miłuję i kocham tak mocno, tak Go czcię i szanuję, że strata łaski Jego bolesna zapiekła mi serce. Skarżę się jednak niemam prawa, i nigdy bym więcej nie ośmieliła się na żadne inne zdanie moje pisaniem, gdyby nie to adresu pewnego ks. Adamar, który, chcąc ulżyć mojemu, mimo me prośby i ża

Klicia, zakładałi postanowił dziecia Pańskiego. Wydawnictwo
się przeto musiałam do wielkiego współdziału, w tem ustawicznem wyglądaniu wspólnego druku ceszego - Niepisz Pan,
ale tylko jednim słowem do p. Adama pozwól mi spodziewać
się przebaczenia swego - O to Go jedynie proszę -

Najuniżeńsza sługa.

[illegible]

Wilno, *dnia 11 Maja 1861 r.*

Bióro redakcji w gmachu po-uniwersyteckim,
przy ulicy Biskupiéj (Dworcowéj).

REDAKCJA

Kurjera Wileńskiego.

Drogi Panie Jerefie do Chodzieji,

Posyłam dwa przejęcia Ustawa Kredytowych, o których chcieli Ich. Panowie wspomnieć w Gazecie, że przez Zemstwo ogłoszone.

Bardzo wyrobiłem wiejskie przy kolei. Poradźcie na ażeby był korzystniejszy i ostatecznejszy.

Niemniej do nas żal, że zniewolił Jego Ksiądz Bądkowiakiem za jego korespondencje. Zdolny i dobry człowiek, ale wyda o zarządzeniach ich i przyjęciu tam negocjacyj, najlepiej wiadomości z obecnie.

Nr 764 Cześć i uszanowanie

DO

J. I. Chrzanowskiego. C. Wilkiński

REDAKCJA KURJERA WILEŃSKIEGO
WILNO ULICA BISKUPIA W GMACHU UNIWERSYTECKIM

Szanowny Panie,

Oddawca tego listu, p. Lund, rodem Szwed, pełen jeniuszu, mysłów, nadzwyczajnego wytrwania, niezgiętej siły woli — przedsięwziął zbudowanie nowej linii kolei żelaznej, która niezmierne korzyści dla kraju przynieść może. Sam on zgoła sam wszystko, jak tylko wiadomo za mały obszerek kieszeni, że my tu wszyscy słuchamy tego zacnego cudzoziemca i z dumą z wyrazu na pomyślnych rezultatów. Wiele jak znakomitych imion należy do tego przedsięwzięcia — ale koniecznie trzeba oddać cześć i w Warszawie szczególniej adiut. Ks. p. Kronenberg. Kazał mu dobry Pan nie przodzić i

dopomodz, a zrobiti to dla
dobra ogólnego.

Łączę pozdrowienia i za-
cne dtóś pozdrowienia.

Kirchner

15/27 Marca 1862

۱۳۷

REDAKCJA
KURJERA
WILEŃSKIEGO.

Wilno, dnia 26 Maja 1862 r.
7 Czerwca

Biuro redakcji w gmachu po uniwersyteckim, przy ul. ey Biskupiej Dworcowéj

Dowiedziawszy się że w tych czasach ma być przes-
łany do Redakcji dla ogłoszenia, lub też rozesłania
przy wydawaniu przez nią pismie, wydrukowany tu
taj paszkwil na niedawno zgasłego w Wilnie artyst.
Napoleona Wakowicza i pozostałą po nim wdowę, p.t.
„Odpowiedź na zamaty w № 294 Gazety Poznańskiej 1861.
umieszczone" śpieszymy uprzedzić o tem Szanowną
Redakcyję, ażeby zapobiedz szerzeniu się podobnego
zgorszenia i pohańby, przeciwko osobom, które wy-
wały tutaj najlepszej opinji.

Czci.

Wilkiński

№ 603.
DO
Red. Gazety Polskiej.

REDAKCJA KURJERA WILEŃSKIEGO
WILNO ULICA BISKUPIA W GMACHU POWSZECHNYM

15 Grudnia 62

Kochany i dawny Panie, Kolego mój Wincenty Kowalski, jedna w interesach kolej żelazna Libawsko-Romeńska, przez p. Lundy, którego jest pełnomocnikiem Twojej Sprawy, najbliższej nad wszystkie obchodzi, a jako kochający Ojciec pewny jestem że i nadal niedbałości nam- tejszego zarządu.

Kowalski jako najbliższy świadek śmierci ś. p. Ludwika będzie Ci opisał szczegóły jego. Nam

wiję mu dzisiaj rada
i miłości, oraz raz
jeszcze łączę z nim
życzenia
Zmiennej

26 lutego 62

Szanowny Panie! Dziękuję za list Pański z dnia 30 b. m. Jakoż wiara ciągle mylne podaje wiadomości względem tych stron. Dla Boga proszę o ścisłe wiadomości. To wiele nam jest potrzebne i zasadnicze. Tych wiadomości żadnego komitetu nie zastępuje. W takiej komitet zasiadają obywatele ziemscy Jeleński, Aleksander Odlanicki, Jakób Giejsztor, z wyboru Kom. Archeol. (ten było w Nar.) prezes Tyszkiewicz, mecenas Jurkszas Hrebnicki i Henryk Dowchewski, zaczem orkiestry. Oprócz tych naturalnie należy cała Redakcja Kurjera, a mianowicie jej członkowie Skolimowski, Kamieniecki, Pankowski, Maryan Kirkor, Tomasz Snarski i Wincenty

III

Korotyńscy. Brzeżeńscy. Nowi
Leta obrany c. k. Adw. Domeyko
mor. nadan szlachty gub. Wil.
(przez. rod. Hora, Trambeckich). —
Uprawnienie na nadanie: 1, stary
opieką nad rodziną. Z tych Zona
z synem najstarszym na lotie
Zapewnione otrzymanie od
uprawnienie. Władzców
uprawnienie. Starszy syn jest od lat
3 jest na mocach Redakcji
Kurjera Wil. w Instytucie Ubo
chrześcijan. — Dopiero w klasie
3. (płacą za nieg. zł. 300) —
Matka i siostra Ladnicka miesz
kają tymczasowo w Bonifratrach
Lwie. Z wydaniem wszystkich
dzieci. Chyba zrobić 10 dużych to
mów. Wejdzie to wszystko, oprócz

przeciwko dotychczasowych wydanych
~~[illegible]~~ Wolxa. Zovon tu ogłosił, że ber
wiedy Komitetu nat niema pra
wa robić innych ~~[illegible]~~ wydań. Gdy
że i ostrzeżenia jakowe tu wiedzie.
Wiedzie tylko ostrzeżenia w pismach
~~wiedzy~~ Prow swoich zrecenzitij. Kedow
cja zajmującej w tym względzie
do ustawy Kow. nadzwyczaj ū
najczynniejszy będzie kierownik
wydań a tabie. Kont będzie
tylko na pojęcie i recenzow.
3. Wzmiankuje pomiędzy na mogile.
via bierze udział główna H. Dow-
chowskiego. Niezgodnością okoń,
ale pojęcie dani: pomnik wtajemnie
dzielnicy Polski przysłali nam two
je głazy, z napisami, c. byłe
ostrzeżą obelisku z pojęciem
na nerwowe (ze Belgrad) i z napi
sami. — Czy nie dopomożesz nam

wkem! Przez listy nasz zachęcał
Komitet miał jéj dwa po
siedzenia, jedno u mnie, drugie
u Orzeszki.
Posłałem listy, które adresowane
do ch. Aleks. Orzeszki w Grodnie.
Otrzymawszy wczoraj do pozo
stałych gdzie a siebie w Red.
otworzyć posłałem.
Oto jest wszelkie sprawozdanie.
Jutro o wszystkiem więcéj będzie
ci z Kor., albo z listem moim
i tenże tylko zaczęcie wiersza i
ogłoszeń.
Cóż tu biedz z duchowieństwem
Podol. na mnie skargę, za zniewa
gę Komowicza Lipnickiego (w przy
mierzu, o pogrzebie tyrotowali,
gdzie się wspomina o mowie, która
poprostu wyłajał wobec 6 t. ludu
niebotecznego.
Pozdrawiam i serca polecam się
Cały Wł. Kirkor

Ile mogłem zebrać Jewanchelii
porobiłem. Kobasi nigdzie
niemogą — mam aż jeden
trochę i jeżli potrzeba odeślę
więcej.
Kan ni tcuwe nagięsai ay
żądasi pomiętaiben Lewan
Potockiego?

Cześć! Najoddańszy

Wilkowski

16/28 62.
Lwów

Pieniędzy do Jeo nothebi otrzymie dam.
Przy 3m tomie będzie 5 ferm trzeciego druku.
Będzie że przy 6 tomie skończę, a może i na
dalsze 2 ostatnie, co nie nieznotabedrij bo
paginacja pójdzie ozdobna.
Boleję nad chorobą i udręczeniami kochanego
Pana; boleję nad Tobą, która przy zawiązaniu
życia najwięcej liczyła na pomoc i ulgę Pań-
skiego chorego. Może Bóg doda sił dla dobrej spra-
wy. Tom idzie — już mam 800 prenume
ratorów — a będzie i więcej. 3ci tom w tym
mcu: rozetrę. Muszę dowiedzieć, ażeby nie
wciąło na periodyczne pismo.
Nieumiem tobie poradzić z oddziedzeniem
trzeciej. Brak zupełny ortymatów. Mówią
Zacny i drugi Pan, że tomy za grube,
w mojem przekonaniu za mało jeszcze i-
tyle mamy a nas nieuświadczych, tyle uwagi
wołających. Lecz się mogę — kosztowało to
nadto długo. Drodzy materjalne prze-
kleję, ja niechcę zgubić ani jednego grosza

Sybbon dyonuicie ... rataycie, bo Pan
Bog Litwie, Polsce, Tyś niemoże. Jeruzalem
dobro i waruie dla niewiele, a ogół
nam do mergotę chleba prawdziwego:
jeśli jeś niema i być niemoże, posia
stoi, obrazem chociaby najgorszego —
przez miłość Twoją na Litwie, daj do 4
t. list, przegląd, najgorszy ale zyweot
ny — ogólnikiem dotychczasowej wiadomości. Miałem pisany artykuł o
tym przedmiocie, ale ponieważ teraz
za ucisku — Wojenny niemógł pozwolić,
bo się niezgodna z tendencyą dzisiej-
szą te obywatele tonu chcą uwolnienia
wotoian. — Przyrzeczeń mi drogi Panie
że dasz przeglądu a wolności — Liście a ni
słowa otem niewspominasz — ci rozpacz,
desperandy pełnić chcesz — dorzej więc że
tak jestem natrętny.

Ukochani Twój list na Zdrowie Ci przysłany
nie dotarł. Cenię i zawsze będę cenił
za to wyróżnienie i te krzyże pracy
Cieszę bardzo, a cóż dopiero tyle za
wprawy i te tyle wdzięczności, tyle za
wodu. Ogłoszę biedaka jak to listy
od bierze od nadsyłający, który nie
biedzie drożdżowej posiłenia wyjść
den cenzury i sowych warunków
pisma, wymagają wiary wdzięcz-
czych. Ach jak my biedni, jak
trudno u nas na wiatraj Wasze za
wiązki pieniężne.

Wkrótce odpowiedź i zdrowia
o wiernych, których pozdrawiam.

Wierny do grobu

Michael

Żaczy mój protektor mortalem [illegible]
d. Sienkiewicz radzi radzę by do Zytomierza
do p. Skimalina i adw. Groty wyjść
[illegible] Niemo i tych pa-
[illegible] ma jeszcze ostatnie dni na to,
[illegible] [illegible] [illegible] i 28 bie-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Ale Rząd [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Minister na urzędowe prośby zarządzenia wojennego i charakteru i inne wskazówki, dotyczące honoru, że ujęcie wszelkich środków dla ujednostajnienia postępowania i że pomoc Ministerstwa ostatecznie się rozciągnie. Otóż drogi i uczony mój mistrzu — chciałbym i zamierzam, a głównie ułatwić ogólność, nie nie żądając bez ostatecznej decyzji, bo żadna z wiadomości [illegible] pisma radcowskiego nie odpowiada. Dla Bogarczyk siemiona by w Rytwianach, choć jedna dzieża wybierać, chciałby [illegible], naprz. 10 po 100 r., albo 20 po 50 r.? Chciej nadto [illegible] ale i [illegible] przyjaźń i najwyższej uprzejmości, bo jest [illegible] i przyjaźń się, czyniąc [illegible] Berlinem [illegible] prośbę.

[illegible]

Dowiedziałem się tak długo nie odpisałem. Wszystkie chwile pochłonęły projekta pisarskiego. Mistrz codzień pisał do Peters. Niechcę obwiniać, ale dodaję że słowo intrygaje. Tylko co mi Tenę nie zabronicie. Do widzenia, że niemam prawa czy dość na was jak jeden dzień ale jakoś to już załatwię się i nawet mam nadzieję, że może Bóg da a ciągle robię Tenę skończę się pisaniem pogodzenia. Tymczasem z M już do Niemiec. Z wydaniem muszę trochę wstrzymać się — do mnie o styczniu przyślą pozwolenie. Wtedy z M Tenę

(z potężnemi dodatkami.

Kochanie! Od Dziennika Wileń-
skiego. Piszmy natenczas będzie
niedziela, z której wypół
czekamy.

Tyle już dałeś dowodów Two-
ich uczuć i względów dla
mnie i dla Tebi, ale zostaw
tego nie dość! Dowiedz się —
gwałt, rejwach wileński do-
magają pewności chociażby
jednotygodniowej, którą w ciągu
tego roku musisz dać dla
Twojego Wilenka. Słowa na
tenjalne nic na tem nie
stracisz. Zdziwiony jam chęci
twoi, jam tebe Tobie nie
zapłacił? Ja kazet. (Etc.!!)

Ty to do nas niczoje
chodzi. Uczuć byś ta natęg
grupę i jestem pewny że

ode tchnący serdecznie. Z Odyniec nie wiem co myśli on pisał do Ciebie powtarzam Wam Rad niezmiernie z odpowiedzi ze szczerości wyznania o jego wierszu. chciał mu pisać. Podaj mu dłoń. Autor Konrada zasługuje na to, a jako człowiek warte wiele. Nastrój duchowy Odyńca jest zastanawiający. On bardzo chce przyjechać i najbliższego lata przez Kijów do Petersburga — a publikacja jest zapewne i Ci przyślę.

Wszystkiego Nowego Roku świątecznego serdecznie polecam się Tatusiu Zacny i drogi Ulubiony ściskam

Adam.

Powszechne narzekania na drogość Polskich książek są sprawiedliwe. Nie wypłaca ona bynajmniej z wysokości opłacanych autorom honorarjów; ale była skutkiem pewnego rodzaju monopoljum drukarzów. Gdy dziś skutkiem tejże ukazuje monopolja zniesione zostało i przemysł drukarski wolnym został każdemu, najskuteczniejszym środkiem do przywrócenia cen do sprawiedliwej normy byłoby założenie takiej drukarni, której właściciel nie byłby zmuszonym widzieć w niej sposobu do życia, lecz drukami jej opierając się na ścisłym rachunku i przestając na umiarkowanym procencie kapitału mógł by cenę druku jak najdalej rachunek ścisły pociągnąć. Wówczas wszelkie zbyteczne wymagania same z siebie upadające uczyniłyby drukowane książki cenę sprawiedliwą, a więc umiarkowaną. Spodziewam się tę wątpliwość dalej się najlepiej wyjaśnić następnym rachunkiem:

Przypuśćmy, że założenie drukarni, t. j. opatrzenie w zupełny zbiór trzcionek rozmaitych pism i języków, prasy drukarskich i do satynowania, farby i t. d., sprowadzenie zdol-

nych ludzi, kosztować może 10000 r. s.

W tak urządzonej drukarni potrzeba mieć 6 zecerów, 2 prefserów, 2 do posługi. To daje możność wydrukowania formatu takiego jak Teka Wileńska 300 arkuszy. Do najściślejszego obliczenia, opłata zecerów, prefserów, utrzymanie ich chłopców, najem i opał lokalu, farba i wogóle rodzaje wydatki t. j. roczne utrzymanie drukarni i wydrukowanie 300 arkuszy kosztować będzie 16,500 r., obliczając procent 8 od kapitału, t. j. 11000, r. s. 800 wypadnie 2 1/2 k., czyli wydrukowanie jednego arkusza wynosić będzie po r. s. 8 kop. 10.

Cena zaś dziś istniejąca w drukarniach najniższej utrzymywanych jest r. s. 10, w staranniejszych zaś, w lepsze typy opatrzonych rachuje się 19 i to tylko w oznaczonej liczbie exemplarzy, gdyż drukarze wymagają osobnej opłaty za odbicie większej ich ilości. Widoczna zatem, że koszt druku jednego arkusza wynosi w przeciętnie r. s. 12, gdy przez tego nakłady od książek przez siebie drukowanych, tej ceny dochodzić jednakże, jaki stan rzeczy musi najusilniej oddziaływać na cenę książek Polskich.

Obecnie, kiedy na całej przestrzeni dawnej Litwy niemamy ani jednego wyższego zakładu naukowego, kiedy potrzeba umysłowego ukształcenia jedynie przez upowszechnienie dróg pożytecznych zaspokojoną być może, — jest rzeczą prawdziwie chwalebną użyć wszelkich środków, aby przez tanie a dobre wydawnictwa dotrzeć jak najwięcej liczby czytelników.

W przeświadczeniu, że ten cel należycie spełnionym będzie, sądzimy, że najłatwiej dałby się osiągnąć przez rozbudzenie akcji ostatecznych na założenie nowej drukarni. Cała akcja wyniosi r. s. 1000; ta jednak może być podzielona na pół akcji każda po r. s. 500. Pożytku tego co się z nowej powiększy, te akcje procentują się z końcem każdego roku w stosunku 8 co sta razem z amortyzacją; załączona się tabella wykazuje, że policzając 5% interesu i 5% na umorzenie długu — cała należność umorzoną będzie w ciągu lat 16. Wszakże jeżeliby kto uważał to za nieodpowiednie, interes może być podniesiony do 4%, lecz w takim razie na umorzenie pozostanie tylko 1%.

Główne zadanie drukarni — drukowanie dzieł Wileńskich, prace

komissii archeologicznej Wileńskiej i inne dzieła poważnej treści szczególnie wydawane przez autorów lub innych, z kładzie na jego na celu nie zysk tylko, lecz dobro publiczne. W takich razach drukarnia wymagać będzie tylko od 2–3% na koszta własne.

Zarząd drukarni i odpowiedzialność przed akcjonaryuszami przyjmuje na siebie wydawca i redaktor Teki Wileńskiej. W przypadku jego śmierci przed upłynieniem terminu amortizacji, ma być drukarnia natychmiast zamknięta i tak dalej.

Osoby, które przyjęły udział w tej spółce akcyjnej, mogą nadsyłać pieniądze do osób upoważnionych w Wilnie, którzy oddając takowe A. W. Syrokomli otrzymają prawny wykaz, nadto osobny dokument z wyszczególnieniem warunków i zasad drukarni.

Taż sama drukarnia zachowana należycie w prasy, tygle i t. d. służyć może ostatecznej cesyjej wypłacania należności.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Tom 8my Lit. K [ka – ki]

Spis listów w Tomie ósmym zawartych

K

Kallenbach –	karta 1.	z lat	1853, 54, 55, 57.
Kaszewski Kazimierz	„ 17	„	1860, 62.
Kamiński J. N.	„ 23	„	1851.
Kamiński Michał	„ 24	„	1849
Kamiński Mścisław	„ 26	„	1862
Kamińska Marcella	„ 28	„	1858
Kamiński	„ 39	„	1856
Kamieński Antoni	„ 41	„	1849, 56, 62
Kamieński Juljusz	„ 51	„	1860.
Kamieński Wład	„ 53	„	1859, 60, 61.
Karska Bronisława	„ 61	„	1848, 49
Kamelski Bronisław	„ 67	„	1859.
Karow E. J.	„ 71	„	1846, 49.
Kardaszewicz Kamilla	„ 74.	„	1849
Kardaszewicz Stanisław	„ 76	„	1849
Kazyński Wiktor	„ 78	„	1845, 46, 47, 49, 50, 51, 55.
Karczewski Cyrjak –	„ 148	„	1857
Karczewski Franciszek	„ 150	„	1854
Kaczkowski Karol ——	„ 156	„	1844, 45, 46, 48, 54, 55, 57, 59, 60
Kaczkowski Zygmunt —	„ 199	„	1859, 62
Kastański Lambert ——	„ 215	„	1860
Kartowski —— ——	„ 217	„	
Kalinka Kazimierz ——	„ 219	„	1862
Kalinowski Henryk ——	„ 222	„	1851.
Kaliński M —— ——	„ 224	„	1857.
Kaliński Tytus ——	„ 226	„	1857, 60

przewróć

Kaliński Mateusz	karta	232	z lat	1856
Kalińska	"	236	"	1857
Karpowicz Julian	"	238	"	1869
Katski Apolinary	"	240	"	1853, 55, 57, 59, 60, 61, 62
Kątkowski M	"	266	"	1852
Keller Edward	"	268	"	1855, 56, 57, 58, 59, 60
Keller Marja	"	316	"	
Kermann Henryk	"	408	"	1848
Kędzierski Wiktor	"	410	"	1857
Kierzkowska Zofia	"	416	"	1858
Kieffer Karolina	"	418	"	1859
Kittara	"	420	"	
Kirker Adam	"	423	"	1845, 46, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62.
Kisielewski Józef	"	364	"	1862

6467
IV